

# WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



NIE RZUCIM ZIEMI  
SKĄD NASZ RÓD

M.KONOPNICKA

Poznań 2020

**ROCZNIK OŚWIATOWO HISTORYCZNY**  
**NR 26/2020**  
**ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA PAMIĘCI**  
**POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918-1919**

**REDAGUJE ZESPÓŁ:**

Stefan Barłóg (przewodniczący)  
Tadeusz Musiał (zastępca przewodniczącego)  
Piotr Wojtczak (redaktor wydawniczy)  
Jan Janiszewski (sekretarz)  
Paweł Kuszczynski,  
Magdalena Lipińska, Janusz Sałata,  
Grzegorz Wojciechowski

**PROJEKT OKŁADKI:**

Stefan Wojtkiewicz

**ADJUSTACJA:**

Lucyna Kończal-Gnap



**ZADANIE PUBLICZNE**  
**WSPÓLFINANSOWANE**  
**ZE ŚRODKÓW:**

**SAMORZĄDU**  
**WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO**

**ADRES REDAKCJI:**

Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19  
Zarząd Główny w Poznaniu  
61-823 Poznań  
ul. Piekary 17

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów  
i korekty nadsyłanych artykułów

**ISBN 978-83-63294-32-8**

**Realizacja wydawnicza**

Wydawnictwo Opalgraf Opalenica

## Od Redakcji

Pandemia koronawirusa, która ogarnęła świat, w tym nasz kraj, pokrzyżowała plany realizacji różnych przedsięwzięć. Dotknęła również planów Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, dotyczących organizacji uroczystego spotkania z okazji 30 — lecia Towarzystwa.

Trudno przewidzieć, kiedy ono się odbędzie. Zasadnym wydaje się więc przypomnienie w tym miejscu chociażby pierwszych działaczy, organizatorów struktur TPPW, których zaangażowanie wpłynęło na rozwój Towarzystwa. Słowo od Redakcji, otwierające niniejszy numer będzie zatem miało inny charakter. Wypełni je wspomnienie byłego prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Pierwszym prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa (jeszcze tymczasowego) był Anatol Gawrych Laudański — dyrektor jednego z działów Międzynarodowych Targów Poznańskich, syn zasłużonego uczestnika dwóch Powstań — Wielkopolskiego i Śląskiego. Członkami ówczesnego Prezydium zostali:

- Stefan Barłóg (wicekurator oświaty i wychowania) — wiceprezes,
- Marian Jakubowicz (prezes ZW ZBOWiD) - wiceprezes,
- Stanisław Smoczyński (dyrektor administracyjny MTP) — wiceprezes,
- Zofia Czubała (pracownik ZW ZBOWiD) — sekretarz,
- Helena Kruczek — skarbnik,
- Tadeusz Bartkowiak (dziennikarz) — członek,
- Włodzimierz Warchalewski (komendant Wielkopolskiej Chorągwi ZHP) — członek,
- Rudolf Żurek (sekretarz Frontu Jedności Narodu w Poznaniu) — członek.

Prezes Anatol Gawrych Laudański niestety chorował i to ciężko, o czym dowiedzieliśmy się później. Choroba - i na dodatek trudności w pierwszych latach transformacji ustrojowej - nie pozwoliła mu rozwinąć działalności Towarzystwa. Wkrótce zostaliśmy zaskoczeni jego śmiercią. W tej sytuacji wybrano mnie na prezesa, argumentując wybór między innymi tym, że już w czasie choroby Anatola pełniłem funkcje reprezentacyjne, że mam doświadczenia wyniesione z działalności w ZHP oraz doskonałe kontakty ze środowiskiem oświatowym i harcerskim oraz tym, że w ogóle prezesem TPPW powinien być młody człowiek. Słowa argumentacji były dla mnie miłe, z tą młodością nieco przesadzono, ale kombatantem oczywiście nie byłem. Przekonało mnie zapewnienie, że wszyscy będą mnie wspomagać i rzeczywiście tak się stało. Cenna w tych pierwszych latach była aktywność Czesława Knolla, Stanisława Smoczyńskiego i Mariana Króla. Wspomnieć też należy Zosię Czubałę, prowadzącą od początku biuro TPPW.

Siedzibą naszego Towarzystwa był lokal użyczony przez prezesa Mariana Jakubowicza w budynku ZW ZBOWiD, w willi na ulicy wówczas Stalingradzkiej (dziś al. Niepodległości).

Przed Towarzystwem stanęły wówczas trzy poważne zadania:

po pierwsze - nawiązanie kontaktów z władzami wojewódzkimi i władzami miasta Poznania oraz popularyzowanie idei TPPW w innych instytucjach,

po drugie - rozwój organizacyjny Towarzystwa, tworzenie jego struktur, a przede wszystkim Kół TPPW,

po trzecie - zorganizowanie I Walnego Zjazdu Krajowego delegatów TPPW, formalizującego struktury statutowe.

Wypada wspomnieć, że mieliśmy w tym czasie (rok 1993) 37-40 członków Towarzystwa, w tym czterech spoza województwa poznańskiego (wtedy jeszcze istniały małe województwa): z Warszawy, Zielonej Góry, Wolsztyna i Szczecina.

Kontakty z władzami i instytucjami nawiązywałem wspólnie z Czesiem Knollem i Stasiem Smoczyńskim. Głównym inicjatorem tych spotkań był Czesław, który był znany w środowisku Poznania z szeregu inicjatyw. Był działaczem ZBOWiD-u i przewodniczącym Miejskiego Komitetu Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa. W naszym Towarzystwie był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej.

Miał już też wcześniejsze zasługi w upamiętnianiu tradycji Powstania Wielkopolskiego. Był przecież inicjatorem i głównym organizatorem sprowadzenia do Poznania prochów pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego — gen. Stanisława Taczaka, które spoczęły na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. Z jego też inicjatywy Rada Miasta Poznania nadała dwóm ulicom w Poznaniu nazwy dowódców Powstania Wielkopolskiego — gen. Stanisława Taczaka i gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Miał również zasługi w powstaniu innych tablic upamiętniających Powstanie Wielkopolskie. Nie ma się co dziwić, że liczył się jego autorytet.

Łatwiej więc było pozyskiwać lub przekonywać władzę, mimo że była już to nowa władza, po transformacji ustrojowej. To z nim, przy współudziale Staszka Smoczyńskiego, ustaliliśmy zasady współpracy z ówczesnym Prezydentem Poznania Wojciechem Szczęsnym Kaczmarkiem i Przewodniczącą Rady Miasta Poznania Jadwigą Rotnicką. Podobnie było w przypadku nawiązania współpracy z Wojewodą Poznańskim Włodzimierzem Łęckim.

Od 1993 roku byliśmy już współorganizatorami obchodów rocznicowych Powstania Wielkopolskiego. Naszą wspólną inicjatywą było m. in. zaproszenie na obchody 75. rocznicy Powstania Wielkopolskiego — Ministra Obrony Narodowej, admirała Piotra Kołodziejczyka.

Staszek Smoczyński miał duże doświadczenie organizacyjne jako dyrektor administracyjny Międzynarodowych Targów Poznańskich, a także możliwość łatwego nawiązywania kontaktów z przedsiębiorstwami. Umożliwiało nam to pozyskiwanie wsparcia finansowego dla Towarzystwa. Część przedsiębiorstw stała się formalnie — statutowo członkami wspierającymi TPPW.

Pierwszym członkiem wspierającym zostały oczywiście Międzynarodowe Targi Poznańskie. W następnych latach tzw. członkostwo wspierające przestało funkcjonować, a przedsiębiorstwa zaprzestały uiszczać stałe składki. Pozostały tylko datki jednorazowe, okolicznościowe — na określone zadania. Niewątpliwie wpływ na to miała reforma gospodarcza. Staszek zapewniał w tym czasie wsparcie organizacyjne i nierzadko finansowe dla inicjatyw Towarzystwa — m. in. inicjatywy wydawania „Wielkopolskiego Powstańca” i ustanowienia Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Inicjatywy te uważałem za niezbędne dla popularyzacji powstańczej idei i rozwoju Towarzystwa. Staszek był również inicjatorem fundacji sztandaru dla TPPW. Uważał, że w każdej organizacji sztandar odgrywa ogromną rolę — symbolizuje jego idee i tradycję. Był przekonany, że TPPW zasługuje na swój sztandar i z dużym zaangażowaniem realizował to zadanie. Jego zasługą było zapewnienie środków finansowych, przygotowanie projektu sztandaru i nadzór nad jego wykonaniem. Zadbął także o gablotę na jego przechowywanie. Podjęte przez niego działania wymagały jedynie naszej akceptacji.

Był również z Tadeuszem Musiałem (wiceprezesem Towarzystwa od 1996 roku) organizatorem uroczystości wręczenia sztandaru.

Znajomość Staszka z ówczesnym prezesem Odlewni Żeliwa S. A. w Śremie zaowocowała natomiast wykonaniem bezpłatnie statuetki dobosza — Nagrody Honorowej TPPW. Panów tych, którzy znali się z wystaw na Międzynarodowych Targach Poznańskich, łączył podobny stosunek do wielkopolskich tradycji.

Osobą zaangażowaną w powstanie fundacji i organizację uroczystości wręczenia sztandaru

był Marian Król, ówczesny poseł na sejm RP, były wojewoda poznański i popularyzator wielkopolskich tradycji. Jest również twórcą i organizatorem Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego. Z Marianem Królem znałem się z okresu, kiedy był prezesem Zarządu Wojewódzkiego ZSL, a następnie wojewodą. Pracowałem wówczas w Urzędzie Wojewódzkim.

Idea Towarzystwa Powstania Wielkopolskiego była Marianowi bliska ze względu na zainteresowania tradycją Wielkopolski, a także ze względu na to, że jego ojciec był uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego.

Szczególną zasługą Mariana było zaangażowanie się w obchody 80. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Został przewodniczącym Społecznego Komitetu Obchodów tej rocznicy.

Jego inicjatywą był list do Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego o przyjęcie patronatu nad obchodami 80. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Spotkaliśmy się z Marianem Królem z szefową Kancelarii Prezydenta RP, minister Danutą Hübner, z którą omówiliśmy szczegóły naszej prośby do Prezydenta. Propozycje nasze, w tym odznaczenie dowódców Powstania Wielkopolskiego, zostały przyjęte.

Pierwszy raz po wielu latach patronat nad obchodami rocznicowymi Powstania Wielkopolskiego objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Dowódcom Powstania Wielkopolskiego, gen. Stanisławowi Taczakowi i gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiego nadano pośmiertnie Krzyże Wielkie Orderu Odrodzenia Polski. Po raz pierwszy przyznano im odznaczenia za Powstanie Wielkopolskie 1918 / 19. Gen. Józef Dowbor-Muśnicki nie posiadał dotąd żadnego polskiego odznaczenia.

Obchody 80. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, organizowane przez nas wspólnie z Prezydentem Miasta Poznania, niewątpliwie przyczyniły się do podniesienia rangi Towarzystwa.

\*\*\*

Wcześniej, w listopadzie 1994 roku, odbyliśmy I Krajowy Zjazd Delegatów TPPW. Zjazd odbył się w budynku konferencyjnym Międzynarodowych Targów Poznańskich, co umożliwił nam niezastąpiony Staszek Smoczyński. Zjazd poprzedziła intensywna działalność organizacyjna na rzecz tworzenia Kół TPPW. W tę działalność zaangażowali się szczególnie:

— Antoni Kut, prawnik z Wolsztyna, działacz ZBOWiD-u w województwie lubuskim, jeden z pierwszych członków TPPW, cieszący się dużym autorytetem. Życiorys Antoniego świadczył o jego patriotyzmie i społecznym zaangażowaniu. W latach okupacji hitlerowskiej działał w konspiracji, z tego powodu znalazł się w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Ciekawe i pełne dramatyzmu były jego wspomnienia z obozu. Wspominał między innymi Józefa Cyrankiewicza, więźnia tego obozu. Dementował kłamliwe opinie o nim i podawał przykłady zaangażowania Cyrankiewicza w obozową konspirację. W konspirację okupacyjną był zaangażowany również brat Antoniego, ksiądz, który znalazł się także w obozie koncentracyjnym i tam zginął za wierność wartościom chrześcijańskim, za działalność patriotyczną i pomaganie innym ludziom. Został po latach beatyfikowany i obdarzony tytułem błogosławionego. Po wojnie Antoni w dalszym ciągu działał społecznie. Przystąpił do organizowania struktur TPPW, m. in. inicjował tworzenie Kół TPPW w Zielonej Górze.

— Stefan Kroma, pracownik poznańskiego NIK, działacz harcerski, popularyzator Towarzystwa w zakładach pracy.

— Włodzimierz Warchalewski, komendant Chórów Wielkopolskiej ZHP, z którym w pierwszych latach działalności Towarzystwa (1992-1993) organizowaliśmy spotkania przy kawie z żyjącymi jeszcze wówczas powstańcami. W jednym z takich spotkań, które odbyło się w Sali Kominkowej Pałacu Kultury (dziś Zamek) w Poznaniu, uczestniczyło około 20 powstańców. Otrzymali oni pamiątkowe dyplomy i książki, o które postarał się Romuald Zysnarski, były wicewojewoda poznański. Była też część artystyczna w wykonaniu zespołu harcerskiego z Pałacu Kultury i wspólne śpiewanie piosenek patriotyczno-powstańczych.

— Stefan Psik, działacz harcerski, popularyzator idei TPPW wśród drużyn harcerskich.

— Laura Filipiak, była wizytatorka Kuratorium Oświaty i Wychowania, działaczka ruchu młodzieżowego, organizatorka bodajże siedmiu Ogólnopolskich Złotów Szkół i Drużyn Harcerskich noszących imiona Powstańców Wielkopolskich.

— Janusz Sałata, nauczyciel historii, organizator pierwszego Młodzieżowego Klubu TPPW przy IX Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu.

Sekretarzami TPPW po Zosi Czubale byli: Zygmunt Rutkowski, Rudolf Żurek, a następnie Piotr Wojtczak pełniący tę funkcję do dnia dzisiejszego.

Przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej, po Czesławie Knollu, został Aleksander Sekulski, który funkcję tę pełnił w okresie od IV do VI Zjazdu TPPW. Obecnie funkcję tę pełni Andrzej Mainka.

Organizatorami i pierwszymi prezesami Kół TPPW (podane niżej dane wymagają uzupełnienia), przyjmując cezurę roku 2000 w naszej działalności byli:

### **I. W województwie wielkopolskim:**

Koło nr 1 w Poznaniu (1993 r.) — Tadeusz Musiał, historyk, działacz ruchu młodzieżowego. Po nim prezesem został Bolesław Piechowiak — pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Tadeusz Musiał w 1996 roku objął funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego TPPW.

Koło w Gnieźnie (1994 r.) — Grzegorz Mrówczyński, pracownik PKP, a po nim Ludwik Krumrey — nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych, regionalista. Obecnie funkcję prezesa pełni Robert Gaweł — nauczyciel, senator RP.

Koło w Nowym Tomysłu (1994 r.) — Stefan Wojtkiewicz, nauczyciel, regionalista, działacz ZHP.

Koło w Lesznie (1994 r.) — Eugeniusz Śliwiński, historyk, wówczas dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie.

Koło w Pile (1994 r.) — Jan Ryszard Garbarczyk, działacz harcerski, były komendant Chórów ZHP w Pile.

Koło w Międzychodzie (1995 r.) z siedzibą w Szkole Podstawowej w Kamionnej — Antoni Paczesny, regionalista.

Koło w Opalenicy (1996 r.) — Zygmunt Duda, regionalista; następnie Andrzej Mainka, a obecnie Lidia Szwechtłowicz.

Koło w Kaliszu (1998 r.) — Tadeusz Berczyński, działacz ZHP, komendant Hufca, wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu.

Klub Pamięci Powstania Wielkopolskiego przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Śremskiej (23.01.1997r.) powstał z inicjatywy prezesa Towarzystwa, regionalisty Mariana Dominiczaka. Prezesem Klubu została Henryka Socha. Klub ten i TMZŚ byli inicjatorami pierwszych „Spotkań pokoleń” — potomków uczestników Powstania Wielkopolskiego.

Ogólnopolskie Koło Rodzin Marynarzy-Powstańców Wielkopolskich (5.12.1998 r.) — inicjatorem jego powstania był Teofil Różański — dziennikarz, marynista.

W 2001 roku utworzony został Oddział Wielkopolski TPPW. Pierwszym prezesem Oddziału został Andrzej Szymankiewicz, a wiceprezesem Roman Grewling. Obecnie funkcję prezesa Oddziału pełni Wawrzyn Wierzejewski.

### **2. W województwie lubuskim:**

Koło Nr 5 w Zielonej Górze (1.10.1994 r.) — Stanisław Jaroszewicz, ekonomista, oficer Wojska Polskiego, działacz ZBOWiD-u, po nim funkcję prezesa przejął Mieszko Kamiński, regionalista, działacz ruchu młodzieżowego.

Koło w Sulechowie (14.12.2000 r.) — Zenon Brembor, regionalista, historyk, pułkownik

Wojska Polskiego. Obecnie funkcję prezesa pełni Roman Zawalny.

Koło w Babimoście (1993 r.) — Marek Kuc, następnie Jerzy Zbieralski. Obecnie funkcję prezesa Koła pełni Józefa Pietrzak.

W 2001 roku utworzony został Oddział Lubuski TPPW. Pierwszym prezesem Oddziału został Stanisław Jaroszewicz, następnie był nim Jerzy Przybecki. Obecnie funkcję tę pełni Kamil Hypki — dziennikarz.

### **3. W województwie kujawsko - pomorskim:**

Tworzenie struktur Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego miało charakter odgórny. Najpierw grupa inicjatywna powołała 16 grudnia 1998 r. Zarząd Oddziału, który następnie stopniowo tworzył Koła TPPW. Pierwszym prezesem Oddziału Towarzystwa była Danuta Rumfeld -działaczka Towarzystwa Rodzin Katyńskich. Jej ojciec powstaniec wielkopolski zginął w Katyńiu. Po niej prezesem Oddziału został Marian Kadow, a następnie Jacek Pietraszko. Obecnie funkcję tę pełni dr Sławomir Łaniewski — pracownik Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Organizatorami i pierwszymi prezesami Kół TPPW byli:

Koło w Bydgoszczy (18.03.1999 r.) — Danuta Rumfeld

Koło w Inowrocławiu (27.04.1999 r.) — Edmund Burzyński

Koło w Kruszwicy (1.09.2000 r.) — Danuta Jurkiewicz - Lewandowska

Koło w Nakle n/Notecią (14.04.1999 r.) Teresa Bacht

Koło w Pakości (29.11.1999 r.) — Małgorzata Dzióbkowska, nauczycielka, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Pakości

Koło w Szubinie (10.02.1999 r.) — Adam Musiał

Koło w Żninie (19.02.2000 r.) — Jacek Pietraszko, nauczyciel, dyrektor Zespołu Szkół w Żninie

### **4. W Warszawie**

Koło w Warszawie powstało w 1994 roku z inicjatywy płk. Stanisława Książkiewicza, działacza ZBOWiD-u. Organizatorką i pierwszą prezes Koła została Aleksandra Kowalkowska — nauczycielka Szkoły Podstawowej Sportowej nr 263 im. Powstańców Wielkopolskich w Warszawie.

### **5. W Szczecinie**

Koło w Szczecinie powstało 19 września 1994 roku. Organizatorem i pierwszym prezesem był Bernard Maćkowiak — działacz ZBOWiD-u pochodzący z Wielkopolski, rodzinnie powiązany z Powstaniem Wielkopolskim. Był dokumentalistą udziału powstańców wielkopolskich w zagospodarowaniu Szczecina i województwa (autor wykazu powstańców-osadników, kolekcjoner informacji gazetowych o aktywności tychże powstańców, w tym także ich wspomnień itp.). Należał również do inicjatorów nadania imienia Powstańców Wielkopolskich statkowi pełnomorskiemu Polskiej Żeglugi Morskiej. Jego choroba spowodowała kryzys w działalności Koła. Działalność tę reaktywowała Anna Sobczak z Gniezna, doktorantka na Uniwersytecie Szczecińskim. Następnie prezesem Koła został i jest nim do dzisiaj Andrzej Lindecki — prawnik.

### **6. W Legnicy**

Koło w Legnicy powstało 22 lipca 1998 roku. Jego organizatorem i pierwszym prezesem był Czesław Kowalak — regionalista, publicysta, wicekurator Oświaty i Wychowania w Legnicy. Obecnie prezesem Koła jest Dariusz Lisowski — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Legnicy.

Działalność Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego wspierała i popularyzowała grupa parlamentarzystów Rzeczypospolitej Polskiej: Andrzej Aumiller, Krystyna Łybacka, Stanisław Kalemba z Poznania, Anna Bańkowska i Dorota Kempka z Bydgoszczy oraz Andrzej Brachmański z Zielonej Góry.

Wspomnieć też należy, że pierwszy numer rocznika „Wielkopolski Powstaniec” wydrukowany został w 1995 r. w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Nowym Tomysłu, a korektę, adjustację dokonała Lucyna Kończal - Gnap (późniejsza dyrektor tejże Biblioteki). Czyni to do dziś.

Późniejsze numery „Wielkopolskiego Powstańca” drukowane były w Zakładach Graficznych S.A. w Poznaniu, a następnie, do dnia dzisiejszego, w Zakładzie Graficznym Bogumiła Wojcieszaka „Opalgraf Opalenica”. Okładkę rocznika zaprojektował Stefan Wojtkiewicz.

W pierwszych latach działalności Towarzystwa wspierali nas swoją wiedzą, żyjący wówczas powstańcy, zwłaszcza Stanisław Zenkteler, Tadeusz Wesółowski, Andrzej Mazurek, Czesław Klaczyński i Józef Grubczyński.

Więcej informacji dotyczących historii Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego znaleźć można w książce „100 lat pamięci i obchodów rocznicowych Powstania Wielkopolskiego”, wydanej przez Zarząd Główny TPPW. Osobiście odczuwam jednak brak monograficznego opracowania o działalności Oddziału Wielkopolskiego i Kujawsko-Pomorskiego TPPW. Ma już takie w swoim dorobku Oddział Lubuski.

Stefan Bartóg



# Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO – POWSTAŃCZYCH ...

Marek Rezler

## Powstańcze boje

### Cz. 3: Poza granicami Wielkopolski

#### Z kresów zachodnich na kresy wschodnie

Z obserwacji wydarzeń zachodzących w latach 1918-1921 na ziemiach odradzającej się Polski wynika, że główny ich ciężar znajdował się na wschodzie, gdzie formowanie granicy uzależnione było od rozstrzygnięć militarnych. Granica z Niemcami mogła być kształtowana dopiero po zapoznaniu się z postanowieniami konferencji pokojowej i ewentualnych powstaniach (w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku), które miały jednak znaczenie tylko jako demonstracja woli, nie były jednak wiążącym aktem polityczno-prawnym. Organizowano tam plebiscyty. Podobnie było na granicy z Czechosłowacją. Na wschodzie jednakże wszystko się mogło wydarzyć, a przyszłość obydwu stron konfliktu była niepewna i wcale niejednoznaczna.

Na tym tle pojawia się zagadkowa, dla osób niewtajemniczonych, sprawa duchowej więzi łączącej Poznań ze Lwowem – dwa miasta kresowe, choć położone po przeciwnych stronach dawnej Rzeczypospolitej. To wręcz temat na osobne, obszerne opracowanie. W okresie zaborów Wielkopolska znalazła się częściowo w granicach monarchii Hohenzollernów, częściowo – w Królestwie Polskim. Galicja zaś weszła w skład Austrii, późniejszych Austro-Węgier. Jednak najsilniej owe kontakty wystąpiły u zarania drugiej Rzeczypospolitej i w okresie międzywojennym. Poznań bronił Lwowa przed zajęciem przez Ukraińców, ze stolicy Kresów Wschodnich zaś przybyło do Poznania wielu profesorów, którzy nie tylko zasilili kadrę naukową nowo utworzonego Uniwersytetu Poznańskiego, ale i czuli się nad Wartą nad wyraz dobrze. Z pewnością ważną rolę odgrywało też pokrewieństwo polityczne, jako że w Galicji Wschodniej, podobnie jak w Wielkopolsce, rej wodziła endecja – choć nieco inna programowo od tej w Poznańskim. Jednak w latach 1918-1919 na zachodnich rubieżach trzeba się było troszczyć o utrzymanie obszarów zdobytych dzięki udanemu powstaniu – na wschodzie zaś wciąż toczyły się walki z Ukraińcami (zapoczątkowane w listopadzie poprzedniego roku), a wkrótce nadeszło zagrożenie ze strony bolszewików. W tej sytuacji pojawiło się poczucie solidarności, więzi między miastami położonymi na przeciwległych krańcach odradzającej się Polski. Niewiele dziś o tym się mówi, a przecież była to jedna z chwalebnych kart w dziejach Wojsk Wielkopolskich.

Walki rozpoczęte we Lwowie 1 listopada 1918 roku zelektryzowały ziemie polskie. Warszawa jednak niewiele była w stanie uczynić, zorganizowano jedynie pierwszą odsiecz, dowodzoną przez generała Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego. Zatem w lutym, gdy po zawarciu rozejmu w Trewirze wiele wskazywało na to, że na froncie przeciwniemieckim za-

panuje spokój, postanowiono się zwrócić do władz Poznania o pomoc wojskową dla Lwowa. Generał Józef Dowbor-Muśnicki przyjął tę propozycję bez przekonania. W rzeczywistości bowiem front powstańczy wcale nie był stabilny, a wkrótce nad Wielkopolską (i Polską w ogóle) pojawiło się niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i każdy żołnierz był bezcenny. Poza tym coraz wyraźniej widać było, że generał Muśnicki traktował siły zbrojne regionu jako „swoje” wojsko, doskonałą kartę przetargową w ugruntowaniu pozycji wodza w powojennej Polsce.

Przyznać trzeba, że wydarzenia lwowskie nie były zaskakujące dla mieszkańców Poznania i Wielkopolski. Już od pierwszego dnia walk we Lwowie, 1 listopada 1918 roku, poznańska prasa z niepokojem relacjonowała rozwój sytuacji, zarówno w tym mieście, jak i w całej Małopolsce wschodniej. Od pierwszych dni stycznia 1919 roku doniesienia ze Lwowa zamieszczano w niemal każdym numerze „Dziennika Poznańskiego” i „Kuriera Poznańskiego”. W samym zaś Lwowie korzystne okazały się efekty odsieczy kierowanej przez podpułkownika Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego, która pozwoliła oczyścić miasto z Ukraińców i przenieść walki w okolice Przemyśla. Potem pomoc organizowali generałowie Jan Romer i Zygmunt Zieliński oraz pułkownicy Władysław Sikorski i Mieczysław Kuliński, jednak stolica Małopolski została objęta blokadą ukraińską i pojawiła się potrzeba zorganizowania kolejnej odsieczy, z użyciem już większych sił.

Warszawa nie była w stanie udzielić efektywnej pomocy Polakom walczącym we Lwowie, choć wiele w tym celu czyniono wiele. W tej sytuacji zwrócono się w stronę Poznania, gdzie generał Józef Dowbor-Muśnicki miał do dyspozycji wojsko tworzone z żołnierzy formacji powstańczych. Głównodowodzący Wojsk Wielkopolskich odniósł się do tych zamysłów bez przekonania, wykorzystując argument niewyjaśnionej sytuacji na froncie przeciwniemieckim. Już wcześniej, 22 stycznia 1919 roku, do Lwowa wyruszył pierwszy transport z żywnością i materiałami sanitarnymi. Skierowano tam 58 wagonów, eskortowanych przez tyłuż członków poznańskiej Straży Ludowej, z jednym karabinem maszynowym. W transporcie tym do stolicy wschodniej Małopolski udała się także delegacja Komitetu Pomocy dla Lwowa w składzie: p. Niegolewska, ks. dziekan Moyer, Mieczysław Korzeniowski, Helena i Kazimierz Brownswordowie, Zofia Zielewiczowa i p. Szymański. Po siedmiu dniach podróży transport ten, od Przemyśla eskortowany przez pociąg pancerny, został owacyjnie powitany we Lwowie.

W połowie lutego 1919 roku, z chwilą zawarcia rozejmu w Trewirze, wiele wskazywało na to, że Armia Wielkopolska na razie przynajmniej będzie bezczynna. Potrzebny był dodatkowy ruch, który wpłynąłby na postawę generała Muśnickiego. Sięgnięto więc po argument w Wielkopolsce jednoznaczny i niekwestionowany – orędownictwo osoby powszechnie akceptowanej, w stosunku do której nie było żadnych zastrzeżeń. Taką osobą był wtedy jedynie Ignacy Jan Paderewski. Podczas pobytu w Poznaniu, 8 marca 1919 roku, premier przedstawił – Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej oraz Dowództwu Głównemu Sił Zbrojnych w Byłym Zaborze Pruskim – sytuację wojsko-



Kazimierz Brownsford

wą pod Lwowem. Sytuacja była dość niezręczna, gdyż mistrz Paderewski, w imieniu rządu polskiego, wprost domagał się pomocy militarnej dla walczącego miasta, a odmówić było niezręcznie. Ostatecznie więc generał Muśnicki zgodził się na sformowanie oddziału ochotniczego, który wyjechałby pod Lwów.

### Ochotnicza kompania poznańsko – lwowska

We wszystkich okręgach wojskowych regionu ogłoszono zaciąg ochotniczy (po czterdziestu dwóch ludzi z okręgu, w tym po jednym plutonowym i czterech kaprali). Formowanie miało nastąpić w 1. Pułku Rezerwowym w Poznaniu. Przewidywano utworzenie łącznie dwóch kompanii strzeleckich, dowodzonych przez oficerów wybranych drogą losowania spośród ochotników. Miało to być wojsko całkowicie gotowe do wymarszu na front, a więc mające w swoich szeregach także dwóch podoficerów sanitarnych, ośmiu tragarzy (noszowych), tabor amunicyjny i prowiantowy, wóz sanitarny, kuchnię polową itd. Kompanie miały dodatkowo otrzymać cztery ciężkie karabiny maszynowe.

Ostatecznie jednak ochotników zgłosiło się znacznie mniej niż przewidywano. Wreszcie 9 marca 1919 roku ruszyła do Lwowa licząca dwustu czterech żołnierzy kompania, dowodzona przez podporuczników Jana Ciaciucha i Maksymiliana Soldenhoffa. Po uroczystym pożegnaniu na dworcu poznańskim, Ochotnicza Kompania Poznańsko-Lwowska przez Warszawę i Przemyśl przybyła do Sądowej Wiszni, gdzie podporządkowano ją generałowi F. Aleksandrowiczowi. Zadaniem całej grupy było przerwanie ukraińskiego pierścienia w tym rejonie, poprzez wyparcie oblegających z pozycji na północ, wschód i południe od Sądowej Wiszni.

Już 16 marca kompania poznańczyków uderzyła na wieś Dołhomościska, zdobyła miejscowość w dwugodzinnym boju i odparła następnego dnia kontratak ukraiński. Dwa dni później prowadzono walki w rejonie Gródka Jagiellońskiego, a pod Mielnikiem kompania w silnym ogniu straciła ośmiu poległych. Dwudziestu jeden żołnierzy zostało rannych, a trzech było zaginionych. O zmroku kompania dotarła do Gródka Jagiellońskiego. W walkach tych Wielkopolanie zdobyli dwie armaty, moździerz i dwa karabiny maszynowe. 19 marca dowódca i oficerowie kompanii odebrali gratulacje od generałów Iwaszkiewicza, Rozwadowskiego i Aleksandrowicza oraz szefów ich sztabów. 29 marca kompanię odesłano do Lwowa, gdzie owacyjnie ją powitano. Następnie, aż do połowy lipca, oddział ten uczestniczył w walkach toczonych w okolicach Lwowa, wchodząc w skład 1. Pułku Strzelców Lwowskich. Jego szlak bojowy obejmował m. in. północne okolice Lwowa, Zarudce, Jaryczów Nowy, Zalesie, Nilno, Berezowicę Wielką, Zaborów i Olejów. 7 lipca gen. Wacław Iwaszkiewicz wydał kompanii „Pochwalne uznanie” podkreślając, że od pierwszych dni walk o Lwów oddział ten był „wzorem i przykładem dla innych oddziałów swoją walecznością, dyscypliną. [...] Nie otrzymałem ani jednej skargi na tę kompanię od ludności cywilnej, co przypisuje się wysokiemu poczuciu obywatelskiemu. [...] Cześć wam, dzielni Synowie Wielkopolski!”.



ppor. Jan Ciaciuch

29 lipca 1919 roku kompania przydzielona została do grupy wielkopolskiej, a 6 sierpnia wyjechała do Poznania. Z walk pod Lwowem powrócił jeden oficer – Jan Ciaciuch (Maksymilian Soldenhoff pozostał chory w szpitalu) i dwustu dwudziestu pięciu szeregowych. Poległo jedenastu żołnierzy, rany odniosło pięćdziesięciu ośmiu, zaś siedmiu dostało się do niewoli. Straty objęły więc czwartą część stanu osobowego oddziału. Wszystkim oficerom i szeregowym kompanii – „Za dzielność i trudy poniesione w bojach o całość i niepodległość Rzeczypospolitej w czasie walk o obronę Lwowa od 12 marca do 1 lipca 1919 r.” – Naczelna Komenda Wojsk Polskich we Lwowie nadała Krzyż Obrony Lwowa. Starszych żołnierzy wkrótce zwolniono do rezerwy, a poborowych porozmieszczano w różnych pułkach. Jan Ciaciuch wrócił do swego macierzystego 10. Pułku Strzelców Wielkopolskich.

### Grupy generała Daniela Konarzewskiego

W Poznaniu podjęto decyzję o udzieleniu pomocy, na razie siłami jednego pułku piechoty oraz czterech baterii dział ciężkich i lekkich. Wysłanie dalszych posiłków (nawet do dwóch dywizji strzelców) uzależniono od ewentualnego oświadczenia marszałka Focha, które gwarantowałyby – w razie podjęcia przez Niemcy kroków wojennych przeciwko Polsce – energiczne przeciwdziałanie Ententy. Ponadto koalicja miała dostarczyć pewną ilość dział oraz amunicji artyleryjskiej i karabinowej.

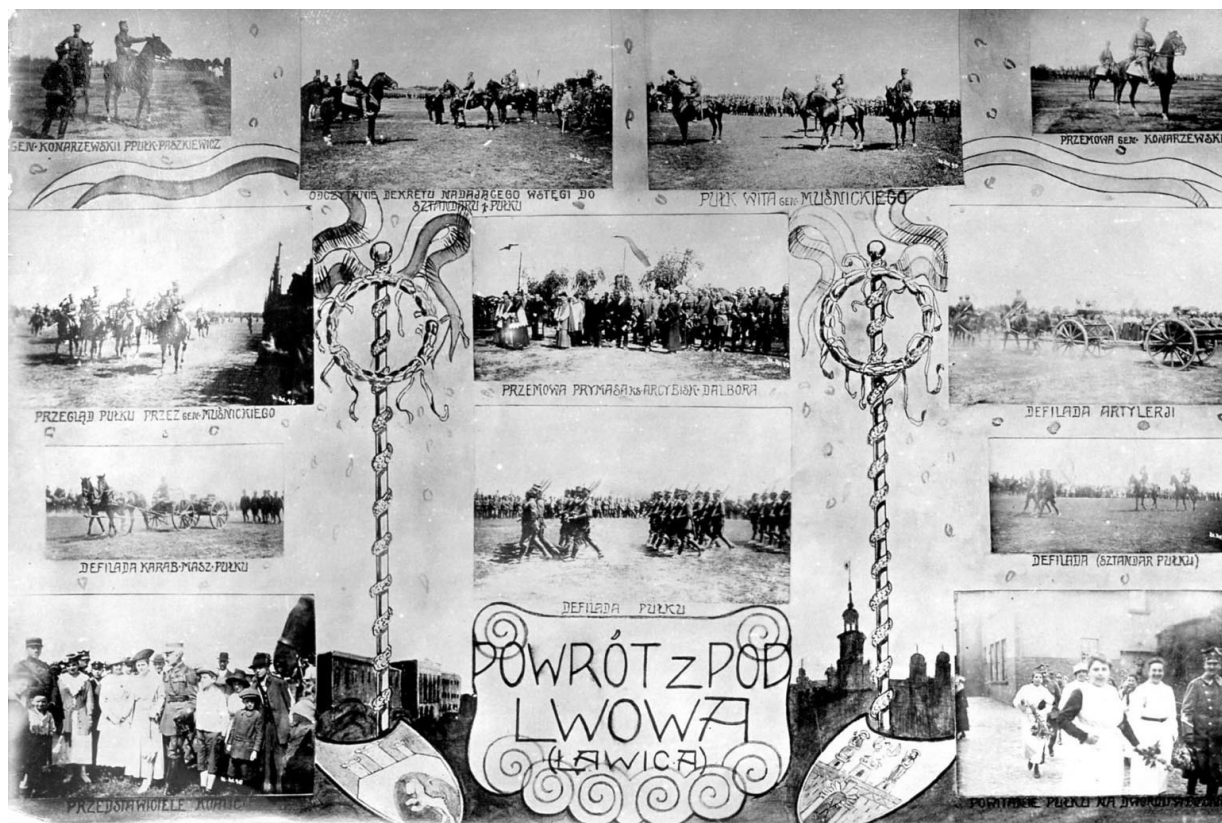
12 i 13 marca 1919 roku pod Lwów, do dyspozycji gen. Iwaszkiewicza, wyjechała tzw. grupa wielkopolska dowodzona przez pułkownika Daniela Konarzewskiego. W jej skład (oprócz dowództwa) wchodziły: 1. Pułk Strzelców Wielkopolskich, 1. dywizjon 1. Pułku Artylerii Polowej (lekkiej) Wielkopolskiej, 1. eskadra lotnicza oraz pluton łączności – łącznie około pięciu oficerów oraz 3800 podoficerów i szeregowych, trzy baterie armat i siedem samolotów.

Grupa Konarzewskiego równie uroczyscie żegnana przez społeczeństwo i głównodowodzącego gen. J. Dowbor-Muśnickiego ze sztabem, trzema transportami wyruszyła ze stacji Bolechowo przez Poznań, Skalmierzyce, Kalisz, Koluszki, Częstochowę, Kraków i Przemyśl do miejsca koncentracji w Sądowej Wiszni. Stąd, wspólnie z przydzielonym do niej II batalionem 10. Pułku Piechoty z Dołhomoscisk, grupa miała przebić pierścień okrążenia Lwowa. Natarcie rozpoczęło się 17 marca 1919 roku o godzinie 6.00. Wielkopolanie zdobyli Mielniki, Bar, Milatyn, a następnie Wołczuchy, Putiatycze i Dobrzany. W pierwszym dniu walk zrealizowano postawione zadanie, przygotowując drogę do dalszego marszu w kierunku Lwowa – i to mimo znacznej przewagi przeciwnika (7-8 tys. żołnierzy z 30 działami i 40 karabinami maszynowymi).

W czasie dwudniowych walk o przerwanie blokady Lwowa, oddziały grupy wielkopolskiej w pełni potwierdziły nadzieje pokładane w niej przez Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w Warszawie. Generał Iwaszkiewicz, w rozkazie z 19 marca, podkreślił, iż „Żelazne zastępy Wielkopolan pod dowództwem płk. Konarzewskiego brawurowym



plk. Daniel Konarzewski



Powrót 1 pułku strzelców Wlkp. ze Lwowa do Poznania w czerwcu 1919 r.

atakami[...] wpłynęły na zwycięstwo”. Pochwalny rozkaz do podległych sobie oddziałów wydał także płk Konarzewski. Straty grupy wielkopolskiej, od 18 do 19 marca, wyniosły 17 zabitych, 178 rannych (w tym czterech oficerów) i 35 zaginionych. Zdobyto m. in. dwa działa i pięć ciężkich karabinów maszynowych.

Od 20 marca do 17 kwietnia oddziały wielkopolskie przeszły do walk pozycyjnych, zajmując odcinek długości 20 km, od Gródka Jagiellońskiego do Henrykowa. Od 19 kwietnia grupa podlegała gen. Iwaszkiewiczowi, który miesiąc wcześniej – w miejsce odwołanego gen. Tadeusza Rozwadowskiego – został dowódcą wojsk dla Galicji Wschodniej (dowództwa „Wschód”).

Aby uwolnić Lwów od ostrzału artyleryjskiego od strony południowo-wschodniej, dowództwo „Wschód” przystąpiło do przeprowadzenia operacji zaczepnej „Jazda”, która miała doprowadzić do rozbicia sił ukraińskich skoncentrowanych na południe od linii Lubień Wielki – Bartatów – Skniłów i na południe od Lwowa. Główne zadanie przypadło w udziale grupie wielkopolskiej. 19 kwietnia, za cenę wysokich strat, zdobyto Glinę i Nawarię, a także uszkodzono ukraiński pociąg pancerny. Zadanie zostało wykonane, a żołnierze płk. Konarzewskiego znów zdobyli sobie uznanie dowództwa.

Przez kolejne trzy tygodnie oddziały Konarzewskiego pozostawały na pozycjach na linii Nawaria – Waliczkowice – Nagórzany – Pasiaki Zubrzyckie. W ofensywie majowej w Galicji Wschodniej, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera, zamierzano przeprowadzić natarcie na Stryj. Wielkopolanie atakowali z Gródka Jagiellońskiego w kierunku południowo-zachodnim, uwalniając Buszczyń, Uherce, Niezabitowską, Neuhoj, Hodowisznię, folwark Sośnin, Zawidowice, Hoszany i Rudki. W nocy z 15 na 16 maja oddziały wielkopolskie zostały skoncentrowane w Koropużu i Zawidowicach, skąd uderzyły na Komarno. Dwa dni

później w rękach polskich znalazły się też Mikołajewo, Budniki i Piaseczno, gdzie zdobyto znajdujące się tam składy wojskowe, wzięto ośmiuset jeńców, siedem dział i dwadzieścia karabinów maszynowych. Po zajęciu Stryja i wzięciu około tysiąca jeńców, Wielkopolanie zostali wysłani do Lwowa na odpoczynek.

W tym samym czasie, w kulminacyjną fazę weszły przygotowania do obrony ich macierzystego regionu przed spodziewanym najazdem niemieckim. Z kolei sytuacja pod Lwowem wyjaśniła się na tyle, że wyjazd grupy Konarzewskiego do Wielkopolski nie mógł już grozić ponownym zajęciem stolicy wschodniej Małopolski przez stronę ukraińską. Zatem 5 czerwca 1919 roku, na lwowskim placu Cytadeli, odbyła się uroczystość pożegnania oddziałów generała (od 1 czerwca) Konarzewskiego, zakończona defiladą przed władzami miejskimi i członkami misji koalicyjnej. 8 i 9 czerwca oddziały wielkopolskie dotarły do Poznania. W uznaniu zasług bojowych Naczelna Rada Ludowa nadała chorągwi 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich szarfę w barwach narodowych, z napisem: „Za obronę Kresów Wschodnich”, a uczestniczące w lwowskiej ekspedycji samoloty i działa otrzymały dodatkowe emblematy – orły z metalu z tabliczkami z takim samym napisem. 14 czerwca gen. Józef Haller skierował do głównodowodzącego Armii Wielkopolskiej oficjalne podziękowanie za postawę grupy wielkopolskiej podczas ofensywy majowej.

3 kwietnia 1919 roku pod Lwów skierowany został szpital polowy pod komendą lekarza mjr Emanuela Twórze. Dostarczono do niego również wagon łóżek i opatrunków. Planowano też wyjazd batalionu Obrony Krajowej (dawnej Straży Ludowej), lecz wykonanie tej decyzji wstrzymano wobec zaistniałego zagrożenia niemieckiego.

Po zawarciu traktatu wersalskiego (28 VI 1919 r.) rozpoczął się kolejny okres walk Wielkopolan we wschodniej Galicji. 25 czerwca 1919 roku Ententa wyraziła zgodę na wojskową okupację przez Polskę tych obszarów. Po uzyskaniu gwarancji dowództwa alianckiego co do niemieckiego zagrożenia, już między 22 i 26 czerwca do wschodniej Małopolski skierowano grupę gen. Konarzewskiego, lecz w nieco innym składzie: 10. Pułk Strzelców Wielkopolskich, I dywizjon 1. Pułku Artylerii Polowej Wielkopolskiej, 9. baterię 1. Pułku Artylerii Ciężkiej Wielkopolskiej, 3 eskadrę lotniczą, kompanię sanitarną oraz oddziały łączności, kolumny amunicyjne (lekką i ciężką) – w sumie 89 oficerów, 4353 szeregowych, 1091 koni i 14 dział.

Oddziały Konarzewskiego zostały skoncentrowane nad dolnym biegiem Zgniłej Lipy, skąd w nocy z 27 na 28 czerwca przeszły do natarcia, z zadaniem przełamania frontu ukraińskiego, zajęcia Narajowicz – Miasta i Brzeżan. Po dwugodzinnej walce zdobyto Biłkę, Kosteniów i Janczyn, a następnie Narajowicze – Miasto.

W pościgu piechota wielkopolska, prawie bez walki, 3 lipca zajęła Wiśniowczyk, Budzanów i Kopczyńce nad Strypą. 15 lipca, przy wsparciu artylerii, grupa wielkopolska, wypierając Ukraińców za Seret, w pościgu za nimi jeszcze tego samego dnia zdobyła Budzanów, a 16 lipca – Kopczyńce.

Ostatnim dniem polskiej ofensywy był 17 lipca 1919 roku. Grupa Konarzewskiego, przy wsparciu



podporucznik pilot  
Józef Mańczak

ognia pięciu baterii wielkopolskich, brawurowym atakiem zdobyła Husiatyń. W tym rejonie grupa pozostała do 6 sierpnia, dowództwo nad nią zaś przejął płk Leon Billewicz. 7 sierpnia grupa wielkopolska została przydzielona do frontu wołyńskiego i podporządkowana dowództwu 3. Dywizji Strzelców, z byłej armii gen. Józefa Hallera. W marszach przez Chorostków, Skąlat i Zbaraż, Wielkopolanie dotarli do Teofilopola i Maskalówki.

25 czerwca do wschodniej Galicji skierowana została także 3. Wielkopolska Eskadra Lotnicza pod dowództwem podporucznika pilota Józefa Mańczaka, która prowadziła rozpoznanie i zbombardowała stacje kolejowe, np. z lotniska Bereznica pod Tarnopolem zaatakowano i zniszczono stację kolejową Trzermielówka. 19 sierpnia eskadra wróciła do Wielkopolski.

2 września gen. Józef Dowbor-Muśnicki odwołał do Poznania grupę płk. Billewicza, natomiast działania Wojsk Wielkopolskich aż do końca 1919 roku koncentrowały się na froncie litewsko-białoruskim, gdzie od kwietnia do września działał Poznański Batalion Śmierci, dowodzony przez weterana powstania styczniowego, ppłk. Feliksa Józefowicza.

Walki we wschodniej Małopolsce były dla Wielkopolan doskonałą praktyką przed kolejną, ciężką próbą podczas walk 1920 roku, do których znów przyszło im dzielnie stanąć.

### **Poznański Batalion Śmierci**

Powstanie Wielkopolskie i uczestników wydarzeń z lat 1918-1919 przedstawia się najczęściej w patriotycznym, nieco wyidealizowanym świetle, tracąc czasem z oczu naturalność zachowania i poczynania uczestników – od głównodowodzącego począwszy. Jest to naturalny odruch. Żołnierze w swych wspomnieniach (zwłaszcza tych przeznaczonych do publikacji) starają się przedstawiać siebie w jak najlepszym świetle, unikają kwestii drażliwych czy dyskusyjnych. Kwestia ta była szczególnie istotna w okresie międzywojennym, gdy chodziło o wzajemne zdyskontowanie zasług dla kraju i w grę wchodziła rywalizacja, czasem nawet walka o wpływy. Czasami można dotrzeć do informacji, które – przedstawione w niewłaściwym kontekście i niezweryfikowane – mogą powodować zamieszanie, zwłaszcza w świadomości osób niezorientowanych w realiach epoki i środowiska.

W szczytowym okresie swego rozwoju, w czerwcu 1919 roku, Wojska Wielkopolskie liczyły ponad sto tysięcy żołnierzy. W jego szeregach służyli jednak już inni ludzie niż w pierwszych dniach powstania, gdy do boju stanęli przede wszystkim ochotnicy, nierzadko traktujący udział w walce jak patriotyczną przygodę, z nie do końca uświadamianymi sobie konsekwencjami i ryzykiem. W miarę powoływania pod broń kolejnych roczników i wprowadzania mechanizmów obowiązujących w każdym regularnym wojsku, obok elementu świadomości obywatelskiej i patriotycznej, pojawił się przymus, naturalny w armii powstałej z poboru. Po latach ludzi tych jednakowo traktowano jako powstańców wielkopolskich, nie analizując ich motywacji i okoliczności wstąpienia do armii, ale wtedy – w 1919 roku – różnice te miały duże znaczenie.

Wśród owych tysięcy mężczyzn młodych lub w średnim wieku, byli bardzo różni ludzie. Pojawiały się problemy naturalne w każdej armii z poboru, niezależnie od okresu i miejsca jej tworzenia. Należały do nich także kłopoty z żołnierzami sprawiającymi trudności dyscyplinarne. Inne były problemy z doświadczonymi weteranami, inne zaś z powstańcami niedawno zmobilizowanymi. W każdej armii, która uczestniczy w działaniach wojennych, prędzej czy później zaczynają się pojawiać problemy z dyscypliną. Żołnierz przyzwyczajony do użycia siły, uzbrojony, na co dzień obcuje z niebezpieczeństwem i ryzykiem utraty życia, zaczyna kierować się bardziej swoistym etosem niż narzuconym porządkiem. Świetny w boju, bywa co najmniej uciążliwy dla ludności cywilnej. Czasem nawet ulega demoralizacji, ma

skłonność do samowoli, a później ma trudności z dostosowaniem do życia w okresie pokoju – jak choćby ułani 15. Pułku Ułanów Poznańskich z chwilą powrotu do macierzystego garnizonu po wojnie polsko-bolszewickiej. Dochodzi wtedy do nieporozumień i różnych incydentów. Podobnie było w Wojskach Wielkopolskich. W rozkazach dziennych Dowództwa Głównego publikowane były listy dezerterskie, dochodziło nawet do buntów i rozpraw sądów polowych, wydających najwyższe wyroki, wykonywane w Forcie „Winiary” w Poznaniu. Były też kompanie karne, do których kierowano żołnierzy łamiących dyscyplinę.

Na tym tle pojawia się sprawa okoliczności formowania i dalszej działalności Poznańskiego Batalionu Śmierci. Istnienie owego oddziału prawie zupełnie przemilczają monografie Powstania Wielkopolskiego. Ich autorzy unikają podejmowania tej kwestii, w obawie przed naruszeniem jednoznacznie patriotycznego wydzwieku wielkopolskich wydarzeń z lat 1918-1919. Pierwsze problemy z dyscypliną w niektórych oddziałach pojawiły się już w pierwszych dniach powstania, o czym już wspomniano. Szczególnie wiele kłopotów sprawiali marynarze z 4. Kompanii SSiB, dowodzonej przez Adama Białoszyńskiego. Kierowali się własnymi prawami, własnym etosem i zasadami; z czasem jednak zniknęli w monolocie Wojsk Wielkopolskich. Skrzyknęli się znów w okresie międzywojennym, gdy utworzyli własne koło weterańskie.

Drobne incydenty i trudności z utrzymaniem dyscypliny, dopuszczalne i możliwe do tolerowania w okresie początkowym powstania, były nie do przyjęcia od połowy stycznia, gdy armia insurgencka, ochotnicza, zaczęła przekształcać się w wojsko regularne. Generał Józef Dowbor-Muśnicki, doświadczony organizator i dowódca, jeszcze w okresie I Korpusu Polskiego wypraktykował zasadę formowania osobnych oddziałów z żołnierzy sprawiających trudności. Nie tracił ludzi w szeregach, a jednocześnie zachowywał nad nimi kontrolę i miał pewność, że ich maniere nie przeniosą się na resztę wojska. W przypadku Wojsk Wielkopolskich zastosował podobną metodę. Wiosną 1919 roku zwiększyły się naciski na władze w Poznaniu, by skierowano kolejne, dobrze już zorganizowane i wyposażone oddziały, na front przeciwbolszewicki. Głównodowodzący ugiął się pod wpływem tych nalegań, a jednocześnie znalazł sposób na pozbycie się niewygodnych żołnierzy z Wielkopolski. Postanowił utworzyć z nich oddział „ochotniczy”, który jako formacja posiłkowa zostałby skierowany na front wschodni.

I tak wiosną 1919 roku powstał około trzystuosobowy batalion, formalnie dowodzony przez podpułkownika Feliksa Józefowicza, weterana powstania 1863 roku, dawnego żołnierza I Korpusu Polskiego w Rosji. W skład oddziału weszli żołnierze sprawiający trudności dyscyplinarne, osoby o zapatrywaniach rewolucyjnych, a także – stosunkowo nieliczni – ochotnicy. Umundurowani byli jak piechota Wojsk Wielkopolskich, lecz z białą-metalową trupa główką (różnego wzoru) na otokach rogatywek. Najwyraźniej chodziło o nawiąza-



Adam Białoszyński  
(fot. ze zbiorów rodzinnych)





Oficerowie Poznańskiego Ochotniczego Batalionu Śmierci przed wyjazdem na front bolszewicki.  
Drugi od lewej siedzi ppłk Feliks Józefowicz (CAW)

nie do – bardzo modnej w owym czasie – symboliki oddziałów szturmowych. Oddział miał własny sztandar. W literaturze przedmiotu występuje jako Batalion Śmierci, Poznański Batalion Śmierci, Poznański Ochotniczy Batalion Śmierci albo Oddział Ochotniczy z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Szlak bojowy tej formacji oceniać można rozmaicie. Jeszcze wiosną 1919 roku żołnierze Batalionu zostali wysłani do Warszawy, gdzie uczestniczyli w symbolicznym zbrataniu armii trzech różnych zaborów. Potem skierowano ich, przez Białystok, na front litewsko-białoruski, a konkretnie w okolice Wilna. Już w drodze sprawiali trudności z dyscypliną, a na miejscu też raczej nie byli zaliczani do oddziałów wyborowych. W rezultacie żaden dowódca nie chciał ich mieć pod swoją komendą, gen. Muśnicki zaś odżegnał się od nich, skoro zostali przekazani pod komendę frontu. Ostatecznie we wrześniu 1919 roku Batalion rozwiązano, żołnierzy rozmieszczono w różnych pułkach, a niektórych skierowano do Poznania. W okresie międzywojennym trzymali się razem i honorowali – podobnie jak później żołnierze korpusu generała Stanisława Bułak-Bałachowicza. Doskonale się rozumieli z poetą-bardem Powstania Wielkopolskiego, Romanem Wilkanowiczem, który był szefem sztabu Batalionu Śmierci. Po II wojnie światowej kilku byłych żołnierzy tego Batalionu objęło znaczące funkcje w Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego, działającej wewnątrz ZBoWiD-u. Z wielkim sentymentem wspominali wydarzenia roku 1919.

Żołnierze Wojsk Wielkopolskich natomiast potwierdzili swoje walory organizacyjne i bojowe podczas wojny polsko-bolszewickiej, w której zasłynęły dwie brygady piechoty, dowodzone przez oficerów o identycznych inicjałach. Były to: 33. Brygada Piechoty, z pułkownikiem Stanisławem Thielem (w Powstaniu Wielkopolskim dowódcą batalionu ostrzeszowskiego) oraz 34. Brygada Piechoty, z pułkownikiem Stanisławem Taczakiem na czele. Zasły-



Pamiątkowa fotografia 15. pułku ułanów (1. puw).

W w otoczeniu oficerów 15. pu i 2. baterii konnej pozują: gen. Konarzewski (dowódca 14. DP), na prawo od niego siedzi ppłk Paszkiewicz dowódca 55. pp (1. psw). Po lewej stronie gen. Konarzewskiego widoczny ppłk Anders dowódca 15. pu (1.puw). Bobrujsk - 8 lipca 1920 r.  
<https://www.facebook.com/WojskaWielkopolskie/>

nał także pułkownik Władysław Anders, jako dowódca 15. Pułku Ułanów Poznańskich; on też spośród tych trzech oficerów doszedł w armii najwyżej. Generał Józef Dowbor-Muśnicki w wojnie polsko-bolszewickiej nie wziął udziału. Z chwilą rozwiązania Dowództwa Frontu Wielkopolskiego w marcu 1920 roku, po rewindykacji ziem przyznanych Polsce, odszedł z wojska i osiadł we własnym majątku w Lusowie pod Poznaniem.

### **Powstanie Wielkopolskie – powstania górnośląskie**

Wspomniano już wielokrotnie, że Powstanie Wielkopolskie z lat 1918-1919, jak każdy fakt w historii, nie miało charakteru jednostkowego, lecz było ogniwwem w łańcuchu wydarzeń. Miało swoje przyczyny i dało impuls do powstania kolejnych zjawisk i okoliczności. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej sprawował kontrolę nad całością ziem zaboru pruskiego, od Warmii aż po Bytom, nie tylko nad Wielkopolską. Ogromnym uproszczeniem są, dość często spotykane w literaturze przedmiotu i materiałach propagandowych sprzed dziesięcioleci, utyskiwania nad izolacją Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska od Warszawy, nad zachłannością jednej i wielką ofiarnością drugiej strony. Wiele w tym prawdy, lecz by zrozumieć istotę rozgrywających się wtedy wydarzeń, spojrzeć trzeba nie tylko na poszczególne regiony, ale na polskie ziemie w całości, z całym zróżnicowaniem ich sytuacji politycznej, społecznej i ekonomicznej. Wiele z tych aspektów pomijano, nie dostrzegano ich lub nie chciano zauważyć, jeśli nie odpowiadały z góry założonej tezie politycznej. Podobnie podchodzono kiedyś (a i dziś taka argumentacja jest spotykana) do sprawy wzajemnych relacji między władzami w stolicy a Wielkopolską i Śląskiem.

Możliwości oddziaływania z Wielkopolski w kierunku Pomorza były bardzo ograniczo-

ne. W grę wchodziłyby tylko Pomorze Gdańskie i Warmia – obszary w ogromnym stopniu już zgermanizowane, nie mające odpowiedniej bazy ekonomicznej i etnicznej do podjęcia walki o przyłączenie do odradzającej się Rzeczypospolitej. Tam oddziaływać można było tylko propagandowo, zwłaszcza w okresie plebiscytu. Zupełnie inne możliwości otwierały się w przypadku Górnego Śląska.

Proces organizowania się polskich środowisk, w końcowym okresie wojny światowej, był na Górnym Śląsku podobny jak w Wielkopolsce. Nie udało się tam jednak przenieść struktur Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego. Łatwiej było z organizowaniem zakonspirowanych struktur cywilnych, zwłaszcza po obradach Polskiego Sejmu Dzielnicowego, gdy w Bytomiu utworzono podkomisariat NRL. W poznańskiej centrali Śląsk miał swego żarliwego i wpływowego reprezentanta w osobie Wojciecha Korfantego. Wybuch powstania w Wielkopolsce nie doprowadził do podobnych wydarzeń na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Regiony te jeszcze nie były gotowe do działania, Wielkopolska zaś miała zbyt mało sił, by można było wydzielić ich część dla przeprowadzenia ekspedycji wyzwoleniczej w kierunkach północnym i południowym. W rezultacie wydano rozkaz zabraniający wprost konspiratorom pomorskim i śląskim podejmowania działań zbrojnych, z góry skazanych na niepowodzenie.

Jednak na początku stycznia rozpoczęto działania zmierzające do ujednoczenia struktur konspiracji wojskowej na Śląsku. Wysłano tam również emisariuszy, Zygmunta Wiżę i Kazimierza Jesionka, z pieniędzmi przeznaczonymi na pracę niepodległościową. Oni też 5 stycznia 1919 roku doprowadzili do powołania Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, na czele której stanął Józef Grzegorzek, urzędnik Banku Ludowego w Bytomiu. Już w lutym 1919 roku Dowództwo Główne w Poznaniu postanowiło silniej związać struktury Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska z centralą w Poznaniu, a konspiratorzy śląscy składali przysięgę obowiązującą Wojska Wielkopolskie. Z czasem jednak utracono kontrolę nad sytuacją na Śląsku. Poza tym brak gwarancji co do wykorzystania powracającej do kraju armii gen. Józefa Hallera także skłaniał do powstrzymania działań powstańczych. Ostatecznie jednak w sierpniu 1919 roku doszło do wybuchu walk, zakończonych niepowodzeniem.

Spółeczeństwo Wielkopolski z wielkim zaangażowaniem starało się wspomóc rodaków na Śląsku – nie tylko podczas walki zbrojnej, ale w ogóle w latach 1918-1921. Tworzono komitety solidaryzujące się z tym regionem, na Śląsk płynęły pieniądze oraz wagony żywności i odzieży.

Wiosną 1919 roku w Wielkopolsce liczone się z możliwością podjęcia walki powstańczej na Śląsku, ale to w Częstochowie, w lutym tego roku, zaczęto formować batalion spośród ochotników – uchodźców ze Śląska. Pod koniec kwietnia oddział podporządkowano Dowództwu Głównemu w Poznaniu i przemianowano na Bytomski Pułk Strzelców. Drugim batalionem pułku został batalion poznańskiej Obrony Krajowej. Potem skład oddziału, spełniającego rolę odwodu Grupy Zachodniej Frontu Wielkopolskiego, coraz bardziej był mieszany. W lutym 1920 roku Bytomski Pułk Strzelców został przeniesiony do Ostrowa Wielkopolskiego, w marcu wzmocniony batalionem z Wrześni, a następnie uczestniczył w rewindykacji ziem przyznanych Polsce, w okolicach Odolanowa. Od 1922 roku był to 75. Pułk Piechoty.

Ze śląskimi wydarzeniami lat 1920-1921 wiąże się ten aspekt wzajemnych kontaktów wielkopolsko-śląskich, o którym do niedawna nie wspomiano, a jeśli o nim mówiono, to mimochodem, jakby wstydliwie. Przez wiele dziesięcioleci obowiązywał propagandowy schemat, sugerujący niegodziwość strony niemieckiej i straceńczą bierność środowisk pol-

skich, które wreszcie w desperacji chwyciły za broń. Obowiązywał czarno-biały podział stron, nie odpowiadający realiom epoki. Tymczasem, już w 1920 roku, obydwie strony konfliktu szykowały się do rozgrywki zbrojnej, stosując wszelkie metody, jakie były im dostępne. Zakonspirowane plutony i kompanie występowały pod szyldem klubów sportowych i organizacji porządkowych.

Jednak na Górnym Śląsku pojawił się problem identyczny z tym, jaki był udziałem konspiratorów wielkopolskich z jesieni 1918 roku – brak wyższej kadry dowódczej. Śląsk, jako część zaboru pruskiego, podlegał tym samym rygorom i ograniczeniom jak Wielkopolska, a tworzone tam po 1919 roku oddziały polskie odczuwały ogromny brak kadry oficerskiej wyższych stopni. W Wielkopolsce problem ten, jak pamiętamy, został rozwiązany poprzez napływ kadry z dawnego I Korpusu Polskiego, przyspieszone kursy oficerskie i awansowanie zdolniejszych podoficerów. W rezultacie po utworzeniu regularnej Armii Wielkopolskiej zdołano obsadzić wszystkie etatowe stanowiska. Po wojnie z bolszewikami kadra ta, pozostająca na etatach wojennych, już nie była w takiej liczbie potrzebna. Niewykorzystanie tej sytuacji byłoby niewybaczalnym błędem.

Jeszcze w 1920 roku, gdy Polska walczyła o przetrwanie pod naporem dywizji bolszewickich, udzielenie Śląskowi czynnej pomocy wojskowej w rzeczywistości było niemożliwe. Jednak po zakończeniu walk natychmiast przystąpiono do pracy organizacyjnej. Zarówno z Warszawy, jak i z Poznania zaczęto kierować zakamuflowane transporty broni, amunicji i umundurowania wojskowego (bez oznak państwowych). Wypraktykowano też udzielanie urlopów oficerom i podoficerom, którzy pod przybranymi nazwiskami (po wybuchu walk i tak posługiwali się pseudonimami) przybywali na Śląsk. Ze znacznie obniżonymi stopniami wojskowym wstępowali do miejscowych organizacji porządkowych i towarzystw paramilitarnych. Z chwilą wybuchu powstania ujawniali swój prawdziwy stopień i obejmowali stanowiska wyznaczone strukturą armii powstańczej. Szczególnie ważne było, aby wyjeżdżali tam oficerowie mający za sobą służbę w armii niemieckiej – czyli tej, w której służyli przed 1918 rokiem ich podkomendni Ślązacy. W oddziałach powstańczych na Górnym Śląsku, podobnie jak w Wojsku Wielkopolskim, służyli dawni żołnierze cesarza Wilhelma II, którzy doskonale znali regulaminy, musztrę, taktykę, a nawet komendę niemiecką (mimo że oddział był polski w składzie). Zatem dowódcy z Wielkopolski i podkomendni ze Śląska rozumieli się często bez słów, choć niekiedy dochodziło do nieporozumień wynikających z różnic mentalnych i kulturowych pomiędzy Ślązakami i Wielkopolanami. Od wojskowej strony nie było potrzeby dodatkowych szkoleń, wyjaśnień. Takie działanie było wyrazem pragmatyzmu i logiki. Nieprzypadkowo w 1920 roku właśnie, generał Kazimierz Raszewski (były oficer niemiecki), ówczesnie dowódca Okręgu Generalnego Poznań, z polecenia ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego, objął kierownictwo wojskowe nad obroną plebiscytu na Górnym Śląsku. To co później nastąpiło, nie miało absolutnie cech wojny domowej.

Szczególną uwagę zwraca wszakże dobór polityków i oficerów na najwyższych stanowiskach w armii III Powstania Górnos Śląskiego, w maju 1921 roku. Dyktatorem powstania był Wojciech Korfanty – rodowity Ślązak, ale jednocześnie jeden z komisarzy Naczelnej Rady Ludowej z okresu Powstania Wielkopolskiego, sprawujący swój urząd z Poznania.

Od stycznia 1921 roku, na dwa miesiące przed plebiscytem, na Śląsku przebywał podpułkownik Maciej Mielżyński (ps. Nowina-Doliwa), który wprawdzie w Powstaniu Wielkopolskim nie uczestniczył, ale był ziemianinem z Wielkopolski. Objął zwierzchnictwo w Dowództwie Obrony Plebiscytu – przyszłej Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych. Był pierwszym naczelnym dowódcą wojsk III Powstania Górnos Śląskiego. Po jego odwołaniu 31

maja 1921 roku, stanowisko głównodowodzącego objął również Wielkopolanin, podpułkownik Kazimierz Zenkteler (ps. Warwas), w Powstaniu Wielkopolskim dowódca w Grodzisku Wlkp.

Na czele Grupy „Północ” stał kapitan Alojzy Nowak (ps. Neugebauer), niegdyś dowódca powstańców z Wrześni i Jarocina. Grupą „Południe” zaś dowodził podpułkownik Bronisław Sikorski (ps. Cietrzew), powstaniec wielkopolski, inspektor piechoty Dowództwa Okręgu Generalnego Poznań. Wielkopolanami byli też tacy dowódcy III Powstania Górnos Śląskiego, jak m. in.: kapitan Krzysztof Konwerski – dowódca podgrupy w Grupie „Północ”, major Leonard Krukowski – dowódca batalionu, podpułkownik Franciszek Rataj – dowódca pułku pszczyńskiego, Heliodor Cępa – specjalista od łączności, porucznik Mieczysław Szreybrowski – szef wydziału operacyjnego Grupy „Północ”. Porównując zaangażowanie Wielkopolan i oficerów z centralnej Polski, także skierowanych na Górną Śląsk, a przede wszystkim obsadzenie przez



Maciej Mielżyński

nich czołowych stanowisk dowódczych, stwierdzimy bez większego błędu, że III Powstanie Górnos Śląskie było wynikiem wysiłku ziem wszystkich trzech zaborów. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że było to powstanie wielkopolsko-śląskie. Powstanie zwycięskie.

Ogólnie można przyjąć, że w trzech kolejnych powstaniach górnos Śląskich uczestniczyło około sześciu tysięcy ochotników z Wielkopolski: kilkuset w pierwszym, pozostali w trzecim powstaniu. Jednak nie w ich liczbie zawarty był sens owego zaangażowania, lecz w roli, jaką odgrywali w kierownictwie i dowództwie. Przyjmuje się, że około 40% ochotników spoza Górnego Śląska, którzy w maju 1921 roku stanęli do walki, przybyło z Warty i Obry.

Spójrzmy też na inne aspekty Powstania Wielkopolskiego, nie zawsze możliwe do powiązania z konkretnymi walkami.

### **Cudzoziemcy w Powstaniu Wielkopolskim**

Do interesujących zagadnień, związanych z przebiegiem niemal każdego powstania zbrojnego, należy zaangażowanie osób, które przynajmniej teoretycznie nie powinny być zainteresowane udziałem w konflikcie, które według logiki, powinny stać po drugiej stronie. W szeregach powstańców wielkopolskich z lat 1918-1919 znajdowali się także cudzoziemcy – i to jeszcze przed wybuchem wojny światowej. Pół Polakiem, pół Czechem był Cezary Jindra, jeden z twórców skautingu wielkopolskiego. Już po wybuchu walk cudzoziemcy pojawili się w szeregach przeważnie jako byli jeńcy wojenni z armii Ententy, którzy do 1918 roku przebywali w obozach znajdujących się na obszarze Wielkopolski, m. in. w Strzałkowie, a z polską ludnością już w czasie wojny stykali się przy okazji wykonywania prac polowych. Były to osoby, które niekiedy budziły sensację swoją powierzchownością – jak np. ciemnoskóry, potężnie zbudowany Sam Sandi, służący w lotnictwie wielkopolskim. Pilotem

w służbie powstańczej był też Austriak, porucznik Wiktor Lang. Do powstańców dołączył były żołnierz armii rosyjskiej, jeszcze z 1905 roku, Chińczyk Czen de Fu (w Poznaniu po przejściu na katolicyzm przybrał imiona Józef Zdzisław), który pracował jako stolarz w Barcinie i stał na czele miejscowego „Sokoła”, a obywatelstwo polskie uzyskał dopiero w 1933 roku. Tragiczny los był udziałem Giovanniego Novizio Cittadiniego, rodem z Castellamare nad Adriatykiem, jeńca włoskiego, który w stopniu kaprała wstąpił do wojsk powstańczych i zginął w wyniku wypadku z bronią w Strzelnie. Jego manifestacyjny pogrzeb na stokach Cytadeli poznańskiej wykorzystano jako demonstrację jedności i braterstwa broni państw sojuszników.

Wśród powstańców byli też uwolnieni z obozów jenieckich Francuzi, ale pod koniec stycznia 1919 roku musieli, na wezwanie władz paryskich, wrócić do swej ojczyzny. Miał ich, a także Rosjan, w swoim oddziale Paweł Cymś, w czasie rajdu wyzwolenczego na Kujawy. Byłych żołnierzy rosyjskich traktowa-

no jednak z pewną rezerwą, w obawie przed rozsiewaniem przez nich idei bolszewickich – trochę na wyrost, gdyż kontaktu ze swymi stronami rodzinnymi nie mieli. Z reguły kierowano ich zatem do służb pomocniczych, oddziałów wartowniczych itd. Holendrem z pochodzenia był poległy pod Wielkim Grójcem Józef Moellenbrok (Moellenbrock).

Inny charakter miało – dotąd mało znane – zaangażowanie w Powstanie Wielkopolskie żołnierzy z państw związkowych, wchodzących w skład Cesarstwa Niemieckiego. Znana jest postać Alzatzczyka, sierżanta Rübstücka, który brał udział w walkach o Chodzież. W jego przypadku chodziło o wystąpienie przeciw okupantom (od 1871 roku) jego rodzinnej ziemi. Inny wymiar miał też udział żołnierzy z Hanoweru, którzy pomogli polskim powstańcom w zdobyciu Sarnowy, a potem byli skłonni pomóc im także w zajęciu Rawicza. Ostatecznie batalion hanowerski został przez Prusaków rozbrojony, a jego żołnierze odesłani do domu. Jest to wyraźny przyczynek do poruszonej już sprawy różnic, jakie dzieliły mieszkańców poszczególnych państw związkowych i nie zawsze bezdyskusyjnej akceptacji wszystkich decyzji, które zapadały w Berlinie.

Zupełnie inny był przypadek pół Polaka, pół Niemca, Pawła Krenza, dowódcy kompanii karabinów maszynowych, który w grudniu 1918 roku w Gnieźnie (razem z kilkoma innymi kolegami) przeszedł na polską stronę. Uczestniczył w walkach na Kujawach i na froncie północnym, a potem wstąpił do lotnictwa i dosłużył się stopnia kapitana. W czasie II wojny światowej zdążył jeszcze służyć w ... hitlerowskiej Luftwaffe.

Można też odnotować obecność, w szeregach powstańców wielkopolskich, żołnierzy innych narodowości. Byli wśród nich m. in. Serbowie, Belgowie, Anglicy, Amerykanie – jak pani Sims, którą powstanie zaskoczyło w czasie wizyty u męża lekarza, jeńca. Była jedną z organizatorek sanitariatu polskiego w Mogilnie.



Józef Zdzisław Czen de Fu  
(Fot. archiwum Iwony Szufflickiej)

Dziś liczbę cudzoziemców, którzy uczestniczyli w Powstaniu Wielkopolskim, określa się orientacyjnie na trzystu. Niestety, w dwudziestoleciu międzywojennym nie zawsze ich powstańcze zasługi doceniano, a późniejsze starania o polskie obywatelstwo i choćby akceptację w nowym środowisku aż nazbyt często traktowano biurokratycznie i bezdusznie. Los taki stał się udziałem choćby dwóch oficerów niemieckich, Andersona (Andrzejewskiego) i Wernera, którzy podczas powstania pomogli w zdobyciu Nowego Tomysła. Była to wówczas przykra prawidłowość. Podobnie postępowano choćby wobec idealizujących Polskę żołnierzy armii gen. Józefa Hallera – ochotników z Ameryki i Francji, którzy po 1921 roku miewali trudności ze zdobyciem pracy, spotykali się z przejawami bezduszności, a nawet podłości. W rezultacie, rozgoryczeni, zaczęli wracać tam, skąd przybyli. Nic więc dziwnego, że podjęta śladem Paderewskiego z lat 1914–1918, wśród amerykańskiej Polonii akcja werbunkowa do polskiego wojska, przeprowadzona przez gen. Władysława Sikorskiego w czasie II wojny światowej, zakończyła się niepowodzeniem.

### **Piłsudski a Wielkopolska**

Stosunek Józefa Piłsudskiego do Wielkopolski to jeden z wiodących tematów towarzyszących Powstaniu Wielkopolskiemu. Od połowy listopada 1918 roku większość decydujących wydarzeń zachodzących na ziemiach polskich rozgrywała się w cieniu poczynań tego człowieka i do dziś przeważnie charakter tych wypadków rozpatrujemy pod kątem ich wzajemnych powiązań z Tymczasowym Naczelnikiem Państwa. W Wielkopolsce stosunek do niego najczęściej był bardzo emocjonalny, lecz w negatywnym kierunku. Dziś jeszcze można spotkać, zaszczerpane przed dziesięcioleciami, pomstowania na Józefa Piłsudskiego, uszczypliwe uwagi na jego temat, opinie kontrowersyjne. Zafascynowanie sukcesem i tradycją Powstania Wielkopolskiego często prowadzi do pomijania lub usuwania w cień wzajemnych powiązań między Warszawą i Poznaniem, w tym również – wbrew pozorom – istotnych oraz ważnych okoliczności i metod wpływania tego polityka i żołnierza na rzeczywistość wielkopolską owego czasu. Panuje przekonanie, że Piłsudski wyrzekł się prawa do Wielkopolski, że manipulował, wręcz frymarczył losami ziem położonych nad Wartą i Obrą. Ciekawe, że podobne przekonanie panowało, a i niekiedy nadal się pojawia, wśród mieszkańców Górnego Śląska, przekonanych – a bywa, że wciąż karmionych – opiniami o całkowitym osamotnieniu w latach 1919–1921. Tymczasem analiza realiów w obydwu regionach przed stu laty, wymaga spojrzenia znacznie szerszego, nie tylko przez pryzmat wydarzeń w Poznaniu, Katowicach, czy Warszawie. Dopiero wtedy stanie się zrozumiałe, o co naprawdę chodziło – o czym z kolei przeciętny mieszkaniec Śląska czy Wielkopolski, politycznie ukierunkowany przez działaczy endecji i chadecji, pojęcia mieć nie mógł.

Wiadomo, że do 1917 roku Józef Piłsudski był w Wielkopolsce prawie nieznan. Traktowano go jako jednego z wielu dowódców polskich formacji czasu wojny, w dodatku wojskowego samouka i formalnego dyletanta (a więc nie budzącego zaufania amatora), co gorza – socjalistę. Jawił się jako konwertyta, osobnik o burzliwym życiorysie, który na najwyższe stanowiska w państwie wspiął się dzięki sprytowi, bezwzględności i żądzy kariery. Dla prostolinijnych z natury i konkretnych Wielkopolan, taktyka, intrygi, nie zawsze czysto prowadzona walka polityczna, elastyczność, zwroty orientacji – były oznaką nieuczciwości i nierzetelności. Nastroje te skwapliwie, a skutecznie podsycali działacze Narodowej Demokracji, którzy widzieli w Piłsudskim groźnego, niemożliwego do podporządkowania sobie przeciwnika politycznego. Byli oni skłonni do kompromisów, lecz nie w kwestiach zasadniczych. Na pewno do spraw takich należało współzrządzenie lub ustępstwa na rzecz socjalistów, potem także piłsudczyków. Żywą niechęć, a nawet otwartą wrogość endecji wobec Piłsudskie-

go, na najwyższych szczeblach władzy politycznej, pozwalały ukryć pozory taktu i klasy. Jednak na szczeblach niższych i w szeregach członków organizacji politycznych miała bardzo emocjonalny wydzźwięk. Nie udało się tylko zarzucić Piłsudskiemu braku patriotyzmu oraz interesowności.

Okresowa zmiana w stosunku do osoby Piłsudskiego nastąpiła dopiero w 1917 roku, gdy po odmowie złożenia przez podległe mu oddziały legionowe przysięgi na wierność Niemcom, ich komendant i jego szef sztabu, Kazimierz Sosnkowski, zostali uwięzieni w twierdzy magdeburskiej. Był to wielki błąd strony niemieckiej, od tej chwili bowiem ów jeden z wielu polskich dowódców tamtego czasu, stopniowo sięgający po najwyższe szczeble władzy, stał się męczennikiem sprawy narodowej. Doszło wtedy nawet do rozmów pomiędzy działaczami Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie i Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego, podczas których snuto plan uwolnienia Piłsudskiego z więzienia.

Gwałtowny zwrot w ocenie przyszłego marszałka nastąpił z chwilą pozyskania informacji o warunkach, które po rozmowach z hrabią Harrym Kesslerem przyjąć musiał Piłsudski, by opuścić twierdzę i wrócić do Warszawy. Jednym z nich było niepodjęcie starań o odzyskanie dla odradzającej się Polski ziem zaboru pruskiego. Wielkopolanie odebrali owo zobowiązanie jako zdradę i odtąd żaden argument wyjaśniający kulisy przyjęcia tego warunku już do ich świadomości nie docierał. Działacze endecji zaś starali się skwapliwie, by ów argument umocnił się jak najtrwalej. Jak się okazało, czynili to skutecznie, w Wielkopolsce bowiem przywoływany jest do dziś. Nie pomagało wyjaśnianie, że już 16 listopada Piłsudski oficjalnie notyfikował odrodzenie wolnej Polski. Nie brano pod uwagę faktu, że 15 grudnia 1918 roku nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Berlinem, właśnie w wyniku nieprzejednanego stosunku delegacji niemieckiej w Warszawie w sprawie Poznańskiego - co automatycznie przekreśliło magdeburskie zobowiązania. Nie uwzględniano organizacji okręgów wyborczych do Sejmu Ustawodawczego, które swym zasięgiem obejmowały zabór pruski, wtedy jeszcze formalnie znajdujący się w granicach Niemiec, a co groziło groźnymi dla odradzającej się Polski konsekwencjami dyplomatycznymi. Upór propagandowy był równie nieprzejednany, co niepojęty. Jak też się okazało - niezwykle skuteczny. Wrogość wobec Piłsudskiego w zaborze pruskim zadekretowano i zachowano w niej daleko idącą konsekwencję.

Tymczasem Józef Piłsudski, mimo formalnego zachowania granicy między ziemiami zaboru pruskiego i dawną Kongresówką, doskonale był zorientowany w realiach Poznańskiego. Miał tu swoich emisariuszy i przedstawicieli. Poza tym i Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, świadomy nieuniknionej z czasem więzi terytorialnej i politycznej z centralną Polską, podtrzymywał kontakty z Warszawą. Nieprzypadkowo oglądano się na Belweder w doborze wyższych oficerów. Naturalną też kolejną rzeczą oficerowie z Warszawy byli najbliższymi współpracownikami Stanisława Taczaka - Wielkopolanina, ale jesienią 1918 roku już oficera Sztabu Generalnego Wojsk Polskich. Józef Dowbor-Muśnicki przywiózł ich sobie sam. Jedną i sam Piłsudski nie unikał intryg w kształtowaniu stosunków z Poznaniem - dość wspomnieć okoliczności towarzyszące przybyciu generała Muśnickiego na stanowisko głównodowodzącego.

Rozpowszechnioną opinię o niechętnym stosunku Piłsudskiego do Wielkopolski i jej mieszkańców, można bardzo łatwo podważyć, cytując choćby wypowiedzi samego Marszałka po ostatecznym zjednoczeniu Polski. Nie był też Piłsudski germanofilem, z oczywistych powodów nie przepadał i za Rosją - niezależnie od ustroju panującego w tym kraju. Jeszcze w 1934 roku, w rozmowie z premierem Węgier Gyulą Gömbösem, na stwierdzenie, że doskonale mówi po niemiecku, miał odpowiedzieć: „Tak, lecz z silnym akcentem





Przyjazd Józefa Piłsudskiego do Zamku Cesarskiego w Poznaniu  
Wikimedia Commons/CAW (domena publiczna)

magdeburgskim”. To jeszcze jeden argument podważający opinię, że przyszły naczelnik nie popierał interesów Poznania, gdyż zaprzedał się Berlinowi.

Niezależnie od nastrojów panujących w Poznańskim, z których Józef Piłsudski zdawał sobie sprawę, należało dążyć do scementowania armii wszystkich trzech zaborów w jedno Wojsko Polskie. Wizyta w Poznaniu stała się bezwzględnie konieczna. Do mającej duże znaczenie wizyty Piłsudskiego w Poznaniu doszło między 25 i 27 października 1919 roku, gdy Naczelnik Państwa symbolicznie objął zwierzchnictwo nad ziemiami dawnego zaboru pruskiego, przywróconymi wolnej Polsce. Przyznać trzeba, że na czas przyjazdu gościa wyciszono wszelkie krytyczne uwagi na jego temat, nastawiano się na obserwowanie jego zachowania i wypowiedzi. Podobną taktykę przyjął i przyszły marszałek, który zresztą i tak nie wypowiadał się o Wielkopolsce nieprzychylnie. Zamierzano również pokazać Niemcom, mieszkającym nadal w Poznaniu, że więź z Warszawą jest już mocna i nie do podważenia.

Pierwszego dnia Piłsudski został przyjęty na Dworcu Letnim (Cesarskim, przy ulicy Dworcowej – tym samym, na którym niespełna rok wcześniej uroczystie witano Ignacego Jana Paderewskiego), a następnie powozem udał się do Zamku Cesarskiego przy ul. św. Marcin. Tam, w dawnej sali tronowej, odbyła się prezentacja wielkopolskich władz cywilnych i wojskowych. Po południu, w Teatrze Polskim, miała miejsce uroczysta akademicka, poświęcona osobie Karola Libelta. Obecny na widowni Piłsudski został ciepło i serdecznie powitany przez rektora nowo utworzonego Uniwersytetu Poznańskiego, profesora Heliodora Świącickiego. Wieczorem obejrzał galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim i pokaz ogni sztucznych. Po spacerze ulicami miasta nocował w Zamku Cesarskim, w apartamencie Naczelnika Państwa.

Następnego dnia, w niedzielę, Józef Piłsudski uczestniczył w uroczystej mszy, odprawionej w katedrze przez prymasa Polski, arcybiskupa Edmunda Dalbora, a później w Złotej Ka-

płycy oddał hołd cieniem Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Przy wejściu do ratusza, w którym podejmowano Naczelnika śniadaniem, prezydent miasta Jarogniew Drwęski wygłosił mowę, w której powiedział m. in.: „Oddajemy Tobie dziedzictwo, któregośmy strzegli, Tobie, który prawo masz szafować życiem i naszą krwią. Szafuj nią na zbawienie narodu”. Po obejrzeniu wyścigów konnych na Ławicy, Piłsudski przyjął w Zamku delegację Kaszubów, a wieczorem odbył się uroczysty obiad u ministra byłej dzielnicy pruskiej, Władysława Seydy.

Naczelnik Państwa prawie nie zabierał głosu, nie wygłaszał żadnych mów, najwyraźniej obserwował nastroje Wielkopolan. Wszystko jednak odbywało się poprawnie, zgodnie z honorami należnymi głowie państwa. Wyraźnie oczekiwano jego wystąpienia na owym bankiecie, wobec ponad dwustu osób wysoko postawionych w hierarchii władz regionu. Pretekstem do wypowiedzi stał się toast wzniesiony przez Władysława Seydę: „Naczelnik Państwa, wódz najwyższy Józef Piłsudski, niech żyje!”. W obszernej odpowiedzi zebrani usłyszeli hymn pochwalny na cześć regionu i jego mieszkańców. Piłsudski przypomniał walkę Wielkopolan o zachowanie tożsamości narodowej: „Walka ta została Wielkopolanom narzucona w dziedzinie organizacji, w dziedzinie umiejętności i wytworzenia codziennego, szarego, pełnego obowiązku i pełnego trudów życia. Rzucone to wyzwanie Wielkopolanie przyjęli i w tej dziedzinie mają za sobą dorobek niewoli tak wielki, że Polska cała przed nimi się korzy”. Potem podkreślił pracowitość, rządność i solidność Wielkopolan, stwierdzając na końcu, że przejęcie owych cech i umiejętności przydałoby się całej Polsce.

Wystąpienie to przełamało początkowe lody i na raucie wydanym w salach zamkowych po obiedzie, Naczelnik Państwa przyjmowany był już z nieukrywana sympatią. Powstała sytuacja niezupełnie korzystna dla głównych sił politycznych regionu, zwłaszcza że w gronie generałów otaczających Piłsudskiego byli też obydwaj rywale Naczelnika do władzy w wojsku: Józef Dowbor-Muśnicki i Józef Haller.

Trzeci dzień wizyty, 27 października 1919 roku, poświęcono sprawom wojskowym. Najpierw otwarto Muzeum Wojskowe, a potem Józef Piłsudski – z towarzyszącymi oficerami – dokonał przeglądu zgromadzonych oddziałów Wojsk Wielkopolskich i odebrał na ul. św. Marcin ich defiladę. Zachowane fotografie wskazują, że dzień był deszczowy, a Naczelnik Państwa stał na skraju chodnika, na dzisiejszym placu Adama Mickiewicza. Oddziały defilowały od strony Zamku w kierunku Kaponiery. Później generał Józef Dowbor-Muśnicki podjął Piłsudskiego obiadem. Po południu Naczelnik z całą świtą udał się pociągiem do Gniezna, z symboliczną pielgrzymką do grobu św. Wojciecha. Po kilku godzinach powrócił do Poznania, a po obiadokolacji wyjechał przez Kalisz (nie było jeszcze wtedy bezpośredniego połączenia kolejowego między Poznaniem i Warszawą) do stolicy. Na pożegnanie Józef Piłsudski wyraził uznanie dla postawy wojska i mieszkańców Wielkopolski, a niewątpliwie ogromnie ważnym akcentem propagandowym stało się podpisanie przezeń 191 nominacji oficerskich dla kadry Wojsk Wielkopolskich. Serdeczny i bezpośredni, unikał tematów politycznych. Został też z radością, ale i wielką godnością przyjęty, choć daleko było do entuzjazmu, jaki towarzyszył przyjęciu Ignacego Jana Paderewskiego w grudniu 1918 roku.

Potem w zasadzie nie było czasu na rozgrywki polityczne i personalne. Siły zbrojne Wielkopolski, połączone z armią zjednoczonego kraju, dzielnie stawały do walki na frontach wojny polsko-bolszewickiej, niemal zawsze używane w zwartych formacjach regionalnych, razem z dywizjami legionowymi i hallerowskimi na decydujących odcinkach. Tak było w sierpniu 1920 roku, gdy Wielkopolanie stanowili trzon sił wykorzystanych do kontruderzenia znad Wieprza. Marszałek zawsze wyrażał się o nich z uznaniem, a z treści wypowiedzi, rozkazów, czy przemówień – z okazji odznaczania Orderem *Virtuti Militari* kolejnych

sztandarów pułków wielkopolskich - wynika, że były to słowa szczerze. Można odnieść wrażenie, że Piłsudski kochał pułki kresowe, a wielkopolskie traktował z uznaniem i respektem.

Już wkrótce, w pierwszą rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, Józef Piłsudski znów przybył do stolicy Wielkopolski. Aby nie spotkać się ze swym przeciwnikiem, Ignacym Janem Paderewskim, przyjechał nie 27 grudnia 1919 roku, jak artysta, lecz następnego dnia. Odebrał defiladę wojska, uczestniczył w uroczystym obiedzie wydanym w Zamku Cesarskim, a potem obejrzał przedstawienie w Teatrze Polskim. Tego samego dnia wrócił do Warszawy. Po owej wizycie w Poznaniu już pojawiły się kąśliwe komentarze prasy endeckiej.

Wkrótce zaczęła się jednak kontrakcja polityczna. Wielkopolscy działacze endeccy aktywnie zaangażowali się po stronie Józefa Dowbor-Muśnickiego w jego sporze z Piłsudskim i ochoczo poparli koncepcję pomniejszania roli Marszałka w bitwie warszawskiej, na rzecz zasług generałów Józefa Hallera i Tadeusza Rozwadowskiego, w ostateczności – gen. Maxime'a Weyganda... i Matki Boskiej, wprowadzając pojęcie cudu nad Wisłą. Z okresem tym łączy się też znamieny epizod z lipca 1920 roku, gdy wojska bolszewickie stały u wrót Warszawy. Do stolicy udała się wówczas delegacja poznańskich polityków, z księdzem Stanisławem Adamskim na czele. Były komisarz Naczelnej Rady Ludowej rzucił wtedy Piłsudskiemu w twarz oskarżenie o zdradę. Marszałek, zwykle oskarżany o tyranie i dyktatorskie zapędy, odwrócił się i wyszedł z pokoju. Ksiądz Adamski zaś kilka lat później zrezygnował z działalności politycznej i zajął się swymi obowiązkami duszpasterskimi. Większość wielkopolskiej kadry wojskowej poparła też rząd w czasie przewrotu majowego 1926 roku. Do Wielkopolski zaczęli przybywać ci, dla których nie było miejsca w Warszawie i w Polsce centralnej. Wielkopolska stała się twierdzą opozycji antysanacyjnej, nie tylko niechętniej, lecz nawet wrogo Piłsudskiemu. Sam Marszałek jeszcze w lipcu 1921 roku odwiedził Kórnik i jego sędziwych gospodarzy, generałową Jadwigę z Działyńskich Zamoyską i jej syna, Władysława Zamoyskiego. Obydwaj panowie nie szczędzili sobie uszczypliwych uwag i ciętych ripost, choć czynili to z klasą i wielką kulturą. Jeszcze w tym samym roku, w grudniu, Marszałek przybył do Poznania, by upamiętnić trzecią rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Wizyta przebiegała według ustalonego schematu, choć już w cieniu wzajemnych uprzedzeń i animozji. Piłsudski dał do zrozumienia, że nie jest zachwycony występującymi – jego zdaniem – tendencjami separatystycznymi w Wielkopolsce, a miejscowi działacze starali się go przekonać, że stan rzeczy przedstawia się wręcz przeciwnie. Był to ostatni pobyt Marszałka w Poznaniu, choć nie w Wielkopolsce.

Narastająca w Poznaniu opozycja wobec Piłsudskiego musiała spowodować reakcję Warszawy, która starała się różnymi sposobami nie tylko podporządkować sobie Wielkopolską gospodarczo i politycznie, lecz także rozbić ową twierdzę endecji – przyznać trzeba, że nie zawsze czystymi metodami. Tak więc utracono kandydaturę Cyryla Ratajskiego na prezydenta Poznania w kolejnej kadencji, przysłano tu – jako prezydenta komisarycznego – pułkownika Erwina Więckowskiego, człowieka prawego i dobrego fachowca, lecz nie odpowiadającego miejscowym układom politycznym.

Jeżeli w kraju pojawiały się wystąpienia antysanacyjne, miały formę zorganizowaną i odpowiednią oprawę religijną, to z pewnością występowały w Wielkopolsce. Podobna sytuacja była na Górnym Śląsku, gdzie doszło do niemal jawnej wojny między dwoma politycznymi gigantami – Wojciechem Korfantym i Michałem Grażyńskim. Jednak tam, ze względu na specyficzną autonomię, konflikt miał inny przebieg i podłoże.

Na głoszenie innych poglądów w Poznaniu miejsca nie było, używano sobie na Piłsudskim w działalności publicystycznej, kulturalnej, a nawet naukowej (Władysław Konopczyński).

W tym duchu też zaczęto kształtować opinię kolejnych pokoleń. Wykorzystano do tego celu dokumenty polityczne i wypowiedzi, związane z konkretną sytuacją polityczną, wymagającą takiej właśnie, a nie innej retoryki. Odrywano te wypowiedzi od rzeczywistych sytuacji i działań, wyrywano zdania i słowa z kontekstu, nie cofano się przed oszczerstwem. Wydaje się, że – niestety – zamierzony efekt udało się osiągnąć. W rzeczywistości to nie Piłsudski nie chciał Wielkopolski, lecz miejscowi działacze endeccy nie życzyli sobie jego zwierzchnictwa i nie szczędzili sił ani argumentów, by zdeprecjonować osobę Marszałka od strony fachowej, moralnej i patriotycznej. Zacierzewienie polityczne dało początek zaślepieniu, które jednak nie skończyło się taką tragedią jak w Warszawie, gdy kampania nienawiści doprowadziła do zabójstwa pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza. Nie zapomnijmy jednak, że zamachowiec, Eligiusz Niewiadomski, sam zeznał na procesie, że początkowo zamierzał pozbawić życia Józefa Piłsudskiego. W Wielkopolsce takie metody nie wchodziły w rachubę, za to wcale skutecznie, na kilka pokoleń, zniszczono szacunek do człowieka, który na pewno nie był kandydatem do panteonu świętych, ale miał charyzmę, autorytet, był niekwestionowanym współtwórcą Polski Niepodległej i na swym patriotyzmie majątku nie zrobił.

W trakcie lektury wszystkich dziesięciu tomów pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego, niezmiernie trudne będzie odnalezienie choćby jednego zdania, w którym autor wyrażałby się wrogo lub niechętnie o Wielkopolanach. Opinię tę ostatecznie ugruntowała i potwierdziła, opublikowana w 2008 roku, książka Zbigniewa Dworeckiego „Poznańskie i Piłsudski”.

Wielkopolanie mieli w latach 1918 – 1921 w Wojsku Polskim opinię bardzo niejednoznaczną. Z pewnością należeli do formacji zwartych, zdyscyplinowanych w boju i zdecydowanych, niekiedy działających na granicy ryzyka. Strona bolszewicka, z racji charakterystycznego kształtu ich czapek i determinacji, określała żołnierzy dywizji wielkopolskich mianem rogatych diabłów. To było mocne, pewne wojsko, na którym można było polegać w walce. Z drugiej strony jednak poza frontem dawało znać o sobie poczucie wyższości (także cywilizacyjnej) żołnierzy z Wielkopolski nad żołnierzami z innych części kraju. Poznańscy z trudem tolerowali zwierzchnictwo oficerów wywodzących się z innych regionów i zaborów, zdarzały się im też problemy z zachowaniem dyscypliny poza służbą. Szczególnie wyraźne było też zaskoczenie, jakim było dla nich spotkanie z ortodoksyjnym, odmiennym także wizualnie, środowiskiem żydowskim. Reakcje bywały bardzo przykre dla wyznawców religii mojżeszowej, czasem na granicy niezgodności z prawem.

Różnice kulturowe, językowe, a także w mentalności pomiędzy Wielkopolanami i żołnierzami z innych części kraju, dawały znać o sobie także w trakcie służby. Oficerowie z I Korpusu Polskiego, którzy z braku miejscowej kadry wyższych szczebli objęli ważne stanowiska dowódcze, w miarę upływu czasu zaczęli „uwierać”. Wielu z nich spotykało się z niechęcią poznańczyków, dochodziło do nieporozumień. Podobnie na Górnym Śląsku, w 1921 roku, niepowodzeniem zakończyły się próby formowania mieszanych, wielkopolsko-śląskich oddziałów, z nadzieją ich integracji. Różnice kulturowe okazały się silniejsze.

Autor jest doktorem historii, laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, znanym z wielu opracowań związanych z Powstaniem Wielkopolskim.

Karol Przesławski

## Naczelna Rada Ludowa w Powstaniu Wielkopolskim

### Powołanie Naczelnej Rady Ludowej

Członkowie Centralnego Komitetu Obywatelskiego podjęli w listopadzie 1918 roku działania zmierzające do powołania Naczelnej Rady Ludowej jako reprezentanta ludności polskiej zaboru pruskiego. Powołano Tymczasowy Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w składzie: ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty oraz Adam Poszwiński. Jego zadaniem było zorganizowanie i przeprowadzenie obrad Sejmu Dzielnicowego oraz powołanie nowej organizacji politycznej Polaków.

Powstanie Naczelnej Rady Ludowej było efektem działania polskich organizacji politycznych istniejących w zaborze pruskim, przygotowujących się do przejęcia władzy. Jak wskazuje Andrzej Gulczyński: *Istniały wprawdzie różne organizacje mające spore osiągnięcia w walce o polskość, lecz w tym przypadku chodziło o sprawną instytucję polityczną, która byłaby zaakceptowana przez wszystkich lub przynajmniej większość Polaków. [...] Szukano tu wyraźnie źródła suwerenności, mając na uwadze odmawianie Radzie Regencyjnej — powstałej z woli okupanta — prawa do reprezentacji narodu. Obok uzyskania formalnego mandatu do działania chodziło również o faktyczne pozyskanie jak najszerszych kręgów społeczeństwa*.<sup>1</sup> Związek z powyższym miało przyjęcie nazwy – rada ludowa, w nawiązaniu do powstających rad robotniczo-żołnierskich oraz odwołania do ludu, czyli ogółu społeczeństwa. Naczelna Rada Ludowa miała stanowić podstawę tworzenia własnej organizacji państwowej oraz pomóc w zjednoczeniu ziem polskich zaboru pruskiego z odrodzoną Rzeczpospolitą Polską.

Podstawy prawne działania Naczelnej Rady Ludowej zostały przyjęte przez Sejm Dzielnicowy obradujący w grudniu 1918 roku w Poznaniu. Pełnił on szereg funkcji, takich jak: elekcyjna (wybór członków NRL), konstytutywna (określenie zasad funkcjonowania organów), postulatyczna (określenie postulatów Polaków) oraz integracyjna. Najważniejszą jednak była: *funkcja legitymizująca, oznaczająca uznanie działań Tymczasowego Komisariatu NRL i zapewnienie Komisariatowi oraz Naczelnej Radzie Ludowej mandatu do sprawowania władzy, do działania w imieniu wszystkich Polaków zamieszkałych na terenie Niemiec*.<sup>2</sup>

Zasady działania Naczelnej Rady Ludowej określono w ustawie politycznej organizacji Polaków w Rzeszy Niemieckiej, przyjętej przez Sejm Dzielnicowy. Cel jej działania określono w § 1 ustawy w sposób następujący: *Polacy i Polki, przynależni państwowo do Rzeszy Niemieckiej, a czując się członkami całego narodu polskiego, łączą się w zrzeszenie celem stworzenia dla siebie jednolitego przedstawicielstwa tymczasowego*. Powołana organizacja była powszechnym zrzeszeniem wszystkich członków narodu polskiego zamieszkujących terytorium Prus. Organami powstałego zrzeszenia zostały: miejscowe (wiejskie i miejskie) oraz powiatowe rady ludowe, Naczelna Rada Ludowa, Komisariat Naczelnej Rady Ludowej oraz Sejm Dzielnicowy.

Według Andrzeja Gulczyńskiego podstawy prawne działania organizacji zostały przygotowane przez ks. Stanisława Adamskiego. Funkcjonowanie oparte było na modelu stowarzyszenia (spółki), którego: *członkami byli Polacy z terenów Rzeszy Niemieckiej, zebranie delegatów - Sejm Dzielnicowy, rada nadzorcza - Naczelna Rada Ludowa, zarząd - Komisariat.*<sup>3</sup>

Zgodnie z przyjętą strukturą organizacyjną najważniejszymi podmiotami były: Naczelna Rada Ludowa oraz Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. Terenowe rady ludowe pełniły funkcje administracyjne na obszarze ich działania - miast, gmin oraz powiatów. Naczelna Rada Ludowa składać się miała z 80 członków, wybranych na dwuletnią kadencję przez Sejm Dzielnicowy. Siedzibą Rady został Poznań, jej biura mieściły się w kamienicy przy ul. św. Marcin 75. Zgodnie z zapisami ustawy politycznej organizacji Polaków w Rzeszy Niemieckiej, Naczelna Rada Ludowa wybierała prezesa, dwóch jego zastępców oraz dwóch sekretarzy.

Posiedzenia zwoływał prezes, jeden z zastępców lub Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. Zgodnie z § 13 ustawy, zebraniom Naczelnej Rady Ludowej przewodniczyli prezes bądź zastępca, a do ważności uchwał wymagana była obecność 15 członków. Do kompetencji Rady należało: powoływanie i odwoływanie członków Komisariatu lub Podkomisariatów, ustanawianie Podkomisariatów dla dzielnic, uchwalanie podatków, przyjmowanie budżetu, kontrolowanie i zatwierdzanie sprawozdań kasowych Komisariatu oraz Podkomisariatów, a także tworzenie Komisji oraz Wydziałów. Organem wykonawczym Naczelnej Rady Ludowej został Komisariat, który miał działać w ramach uchwał Sejmu oraz Naczelnej Rady Ludowej. Komisariat składał się z sześciu członków i działał kolegialnie. Do ważności wszelkich oświadczeń wymagane były podpisy dwóch jego członków. Członkowie Komisariatu oraz Podkomisariatów byli uprawnieni do udziału w posiedzeniach Naczelnej Rady Ludowej, jednakże bez prawa głosu.

Skład Naczelnej Rady Ludowej został wyłoniony podczas obrad Sejmu Dzielnicowego w dniu 5 grudnia 1918 roku. Delegaci reprezentowali Polaków zamieszkujących poszczególne dzielnice zaboru pruskiego: Księstwo Poznańskie – 27 osób oraz dwóch zastępców, Prusy Królewskie – 13 osób i dwóch zastępców, Warmia – 2 osoby, Mazury – 3 osoby, wychództwo po lewej stronie Łaby – 4 osoby, wychództwo po prawej stronie Łaby – 3 osoby oraz Śląsk – 28 osób i dwóch zastępców. Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Naczelnej Rady Ludowej odbyło się 6 grudnia. Obradom przewodniczył ks. dr Antoni Wolszlegier, a sekretarzem był dr Antoni Wierusz. W zebraniu brały udział 62 osoby. Powołano prezydium Naczelnej Rady Ludowej w składzie: prezes – dr Bolesław Krysiewicz, wiceprezesa – ks. dr Antoni Wolszlegier i ks. Paweł Pośpiech, sekretarze – Karol Rzepecki oraz dr Czesław Meissner. Wyłoniono także skład Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, który tworzyli: ks. Stanisław Adamski, dr Stefan Łaszewski, Wojciech Korfanty, Władysław Seyda, Józef Rymer oraz Adam Poszwiński.<sup>4</sup>

Posiedzenia Naczelnej Rady Ludowej odbywały się sporadycznie, bieżącymi sprawami kierował Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. Jako organ wykonawczy miał uprawnienia do działań wewnątrz struktury rad ludowych (np. nadzór nad lokalnymi radami ludowymi) oraz do działań w sferze zewnętrznej (np. kontakt z administracją pruską). Komisariat działał kolegialnie, a do ważności postanowień wymagane były podpisy co najmniej dwóch komisarzy. Jak wskazuje Andrzej Gulczyński: *Filarami polityki Komisariatu była zasada integralności wszystkich ziem polskich (z zachowaniem pewnych odrębności) oraz podporządkowanie po rozstrzygnięciu podjętym przez kongres pokojowy. Wynikała stąd konieczność negocjacji z władzami w Berlinie, jak i utrzymywania kontaktów z Komitetem Narodowym Polskim mogącym doprowadzić do rozstrzygnięć na arenie międzynarodowej.*<sup>5</sup>

Organizacyjnie Komisariat Naczelnej Rady Ludowej podzielony był na: Główny Komisariat z siedzibą w gmachu byłej Komisji Kolonizacyjnej przy ul. Pawła 10 (obecnie ul. Aleksandra Fredry) oraz Podkomisariat w Gdańsku, a także Podkomisariat w Bytomiu działający na terenie Śląska.<sup>6</sup>

Dla usprawnienia pracy w ramach Komisariatu powołano wydziały podlegające poszczególnym komisarzom. Na początku stycznia 1919 roku działały cztery wydziały: Gospodarstwa Krajowego podlegający komisarzowi ks. Adamskiemu, Organizacji i Propagandy podlegający komisarzowi Poszwińskiemu, Polityki i Wojska podlegający komisarzowi Korfantemu oraz Administracji i Sądownictwa podlegający komisarzowi Seydzie.<sup>7</sup> Wydziały dzieliły się na sekcje, a te na decernaty według spraw, które im powierzono do realizacji.

W ramach Wydziału Gospodarstwa Krajowego funkcjonowały sekcje: finansowa (decernaty: bankowy, skarbu, izba rozrachunkowa), aprowizacyjna (decernat aprowizacji), komunikacji (decernaty: kolejowy, pocztowy, żegluga) oraz sekcja handlu i przemysłu (decernaty: górnictwa, rzemiosła, przemysłu, handlu). Wydział Organizacji i Propagandy składał się z sekcji: organizacji (decernaty: organizacji, prasy, reemigracji), oświaty (decernaty: szkół, zdrowia publicznego), rolnictwa (decernaty: rolnictwa, leśnictwa) oraz pracy (decernaty: pracy, ubezpieczeń). W Wydziale Polityki i Wojska funkcjonowały sekcje: polityczna (decernaty: polityki, przygotowań do kongresu) oraz bezpieczeństwa publicznego (decernat bezpieczeństwa publicznego). Wydział Administracji i Sądownictwa podzielony był na dwie sekcje: administracji (decernat administracji) oraz sądownictwa (decernat sądownictwa).

Poza strukturą wydziałów Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej pozostały Podkomisariaty, które podlegały bezpośrednio dwóm komisarzom. Podkomisariat w Bytomiu podlegał Józefowi Rymerowi, a Komisariat w Gdańsku drowi Stefanowi Łaszewskiemu. Podkomisariat w Gdańsku obejmował swoim zasięgiem obszar Prus Królewskich oraz Książęcych, Mazowsze, a także Pomorze, natomiast Podkomisariat w Bytomiu obejmował obszar Śląska. Bieżącymi pracami Podkomisariatów kierowali lokalni działacze w randze podkomisarza. W Gdańsku był to dr Józef Wybicki, a w Bytomiu Kazimierz Czapla. Do zadań podkomisariatów należało m. in.: tworzenie lokalnych struktur organizacyjnych, podejmowanie działań w celu wprowadzenia języka polskiego do szkół, utrzymywanie kontaktu z lokalną administracją pruską, wprowadzanie kontrolerów do poszczególnych urzędów, a także pobieranie podatku narodowego.<sup>8</sup> W Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku funkcjonowały wydziały: generalny, szkolny, sądownictwa, techniczny i elektryfikacji oraz oddziały: kolejowy, pocztowy, administracyjny i dział paszportowy.

### **Objęcie władzy w Wielkopolsce przez Naczelną Radę Ludową**

Wybuch walk w Poznaniu 27 grudnia oraz akcje podejmowane przez lokalne struktury postawiły Naczelną Radę Ludową przed zadaniem zintensyfikowania działań i podjęcia próby kontrolowania dynamicznej sytuacji w dzielnicy. 3 stycznia 1919 roku odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej, na którym podjęto uchwałę o przejęciu władzy w dzielnicy. Na jej podstawie uprawniono Komisariat Naczelnej Rady Ludowej do działania i wprowadzania zmian w administracji prowincji. 9 stycznia 1919 roku opublikowano odezwę Komisariatu, w której ogłoszono przejęcie władzy administracyjnej oraz wojskowej. Jak wyraźnie zaznaczono, uregulowanie przynależności państwowej pozostawiono konferencji pokojowej. Jednocześnie postanowiono o powierzeniu Polakom najważniejszych urzędów – naczelnego prezesa, prezesa rejencji, prezydium komisji kolonizacyjnej oraz prezesa policji w Poznaniu.<sup>9</sup>

W związku z powyższym, od 8 stycznia 1919 roku, Komisariat Naczelnej Rady Ludowej należy charakteryzować jako organ władzy, pełniący jednocześnie funkcje władzy ustawodawczej i wykonawczej. Obszarem oddziaływania był teren walk powstańczych, który – w miarę postępów w działaniach zbrojnych – objął znaczną część Prowincji Poznańskiej. Komisariat wydawał rozporządzenia regulujące aktualną sytuację oraz dostosowujące obowiązujące normy prawa niemieckiego. Funkcjonował w ramach istniejącego porządku prawnego i struktury administracyjnej. Tworzono nowe organy i zmieniano zakres zadań dotychczasowych. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej przejął kompetencje rządu pruskiego w odniesieniu do Prowincji Poznańskiej, w tym nadzór nad administracją rządową i samorządową.

Wraz z przejęciem zadań administracji przez organy Naczelnej Rady Ludowej rozpoczęto wydawanie „Tygodnika Urzędowego Naczelnej Rady Ludowej”. Publikowano w nim co tydzień komunikaty poszczególnych wydziałów, rozporządzenia, dekrety wydawane przez organy administracji oraz instrukcje dla lokalnych rad ludowych. Pierwszy numer, pod redakcją Jana Szmańdy, ukazał się 16 stycznia 1919 roku. Od 20 marca 1919 roku ukazywał się pod nazwą „Tygodnik Urzędowy”, a akty prawne były publikowane, zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Tygodnik był składany i drukowany w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.<sup>10</sup>

Przejęcie władzy politycznej oraz wojskowej w Prowincji Poznańskiej wymusiło rozbudowę struktury wydziałów Komisariatu oraz powołanie nowych, wyspecjalizowanych instytucji. Z dniem 9 stycznia 1919 roku powołano Główny Urząd Żywnościowy, któremu powierzono kontrolę nad ruchem żywności oraz pasz. Wkrótce Urząd wydał rozporządzenia ograniczające wywóz produktów spożywczych oraz wprowadzające reglamentację niektórych towarów. W skład Urzędu wchodził: Czesław Borowicz, Jan Chłapowski, Jarogniew Drwęski, Arno Hoffmeister oraz Oskar Marchlewski.<sup>11</sup> Podlegały mu następujące instytucje specjalistyczne: Prowincjonalny Urząd Zbożowy, Prowincjonalny Urząd Ziemniaków, Prowincjonalny Urząd Zakupu Bydła i Podziału Mięsa, Prowincjonalny Urząd Mleka, Prowincjonalny Urząd Owoców i Warzyw, Prowincjonalny Urząd Pasz, Prowincjonalny Urząd Cukru, Prowincjonalny Urząd Węglowy oraz Prowincjonalny Urząd Spirytusowy.<sup>12</sup> Finansami Prowincji zarządzał nowo powołany Urząd Skarbowy z drem Marianem Głowackim na czele. Nadzór nad kwestiami technicznymi sprawował, powołany w końcu stycznia, Wydział dla Spraw Technicznych.

19 lutego Komisariat Naczelnej Rady Ludowej powołał Urząd Rozdzielczy, którego zadaniem było dbanie o aprowizację dzielnic. W ramach przysługujących uprawnień możliwe było przejmowanie towarów i surowców oraz rozdysponowanie ich za pośrednictwem gmin, starostw bądź kupców, reglamentowanie dostępu do określonych towarów i surowców, kontrola redystrybucji towarów sprowadzanych z zagranicy, nadzór nad importem oraz eksportem towarów i surowców, z przeznaczeniem dla handlu oraz przemysłu. W skład Urzędu weszli: Antoni Marweg, Stefan Kałamański, Seweryn Samulski, Teodor Filipowicz oraz Ignacy Krause.<sup>13</sup> Nadzór nad działalnością organów pod względem finansowym sprawowała Izba Rozrachunkowa z Dionizym Rzepczyńskim na czele.

W międzyczasie przystąpiono do reform w administracji lokalnej. Komisaryczny naczelny prezes Wojciech Trąmpczyński wydał 14 stycznia rozporządzenie, na mocy którego powołano nowy organ w powiecie – starostę – i przekazano mu nadzór nad policją. Kompetencje rad żołnierskich, robotniczych, chłopskich oraz ludowych w powiatach i gminach ograniczono wyłącznie do funkcji doradczych. Prawo zawieszania lokalnych urzędników przysługiwać miało wyłącznie prezesowi rejencji, a odwołania rozpatrywać miał naczelny



prezes.<sup>14</sup> W celu reorganizacji samorządu, Komisariat Naczelnej Rady Ludowej wydał 11 lutego 1919 roku rozporządzenie dotyczące wyborów do rad miejskich, na mocy którego rozwiązano dotychczas funkcjonujące rady. Wybory zaplanowano na 23 marca 1919 roku.<sup>15</sup>

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej sprawował nadzór nad Dowództwem Głównym Powstania Wielkopolskiego. To z jego inicjatywy powołano głównodowodzących – mjra Stanisława Taczaka oraz gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. W marcu 1919 roku utworzono, przy Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej, Urząd Wojskowy, którego zadania obejmowały: mobilizację do armii, zaopatrzenie wojsk, nadzór oraz policję wojskową (żandarmeria). Kierownictwo powierzono Janowi Chłapowskiemu. Początkowo Urząd obejmował cztery departamenty: centralny, techniczno-artyleryjski, gospodarczy oraz jurydyczny. Z czasem przekazywano pod jego nadzór kolejne jednostki organizacyjne Armii Wielkopolskiej, realizujące m. in. zadania związane z umundurowaniem, lotnictwem, opieką medyczną oraz kwestiami personalnymi (w tym awansami). W kwietniu 1919 roku istniało sześć departamentów, w których skład wchodziły sekcje. Departament Techniczno-Artyleryjski dzielił się na sekcje: artylerii, inżynierii, komunikacyjną, taborów oraz remontu koni. W ramach Departamentu Gospodarczego funkcjonował Intendent Wojska Polskiego oraz sekcja umundurowania. Departament Centralny składał się z sekretariatu generalnego, syndyka, sekcji personalnej oraz zarządu kasowego. W skład Departamentu Sanitarnego wchodziły sekcje weterynarii oraz medycyny (szpitalnictwa). W Departamencie Lotnictwa funkcjonowały sekcje balonów oraz płatowców, a Departament Jurysdykcji obejmował sekcje sądową oraz więziennictwa.<sup>16</sup> W maju 1919 roku, wskutek zakazu działalności podkomisariatów, ich biura musiały zmienić lokalizację. Podkomisariat gdański przeniesiono do Poznania, a Podkomisariat dla Śląska działał w Sosnowcu. W lipcu 1919 roku utworzono trzeci Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej na Obwód Nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy. Kierowanie powierzono Melchiorowi Wierzbickiemu. Do najważniejszych jego zadań należało: zabezpieczenie interesów majątkowych państwa polskiego do czasu przejścia przez Polskę obszarów przyznanych na mocy postanowień traktatowych, a także nadzorowanie niemieckiej administracji. Wobec rosnącej liczby zadań Komisariatu, w lipcu 1919 roku powołano zastępców członków Komisariatu: Leona Plucińskiego, Cyryla Ratajskiego oraz dra Stefana Piechockiego.

Od podpisania rozejmu w Trewirze 16 lutego 1919 r. aż do wejścia w życie postanowień traktatu wersalskiego, obszar Prowincji Poznańskiej wyzwolony przez powstańców funkcjonował jako odrębny podmiot. Wojska Wielkopolskie uznano za wojska sprzymierzone Ententy oraz wytyczono linię demarkacyjną. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, który sprawował nadzór polityczny nad wojskiem powstańczym, został uznany jako lokalny rząd. Kontrolę nad wykonaniem postanowień rozejmu wykonywała Misja Międzysojusznicza, przebywająca w Polsce od 13 lutego do 28 marca 1919 roku.

Po zakończeniu działań powstańczych Komisariat Naczelnej Rady Ludowej stanął przed zadaniem sprawnego zarządzania obszarem wyzwolonych terenów. Struktura wydziałów została rozbudowana oraz powołano szereg wyspecjalizowanych instytucji. Komisarze nadzorowali poszczególne pionki, zgrupowane według kryterium resortowego. Ksiądz Stanisław Adamski nadzorował: Główny Urząd Żywnościowy, Urząd Rozdzielczy, Wydział I a Finansów i Aprowizacji (szef Wydziału: Cyryl Ratajski) oraz Wydział Ib Handlu, Przemysłu i Komunikacji (szef Wydziału Cyryl Ratajski). Adam Poszwiński nadzorował Wydział IIa Oświaty i Rolnictwa (szef Wydziału: ks. Stanisław Łukomski) oraz Wydział IIb Pracy i Opieki Społecznej (szef Wydziału: Wacław Cegiełka). Wojciech Korfanty nadzorował

Wydział IIIa Polityczny (szef Wydziału: Leon Pluciński) oraz Wydział IIIb Wojskowy (szef Wydziału: gen. Kazimierz Raszewski). Władysław Seyda nadzorował Wydział IVa Administracji (szef Wydziału: dr Stefan Piechocki) oraz Wydział IVb Sprawiedliwości (szef Wydziału: Witold Prądyński).

O przynależności ziem polskich zdecydował traktat wersalski, podpisany 28 czerwca 1919 roku. Sejm Ustawodawczy przyjął 1 sierpnia 1919 roku ustawę o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej. Na stanowisko ministra byłej dzielnicy pruskiej powołano Władysława Seydę, a zakres jego działania został określony terytorialnie i obejmował ziemie byłego zaboru pruskiego. Na posiedzeniu 19 sierpnia 1919 roku Naczelna Rada Ludowa podjęła uchwałę o likwidacji organizacji. Jej kompetencje zostały przekazane ministrowi byłej dzielnicy pruskiej, który 6 listopada 1919 roku wydał rozporządzenie dotyczące likwidacji Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej i przejęcia jego uprawnień. Misja ministerstwa zakończyła się w kwietniu 1922 roku.

### Przypisy

1. A. Gulczyński, „Poznański” sejm dzielnicowy, czyli uwag kilka o korzeniach parlamentaryzmu odradzającej się Polski” [w] J. Wiesiołowski (red.) *Kronika Miasta Poznania: Naczelna Rada Ludowa 1918-1920*, Poznań 1998, s. 10-11.
2. A. Gulczyński, „Polski Sejm Dzielnicowy. Znaczenie, stan badań i postulaty badawcze” [w] *Wielkopolskie drogi do niepodległości. Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Historie lokalne*, Poznań-Warszawa 2018, s. 19.
3. A. Gulczyński, „Poznański” sejm dzielnicowy, czyli uwag kilka o korzeniach parlamentaryzmu odradzającej się Polski” [w] J. Wiesiołowski (red.) *Kronika Miasta Poznania: Naczelna Rada Ludowa 1918-1920*, op. cit., s. 11.
4. A. Gulczyński (red.), *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918 r.*, Poznań 2018, s. 114-117.
5. A. Gulczyński, *Kształtowanie i działania polskiej władzy państwowej w dobie Powstania Wielkopolskiego*, <https://pw.ipn.gov.pl>
6. *Organizacja prac Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” Poznań, nr 1, 16.01.1919.
7. *Wydziały Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” Poznań, nr 1, 16.01.1919.
8. *Organizacja prac Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” Poznań, nr 1, 16.01.1919.
9. *Z Komisariatu NRL*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” Poznań, nr 1, 16.01.1919.
10. M. Rezler, *Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej*, <https://pw.ipn.gov.pl>
11. *Z Głównego Urzędu Żywnościowego*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” Poznań, nr 3, 30.01.1919.
12. *Informacje i uwagi*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” Poznań, nr 3, 30.01.1919.
13. *Z Komisariatu NRL*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej”, Poznań, nr 7, 27.02.1919.
14. *Z Komisariatu NRL*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej”, Poznań, nr 2, 23.01.1919.
15. *Z Komisariatu NRL*, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej”, Poznań, nr 5, 13.02.1919.
16. J. Karwat, M. Rezler (red.), *Encyklopedia Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Poznań 2018, s. 218.

Autor jest mgrem prawa i administracji UAM w Poznaniu, przewodniczącym Rady Młodzieżowej Zarządu Głównego TPPW. Artykuł jest fragmentem jego pracy magisterskiej.

Bogusław Polak  
Michał Polak

## Londyńskie obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919 cz. III

Na łamach londyńskiego „Przeglądu Zachodniego” w 1976 roku ukazał się cykl artykułów Antoniego Kossmanna pt. „Gdy zabrzmiał złoty róg”. Poniżej publikujemy dwie pierwsze jego części, opublikowane w nrach 3-4 (marzec-kwiecień) z 1976 roku i 5-7 (maj-lipiec) z tego samego roku.

W kolejnym numerze „Powstańca Wielkopolskiego” zamieścimy trzy pozostałe części opracowania, nazwanego przez Autora „wspomnieniami”, jak też erratę, którą jako wkładkę dołączono do „Przeglądu Zachodniego” w 1976 roku.

Antoni Kossmann

### I. Gdy zabrzmiał złoty róg

Dnia 1 sierpnia 1914 r. wybuchła wojna powszechna narodów, która wkrótce zamieniła się w wojnę światową. Odżyły nadzieje Narodu Polskiego na rychłe odzyskanie tak dawno wyczekiwanej i upragnionej wolności. Wojna ta postawiła na nowo przed światem i Polakami zagadnienie utworzenia i odbudowania samodzielnego i niepodległego państwa polskiego. Już w kwietniu 1916 r. kanclerz Theobald Bethmann-Hollweg w parlamencie niemieckim powiedział: *Nie było zamiarem Niemiec ani Austro-Węgier stawiać kwestii Polski. Postawił ją los bitew. Teraz ona jest i domaga się rozstrzygnięcia.* Długotrwała wojna i jej przebieg wyniosły wkrótce sprawę odbudowy Polski na jedno z naczelných miejsc w rozgrywkach międzynarodowych. Dnia 6 kwietnia 1917 r. Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny po stronie koalicji. Nadzieje na zwycięstwo Aliantów, podzielane już teraz przez wszystkich Polaków, znacznie się zwiększyły a klęska Mocarstw Centralnych, była już tylko kwestią czasu.

Już dnia 4 czerwca 1917 r. powstaje na Zachodzie samoistna armia polska we Francji, znana jako armia gen. Józefa Hallera, która później, po zawarciu rozejmu, była najsilniejszą armią, jaką Polska posiadała w tej decydującej i historycznej chwili.<sup>1</sup>

1. Armia ta liczyła 120.000 żołnierzy (Jacques Weygan, „Weygand mon P? re”, Paryż, 1970, str. 167); do kraju przybyło 67.302 żołnierzy w tym obywateli: francuskich – 4.483 i amerykańskich – 1.182. Większość żołnierzy – obywateli francuskich - około 25.000 i amerykańskich około 28.000 zwolniła się w międzyczasie z powodu opóźnienia wyjazdu tej armii do Polski. W stanach tych nie uwzględniłem 4. dywizji strzelców (gen. Ł. Żeligowskiego) na Kubaniu i 5. dywizji syberyjskiej (obie nominalnie podporządkowane gen. Hallerowi).]

W Lozannie, dnia 15 sierpnia 1917 r. powstaje Polski Komitet Narodowy, pod przewodnictwem Romana Dmowskiego, z siedzibą w Paryżu, który w krótkim czasie zostaje uznany przez wszystkie państwa koalicyjne jako reprezentacja Narodu Polskiego. Od tej chwili Komitet ten reprezentuje już oficjalnie politykę polską wobec państw sprzymierzonych i przyspiesza rozbudowę armii polskiej na Zachodzie, a przez to wzmacnia znacznie swoją pozycję wobec Aliantów.

I jeszcze dwie tak bardzo ważne i o kapitalnym znaczeniu sprawy:

Gdy Roman Dmowski w sierpniu 1918 r. przybył do Stanów Zjednoczonych, sprawa przyszłych zachodnich granic Polski nie stała dobrze. Komisja płk. House'a, przygotowująca materiał dla delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową, miała z góry instrukcje, ażeby nie zajmowała się ziemiami zaboru pruskiego. Dmowski i Paderewski poruszyli całe wychodźstwo polskie, zjednoczone w Wydz. Narodowym w Chicago, z prezesem Janem Smulskim na czele i we wszystkich środowiskach polskich zapadały na wiecach uchwały, żądające Polski z Wielkopolską, Śląskiem, Prusami Zachodnimi i Gdańskiem. Po dłuższych rozmowach Romana Dmowskiego z prezydentem Wilsonem i płk. House, instrukcja pomijająca zabór pruski przy ustalaniu granic Polski, przestała obowiązywać. Po tej decyzji Roman Dmowski złożył dnia 8 października 1918 r. w Waszyngtonie „*Memoriał terytorium państwa polskiego*”, który obejmował takie zabór pruski.

Polski Komitet Narodowy w Paryżu już dnia 29 października 1918 r. domagał się *wycofania niemieckich sił zbrojnych poza linię Koszalin — Gorzów Wielkopolski — Głogów — Wrocław — Nyssa* (Marian Seyda, „Polska na przełomie dziejów, fakty i dokumenty”, t. II, str. 487).

Po klęsce niemieckiej w połowie sierpnia 1918 r. na Zachodzie i sukcesach Aliantów na wszystkich innych frontach, I-sza wojna światowa zbliżała się szybko ku końcowi. Klęska Mocarstw Centralnych była oczywista.

Dwa główne mocarstwa zaborcze zostały kolejno pobite; Rosja przez Mocarstwa Centralne i, osłabiona rewolucją październikową w 1917 r., zeszła ze sceny wydarzeń a Niemcy przez Koalicję Zachodu. Imperium „Habsburgów”, pod obuchem klęski, rozleciało się jak domek z kart.

O jedenastej godzinie, jedenastego dnia, jedenastego miesiąca 1918 r. na wszystkich frontach wojennych Europy, trąbki zagrały: „*przerwij ogień*”, zapowiadając już tak dawno, przez wszystkie narody świata, upragniony rozejm i pokój. Wtedy wybiła godzina wolności na zegarze dziejowym i zagrział Złoty Róg dla Narodu Polskiego.

Powstanie Państwa Polskiego na Zachodzie było dziełem inicjatywy, myśli politycznej i pracy jednego – głównie a przede wszystkim – człowieka, twórcy Zjednoczonej Polski Niepodległej, który już w 1908 r. wyraźnie ustawił Naród Polski w szeregach koalicji antyniemieckiej, tj. Romana Dmowskiego, którego podporą było społeczeństwo zaboru pruskiego. Dzięki jego polityce, odradzająca się Polska uznana została przez Aliantów za członka koalicji antyniemieckiej (za państwo *sprzymierzone i stowarzyszone*) i znalazła się w gronie państw sprzymierzonych, które po pewnym już zwycięstwie, podyktują Mocarstwom Centralnym traktat pokoju. Miało to dla sprawy polskiej kapitalne i decydujące znaczenie, bo w przeciwnym razie nowopowstającą Polskę mógł spotkać los, którego doczekały się po tej wojnie: Austria, Węgry, Bułgaria i Turcja.

Dopiero po tak wielkim wysiłku naszej dyplomacji i tylko w tej sytuacji strategicznej w Europie, po 150 względnie 600 latach niewoli, wybiła godzina wolności i nadzieja zjednoczenia całego Narodu Polskiego. Odbudowa II Rzeczypospolitej była już rzeczą pewną. To dyplomacja polska na Zachodzie postawiła i wywalczyła odbudowę Niepodległej Polski, a za-

decydowały o tym zwycięskie losy bitew naszych Aliantów.

Tylko i jedynie w tych warunkach politycznych i strategicznych Polska mogła ubiegać się o przyznanie jej terytorium, odpowiadającego naszym aspiracjom narodowym, które dałyby podstawy do stworzenia państwa istotnie niepodległego i zdolnego do samodzielnego bytu. W takiej to sytuacji międzynarodowej rodziła się II Rzeczypospolita. Był to tylko początek i stanowił podstawę do dalszej odbudowy Niepodległej Polski, przy poparciu czynu orężnego już własnej armii i dyplomacji, która trwała aż do 5 lipca 1921 r. względnie 15 marca 1923 r.

Teraz wypadki potoczyły się w szybkim tempie.

W Małopolsce, poza Galicją Wschodnią i Śląskiem Cieszyńskim, poszło najłatwiej, bo Austro-Węgry rozpadły się.

W Królestwie, gdzie stacjonowały jeszcze oddziały niemieckie i silna, a nie pobita armia niemiecka na Ukrainie, nie poszło początkowo tak łatwo. Trudności te jednak, zarówno polityczne, jak i wojskowe – choć powoli – zostały usunięte. Okupowane tereny na Wschodzie armia niemiecka miała opuścić dopiero na żądanie Aliantów, co faktycznie nastąpiło w maju 1919 r.

Wielkopolska, Pomorze i Górny Śląsk nadal pozostawały w rękach niemieckich. W warunkach zawieszenia broni postanowiono, że wszystkie wojska niemieckie pozostaną na terytoriach, które wedle stanu z 1 sierpnia 1914 r. należały do Niemiec. Oznaczało to więc pozostawienie w ręku Niemiec wszystkich ziem polskich zaboru pruskiego aż do decyzji konferencji pokojowej. Zwycięskie mocarstwa zastrzegły sobie prawo wyłączności decydowania o losach Polski i jej granicach. W tej sytuacji Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu a tym bardziej ówczesny rząd warszawski, nie mogły wydać rozkazu do zbrojnego powstania. Z tego powodu zabór pruski, gdzie politycznie, organizacyjnie i gospodarczo przodowała Wielkopolska, znalazł się w warunkach najtrudniejszych, górował jednak rozsądkiem, spokojem i rozważą, które tej dzielnicy przynoszą chlubę. Konsekwentnie, choć powoli, przygotowywał się do nadchodzących wydarzeń. Cały zabór pruski posiadał wybitnych, wyrobionych i doświadczonych polityków, którzy zdawali sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży nie tylko wobec dnia dzisiejszego, ale także względem pokoleń minionych i tych, co po nas przyjdą.

Po tak krwawej, strasznej i długotrwałej wojnie narody świata, a zwłaszcza Polska, były zmęczone i wyczerpane. Kraj był zniszczony, wyspany i ograbiony przez Rosjan, Austro-Węgry, a szczególnie przez Niemców. Setki tysięcy kwiatu młodzieży polskiej poległo na wszystkich frontach Europy, przeważnie nie we własnej sprawie. Z samego zaboru pruskiego zginęło w tej wojnie około 140 000 żołnierzy.

Były to czasy trudne, a szły jeszcze trudniejsze.

Ponieważ nasza emigracja, a zwłaszcza jej młodsze pokolenie nie ma tak łatwego dostępu do wydawnictw przedwojennych i krajowych, to z myślą o tych czytelnikach, przedstawiłem pokrótce ogólną sytuację międzynarodową tak polityczną, wojskową, jak i społeczną Europy, a szczególnie zmartwychwstałej Polski, jaka zaistniała w chwili historycznej i przełomowej tj. w momencie zakończenia I wojny światowej. Umożliwi to i ułatwi młodszemu czytelnikowi zapoznanie się z tamtymi wydarzeniami i przez to przyczyni się do właściwej oceny faktów, zdarzeń i ludzi oraz działań politycznych i wojskowych tak przed, jak i w czasie powstania wielkopolskiego i powstań śląskich.

W artykule niniejszym omawiam ogólnie tylko powrót zaboru pruskiego do Macierzy i powstania śląskie, szczególnie zaś powstanie wielkopolskie, z okazji jego 58. rocznicy.

## Zabór pruski w walce o wolność

Dawny zabór pruski, to tylko wąski pas, ciągnący się od Bałtyku na północy do Moraw na południu, obejmujący ziemie zamieszkałe przeważnie przez Polaków. Zabór ten był podstawą gospodarczą Polski i stanowił zachodnią jej część z bastionem śląskim na południu, sercem w Poznaniu i bramą wypadową na wielki świat – Pomorzem, bez czego trudno mówić o niepodległości.

Powrót Wielkopolski, Pomorza i części Górnego Śląska do Macierzy, nie był tylko kwestią wytyczenia granicy zachodniej, mniej lub bardziej korzystnej z punktu widzenia strategicznego położenia Polski. Był to problem być albo nie być Polski jako państwa niepodległego i samodzielnego, zdolnego do życia. To, co Polska w sensie granic otrzymała na zachodzie, w żadnym wypadku nie było podarunkiem koalicji, pomijając już fakt, czy zwrot ziem ongiś zrabowanych przez sąsiada – wroga, można uznać za podarunek.

Uzyskanie ziem polskich zaboru pruskiego, niewątpliwie najbogatszej z dzielnic polskich i połączenie ich z Macierzą, zawdzięcza Polska przede wszystkim wysiłkom własnej dyplomacji działającej na Zachodzie, z Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim na czele oraz Wojciechowi Korfantomu w kraju, których stanowiska w tej walce politycznej wzmocniła zarazem i niewątpliwie siła zbrojna, jaką były: tak powstanie wielkopolskie jak i wszystkie powstania śląskie.

Rzadko kiedy w naszych dziejach, politykę wspierały tak skuteczne siły zbrojne całego społeczeństwa, a polityka wspierała siły zbrojne, wzajemnie na siebie stale oddziałując, jak to miało miejsce w powstaniu wielkopolskim i w dwóch zwycięskich powstaniach śląskich. Dyplomacja polska nie tylko obroniła wszystkie zdobycze powstańców wielkopolskich, ale powiększyła je znacznie w b. prowincji poznańskiej, na Pomorzu, a nawet na Mazurach.

Dzięki mądrym i doświadczonemu kierownictwu politycznemu, tak powstanie wielkopolskie, jak i dwa powstania śląskie zakończyły się zwycięstwami. Do sukcesu powstania, oprócz odwagi i dzielności żołnierza i wodza, potrzebna jest rozwaga doświadczonego polityka.

Znamienne, że we wszystkich tych powstaniach kierownictwo polityczne bierze zdecydowanie górę nad strategią, którą sobie podporządkowało. Za przegrane dwa powstania śląskie (porażkę w czerwcu 1919 r. i klęskę w sierpniu 1919 r.), kierownictwo polityczne nie ponosi żadnej winy. Powstania te wybuchły z? inspiracji obcej (Niemcy) ale i własnej (spoza Górnego Śląska), wbrew zakazom Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

Wszystkie nasze poprzednie powstania narodowe liczyły na pomoc obcą, a ta zawiodła. Powstańcy wielkopolscy, a zwłaszcza powstańcy śląscy, mogli i mieli prawo liczyć na pomoc własną, która nie całkiem dopisała. Poparcie moralne i materialne, udzielone powstańcom śląskim przez resztę Polski w liczbie około 2.000 ochotników, nie mogło zastąpić braku doświadczonych oficerów, a zwłaszcza broni, amunicji i pieniędzy.

### Trzeba pamiętać, że:

a) Tak wojnę jak i powstania wywołać można tylko i wyłącznie wtedy, gdy są szanse zwycięstwa. *Wywołanie wojny z góry skazanej na przegrane i klęskę, stanowi największą zbrodnię, jakiej dopuścić się mogą politycy, za losy kraju odpowiedzialni.* (St. Mackiewicz, „Klucz do Piłsudskiego, str. 81).

b) Powstanie Wielkopolskie jak i powstania śląskie były świecą palącą się na beczce z prochem, lada chwila mogły one spowodować otwarty konflikt polsko-niemiecki, a nawet wznowić znów wojnę światową, przed czym w czerwcu 1919 r. drżał cały świat.

c) Z zaboru pruskiego w armii gen. J. Hallera na Zachodzie służyło około 40.000 żołnierzy, którzy przybywali do kraju dopiero w czasie od 20 kwietnia do końca czerwca

1919 r., a w armii niemieckiej na Wschodzie było także kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, których demobilizacja zaczęła się dopiero na przełomie 1918/1919 r.

d) Przez ziemię pomorską do końca maja 1919 r. przelewały się olbrzymie masy wojska niemieckiego, wracającego z Rosji.

e) Górny Śląsk, odłączony od Macierzy przez 600 lat, wówczas nie był jeszcze przygotowany do powstania.

f) Tak jak wojna, tak i powstanie jest aktem politycznym, jeśli chodzi o cele, które ma osiągnąć i wymaga nie tylko odwagi i decyzji politycznej ale i ponoszenia za nie odpowiedzialności, a tym bardziej, gdy chodzi o sprawy natury politycznej, w których zaangażowane są mocarstwa.

g) Kwestia, czy powstanie dalej prowadzić należy, jest także kwestią polityczną, a nie wojskową, więc te sprawy musi i może rozstrzygnąć tylko kierownictwo polityczne, a nie wojsko.

h) Każdą wojnę kończy dyplomacja i polityka, zaś powstanie wielkopolskie i powstanie śląskie nie stanowiły pod tym względem wyjątku.

Problem Wielkopolski rozstrzygnęło i przesądziło powstanie wielkopolskie. W Traktacie Wersalskim zawarte zostało postanowienie o przyłączeniu do Polski obszaru Wielkopolski i Pomorza. Tereny te, na początku 1920 r. weszły faktycznie, formalnie i prawnie w skład państwa polskiego. Poza granicami pozostał Górny Śląsk.

Walki, tak dyplomatyczne, jak i powstańcze, prowadzone o powrót tej dzielnicy do Macierzy, choć stanowią jedną całość, należy rozpatrzyć i podzielić na dwa odrębne okresy, ponieważ powstania te wybuchły w różnych czasokresach i w zupełnie innych warunkach, tak politycznych, jak i wojskowych, a to:

1) od 8 października 1918 r. (złożenie przez Romana Dmowskiego „Memoriału o terytorium państwa polskiego”) do 28 czerwca 1919 r. wraz z powstaniem wielkopolskim.

2) od 29 czerwca 1919 r. do 6 lipca 1922 r. (zjednoczenie Górnego Śląska z Macierzą) i wszystkie powstania śląskie.

W pierwszym okresie dyplomacja polska, przy poparciu powstania wielkopolskiego, osiągnęła szczyt powodzenia i nadzieję na spełnienie naszych marzeń. Dnia 7 maja 1919 r. państwa sprzymierzone wręczyły Niemcom projekt traktatu pokojowego, który przyznawał Polsce bez zastrzeżeń: Wielkopolskę, Prusy Zachodnie z Gdańskiem, południową część Prus Wschodnich, niemal cały Górny Śląsk (bez powiatów: niemodlińskiego, sycowskiego i namysłowskiego) – ogółem 56.479 km kw., z zaludnieniem blisko 5.000.000 mieszkańców.

W drugim okresie, a nawet już od połowy czerwca 1919 r., dyplomacja polska w walce o nasze granice zachodnie, ponosi bardzo poważne porażki i niepowodzenia. Sytuację ratują częściowo dwa zwycięskie powstania śląskie i dyktatorska polityka Wojciecha Korfantego. Do niepowodzeń tych przyczyniło się w znacznej mierze rozbitcie polityczne polskiej delegacji na konferencji pokojowej. Warto tu przypomnieć, że gdy na konferencji w Paryżu toczyła się walka o polskie granice zachodnie, delegaci Piłsudskiego rozpoczęli dyskusję na temat granic Polski na wschodzie, choć granica ta nie miała żadnego związku z zawarciem pokoju z Niemcami. (W. Seyda, „Polska na przełomie dziejów” str. 592). Niepowodzenia te rozpoczęły się właściwie już po przyjeździe Ignacego Paderewskiego do Paryża i objęciu przez niego przewodnictwa delegacji polskiej. Wniosek o dopuszczenie 200.000 uchodźców do głosowania w plebiscycie śląskim, postawiony, niestety przez delegację polską, zrobił swoje.

Oprócz jasnych momentów są i poważne cienie, ujawnione w tych powstaniach. Nigdy i nigdzie nie było inaczej w tak przełomowych, historycznych i pełnych zamętu czasach. Oto kilka charakterystycznych objawów w działaniach politycznych i powstańczych w 1918 – 1921 r., tak w wielkopolskim, jak i w śląskich:

- tu i tam jest walka polityczna, przerwana niekiedy szczękiem oręża,
- tu i tam czołową osobistością w powstaniach zwycięskich jest Wojciech Korfanty,
- tu i tam są próby wywołania wojny z Niemcami,
- tu i tam są walki młodych, niedojrzałych i niedoświadczonych jednostek o uchwycenie kierownictwa wojskowego powstania w swoje ręce, a w III powstaniu śląskim nawet kierownictwa politycznego,
- tu i tam są zamachy i próby zamachów na naczelnym wodzów, a w III powstaniu śląskim na dyktatora i jego życie,
- winę za dwa przegrane powstania śląskie, przypisuje się Wojciechowi Korfantemu, choć wybuchły one mimo zakazu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, a sam Korfanty starał się im zapobiec za wszelką cenę,
- w powstaniach zwycięskich, zasługi w ich wywołaniu, przypisują sobie bezpodstawnie, przez stwarzanie legend: za wielkopolskie – inż. Zygmunt Wieliczka, za drugie śląskie – ppor. dr Jerzy Paszkowski, za trzecie śląskie – por. dr Michał Grażyński, pochodzący z innych dzielnic Polski, którzy uznali udział swój w konspiracji wojskowej, czy też w powstaniach, za wystarczający kapitał do przypisywania sobie głównych zasług w tych powstaniach. Tak inż. Zygmunt Wieliczka, jak i por. dr Michał Grażyński nie pełnili żadnych funkcji dowódczych i nigdy nie byli czołowymi czy też głównymi organizatorami POW, czy też dowódcami w czasie powstań, zaś ppor. dr Jerzy Paszkowski nie brał w ogóle udziału w II powstaniu śląskim.

Tak jak Winston Churchill wypowiedział słynne i pamiętne słowa o bohaterskich lotnikach, tak i w tym miejscu można śmiało powiedzieć: *Nigdy jeszcze na polu ludzkich konfliktów, tak niewielu nie przypisywało sobie zasług tak wielu.* (200.000 powstańców, zasłużonych tylko pięciu).

Z okazji rocznic tych powstań, różni autorzy często karmili i nadal karmią nas obficie fałszywymi legendami, bajkami, że pragną mówić o nastrojach, o bohaterskich walkach ludu i snują hymny pochwalne dla powstańców, zapewniając, że piszą, rzetelną prawdę historyczną, „opierają się na prawdzie historycznej”, itp. A potem nieścisłości sypią się jedna za drugą, trochę pochwał lub nagan, zależnie o kim się pisze. Bezpodstawnych oskarżeń nie brak, a w końcu nieodzowne: „My zaś z POW.” a przez to „my” przebijają przede wszystkim własne „ja”. Przykłady? Dowody?” Przytoczę tylko trzy:

1) W Poznaniu w 1932 r. ukazała się książka, w której czytamy: *Ziemie zachodnie nie wydały też wówczas człowieka, który umiałby uchwycić ster działań. Myśl zbrojnego zamachu na władzę zaborczą pozostawała nadal obcą wielkopolskim sferom politycznym* *A Macierz wyciągała dłoń do ziemi piastowskiej i unikając konfliktów międzynarodowych, prowadziła zabór pruski ku polityce czynu zbrojnego* (Zygmunt Wieliczka, „Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918-1919 r.”, str. 9, 10 i 11). Komentarze chyba zbyteczne, bo zaprzeczają temu fakty i czyny.

2) W książce, wydanej w 1936 r., inny autor napisał: *Trudno zupełnie dokładnie określić cyfrowy udział Związku Strzeleckiego w III powstaniu śląskim. Ze statystyki zachowanej w aktach K-dy Gł. Z. S. (w Warszawie) wynika, że w samym pułku strzeleckim było około 1300 strzelców* (dr Józef Korpała, „Strzelcy w bojach śląskich”, Warszawa, str. 36).

To prawda, że pułk strzelecki brał udział w III powstaniu śląskim. Składał się jednak z sa-



mych Górnoszlązaków, a nazwę miał od powiatu strzeleckiego, w którym się formował i z którego powstańcy przeważnie pochodzili. Któż nie słyszał o jego zasłużonym dowódcy, Sewerynie Jędrysiku – Wallensteinem zwanym, legioniście, choć rodowity Górnoszlązak z tego właśnie powiatu. Zginął w czasie II wojny światowej, jako starszy kapelan wojskowy (mjr) w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau.

3) Tu na emigracji, w książce wydanej przez Polską Macierz, z okazji 50-jej rocznicy odzyskania niepodległości, ukazał się artykuł, w którym Autor – Wielkopolanin, nie wymienił ani jednego powstańca Górnoszlązaka, choć były to śląskie powstania, w których brało udział około 100 000 powstańców; natomiast wymienił jako zasłużonych tylko inne nazwiska i to dwóch Wielkopolan i jednego z Gdowa. Zdumiewające, że wymienił tych, których Wojciech Korfanty usunął z Górnego Śląska w czasie III powstania. („Jak Polska odzyskała niepodległość 1914- 1921”, „Walka o Górny Śląsk”). To także chyba nie wymaga komentarza.

Nim przystąpię do właściwego tematu, muszę jeszcze poruszyć dwie zasadnicze sprawy, odnoszące się do zaboru pruskiego.

W różnych artykułach okolicznościowych czytamy: *tylko legioniści i peowiaczy mieli ideologię, nasza ideologia, itp.* Autorzy jednak nie podają, jaką to ideologię mają na myśli. Polacy zaboru pruskiego mieli tylko jedną ideologię. Już w 1901 r. ks. dr Aleksander Skowroński, syn prastarej ziemi piastowskiej, odłączonej od Macierzy przeszło 600 lat, rzucił rewelacyjne hasło: *Jeden naród, jedna myśl. Ojczyzna nasza Polska, to największe dobro, jakie na ziemi posiadamy!*

Taka była, jest i pozostanie nasza i jedyna ideologia, przekazywana z pokolenia na pokolenie, a uzupełniamy ją duchowo – Częstochowa, a narodowo – Kraków i Poznań. Wszystkie inne ideologie przeminą i ta jedynie i na zawsze pozostanie, dopóki żyje Naród Polski. Wyznają ją wszyscy Polacy od Grodu Przemysława – Poznania do zawsze wierne-go miasta – Lwowa, od dymiących kominów – Katowic, aż hen po osamotnione bory i lasy – Wilna. Czas skończyć tak z ideologiami, jak i rzekomym separatyzmem, o którym wspomnę później. Czyżby sierpień 1920 r., a zwłaszcza rok 1939, zostały już zapomniane, kiedy to cały naród polski stanął jak mur w obronie zagrożonej Ojczyzny?

W artykułach o powstaniu wielkopolskim, spotykamy bardzo często twierdzenie, że: *Naczelną Radą Ludową w Poznaniu była przeciwna wywołaniu zbrojnego powstania*, nie podając ani powodów, jak i uzasadnienia tego twierdzenia. Fakty i dokumenty Naczelnej Rady Ludowej temu zaprzeczają. Z tej też przyczyny przytaczam odnośne słowa z „Odezwy do Polaków”, wydanej przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu w dniu 14 listopada 1918 r.:

*Z całą ufnością oczekamy wyroku kongresu pokojowego, który z naszym współudziałem ustali zachodnie granice ojczyzny naszej: Polski.*

*Dosyć polało się krwi polskiej w tej wojnie morderczej. Toteż pokojową drogą pragniemy dojść do upragnionego celu — do utworzenia Zjednoczonej Polski.*

Nikt chyba nie zaprzeczy, że granica zachodnia została ustalona przy współudziale Polaków z zaboru pruskiego, a pragnienie dojścia do tego celu na drodze pokojowej, nie przesądza wcale czynu zbrojnego. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu zwracał się do Warszawy trzykrotnie o dowódcę i pomoc wojskową. Odmowę Warszawy autorzy uzasadniają, że *musiała uniknąć konfliktu zbrojnego z Niemcami*, przemilczając natomiast powody Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, które powodowały jego wyczekujące stanowisko przed wybuchem powstania: *żeby w najcięższych chwilach nie zawikłać Rzeczypospolitej w wojnę z Niemcami.*

Te same powody podaje także Marian Seyda w liście, skierowanym do Wojciecha Korfantego po wybuchu III powstania na Górnym Śląsku: *Bądźcie mocni, ale nie pozwólcie się wciągnąć w kawał zakrawający na wojnę z Niemcami.* (W. Dąbrowski, „Trzecie powstanie śląskie”, str. 64). Posel Marian Seyda odbył w tym czasie wspólną podróż z gen. Le Rondem, który na wezwanie Rady Najwyższej opuścił Paryż 5 maja 1921 r. i wracał do Opoła celem opanowania wypadków.

W historii nie liczą się słowa ani przyczyny, a liczą się tylko czyny i fakty. Z tego też powodu przytaczam bardzo ciekawy, a prawie nieznaną list (wyjątek), odnoszący się do granicy zachodniej Polski:

*... Do zakończenia kwestii naszych granic zachodnich zależy w 9/10 od dobrej woli Ententy. Dlatego też zawsze byłem zdania, że dopóki ta kapitalna sprawa nie jest zakończona, należy wszystkie inne sprawy, w których możemy wpaść w konflikt ze zdaniem Ententy starać się jedynie przeciągnąć bez ostatecznego rozstrzygnięcia, nie stawiając nigdzie kropki nad i. Dopiero po zakończeniu tych spraw stajemy się na Wschodzie pierwszorzędną siłą, z którą każdy, nie wyłączając Ententy, rachować się i liczyć będzie. Wtedy łatwo będzie wyzyskując wszelkie preteksty, których nigdy przecież nie brak, rozstrzygnąć sprawy na swoją korzyść, wyzyskując to położenie, że będziemy bardziej potrzebni innym, niż ci inni byłiby nam potrzebni... („Niepodległość”, Tom VII, list Józefa Piłsudskiego do Paderewskiego z 31 maja 1919 r., str. 37).*

Jakże ważne i bardzo cenne, a tak trafne słowa, wyznawane w zgodzie z myślą i planami tak Naczelną Radę Ludową w Poznaniu, jak i Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu; mające poparcie całego Narodu Polskiego, tak jak cały naród popierał i walczył w obronie naszej granicy wschodniej. Szkoda i nawet bardzo wielka szkoda, że po słowach tych nie następowały czyny. Wojna na pewno zakończyłaby się znacznie wcześniej, a granice Polski ukształtowałyby się znacznie korzystniej pod względem strategicznym na wschodzie, a zwłaszcza na zachodzie. Kto wie, czy wówczas losy Polski, Europy, a nawet świata nie potoczyłyby się inaczej. Może historycy kiedyś w przyszłości wyjaśnią, dlaczego po tych słowach Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, nie nastąpiły czyny.

Na inne zarzuty jak: *stordedowanym przez znaną nieszczęsną interwencję Korfantego* (wypad na Pomorze), *lecz na wyraźny rozkaz Komisariatu Nacz. Rady Ludowej* (wycofanie formacji wojskowych b. Kongresówki z terenu Wielkopolski), *Korfanty skomplikował w nieodpowiedzialny sposób położenie pod Krotoszynem* (odpowiedzialność za śmierć 40 poległych powstańców wielkopolskich), a zwłaszcza *co do planu Wojciecha Korfantego* (wywołanie ogólnego powstania), który jeden z autorów próbuje obalić, zajmę stanowisko w ostatnim rozdziale niniejszego artykułu (V).

### **Powstania śląskie po 55 latach**

Rzadko które ze zjawisk historycznych w najnowszych dziejach Narodu Polskiego nagromadziło tyle fałszywych osądów, co powstanie śląskie, a legenda poczyniła tak głębokie spustoszenie w świadomości historyczno-politycznej Polaków na przestrzeni ostatnich 50 lat, jak to ma miejsce w odniesieniu do powstań śląskich. Historię powstań śląskich zaczęto fałszować od samego niemal początku, a szczególnie od 1926 roku i w latach następnych i trwa nadal. To stare, oklepane przedwojenne legendy, które nie wnoszą nic nowego i z tego powodu nie zasługują na uwagę.

Współczesne wydarzenia historyczne, a zwłaszcza wojenne, rozgrywały się dotychczas dwukrotnie – na polach bitew i w pamiętnikach wodzów i polityków. Powstania śląskie, niestety, zostały już rozegrane czterokrotnie: na polu walki – w latach 1926-1931,

w kraju i na emigracji w czasie obchodu 50-ej rocznicy III powstania śląskiego w 1971 r.

Większość artykułów na temat powstań śląskich przyjmuje formę, nie przynoszącą zaszczytu emigracji. Czas, szczególnie w 55 rocznicę III powstania, zawrócić z tej błędnej drogi. Nikt chyba lepiej nie rozprawił się z fantastycznymi legendami lat 1926-1931, odnoszącymi się do powstań śląskich, jak dr Ernest Sontag – Niemiec, który w swej książce pt. „Korfanty” (biografia polityczna) stwierdza na str. XII.: *Moja biografia przynosi zarazem po części obronę Korfantego wobec niezastuzonego ponizenia przez jego własnych rodaków.* Gdyby polskie przedstawienia pozostały nie zaprzeczone, to przeszłyby z polskiej literatury do literatury światowej i nie zostałyby, przypuszczalnie nigdy, sprostowane.

Autor szczegółowo omawia powstania śląskie i kampanię pomniejszania w latach 1926-1931 zasług Wojciecha Korfantego. Twierdzi i na podstawie analizy tekstów wykazuje, że relacje dr. Adama Benisza, ppłk. Ignacego Mielżyńskiego, dr. Romana Lutmana i redaktora Kazimierza Smogorzewskiego mijają się z prawdą, a często wprost są absurdalne w swym zakłamaniu. Zarzuca autorom stronniczość, tendencyjność i posuwa się nawet do stwierdzenia, jak na str. 154 *Nigdy zuchwałej nie kłamano*, zaś na str. 157 pisze: *My Niemcy nie mamy naprawdę żadnego powodu Korfantego bronić, ale dla historycznej prawdy trzeba powyższe przedstawienia określić jako złośliwe fałszowanie historii.*

Książkę swą autor kończy znamienym ustępem: *I znów jest Korfanty człowiekiem swego narodu, bo żadnemu z nich bowiem nie wyrządzili takiej krzywdy, jak temu człowiekowi, któremu Polska Górny Śląsk zawdzięcza, a którego zasługi dla Polski zostały przez politycznych skrybów zaprzeczone i który ponownie został aresztowany, kiedy zmęczony i złamany powrócił do Ojczyzny.*

Z polskich autorów, wymienionych powyżej, tylko dr Adam Benisz odwołał w późniejszych latach swoje zarzuty w stosunku do Korfantego, stwierdzając: *Człowiekiem, który na Śląsku decydował o losach Śląska, był bezsprzecznie Korfanty. Będąc u niego przed wojną, widziałem może jedyny depeşe, którą on zachował. Był to fragment korespondencji telegraficznej z rządem polskim, z Witosem i Piłsudskim. Niestety Korfanty był związany słowem honoru, że żadnej z tych depeş nie zużytkuje publicznie ze względu na poruszone w nich zagadnienie wielkiej wagi, zagadnienie międzynarodowe. Depeşe te wykazywały, że Korfanty był związany naciskiem z Warszawy, Piłsudskiego i Witosy, jeśli chodzi o powstanie j w ogóle o ruch na Śląsku.*

*Dopiero pod wpływem tych depeş wyrobiłem sobie zupełnie inne pojęcie o tym zagadnieniu.* („Powstania śląskie”, Katowice, 1963, str. 148).

Chyba to wystarczy jeżeli chodzi o naświetlenie legend z okresu 1926-1931.

Wbrew temu, co się tu na emigracji powszechnie sądzi, historycy i publicyści krajowi wnieśli do historii powstań śląskich największy wkład, a bez tych prac historia powstań śląskich byłaby bardzo uboga, a fantastyczne legendy samochwalców promieniowałyby nadal. Już w 1946 r. w kraju wyszła najlepsza – dotychczas – książka o powstaniach śląskich dr. Kazimierza Popiołka, pt. „Trzecie śląskie powstanie”, dziś biały kruk, tak tu na emigracji, jak i w kraju. W późniejszych, a zwłaszcza w ostatnich latach, ukazało się w kraju wiele wartościowych książek o powstaniach śląskich, różnych autorów, jak i cennych prac zbiorowych, które stanowią bardzo duży wkład do historii powstań śląskich i zasługują na uwagę.

Ponadto w kraju zostały wydane książki, których żaden historyk w przyszłości pominąć nie może, a to:- „Godzina druga” (Wspomnienia uczestników, 1959 r.), „Plebiscyt i powstania śląskie”, Jana Wyglendy, 1966 i „Zarys historii trzech powstań śląskich 1919-1920-1921” Jana Ludyi Laskowskiego.

Książki te zasługują tym bardziej na uwagę, ponieważ autorami ich są znani i zasłużeni byli powstańcy śląscy.

Choć czas odległy i pamięć mnie jeszcze nie zawodzi, sięgam jednak do źródeł, które na to zasługują, napisane przez ludzi lub świadków czy współautorów tych wydarzeń, których poglądy miały i mają swoją wagę.

Major dr. Roman Abraham, delegat Polskiego Sztabu Generalnego depeszuje: *Melduję, że wszystkie względy wojskowe przemawiają za likwidacją ruchu zbrojnego a mianowicie brak odpowiednich dowódców, brak planów organizacji by się bronić, brak amunicji, środków technicznych, aprowizacji i pieniędzy. Jestem przekonany, że w razie rzeczywistej dłuższej walki z organizacjami wojskowymi — niemieckimi, uderzającymi z prawego brzegu Odry, wspomaganymi przez organizacje wojskowe niemieckie w terenie plebiscytowym, oddziały nasze nie będą w stanie sprostać tej walce. Duch w powstańcach dobry. Sam zapal jednak nie starczy na dłuższą metę.* (Depesza nr. 2. do Szefa Sztabu Gen., Sosnowiec, 6/5 1921 godz. 2.35 rano).

Stanisław Kozicki w książce „Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1919”, na str. 27 pisze: *Po tygodniu prawie cały obszar objęty tzw. linią Korfantego znalazł się w rękach polskich. Improwizowana, niewycwiczona, źle uzbrojona armia powstańcza, demoralizowana przez napływowy żywioł, stanowiący dziś trzon szeregów sanacyjnych, a wnoszący w szeregi walczących konspirację i partyjną politykę, nie byłaby w stanie skutecznie przeciwstawić się naporowi rosnących formacji niemieckich. Dowództwo armii powstańczej nie dorastało do zjadania i popełniało fatalne błędy.*

Profesor Adam Żółtowski stwierdza: *Napływ ochotników z Polski był znaczny, z drugiej jednak strony wzmacniali się także Niemcy, a ze strony państw sprzymierzonych dała się słyszeć wyraźna groźba, że żadna decyzja w stosunku do Śląska nie zapadnie, dopóki powstanie nie będzie zlikwidowane.*

Element powstańczy po osiągnięciu tzw. linii Korfantego i zetknąwszy się z dużą przewagą po stronie niemieckiej, po której walczyły już regularne oddziały wojska, nie zdołał utrzymać linii frontu. Uderzenie na Górę św. Anny (21. maja 1921 r.) przyniosło zupełny rozgrom sił powstańczych w tzw. Grupie Wschodniej, gdzie dowódcą był kpt. Hauke (kpt. Karol Grzesik), a szefem sztabu dr Boryłowski (por. dr Michał Grażyński). W tej okoliczności jedynie zręczna akcja oddziałów francuskich, które szybko opanowały wszystkie drogi prowadzące na wschód, uratowała sytuację.

Wtedy to na żądanie gen. Le Rond udałem się do Opola i usłyszałem z ust jego stanowcze żądanie, by powstanie zostało zlikwidowane. Zdaniem generała trwało ono już i tak za długo, a cel dla którego było przedsięwzięte, tj. pokazanie państwom zachodnim realnej siły elementu polskiego, był w pełni osiągnięty.

*Wojciech Korfanty równie szybko i stanowczo, jak zdecydował o rozpoczęciu ruchu zbrojnego, tak samo zdecydował się na jego zakończenie. Ta decyzja w późniejszych latach niejednokrotnie była przeciwko niemu wygrywana, jakoby był zmarnował wtedy owoce przelewu krwi polskiej. Nie sądzę, by ktokolwiek mówiący w dobrej wierze i z jakąkolwiek miarą bezstronności mógł ten zarzut dziś jeszcze podtrzymać. Mogliśmy w pewnej chwili nie liczyć się ze zdaniem rządów Anglii i Włoch, zwłaszcza dopóki popierali nas istotnie Francuzi. Mogliśmy do czasu pokazywać zęby Niemcom, ale rozpoczynać z nimi wojny wbrew mocarstwom sprzymierzonym, siłami, których słabość tak wymownie wyszła na jaw pod Górą św. Anny nie mogliśmy stanowczo. Co najwyżej rząd polski mógł być wejść na tę drogę, ale rzecz jasna, że w dwa miesiące po zawarciu pokoju w Rydze, nie było mu pilno do nowej wojny. Zresztą celem powstania, jak i celem całej akcji na Górnym Śląsku nie było zawojowanie Niemiec, lecz zyskanie Górnego Śląska, który obiecany nam w całości w pierwotnym ujęciu Traktatu Wersalskiego, dzięki miękkości sprzymie-*

rzonych wobec Niemiec, częściowo tylko miał do Polski powrócić na podstawie plebiscytu. A jeśli chodziło o jak najwydatniejsze wyzyskanie powstania na szachownicy politycznej, to niemniej ważne, jak okazanie siły elementu polskiego na Górnym Śląsku, być musiało zamianifestowanie jego karności. Nie było bynajmniej rzeczą pożądaną, by ktokolwiek mógł twierdzić, że ruch narodowy na Śląsku wyrodził się w anarchię, która wyrosła ponad głowy przywódców. Gen. Le Rond nie omieszkiał nam tego powiedzieć dobitnie i kilkakrotnie. („Walka o Śląsk trwa...”. W dwudziestą rocznicę III powstania śląskiego, 1921-1941, str. 48 i 49).

Wreszcie, z okazji 55 rocznicy III powstania śląskiego pozwólmy przemówić, choć spoza grobu, Wojciechowi Korfantemu, który jedyny za nie ponosił i ponosi odpowiedzialność wobec historii:

Wbrew opinii przywódców partji, po zamordowaniu śp. dr Mielęckiego w Katowicach, *ja dałem rozkaz, do wszczęcia generalnego strajku i drugiego powstania*, wskutek czego zdołaliśmy usunąć niemiecką policję z terenu plebiscytowego i uzyskać pewną kontrolę nad administracją. A gdy po plebiscycie groziła nam utrata obwodu przemysłowego, *nikt inny tylko ja dałem hasło do wybuchu trzeciego powstania w przeddzień konferencji Rady Ambasadorów w Londynie, gdzie miano przyznać nam tylko Pszczynę i część powiatu rybnickiego*. Przeszkodziłem temu na czas przez wywołanie powstania. *Bez dostatecznych środków pieniężnych, bez wystarczającej aprowizacji, mimo nacisku ze strony rządu polskiego, by powstanie natychmiast likwidować, zdołałem je podtrzymać przez kilka miesięcy, a co nie mniej ważne, zdołałem utrzymać w ruchu wszystkie warsztaty pracy i mimo toczących się walk zapewnić ludności pracę i chleb*. Gdy niedołężni wojskowi przywódcy powstania przegrali bitwę pod Górą Św. Anny i linie powstania się załamywały, gdy dobrze zorganizowani Niemcy pod wodzą doświadczonych generałów tak na szeregi powstańców napierali, że w 48 godzinach mogliby byli stanąć w Mysłowicach, *ja robotą dyplomatyczną wobec Komisji Międzysojusznicznej doprowadziłem do zawieszenia broni i rozejmu i uratowałem nie tylko powstańców, lecz całą sytuację*. Falszerze historii dziś śmiać twierdzić, że przez to zaprzepaściłem Opole i Odrę. *Gdyby nie te moje zabiegi dyplomatyczne, toby dziś Katowice nie były polskimi*. (Odezwa Wojciecha Korfantego do Ludu Śląskiego”, Katowice w grudniu 1927. r. str. 9 i 10).

Warto zwrócić uwagę, że ppłk Maciej Mielżyński, pierwszy naczelny wódz III powstania śląskiego, usunięty dnia 26 maja 1921. r. przez dyktatora Wojciecha Korfantego po klęsce w rejonie Góry św. Anny (21 – 27 maja 1921 r.), w swym sprawozdaniu do Szefa Oddziału II. Sztabu Generalnego nie szczędził słów krytyki Korfantemu, był jednocześnie tak zafascynowany jego osobą, że nie omieszkiał w ostatnim zdaniu swego obszernego elaboratu uznać III powstanie śląskie za dzieło Wojciecha Korfantego. („Zaranie Śląski” III/1967 r. str. 469.).

Po stronie niemieckiej, w czasie III powstania śląskiego dowodziło Selbstschutzem dwóch generałów i wielu doświadczonych z pierwszej wojny światowej oficerów, wyższych stopni. Ich wypowiedzi co do strony przeciwnej – powstańców śląskich – mają chyba także swoją wymowę i wagę. Przytaczam tylko dwie krótkie ich wypowiedzi:

Generał a. D. Karl Hoefler, w książce „Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918-1921” na str. 114 stwierdza: Tu zawiodło dowodzenie powstańców, które nie mogło się zdecydować na uderzenie.

W książce „Dar Kampf um Oberschlesien”, Generał a. D. Bernhard von Hülsen na str. 50-54, jako uwagi końcowe, dodaje:

*Gdyby Polakom udało się opanować cały obszar plebiscytowy, to zapewne wpływy francuskie byłyby w stanie doprowadzić mocarstwa sprzymierzone do uznania tego faktu, cały Górny Śląsk*

*byłby dla Niemiec stracony i nawet wbrew woli Anglików. Bo co miała Anglia zrobić? Może posłać armię na Górny Śląsk, by przepędzić powstańców wbrew woli Francji? Anglikom nie pozostałoby nic innego, jak kazać sobie za swoją zgodę możliwie drogo zapłacić, jak to miało miejsce w innych wypadkach.*

O trudnej sytuacji dyktatora powstania, także z punktu widzenia międzynarodowego, świadczy fakt, że 7. maja 1921. r. zajęła się powstaniem z decyzji Rady Najwyższej, Rada Ambasadorów, zlecając wersalskiej Najwyższej Radzie Wojennej likwidację powstania, drogą siły. (dr Włodzimierz Dąbrowski,, Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską". Źródła i dokumenty z lat 1918-1922, Katowice, grudzień 1923).

Upłynęło już lat 55, a emigracja nasza, u schyłku swego życia wciąż rozgrywa powstania śląskie po swojemu. Nie obawia się rozdrapywać ran, poniewierać poległych i zmarłych powstańców, szargać ich i nasze świętości, a ostatnio nawet mścić się – i to po tylu latach – na już dawno zmarłych i tak bardzo zasłużonych powstańcach.

Z tego też powodu muszę zwrócić uwagę na kilka artykułów, jakie pojawiły się na emigracji w ostatnich latach, odnoszących się do powstań śląskich.

W „Orle Białym”, luty 1975. r. nr. 126/1273, na str. 31-32 ukazał się artykuł p. Stanisława Kudlickiego, pt., „Powstania Śląskie”, ściśle mówiąc jest to recenzja odnosząca się do książki Jana Ludygi Laskowskiego, pt. „Zarys historii trzech powstań śląskich”, wydanej w 1973 r. w kraju.

Od autora, piszącego recenzje, wymaga się znajomości tematu i chce się mieć przekonanie, że recenzent przeczytał omawianą książkę, tym bardziej, że autor tej książki już nie żyje. Z recenzji tej jednak wynika, że p. Stanisław Kudlicki nie zna dokładnie zagadnienia powstań śląskich. Z uwagi na ograniczone ramy mego artykułu, nie mam zamiaru polemizować z autorem tej recenzji; nie mogę jednak przejść do porządku nad niektórymi jego wywodami, czy też zarzutami, a to...

Drugie powstanie śląskie (19/20 – 28. VIII. 1920 r.) jest jedynym powstaniem w historii polskiej, w którym powstańcy nie ponieśli ani jednej klęski, a nawet porażki. W tym to powstaniu Ślązacy, bez żadnej pomocy z zewnątrz, zajęli w krótkim czasie prawie taki sam teren Górnego Śląska, jaki zajęła później cała armia powstańcza w III powstaniu. Trzeba pamiętać, że w tym samym czasie rozgrywała się bitwa warszawska, w której decydowały się losy Polski i zarazem Górnego Śląska. W III powstaniu śląskim wzięła udział tylko połowa członków POW Górnego Śląska, ponieważ druga połowa tychże brała udział w bitwie warszawskiej.

Recenzent nie zauważa niezmiennie trudnych warunków, w jakich toczyło się drugie powstanie, a nieosiągnięcie wszystkich zamierzonych celów, przypisuje ślamazarności.

P. Kudlicki postawił autorowi książki, Janowi Ludydze Laskowskiemu, która wyszła w drugiej połowie 1973 r., zbyt pochopnie zarzut o *tendancyjnym przedstawieniu niektórych fragmentów powstania*, powołując się na książkę Jana Wyglendy: „Plebiscyt i powstania śląskie”.

Jan Wyglenda zmarł w marcu 1973 r., a książkę swoją, na którą recenzent się powołuje, wydał już w 1966 r. Uwaga w książce z 1966 r., w żadnym wypadku nie może odnosić się do książki, wydanej w 1973. r. Twierdzenie, że w *samej zresztą książce wydawcy sprostowali różne mylne informacje autora przez przytoczenie innych źródeł „korygujących to, co pisze Ludyga”*, wymaga także naświetlenia. J. Ludyga Laskowski pisał swą książkę w latach 1925-1939, a więc w tym czasie nie miał dostępu do źródeł, jakie mieli autorzy czy wydawcy po 1970 r. Zresztą niektóre sprostowania wydawców, podane w tej książce, są nieścisłe i wymagają również sprostowania.

Dowódcą II powstania śląskiego i szefem Centrali Samoobrony Górnego Śląska (do dnia 5. VIII. 1920. r.) był kpt. Mieczysław Paluch, który stanął także na czele „Centrali Wychowania Fizycznego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego” i był jej szefem od dnia 6. września do 9. grudnia 1920 r., a więc ppor. Mieczysław Chmielewski nie stanął po drugim powstaniu na czele tej Centrali.

Twierdzenie recenzenta, że kpt. Jan Ludyga Laskowski chciał odegrać rolę czołowego wodza śląskich zrywów zbrojnych jest moim zdaniem gołosłowne, gdyż p. St. Kudlicki nie przytacza na to żadnych dowodów. Zresztą na ten temat Wojciech Korfanty pisze: *Do Rudzieńca (miejsca postoju I. Dywizji Wojsk Powstańczych) panowie z Bielszowic (miejsce postoju D-twa Grupy Wschodniej Wojsk Pow.) przesłali jeszcze rozkaz aresztowania mnie, co mi zakomunikowali pp. Ludyga Laskowski i Chorzelski. A więc zamach stanu i otwarty bunt pp. Boryłowskiego (Grażyńskiego), Chmielewskiego, Przedpeńskiego i ich cienia p. Grzesika. Przytaczam także „Rozkaz Grupy Środkowej” (Wschód) z dnia 3. czerwca 1921 r.:*

*Z dniem dzisiejszym objąłem Naczelne Dowództwo Wojsk Powstańczych. Ja syn tej ziemi i brat Wasz, przysięgam, że sztandaru wolności naszego Górnego Śląska nigdy nie opuszczę i z Wami bohaterscy powstańcy bronić go będę do ostatniej kropli krwi, tak mi dopomóż Bóg!*

*Niniejszy rozkaz należy odczytać przed frontem do kompanii włącznie, podpis (-) Grzesik — Hauke, Nacz. wódz. („Polonia”, Katowice, Nr. 2370 z dnia 13.V.1931 r., str. 5).*

Prawdą jest, że kapitan Jan Ludyga Laskowski po drugim powstaniu nie należał do Centrali Wychowania Fizycznego PKP.; recenzent jednak przemilczał powody jego odejścia. Po drugim powstaniu z terenu Górnego Śląska, została usunięta niemiecka Sicherheitspolizei (SIPO) i utworzona mieszana Policja Plebiscytowa (APO), która składała się do połowy z Polaków i Niemców, urodzonych na Górnym Śląsku. By nie dopuścić do obsadzenia stanowisk oficerskich (50%) przez Niemców, wszyscy oficerowie Górnoślązacy, z wyjątkiem tych, którzy w tym czasie brali udział w bitwie warszawskiej, musieli odejść do tej policji.

Zdumiewające, że recenzent nie zauważył w tej książce tak kapitalnego dokumentu z dnia 4. czerwca 1921 r. nr 52, na str. 377-378, tj. Memoriału grupy oficerów-Górnoślązaków do Władzy Naczelnej, złożonego na ręce Wojciecha Korfantego, podpisanego przez płk. dr. Pawła Chroboka, mjr. Augustyna Bańczyka, ks. kpt. Jana Brandysa i innych oficerów, w sprawie... *obcych osobników, tworzących tu na naszej ziemi rodzinnej jakiś drugi, pozakulisowy rząd, w momencie, gdy Górny Śląsk i jego lud polski stanął nad przepaścią, przed katastrofą...*

Poza tem w „Orle Białym”, kwiecień 1974 r. Nr 116/1265, str. 11, 12 i 29 ukazał się artykuł p. Haliny Martin, pt. „Przed trzecim powstaniem śląskim” oraz tej samej autorki artykuł w „Tygodniku Polskim” z dnia 18. V. 1974 r. pt. „Góra św. Anny”.

Artykuły te, choć pisane z dużą pewnością siebie, w tonie stanowczym i arbitralnym, są oparte przeważnie na powieściach biograficznych i legendach, nie wnoszą jednak żadnych nowych prawd historycznych, odnoszących się do powstań śląskich, a jeśli z trudem znajdzie się jakieś ziarnko prawdy, to w zupełnie zniekształconej formie.

Ponieważ legendy te, tworzone w latach 1929/1931, przeważnie przez dr. Michała Grażyńskiego i jego przyjaciół, a samochwalcy tu na emigracji wciąż je powtarzają, w imię obrony prawdy, u schyłku mego życia, poczuwam się do obowiązku, obszerniejszego przedstawienia i sprostowania w tych artykułach tylko trzech fałszywych legend (z braku miejsca pomijam wiele innych), a więc...

Autorka w „Orle Białym” pisze na str. 12, że: *Na jego miejsce (płk. dr. Pawła Chroboka) przyszedł płk Mielżyński, bliski przyjaciel Korfantego. Z tego stwierdzenia czytelnik mógłby wnioskować, że to Wojciech Korfanty wyznaczył swego przyjaciela ppłk. Macieja Mielżyńskiego na to stanowisko. O tej zmianie Wojciech Korfanty pisze:*

*P. Mielżyński wie, że nominacją jego na głównodowodzącego naszych sił zbrojnych nie byłem zachwycony. Gdy się mi w tym charakterze przedstawił w Lomnicu, powiedziałem mu to otwarcie, więcej, zapowiedziałem, że będę protestował przeciwko jego nominacji, co też uczyniłem, ale niestety bez skutku i prosiłem go, by się nie pokazywał na terenie Górnego Śląska. Nie miałem mocy, by go usunąć z powierzonego mu stanowiska. („Polonia”, Katowice, Nr. 2359 2. V. 1931 r. str. 5.).*

Potwierdził to dr Włodzimierz Dąbrowski i napisał: *W tych warunkach dorwał się do władzy hr. Mielżyński, obalając dawnego kierownika, pułkownika dra Chroboka. Korfanty dowiedziawszy się o nominacji, zaprotestował przeciw niej. Protestu tego jednak nie uwzględniono. Kiedy zaś powstanie już miało wybuchnąć, sądził Korfanty, że nie czas na ponowną zmianę kierownictwa. (W. Dąbrowski, „Trzecie powstanie śląskie”, London, 1973, str. 90).*

Pewne światło na wypadki te, na krótko przed samym powstaniem, rzuca także historyk krajowy, płk Wacław Ryżewski, któremu, obok dr. K. Popiołka i mgr. M. Wrzoska, zawdzięczamy bardzo wiele cennych prac o powstaniach śląskich. Pisze on: *30 kwietnia płk Miedziński — wydaje się, że z inspiracji gen. Sosnkowskiego — polecił gen. Raszewskiemu wytypować nowego kandydata na stanowisko dowódcy DOP. 1 maja gen. Raszewski depeszował, że jedynym kandydatem jest dowódca 23. dywizji piechoty ppłk K. Zenkteler. Błyskawiczny rozwój wypadków uniemożliwił zrealizowanie tego zamiaru. („Zaranie Śląskie” 3/1967 str. 471.).*

W tym samym artykule autorka twierdzi, że:

*„1-go maja delegacja wojskowa znowu jest u Korfantego. W toku dyskusji Grażyński namawia i prosi Korfantego, aby złożył funkcję Komisarza Plebiscytowego. Aby obwołał się dyktatorem; aby poszedł razem z Powstaniem”.*

Już w 1931. r. Wojciech Korfanty stwierdził, że rozmowa ta w ogóle nie miała miejsca i napisał: *P. Borelowski-Grażyński opowiada w swym artykule o konferencji, jaką miał ze mną dnia 1 maja i aby nadać jej cech większego prawdopodobieństwa wybrał formę pytań i odpowiedzi. Pragnie nią udowodnić, że nie myślałem o powstaniu, lecz tylko strajku generalnym, że on mi niejako narzucił swą wolę do rozpoczęcia ruchu powstańczego i kładzie mi w usta jakieś majaczenia na temat celu walki, suwerenności i. t. p. Niedwuznacznie daje w tej rozmowie do zrozumienia, że on mnie zrobił dyktatorem powstania. Niestety, muszę powiedzieć, że są to opowieści p. Borelowskiego. Każdy człowiek zrozumie, że po instrukcjach, udzielonych przeze mnie p. Mielżyńskiemu dnia 24 czy 25 kwietnia, po zebraniu przywódców partii i związków zawodowych 30 kwietnia, po 2-krotnym referacie p. Mielżyńskiego o siłach liczebnych wojsk, ich uzbrojeniu i zaopatrzeniu w amunicję, konferencja z p. Borelowskim była zupełnie zbyteczna, w dodatku podana w rzekomej rozmowie treść byłaby bezcelowa i bezsensowna. „... pozwolę sobie zauważyć, że jeśli p. Borelowski był się ośmielił rozmawiać w ten sposób, jak to przedstawia w swym artykule „Walka o Śląsk”, byłby przeżył niezbyt przyjemne doświadczenie, co każdy potwierdza, co mnie zna. Takie rozmowy jak opisana w „Walce o Śląsk” może prowadzić tylko dzisiejszy p. Grażyński, ale też tylko poza moimi plecami. Relacja p. Borelowskiego jest opowieścią, która miała jedynie chwilowy walor w ubiegłą sobotę (2. V. 1931. r.), przez kilka godzin w gronie tych, których sprowadzono na wysłuchanie tej najnowszej legendy”. „Mia-*



łem zatem całe przedpołudnie 1-go maja tak zajęte, że nie mogłem mieć czasu na bezsensowne rozmowy z p. Borelowskim. Miałem wtedy ważniejsze rzeczy na głowie”... „Tak wyglądają w świetle faktów opowieść p. Borelowskiego o jego konferencji ze mną dnia 1 maja. Czasem ludzie wmawiają sobie pewne rzeczy, najpierw świadomie, a z biegiem czasu potem sami w to wierzą szczególnie gdy chodzi o ich interes...

Ponieważ tu na emigracji w 1968 r. dr Michał Grażyński powtórzył swoje wspomnienia z 1931 r., odnoszące się do konferencji z Wojciechem Korfantym w dniu 1 maja 1921 r., a p. Halina Martin twierdzi nawet, że: *delegacja wojskowa znowu jest u Korfanteo*, (dr Michał Grażyński twierdzi, że sam rozmawiał z Korfantym), przytaczam tylko trzy krótkie, tajne dokumenty, odnoszące się do tych wydarzeń, które zostały już ogłoszone w kraju i tak...

Minister Spraw Wojskowych (gen. K. Sosnkowski) tego dnia (23 marca 1921 r.) telegraficznie nakazał zwierzchnikowi DOP gen. Raszewskiemu, co następuje:

*...Tajna organizacja wojskowa może wystąpić w formie zwartej tylko na wyraźny rozkaz rządu, który nastąpić może jedynie na skutek żądania gen. Leronda...*

a w liście do gen. Szeptyckiego pisał:

*... rozpoczynanie jakiegokolwiek akcji wojskowej bez zaczętnego wystąpienia Niemców, wezwanie Koaliantów i zgody Rządu musi być całkowicie wykluczone..*

*... Rozkazem ministra Sosnkowskie- go z dnia 26. kwietnia ppłk. Mielżyński został oddany do dyspozycji Komisarza plebiscytowego Korfanteo, który — jak brzmiał ten rozkaz —, zadecyduje o momencie rozpoczęcia i ogólnym charakterze akcji oraz normować będzie jej przebieg... („ Powstania śląskie”, Katowice, 1963, str. 95-97 i 107).*

Artykuł swój, umieszczony w „Tygodniu Polskim”, autorka opiera na źródłach, których spis podaje na końcu swego artykułu. Twierdzenie, że: *wydawano odezwy do żołnierzy nawołujące do opuszczenia pozycji i powrotu do pracy* (szpalta 1 wiersz 16 od dołu), jest niezgodne z prawdą i autorka świadomie jeszcze raz próbuje zarejestrować fakty, które nie miały miejsca. W tym celu zniekształciła odezwy i opuściła pierwszą i podstawową odezwę, skierowaną do robotników z dnia 6. maja 192 r. Wobec tego zmuszony jestem przytoczyć ją w całości.

## 10.

(Dziennik Rozporządzeń Naczelnej Władzy nr. 1; poz. 5).

Odezwa z 6. maja 1921 r.

w przedmiocie powrotu do pracy.

### Rodacy!

Dzielny i patriotyczny robotnik górnośląski, stanąwszy do walki o swe prawa i wyzwolenie, wytrwał w niej i osiągnął swój cel, bo zbrojny lud polski zajął tę część Górnego Śląska, gdzie Polska uzyskała większość głosów i gmin podczas plebiscytu.

Robotniku polski! Twą mężną postawą, Twą wytrwałością i ofiarnością ułatwiłeś zbrojnemu bratu świetne zwycięstwo, które budzić musi podziw po całym świecie. Dziękujemy ci z całego serca za Twe trudy, męstwo i ofiarność.

Lecz osiągnąwszy cel naszych walk, trzeba nam przywrócić normalne życie i podjąć pracę, bez której żadne społeczeństwo istnieć nie może. Dlatego wzywamy wszystkich robotników z wyjątkiem tych, którzy stoją pod bronią w ramach zorganizowanych hufców powstańczych, aby w przyszły poniedziałek, dnia 9-go maja wrócili do pracy.

Nakazujemy, aby wszyscy zachowali ład, porządek i karność, by przede wszystkim nie wyrządzili urzędnikom krzywdy i sami im gwarantowała bezpieczeństwo mienia i życia.

Urzędników zaś wzywamy, aby wszyscy powrócili na swoje miejsca zajęcia, bo żadna nie stanie im się krzywda.

Miejsce Postoju, dnia 6. maja 1921 r.

Wojciech Korfanty.

Wydział Wykonawczy:

Klemens Borys. w. z. Franciszek Roguszcak.

Adam Wojciechowski”.

Uważnemu czytelnikowi tego artykułu nasuwa się myśl, że autorka nawet zniekształciła źródłowy materiał, na który się powołuje i sama sobie zaprzecza. Udowodnił to już również innym autorom dr. Kazimierz Popiołek, który w swej książce; „Trzecie śląskie powstanie” na str. 207 pisze:

*...W przedstawieniach ich (przeciwników dyktatora) ujawnia się niejednokrotnie duża tendencyjność, dochodząca niekiedy nawet do przedstawiania pewnych spraw niezgodnie z prawdą. Np. Grażyński w swym przemówieniu, publikowanym w „Strażnicy Zachodniej” 1931, nr 9, mówi, że Korfanty swą odezwę w sprawie rozejmu z 10. V. 1921 ponawia kilka dni potem, wzywając do opuszczenia szeregów. Jak tymczasem wiadomo, wezwanie Korfantego wyraźnie mówiło o tych, którzy nie są potrzebni w szeregach wojska.*

Autorka nie przejmując się specjalnie historyczną ścisłością, zdradza brak podstawowych wiadomości o powstaniach śląskich, a w artykule pt. „Góra Św. Anny”, stara się rozegrać na swój sposób jeszcze raz bitwę o Kędzierzyn, lekceważąc zupełnie żyjących tu na emigracji świadków tych wydarzeń, a zwłaszcza majora dypl. Leona Bulowskiego, którego główną zasługą, wraz z mjr. Janem Ludyga Laskowskim, kpt. Pawłem Cymsem i wielu innymi; było największe zwycięstwo jakie odnieśli powstańcy w III powstaniu.

Jednak w końcu warto przypomnieć i podkreślić, że tu na emigracji, na półkach księgarskich pojawiły się dwie bardzo ciekawe i wartościowe prace na temat powstań śląskich, które stanowią cenne przyczynki do historii i zasługują na uwagę.

Nakładem, „Odnowy”, w setną rocznicę urodzin Wojciecha Korfantego, ukazała się w 1973 r., w Londynie dzięki staraniom inż. Jerzego Kulczyckiego, bardzo cenna, potrzebna i na czasie książka Włodzimierza Dąbrowskiego pt. „Trzecie powstanie śląskie rok 1921”.

Autor tej książki był posłem sanacyjnym i zginął w 1942 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Książka ta nie mogła się ukazać przed II wojną światową. Wojciech Korfanty, w artykule „Marzenia i zdarzenia” napisał: *Pracy p. dr. Dąbrowskiego z powyżej przytoczonych przyczyn (ze względu na interesy państwa) dziś jeszcze ogłaszać nie można.* („Polonia”, Katowice, Nr. 2373 z dnia 16. V. 1931. r.). Potwierdza to także dr Adam Benisz. Głównie z tego też powodu, książka ta została wydana pośmiertnie w 45 lat po jej napisaniu.

Z okazji 50 rocznicy III powstania śląskiego, Ośrodek Badań Spraw Polsko-Niemieckich w Londynie, wydał w 1972 r. skromną, okolicznościową książeczkę, bo

zaledwie 32 stron liczącą, ale także bardzo cenną i pożyteczną, opracowaną przez dr. Tadeusza Piszczkowskiego pt. *Plebiscyt i Powstania na Górnym Śląsku*, i to dzięki pomocy finansowej płk. Józefa Tafelskiego, powstańca wielkopolskiego.

Dr Tadeusz Piszczkowski pracę swą oparł nie tylko na źródłach polskich, ale także na: Aktach „Foreign Office” oraz innych dokumentach angielskich i francuskich.

Autorzy tych prac skoncentrowali swą uwagę przede wszystkim na zagadnieniach politycznych i dyplomatycznych, odnoszących się do plebiscytu i powstań śląskich; natomiast pominęli niemal całkowicie przebieg działań zbrojnych.

Za te dwie, tak cenne pozycje w literaturze powstańczej, wydawcom należą się nie tylko wyrazy uznania, ale i gorące poparcie przez czytelników emigracyjnych.

Znamienne, że cechą wspólną tych dwóch pozycji jest fakt mocnego podkreślenia zasług Wojciecha Korfanteo, chociaż prace te zostały napisane w tak odległym od siebie czasie i w tak różnych warunkach politycznych. Wynika z tego, że autorzy wnioski swoje oparli na historycznych zdarzeniach, a nie na samochwalców marzeniach.

Zasługi Wojciecha Korfanteo podkreśla także bardzo wyraźnie jeden z autorów krajowych, który w swej książce, wydanej w 1946. r. pisze:

*Cały proces likwidacji powstania, w szczególności prowadzone z Komisją Międzysojuszniczą rozmowy i układy o sposób jej przeprowadzenia, to też była pewnego rodzaju walka. Walka głównie polityczna, przerywana tylko niekiedy szczękiem oręza, walka długa, bo aż sześć tygodni właściwie się ciągnąca, zakończona ostatecznie zdecydowanym zwycięstwem polskim. Symbolem tego zwycięstwa może być Góra Św. Anny, której utrzymanie w swych rękach do samego końca bronili Niemcy wprost rozpaczliwie, z góry jej ewentualne opuszczenie określając jako swoją ciężką klęskę, a którą przecież opuścić musieli w pierwszym dniu swej ewakuacji pod naciskiem stojących z bronią u nogi powstańców. Polskich powstańców było ostatecznie pod Górą Św. Anny zwycięstwo!*

Walkę tę ze strony polskiej prowadził dyktator powstania, Korfanty. Prowadził ją przy mocnym poparciu Francji, w zgodzie z życzeniami rządu polskiego, przy energicznej pomocy nowego, naczelnego wodza powstańczej armii (ppłk. Kazimierza Zenktelea) i podwładnych mu dowódców i żołnierzy. Prowadził ją z ogromną konsekwencją, jasno widząc ostateczny cel i dobierając środki, które uważał dla jego osiągnięcia za potrzebne, bez oglądania się na to, czy będą popularne, czy też narażają go na niechęci, oskarżenia, a nawet podejrzenia.

W tym ostatnim okresie powstania najwyraźniej objawiła się ogromna siła woli dyktatora, jego głębokie poczucie odpowiedzialności, której nie wahał się brać na siebie i ją dźwigać, choć ogromnie była ciężka.

*Jeżeli likwidacja ta była jedynym, celowym i zapowiadającym sukces zakończeniem powstania, to zasługę właściwego wykorzystania ofiary powstańczego czynu ponosi w pierwszym rzędzie dyktator powstania, Wojciech Korfanty, tak jak on za nie ponosił i wobec historii ponosi odpowiedzialność.* (Kazimierz Popiołek, „Trzecie śląskie powstanie” str. 172-173.).

Osobne i obszerniejsze artykuły, odnoszące się tylko do powstań śląskich, ukażą się dopiero po wydaniu przez Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Wrocławiu, książki pt. „Źródła do dziejów powstań śląskich” (Tom III. Część I, obejmująca okres III powstania śląskiego).

## II. Alarm dla miasta Poznania

Do Świąt Bożego Narodzenia 1918 r. mieszkańcy Poznania przygotowywali się wyjątkowo radośnie. Raz, że wielu Wielkopolan powróciło z szeregów armii niemieckiej a następnie, że oczekiwano przyjazdu Ignacego Paderewskiego, którego, jako przedstawiciela Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, postanowiono gorąco – manifestacyjnie – powitać. Wiedzano bowiem, że Ignacy Paderewski wraz z Romanem Dmowskim od początku wojny zabiegali dyplomatycznie u rządów państw koalicyjnych o przyłączenie do Macierzy byłego zaboru pruskiego. Ignacy Paderewski przybył do Poznania 26 grudnia 1918 r. wieczorem. Dnia 27 grudnia 1918 r. (w piątek) w godzinach południowych przed Bazar, w którym mieszkał Paderewski i angielska misja wojskowa, przemaszerował olbrzymi pochód dzieci polskich – kilkanaście tysięcy – z pieśnią na ustach, które chorągiewkami polskimi i alianckimi wiwatowały na ich cześć. Straż Ludowa, pod dowództwem płk. Juliana Langego, osłaniała ich i miała czułą opiekę nad nimi. Manifestacje na cześć Ignacego Paderewskiego i oficerów angielskich trwały przez cały dzień, a spotęgowały się jeszcze bardziej w godzinach popołudniowych.

Na ten sam dzień (27 grudnia 1918 r.) władze niemieckie zorganizowały w Poznaniu zjazd swoich „Volksratów” z całej prowincji poznańskiej i z tej okazji urządziły również w godzinach popołudniowych pochody prowokacyjne w stosunku do Polaków. W tej napiętej sytuacji „Posener Tageblatt”, w swoim wydaniu popołudniowym (27 grudnia 1918 r.) podał alarmującą wiadomość, że „w Gdańsku, pod przewodnictwem p. Ignacego Paderewskiego, odbyła się rzekomo konferencja polska, na której Polacy żądać mieli oficjalnie odstąpienia Poznańskiego, Prus Zachodnich, Śląska i Pomorza aż po Słupsk”.

Prawie w tych samych godzinach, Niemcy urządzili w różnych dzielnicach miasta trzy wielkie wiece protestacyjne i po ich zakończeniu, wyruszyły niemal równocześnie trzy bardzo duże pochody niemieckie pod ochroną uzbrojonych żołnierzy dowodzonych przez oficerów. Pochody te dążyły do centrum miasta, ze śpiewem: „Deutschland, Deutschland über alles”. Napięcie wśród rozentuzjasmowanych Polaków wzrastało z godziny na godzinę i spotęgowało się do tego stopnia, że do samego wybuchu potrzebna była tylko iskra, wywołująca działanie natychmiastowe. Iskrę tę wykrzesali sami Niemcy. Żołnierze niemieccy, podburzani przez swych rodaków-szowinistów niemieckich – niemogących znieść widoku rozentuzjasmowanych Polaków, poczęli usuwać, niszczyć i deptać flagi tak polskie jak i koalicyjne, demolowali biura Naczelnej Rady Ludowej a żołnierze 6 pułku grenadierów, poczęli ostrzeliwać z karabinów maszynowych Bazar, gdzie kwaterował Ignacy Paderewski i angielska misja wojskowa.

Wkrótce potem, ulicą 27 grudnia (Berlińską), podążała marszem przyspieszonym w kierunku Placu Wolności (Wilhelmsplatz), zaalarmowana strzałami spod Bazaru i z tego placu, kompania Służby Straży Bezpieczeństwa. Gdy kompania ta zbliżała się do rogu ul. Franciszka Ratajczaka (Ritterstrasse), policja niemiecka oraz żołnierze 20 pułku artylerii polowej, z gmachu Prezydium Policji, otworzyli do niej ogień. Wówczas to poległ pierwszy powstaniec wielkopolski, Franciszek Ratajczak.

Na ogień żołnierzy niemieckich, skierowany na Bazar odpowiedziała ogniem Polska Straż Ludowa), a na ogień z Prezydium Policji, odpowiedziała Służba Straży Bezpieczeństwa. Zawrzała walka.

I tak, dnia 27 grudnia 1918 r. około godziny 17- ej rozpoczęło się Powstanie Wielkopolskie.

Za Poznaniem zrywały się kolejno miasta i powiaty, a wówczas powstanie przeniosło się żywiołowo, w krótkim czasie na teren prawie całej Wielkopolski.

Śmiały, błyskawiczny i żywiołowy zryw, bez rozkazu z czyjejkolwiek strony, w najważniejszym momencie, tj. w obronie sponiewieranej godności ludzkiej i narodowej, poparty przez całe społeczeństwo wielkopolskie, przemienił się w powszechne powstanie narodowe. Po przeszło siedmioletnich, zaciętych walkach i przy poparciu dyplomacji tak własnej, jak i międzynarodowej, powstanie wielkopolskie zakończyło się zwycięsko dnia 16 lutego 1919 r.

Czyn zbrojny powstańców wielkopolskich, obok powstań śląskich, to jedna z najpiękniejszych kart w dziejach walk narodu polskiego o niepodległość i pozostanie na zawsze najwspanialszym zrywem narodowym w naszej historii.

Wielkopolskie powstanie wywarło wielkie wrażenie, tak w Polsce, jak i w świecie, a szczególnie we Francji, Stanach Zjednoczonych, we Włoszech, a nawet w prasie angielskiej. Jako siła zbrojna powstanie to zmanifestowało istotnego ducha narodowego i sparałizowało intrygi przeciw Polsce, jak gdyby nie miała ona oblicza przeciwnieckiego i zarazem było skutecznym poparciem przez miecz i przelew krwi, politycznego wysiłku Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu o zjednoczenie i niepodległość Polski. Wsparło ono i wzmocniło szczególnie stanowisko Romana Dmowskiego na Zachodzie, który dnia 29 stycznia 1919 r. przedstawiał Radzie Najwyższej w Paryżu sprawę politycznych aspiracji Narodu Polskiego, a później Polską Delegację na Konferencji Pokojowej.

O tym wydarzeniu Roman Dmowski powiedział: „Tym sposobem ta najbardziej zasłużona w walce narodowej dzielnica, miała jedyną w całej Polsce chwilę piękną wyzwania się własnymi siłami w walce zbrojnej, w jednym powstaniu polskim, które nie zakończyło się klęską”. (Przegląd Zachodni, grudzień 1952. Nr. 8/24, str. 6.) Jeżeli kto – to chyba on miał prawo to powiedzieć, bo on rozwinął myśli J. L. Popławskiego, włączył wysiłki zaboru pruskiego w system polityki polskiej, co ostatecznie przypieczętowało zjednoczenie z Narodem Wielkopolski i Pomorza w traktacie wersalskim. Słowa jego mają jeszcze tym większe znaczenie i wagę, bo wypowiedział je Wielki Polak, o którym pośmiertnie Wojciech Korfanty napisał: „iż jeśli kto, to chyba on na miano wodza zasługiwał”. („Polonia”, Katowice, 3 stycznia 1939 r. „Wielki Polak”).

I jeszcze jedna wypowiedź, tu na emigracji nieznana, a zasługująca na przypomnienie. Józef Jurek, powstaniec i działacz ruchu ludowego z okresu II Rzeczypospolitej, opowiadał: „Gdy wiosną roku 1925 wraz z innymi wielkopolskimi ludowcami odwiedziłem w Kołaczku (pow. wrzesiński) Władysława Reymonta, wówczas w rozmowie z nim na tematy wielkopolskie oświadczył nam między innymi: że do dzielnicy wielkopolskiej i jej mieszkańców czuje specjalne sympatie dlatego, że lud wielkopolski sam, bez jakiegokolwiek pomocy ze strony innych, umiał się wyzwolić z niewoli niemieckiej w latach 1918/19. W dalszej rozmowie Reymont wyraził ubolewanie, że ten piękny i wielki czyn ludu wielkopolskiego nie znalazł obszerniejszego omówienia przez historyków i innych pisarzy polskich. Na zakończenie rozmowy o powstaniu wielkopolskim oświadczył: „Lud wielkopolski został dobrze przygotowany do walki o niepodległość Polski”. („Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”, Praca zbiorowa, Wydawnictwo Poznańskie 1958, str. 147).

Powyżej przedstawiłem trochę obszerniej sytuację, jaka zaistniała w Poznaniu w tej chwili przełomowej i to tak przed, jak i w czasie wybuchu samego powstania, jego przyczyny oraz skutki, ponieważ czytelnikom emigracyjnym, a zwłaszcza naszej młodzieży, okoliczności te są prawie nieznane. Wiele aspektów: wojskowych, politycznych i społecznych powstania wielkopolskiego jest wciąż jeszcze przedmiotem kontrowersyjnych

dyskusji. W tym krótkim artykule trudno omówić wszystkie. Pomijam okres przedpowstaniowy oraz przebieg działań wojskowych w czasie samego powstania, które zostały już wielokrotnie, choć różnie, naświetlone przez wielu autorów w latach poprzednich. Do najbardziej kontrowersyjnych zagadnień tego powstania należą: tak zwany separatyzm i antagonizm byłej dzielnicy pruskiej i kto spowodował i przyczynił się w walnie do wybuchu tego powstania i czy społeczeństwo do powstania jak i samo powstanie wielkopolskie było przygotowane.

Zagadnienia te poruszę szerzej w ostatnim rozdziale (V) niniejszego artykułu.

Niestety, artykuły o powstaniu wielkopolskim zawierają wciąż jeszcze wiele istotnych nieścisłości historycznych i legend, podobnie jak to ma miejsce w artykułach o powstaniach śląskich. Zasłużonych powstańców i działaczy niepodległościowych wyrzuca się bez zająknięcia za burtę tych wydarzeń, a wprowadza się nazwiska, które nie mają nic wspólnego z tym powstaniem. W artykułach tych trudno doszukać się wspomnień o tak zasłużonych powstańcach jak osoby: ks. Stanisława Adamskiego, Wojciecha Trąmczyńskiego, braci Seydów, Adama Poszwinskiego, dr. Stefana Łaczeńskiego, Stanisława i Witolda Celichowskich, ks. prałata Antoniego Stychła, ks. Józefa Prądzyńskiego, Idziego Światły, Karola Rzepeckiego, Czesława Meissnera, Jarogniewa Drwęckiego, Jana Maciaszka, Władysława Grabskiego, por. Bernarda Śliwińskiego, por. Bronisława Śniegockiego, por. Stanisława Śliwińskiego, por. Thiela, ppor. Janusza Franciszka Leszczyńskiego, braci Kazimierza i Michała Żnińskich, Franciszka Budzyńskiego i wielu innych. Tak zasłużonych oficerów jak: mjr Stanisława Taczaka, ppłk. Kazimierza Grudzińskiego, ppor. Kazimierza Zenktelea (najbardziej zasłużonego oficera b. zaboru pruskiego w latach 1918-1922), por. Andrzeja Kope, por. Bronisława Sikorskiego, ppor. Władysława Zakrzewskiego, kpt. Jana Kellera i ppor. Pawła Cyma ledwie się wzmiankuje.

O „Veście” w Poznaniu, której dyrektorem był dr Marian Głowacki, wspominają wszyscy, a zwłaszcza ci, co dopiero przez nią dostali się w chwili przełomowej do wydziału wojskowego Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Tak autorzy, a szczególnie powstańcy zapominają jednak, że czołowymi działaczami tego komitetu byli: ks. prałat Józef Kłos, dr Celestyn Rydlewski, por. Bronisław Sikorski, asp. ofic. Kazimierz Haber i wielu innych. To dr Marian Głowacki, dyrektor „Vesty”, stał na czele tego komitetu, ukrytego właśnie w tej „Veście”. Ten to Centralny Komitet Obywatelski miał na myśli dr Ernst Sontag, Niemiec, pisząc:...”Am 11 November formte sich das Geheime Komitee der Polen, das w hrend des ganzen Krieges gearbeitet hatte, in ein ffentliches Bürgerkomitee um”... (11 listopada 1918 r. Tajny Komitet Polaków, który w ciągu całej wojny pracował, przekształcił się w jawny „Komitet Obywatelski”. (Ernst Sontag, „Korfanty” str. 49).

Wojciecha Korfantego, prawdziwego przywódcy powstania wielkopolskiego, już dawno skreślono z listy powstańców wielkopolskich. Przemilczanie jego nazwiska w artykułach wspomnieniowych, traktujących o 50-leciu powstania wielkopolskiego przez niektórych autorów, są tego jaskrawym przykładem. Widocznie czasem trzeba znaleźć także winowajcę lub ofiarę, która by ponosiła odpowiedzialność za niepowodzenia polityczne i niedociągnięcia, a zwłaszcza klęski wojskowe. Wtedy to przypominają sobie nazwisko Wojciecha Korfantego. Wiem natomiast jedno, gdyby powstanie wielkopolskie było przegrane, nie byłoby żadnych wątpliwości, kto je przegrał.

Czytelnik nadaremnie szuka wspomnień o udziale w powstaniu tym kilku tysięcy Polaków z Nadrenii, Westfalii i Berlina, do których przecież należał Franciszek Ratajczak, powstaniec, który pierwszy poległ w tym powstaniu. Górnoszlązaków, którzy wówczas do Macierzy jeszcze nie należeli, choć brało w nim udział więcej niż cała Polska dała ochotni-

ków do trzeciego powstania śląskiego, skreślono z listy powstańców razem z Wojciechem Korfantym. Groby Polaków – powstańców ze Stanów Zjednoczonych, Francji, a nawet Włochów na terenie Wielkopolski, także coś mówią. W literaturze o powstaniu wielkopolskim doszło już do tego, że to Warszawa i reszta Polski prowadziły zabór pruski ku polityce czynu zbrojnego, a jeden z autorów niemieckich przypisuje Piłsudskiemu wywołanie powstania w Wielkopolsce, wbrew woli Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (Hans Ross, „Geschichte der Polnischen Nation 1916-1960”, Stuttgart, 1961, str. 56). Te fałszywe legendy, przedostające się już z polskiej literatury do literatury światowej, trzeba sprostować dopóki czas.

Dlatego też czas najwyższy, aby żyjący jeszcze świadkowie i w pewnym sensie twórcy prawdziwej historii powstania wielkopolskiego, zabrali głos i sprostowali powstałe i wciąż jeszcze powstające fałszywe legendy i bajeczki, odnoszące się do wydarzeń w Poznaniu na przełomie 1918/1919 r., czas bije na „Alarm dla miasta Poznania”.

Tymczasem w roku 1971 w S. Paulo pojawiła się nowa książka, znanego autora Zygmunta Wieliczki pt. „Na. pożegnanie”. Pracę tę autor – jako świadectwo prawdy – poświęcił szaremu tłumowi. Książka ta zawiera, pozornie tylko uzupełnienia i poprawki do historiografii powstania wielkopolskiego 1918/1919, faktycznie zaś wiele poprawek nosi wyraźne cechy oskarżenia, że Wielkopolska – a zwłaszcza Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu – nie była zdolna do samodzielnego zrywu, że powstanie wielkopolskie było częścią składową walk całego narodu polskiego o granice państwa jako siedziby narodowej i autor zbyt śmiało twierdzi, że „W obu (stolicach – Poznaniu i Warszawie) padły jednocześnie rozkazy, które wzniciły wielkopolski zryw wyzwoleńczy” (str. 85), nie podając na to żadnych dowodów.

Książka ta jest bogata w krzywdzące zniekształcenia i kręteckie legendy i zawiera bezpodstawne zarzuty. Jest napisana w duchu bojowym, o wyraźnym posmaku politycznym i wnosi tu na emigracji jeszcze raz antagonizmy dzielnicowe.

Pomijam milczeniem takie zwroty jak: „fantazje Tadeusza Grygiera” i „wymysły i fantazje mgr. Zygmunta Wygockiego” i wiele innych, od których aż się roi w tej książce.

Są tam także inne zarzuty i twierdzenia, z którymi trudno się pogodzić jak: „Ślepa wiara Wielkopolan, Pomorzan i Ślązaków w swych przywódców politycznych (str. 2)...” „którzy nie szli jak barany za głosem „Kuriera Poznańskiego” (str. 14), ... „Na politykach ciążył oczywiście strach przed niemiecką załogą Bydgoszczy.” str. 51) i „Miejsce uwięzionego Piłsudskiego zajmuje Dmowski” ... (str. 4),... należy napiętnować jako próbę przerzucenia odpowiedzialności polityków zachodnio-polskich za zbrodnie separatyzmu dzielnicowego, na antycarską, socjalno-demokratyczną Małopolskę i pierwszych żołnierzy zmartwychwstającej Polski (str. 59).

Trudno też jest przejść do porządku wobec takich oskarżeń jak: „walka polityczna, rozpętana przez wojujących nacjonalistów poznańskich przeciw rządowi warszawskiemu.” (str. 35); „... dzień Sejmu będzie... dniem skupienia narodowego.” W rzeczywistości bowiem na Sejmie narodził się separatyzm dzielnicowy, który zatrul atmosferę pierwszych lat wolności i utrudnił w niebywały sposób scalenie dzielnic.” (str. 25) i „duża grupa księży polityków, którzy w dniach przełomowych skompromitowali się negatywnym stosunkiem do walki zbrojnej z zaborcą.” (str. 17).

Wobec tak śmiałego, krzywdzącego zarzutu w stosunku do duchowieństwa katolickiego, przytaczam wyjątek z artykułu autora krajowego pt. „Powstanie Wielkopolskie”: „Dla pełniejszego zilustrowania ówczesnego położenia politycznego należy jeszcze podkreślić zdecydowanie pozytywne stanowisko duchowieństwa wobec

powstania i jego udział w działalności wojskowej, społecznej i gospodarczej. Wielu księży przewodziło Radom Ludowym, brało udział w walkach jako kapelani wojskowi, a niejednokrotnie jako organizatorzy powstania w swoich parafiach. Spotykała ich za to reakcja ze strony ludności niemieckiej i Grenzschutzu. Sporo księży zostało w czasie powstania aresztowanych, osadzonych w więzieniach, a niektórzy zamordowani na placówkach duszpasterskich („Więź”, Nr. 11/12, listopad-grudzień 1968 r., str. 180).

Autor, inż. Zygmunt Wieliczka, nie uszanował nawet pierwszego Prymasa Odrodzonej Polski dr. Edmunda Dalbora, za wydanie orędzia z dnia 14 listopada 1918 r., nawołującego do utrzymania ładu i porządku, co miało świadczyć o jego rzekomym krytycznym stanowisku wobec powstania wielkopolskiego (str. 36).

Arcybiskup dr Edmund Dalbor już podczas uroczystego otwarcia Polskiego Sejmu Dzielnicowego, obradującego w Poznaniu w dniach 3 – 5 grudnia 1918 r. wystąpił oficjalnie jako Prymas Polski. On też odprawił z rana 3 grudnia 1918 r. w Kolegiacie Farnej mszę świętą na intencję Sejmu. Po wybuchu powstania wielkopolskiego poparł je zdecydowanie, zachęcał do zbiórek pieniężnych na rzecz organizującej się władzy polskiej, zalecił duchowieństwu czynne uczestnictwo w pracy PCK oraz wzywał do działalności w polskich Radach Miejskich i Powiatowych. Wypadki na froncie powstańczym na początku roku 1919, ale i represje oraz zbrodnie oddziałów Grenzschutzu i Heimatsschutzu spowodowały, że arcybiskup dr Edmund Dalbor interweniował, wystosowując oficjalne pismo do marszałka Ferdynanda Focha, Wodza Naczelnego armii zwycięskich i gorliwego katolika, o wypowiedzenie decydującego słowa w naszej sprawie, które położyłoby kres wszelkim okrucieństwom, pod którymi cierpi i jęczy nasza dzielnica.<sup>2</sup>

Arcybiskup dr Edmund Dalbor to nie tylko wybitny teolog, ale bardzo zasłużony wychowawca w duchu patriotycznym.

Zwrot w słowach: „wycofanie się wojującego nacjonalisty Stanisława Celichowskiego z prac w Zarządzie T-wa dla badań” (str. 13), nie powinien znaleźć się w tej książce, albowiem odnosi się on do tak bardzo zasłużonego powstańca wielkopolskiego, dowódcy kompanii kórnickiej, która pierwsza już 27 grudnia 1918 r. przybyła do Poznania na pomoc walczącym Poznaniakom, ostatniego Prezydenta miasta Poznania, poprzednio trzykrotnie wybranego niemal jednogłośnie i nigdy nie zatwierdzonego. Mimo tego dr Stanisław Celichowski objął w dniu 1 września 1939 r. opuszczone stanowisko komisarycznego prezydenta miasta, starał się, w tym najtragiczniejszym okresie naszej historii, służyć swemu miastu i jego społeczeństwu i pozostał z miastem do tragicznego momentu wkroczenia Niemców.

Na zakończenie swej pracy autor przytoczył apel Bohdana Hulewicza: „Piszmy pamiętniki, wspomnienia, wspominki – ale uczciwie, nie dla własnej sławy i korzyści.” Dodał jednak od siebie: „bez szkalowania żyjących i zmarłych, bez urojeń i chorych ambicji, bez bajeczek, które mogłyby w błąd wprowadzić czytelnika, nie znającego literatury powstańczej”. (Zał III. str. 8).

Szkoda, że autor nie umieścił tego apelu i własnego dodatku na wstępie swej książki i sam nie zastosował się do tych cyt. Wolał rozpocząć ją „dumnymi słowami druha Wil-

2. Marszałek Ferdynand Foch, był życzliwie usposobiony wobec walczącej Wielkopolski. W dniu 3 lutego 1919 r. wystosował on notę żądającą od Niemców zaniechania walki z powstańcami. Wkrótce potem, na konferencji rozejmowej w Trewirze (14-16 lutego 1919 r.) zmuszono dowództwo niemieckie do przyjęcia ustalonej linii demarkacyjnej i zaprzestania ognia. Rozejm w Trewirze zakończył formalnie Powstanie Wielkopolskie.



kanowicza (odnoszące się do „pacyfisty Korfantego „) „Nigdy rozpoczętej walki nie zaprzestaniemy, a wszyscy, którzy są przeciwni, są naszymi wrogami i tym kula w łeb”, (wstęp do książki, str. 57 i Zał. III. str. 7).

Słowa te autor przytoczył na podstawie zeznań Juliana Maciejewskiego (Kwestionariusz Nr 7516), nie podając jednak daty tego zeznania. Bezstronni świadkowie stwierdzają, że Wojciech Korfanty należał do najbardziej wojowniczych i odważnych postaci politycznych Polski, szczególnie, jeśli chodzi o powstania tak wielkopolskie, jak i śląskie. Już w latach przedwojennych autor próbował i nadal próbuje przedstawić Wojciecha Korfantego jako przeciwnika walki zbrojnej – pacyfistę, a nawet tchórza.

Tę demagogiczną wypowiedź – autor inż. Zygmunt Wieliczka – umieścił już w roku 1932 w swej książce: „Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918-191 r.” na str. 52, a teraz po 40-tu latach znów ją powtarza i to trzykrotnie w książce „Na pożegnanie”. Ponieważ wypowiedź ta przedostała się już z literatury polskiej do literatury światowej: „Korfanty wurde bei einem Beschwichtigungsversuch von den Insurgentenführern sogar mit dem Tode bedroh” („Korfantemu, przy próbie uśmierzenia walki, dowódcy-powstańcy zagrozili nawet śmiercią”) Hans Ross, „Geschichte der Polnischen Nation 1916-1960”, Stuttgart, 1961. str. 56), zmuszony jestem omówić ją obszerniej i przytoczyć kilka i to tak wiele mówiących dokumentów:

1. Mgr Tadeusz Grygier, w artykule pt. „Pierwsze powstanie śląskie”, pisze: „...Zaznaczać się zaczęła wyraźniejsza opozycja, potępiająca „lekkomyślną politykę Korfantego”, politykę, zmuszającą społeczeństwo wielkopolskie do ciągłych nowych wysiłków i angażowania się do walki o pozostałe części ziem polskich zaboru pruskiego. Żądano wreszcie spokoju i odprężenia. Rzucano nawet oskarżenia, że „Korfanty lekkomyślnie spowodował wybuch powstania w Poznaniu”. („Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918- 1919”. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Kaczmarczyka, str. .123-124).

2. Ten sam autor, w artykule pt. „Powstanie wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem Zachodniej Polski”, napisał: ... „Najradykalniejszym był ośrodek poznański, który bezwzględnie żądał postawienia świata przed faktem dokonanym. Trzech ludzi było w Poznaniu, którzy parli do podjęcia natychmiastowej walki o wyzwolenie reszty ziem zaboru pruskiego: Korfanty, Dowbor-Muśnicki i płk Seyda [Antoni; B. i M. Polakowie], szef wydziału wywiadowczego przy Dowództwie Głównym w Poznaniu”, ... (Przegląd Zachodni, Poznań, Instytut Zachodni, grudzień 1948, Nr. 12, str. 661-662).

3. Znamienne zwroty z przemówienia Wojciecha Korfantego na konferencji w dniu 4 stycznia 1919 r. w Bydgoszczy, nie zajętej jeszcze wówczas przez powstańców wielkopolskich: „Polacy nie chcą uprzedzać orzeczeń konferencji pokojowej... Dusza ludu polskiego wre i nie możemy przeciwstawić się masom żołnierzy polskich, ...(Polacy mają siłę i władzę oraz środki do akcji zbrojnej, których możemy użyć, co też uczynimy, jeżeli Panowie przeciwstawią się temu, co przyznaje nam konferencja pokojowa, a co nam dokładnie znane w myśl orędzia prezydenta Wilsona pragniemy już teraz zastosować prawo samostanowienia narodów”. (Zygmunt Wieliczka, „Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918- 1919”, str. 71) O warunkach, w jakich konferencja ta się odbyła, Wojciech Korfanty napisał: „...w Bydgoszczy, będącej wówczas jeszcze w ręku grencszucu, ledwo unikamy śmierci z rąk rozjuszonych band niemieckich”... („Odezwa Wojciecha Korfantego do Ludu Śląskiego”, 1927 r. str. 8).

4. Opis zajścia, jakie miało miejsce w Szopienicach w czasie rozprawy przed sądem wojennym w okresie III powstania śląskiego przeciwko: kpt. Karolowi Grzesikowi, stud.

Wiktorowi Przedpełskiemu, por. dr. Michałowi Grażyńskiemu, ppor. Mieczysławowi Chmielewskiemu i tow. za bunt i zamach stanu na p. o. naczelnego wodza mjr. dypl. Stanisława Rostworowskiego oraz dyktatora Wojciecha Korfantego. Uczestnicy bowiem tego zamachu, dokonanego w czasie działań wojennych, podlegali prawu wojennemu, groziła im zatem kara śmierci. W tej sprawie Wojciech Korfanty napisał: „... W dzień rozpraw sądowych, jak mnie informowano, z inicjatywy jednego z Witczaków, przed Naczelnym Dowództwem zjawił się na ciężarowych samochodach oddział p. Walerusa, uzbrojony od stóp do głów, wystawił karabiny maszynowe na Dowództwo i groził strzelaniem jeśli oskarżeni nie zostaną natychmiast zwolnieni.

Urzędowałem w szkole oddalonej o jakiś kilometr od Naczelnego Dowództwa. Wpadł do mnie jeden z oficerów Naczelnego Dowództwa i zakomunikował mi, że Walerus z swym oddziałem (był zmotoryzowany i uzbrojony w 8 ciężkich karabinów maszynowych) atakuje Dowództwo. Wsiadłem natychmiast do samochodu, zupełnie bez broni, mając tylko szpicrutę w ręku w towarzystwie nieodstępnego „Moryca” (pies-wilk, należący do ochrony Wojciecha Korfantego). Zajechałem przed gmach dowództwa, ale tam już Walerusa i jego towarzyszy nie zastałem. Powiedziano mi, że pojechali do szkoły, gdzie urzędowałem. Nawróciłem natychmiast i zastałem oddział na samochodach na placu przy folwarku. Zatrzymałem się, zawezwałem Walerusa do siebie, przypomniałem mu jego obowiązki i kazałem mu, by ustawił swój oddział w szeregach.

Stało się według moich rozkazów. Przemówiłem do oddziału, a skończyłem okrzykiem: Marsz na front! Odpowiedziano mi okrzykiem, „Niech żyje Korfanty!” I cały oddział odjechał. P. Walerus zapytywany przeze mnie, kto go wysłał z oddziałem, zasłaniał się tem, że dał słowo honoru, iż tego nie zdradzi.” („Polonia”, Katowice, Nr. 2370 z dnia 13. V. 1931 r. „Marzenia i zdarzenia” (VIII).

O zamachu tym wspomina także ks. prałat dr Tomasz Reginek, który pisze: „Na domiar złego w szeregach powstańczych wybuchł bunt i sam Komisarz Korfanty byłby nieomal stał się ofiarą buntowników. Tylko jego zuchwałość jak zawsze i znana odwaga uratowała go od śmierci, jak opowiadał z głębokim żalem delegacji, w której i nasz wikary brał udział, przygnębiony tymi wszystkimi nieszczęsnymi wiadomościami. W tym ogólnym zamieszaniu wyjechali do Komisarza w trójkę. Polski radca miejski, dyrektor banku i nasz wikary dostali się do Szopienic, zostającego jeszcze pod wrażeniem świeżego buntu powstańców. Sam ten wypadek mógł mieć nieobliczalne następstwa dla powstania i samej sprawy śląskiej, i tylko zimnej krwi Korfantego przypisać należy, że zatrwożeni powstańcy odstąpili od wykonania zamachu. I rzeczywiście tylko tak żelazna autorytatywna natura Korfantego mogła uchronić trzecie powstanie od klęski, zapanować nad wytworzonym klęską hałasem i zaprowadzić ład w szeregach.” („Proboszcz śląski”, str. 110-111).

O odwadze Wojciecha Korfantego świadczy fakt, że w krytycznych chwilach powstania wielkopolskiego w dniu 4 stycznia 1919 r. usunął ze stanowiska ppor. Mieczysława Palucha, oficera wówczas w Poznaniu bardzo popularnego, za dążenie do otwartej małej wojny z Niemcami i zatargi nie tylko z Maciaszkiem, ale i Taczakiem, i to oficera, który był siłą napędową nie tylko przygotowań wojskowych od połowy listopada 1918 r., ale także w pierwszych dniach tego powstania.

Ks. biskup Józef Gawlina określił Wojciecha Korfantego jako człowieka, który: „Walczyl i trwał. Stał jak tur, któremu daremnie starano się złamać kręgosłup”. (Biskup Józef Gawlina, „Pugnator”, „Polonia”, Londyn, 17. VIII. 1940 r. str. 2).

Wszyscy autorzy podkreślają wyjątkową odwagę Wojciecha Korfantego, który

w czasie powstań niejeden raz patrzył śmierci w oczy. Twierdzeniu autora, że na zebraniu przywódców ruchu zbrojnego w dniu 28 grudnia 1918 r. „Zjawił się tam też Korfanty w towarzystwie dr. Meissnera” i „wycofując się z zebrania po tem dictum Korfanty”, zaprzeczają wspomnienia innych oficerów, obecnych na tym zebraniu, z których wynika, że zebranie to zwołał Wojciech Korfanty (obecny był tam także ks. Stanisław Adamski), a mógł go opuścić raczej druha Roman Wilkanowicz, jeżeli rzeczywiście był obecny na tym zebraniu.

Wojciech Korfanty, który za życia miał odwagę przeciwstawić się nawet marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i pojechać w czasie tego powstania na pertraktacje z Niemcami do Bydgoszczy i Berlina, nie zląkł się na pewno i nie stchórzył przed demagogicznymi pogrózkami druha Romana Wilkanowicza, którego w tym czasie w Poznaniu prawie nikt nie znał.

Ogólnie mówiąc książka „Na pożegnanie” jest właściwie ostatnią i walną rozprawą znanego autora u schyłku jego życia ze społeczeństwem zaboru pruskiego, ale głównie Wielkopolski wraz z jego przywódcami politycznymi, którym autor odmawia głównych zasług i zdolności do samodzielnego wyzwolenia zaboru pruskiego. Autor analizuje i przeciwstawia literaturę przedwojenną wydawnictwom powojennym w kraju, którym poświęca sporo uwagi i nie szczędzi oskarżeń i pochwał. Główne uderzenie autor skierował jednak na literaturę przedwojenną, odnoszącą się do powstania i do jego przywódców politycznych zaboru pruskiego. Przy tej sposobności rozprawił się także z niektórymi zasłużonymi powstańcami wielkopolskimi, nie tylko z Bogdanem Hulewiczem, swoim „przyjacielem”, por. Stanisławem Thielem (str. 73, i Zał. III. str. 6, 7, 8).

W społeczeństwie zaboru pruskiego widzi autor głównie nacjonalistów i kler katolicki, którzy zamknęli tamże wrota wsi dla wszelkich powiewów nowatorskich, socjalizmu i związków zawodowych (str. 36) i w skutkach brakło w latach, poprzedzających wybuch I wojny światowej, miejscowego łącznika z hasłami Piłsudskiego (str. 34).

Inż. Zygmunt Wieliczka nie zdobył się na całkowitą niezależność sądów, nie uwolnił się od przejawów politycznych i sądów zbyt ryzykownych, na co zwrócili uwagę współcześni recenzenci Andrzej Wojtkowski i Adam Skałkowski, którzy wytknęli mu jako poważny błąd metodyczny, operowanie „pewnymi źródłami”, których autor nie chciał ujawnić. Do tego przyznał się sam autor, który napisał: „Poza tem czerpałem z pewnych źródeł, których chwilowo ujawnić nie mogę”. („Powstania Wielkopolskie 1918 – 1919”, Poznań, 1968, str. 20 i Zygmunt Wieliczka, „Wielkopolska i Prusy w dobie powstania 1918-1919”, Poznań, 1932, str. IX).

Dziś, po przeszło 50 latach, kiedy już żadne tajemnice nie obowiązują, mieliśmy prawo spodziewać się, że autor w książce swej „Na pożegnanie” ujawni nareszcie te źródła. Niestety spotkał nas zawód.

W końcu muszę podkreślić, że wiele twierdzeń i sformułowań autora jest zdumiewających, a niektóre są zastanawiające. Przytaczam tylko kilka:

a) „Wypadkową tego stanu rzeczy (orientacja, przeciwna walce zbrojnej) były nikłe ugrupowania bojowe, istniejące w Poznaniu w dniu wybuchu listopadowej rewolucji niemieckiej: około 65 skautów, nieco mniej sokołów (!), tyleż samo sportowców i nie dająca się określić liczebnie grupa dezertów z armii niemieckiej” (str. 72).

Już przed I wojną światową Związek Sokołów Wielkopolskich liczył blisko 300 gniazd i 12.000 członków. Mimo dużych strat w latach 1914-1918, sokoli wielkopolscy stanowili podstawę oddziałów powstańczych.

b) „Pod dyktaturą wojującego nacjonalizmu stojąca ludność polska zab. pruskiego

wierzyła bowiem nie tylko w trafność programu Dmowskiego, lecz bardziej jeszcze w przewidywania swych przywódców politycznych, którzy łudzili się, że kapitulacja Rzeszy Niemieckiej przyniesie automatycznie. wyzwolenie.” (str. 32).

c) „Nieprawdą bowiem jest, że Piłsudski zajęty polityką wschodnią odmówił Poznaniowi pomocy, a rząd warszawski był całkowicie obojętny wobec wielkopolskiego zrywu powstańczego” (str. 40).

d) „Komisariat NRL powziął jedyną słuszną decyzję, gdy celem skonsolidowania obrony oddał armię wielkopolską pismem z dnia 25 maja 1919 r. pod operacyjne rozkazodawstwo Naczelnego Dowództwa w Warszawie” (str. 28).

e) przytoczenie aż trzech uchwał, które wprowadziły zagadnienie polskie na forum międzynarodowe, a mianowicie:

1) „z deklaracją Tymczasowego Rządu Rosyjskiego z 30 marca 1917”,

2) „z piotrogrodzką proklamacją z 15 listopada 1917 r.,

3) „z dekretem Rady Komisarzy Ludowych z 29 sierpnia 1918 r.”

i pominięcie proklamowania „Królestwa Polskiego” przez Niemcy i Austro-Węgry (5 listopada 1916 r., niezależnie od intencji, a zwłaszcza orędzia prezydenta Wilsona do Senatu w sprawie Polski w dniu 22 stycznia 1917 r., jest zastanawiające (str. 44 i 45).

f) „... na owym zebraniu (28 grudnia 1918 r. w Bazarze) powstańcy odrzucili proponowaną przez ks. Adamskiego rotę przysięgi, gdyż przyjęcie jej oznaczałoby zakończenie akcji zbrojnej „(!) (Zał. III. str. 7).

Zdumiewające, bo autor musiał znać rotę przysięgi już w 1928 r. i wiedział, że jej tekst ułożyła Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu w porozumieniu z rządem w Warszawie. (Sprawę rotę przysięgi poruszę w ostatnim rozdziale niniejszego artykułu.)

W końcu, pisząc o powstaniu wielkopolskim, trzeba pamiętać, że tak w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu, jak i w czasie powstania wielkopolskiego, Wojciech Korfanty odegrał główną rolę i był prawdziwym przywódcą tego powstania. Od listopada 1918 r. nie ma ani jednego wypadku politycznego w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Górnym Śląsku, ażeby Korfanty nie zajmował przodujących stanowisk. Stwierdzają to:

„Stanisław Stroński, który w artykule. t. „Wojciech Korfanty”, pisze: „W listopadzie i grudniu 1918 r., gdy Śląsk był jeszcze mocno w rękach niemieckich, a Wielkopolska się wyswobodziła, Korfanty jest w Poznaniu naczelną osobistością w Naczelnej Radzie Ludowej, złożonej z 80 członków oraz w sześciogłowym Wydziale Wykonawczym, czyli miejscowym rządzie. Warszawa przyjmuje go wówczas z największym zapamiętaniem (Biuletyn Informacyjny Polskich Ziem Zachodnich. Nr. 9 wrzesień 1951 r. str. 4).

„W artykule p. t. „Z krzywdą dla Ojczyzny”, prof. Adam Żółtowski podkreśla: „Korfanty grał rolę wielką (w Poznaniu) i odznaczał się energią i stanowczością”. („Polonia”, Londyn, z dnia 24 sierpnia 1940 r.).

„General Władysław Anders, szef sztabu powstania wielkopolskiego, na uroczystości uczczenia 50 rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 8 grudnia 1968 r. powiedział: „Z końcem grudnia wybuchło Powstanie Wielkopolskie, które w ciężkich walkach wyzwoliło tę dzielnicę Polski spod jarzma niemieckiego. Działacze wielkopolscy z ks. Adamskim i Korfantym na czele przygotowali te działania”. („Przegląd Społeczny” Nr 62, styczeń 1969 r., str. 3).

Sięgam znów do strony przeciwnej – Niemców. Dr Ernst Sontag stwierdza: „w prowincji poznańskiej wykonał (W „Korfanty”, str. 59). Z okazji setnej rocznicy urodzin Wojciecha Korfanteo (20 kwietnia 1973 r.) ukazał się w prasie niemieckiej artykuł pt. „Trybun ludowy z Katowic”, w którym Walter Günzel pisze: „Korfanty należał do inicjatorów po-

wstania polskiego w prowincji poznańskiej przeciwko pruskim władzom, dzięki któremu prowincja ta dostała się w ręce polskie.” („Die Welt” z dnia 21 kwietnia 1973 r.)

Sam Wojciech Korfanty ocenił swój wkład do powstania wielkopolskiego, jakże skromnie: „Jako komisarz dla spraw wojskowych mam pewne zasługi około zorganizowania walki z Niemcami i utworzenia armii wielkopolskiej, która wypędziła nie tylko Niemców z większej części Wielkopolski, ale uratowała Lwów i Wschodnią Małopolskę.” (a także Wilno w czerwcu 1920 r. – A. K.) („Odezwa Wojciecha Korfantego do Ludu Śląskiego” z 1927 r. str. 8.)

Gen. Józef Dowbor-Muśnicki, naczelny dowódca powstania wielkopolskiego od dnia 11 stycznia 1919 r., w swych pamiętnikach stwierdza: „Kto był świadkiem przeżyć owej doby, ten bez wahania przyzna zasługę tylko Korfantemu”. (Józef Dowbor-Muśnicki, „Moje wspomnienia”, Warszawa, 1935 r.).

Wojciech Korfanty nie należał do samochwalców i nie uwielbiał samego siebie, za życia nie napisał żadnych pamiętników. Pozostawił natomiast po sobie obfitą spuściznę pisarską rozproszoną po setkach pism i wydawnictwach, które w przyszłości może ktoś uporządkuje i utrwali. Dlatego dobrze się stało, że tu na emigracji, garstka powstańców śląskich, pozostałych jeszcze przy życiu, przygotowuje do wydania książkę pt. „Marzenia i zdarzenia”, która zawierać będzie wszystkie artykuły, które Wojciech Korfanty sam napisał, tak o powstaniach śląskich, jak i o powstaniu wielkopolskim, odezwę Wojciecha Korfantego do Ludu Śląskiego z 1927 r. i wiele innych, a nawet nieznanymi zdarzeń, odnoszących się do woźdza ludu śląskiego, jak również do tych powstań.

Autorzy są laureatami Nagrody Honorowej TPPW, „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, badaczami i dokumentalistami dziejów Powstania Wielkopolskiego, pracownikami Politechniki Koszalińskiej.

Bogusław jest prof. zw. dr hab. nauk humanistycznych, Michał – prof. dr hab. nauk humanistycznych.

Grzegorz Wojciechowski

## Między endecją a sanacją. Weterani Powstania Wielkopolskiego wobec głównych kierunków politycznych 1926 - 1939

### W obliczu przewrotu majowego 1926

W latach 20. XX wieku największą organizacją skupiającą weteranów Powstania Wielkopolskiego był Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków Dowództwa Okręgu Korpusu VII (ZTP i W DOK VII). Organizacja została utworzona 14 maja 1922 roku w Poznaniu. W 1927 roku Związek liczył 11 614 członków. Do jego czołowych działaczy należeli: Bernard Śliwiński, Zygmunt Głowacki, Mieczysław Paluch, Karol Rzepecki, Stanisław Rybka – Myrius. Drugą organizacją kombatancką, skupiającą weteranów powstania, był powołany w 1922 roku Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego, na czele którego stał Czesław Meissner. Związki te, jako cel stawiały sobie pielęgnowanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim poprzez obchodzenie rocznic, fundowanie pomników i tablic pamiątkowych, prowadzenie prac historycznych<sup>1</sup>.

Obydwie organizacje deklarowały apolityczność. Szczególnie podkreślał ją Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII, którego jednym z zadań było szkolenie rezerw pod kierunkiem wojska. W rzeczywistości, jak ustalił Antoni Czubiński, prawiłcowe poglądy znacznej części oficerów – instruktorów Związku wywierały znaczny wpływ na jego oblicze polityczne. Wśród działaczy związkowych byli również politycy Związku Ludowo – Narodowego, jak chociażby poseł Karol Rzepecki, do 1931 roku wiceprezes Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII. Wielu aktywnych politycznie działaczy narodowych skupiał również Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego. Na jego czele stał długoletni prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego – Czesław Meissner<sup>2</sup>.

Sympatie polityczne kombatanatów wielkopolskich bardzo wyraźnie ujawniły się w dniach przewrotu 12 – 15 maja 1926 roku, w wyniku którego Józef Piłsudski zbrojnie przejął władzę w państwie polskim. Na wieść o wybuchu walk w Warszawie, społeczeństwo i główne siły polityczne Wielkopolski i Pomorza opowiedziały się zdecydowanie przeciwko zamachowcom. Na łamach prasy lokalnej i na licznych wiecach wyrażano oburzenie i potępiano zamachowców.

Organizacje kombatanckie powstańców wielkopolskich włączyły się w nurt działań skierowanych przeciwko zamachowcom. 13 maja 1926 roku, w lokalu „Apollo” przy ul. Piekary w Poznaniu, odbyło się burzliwe zebranie Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków. Na zebraniu poseł Karol Rzepecki wzywał powstańców, aby szli na pomoc legalnemu rządowi w Warszawie. Potępiał w niezwykle ostrych słowach Józefa Piłsudskiego. Zganił również ówczesnego dowódcę Okręgu Korpusu VII, gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Próbę jego samobójstwa skomentował w następujący sposób: „on dla



Czesław Meissner

<https://pl.wikipedia.org/wiki/>



Zygmunt Głowacki

(<https://senat.edu.pl/>)

nas już umarł”. Nastrój na sali był burzliwy. Odpowiedzią na wystąpienie Rzepeckiego i innych mówców były okrzyki: „Już idziemy!” i „Na Warszawę!”. W tym czasie na sali Jarockiego – około 150 członków Związku Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego pod przewodnictwem Czesława Meissnera – powzięto rezolucję, w której ostro potępiono „rokoszan”. Po zakończonych zebraniach obydwie organizacje powstańcze, wraz ze studentami i członkami innych stowarzyszeń społecznych, wzięły udział w demonstracyjnym pochodzie przez miasto, zakończonym na Placu Wolności<sup>3</sup>.

Organizacje kombatanckie powstańców wielkopolskich, wraz z innymi stowarzyszeniami (hallerczycy, dowborczycy, Sokół), powołały Komitet Porozumiewawczy Organizacji Wojskowo-Wychowawczych z siedzibą przy ul. Kantaka 1. Jego zadaniem było zorganizowanie oddziałów Obrony Narodowej w celu zapewnienia ładu publicznego i ochrony granic przed niemieckimi prowokacjami. Zamierzono je włączyć do Armii Ochotniczej pod dowództwem generałów – Józefa Dowbor-Muśnickiego i Józefa Hallera. Jednak wskutek szybkiego zakończenia walk w Warszawie, komitet nie odegrał większej roli. Ostatnim przejawem jego działalności było zwołanie 24 maja w powiatach oddziałów Obrony Narodowej w celu sprawdzenia gotowości bojowej<sup>4</sup>.

Zwycięstwo Piłsudskiego zmusiło jego przeciwników do pogodzenia się z nową sytuacją. Również organizacje kombatanckie w Wielkopolsce przyjęły postawę ugodową. Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków wydał w czerwcu 1926 roku dwie odezwy. Uznawał w nich nowo utworzony rząd i nowego prezydenta za legalne władze państwowe. Wzywał powstańców i wojaków: „aby nie rozpamiętywali minionych wypadków, ale szanowali legalnie wybrane władze”, pamiętając jednocześnie o obronie granic zachodnich: „Stańmy się wielką armią Powstańców i Wojaków, silną na duchu i ofiarną do czynu, patrząc uważnie na słupy graniczne i słuchając pilnie, czy gad bolszewizmu nie pełza ku naszym domom<sup>5</sup>”.

### Konflikt ze Związkiem Strzeleckim

Sprawujący rządy w Polsce od 1926 roku obóz sanacyjny starał się poszerzyć wpływ w społeczeństwie poprzez działalność organizacji i stowarzyszeń. Jedną z nich był Związek Strzelecki. Organizacja ta w Wielkopolsce przed zamachem majowym była słaba i pozbawiona szerszego wsparcia społecznego<sup>6</sup>.

Nowa sytuacja polityczna po zamachu majowym uaktywniła organizatorów Związku Strzeleckiego. Starali się pozyskiwać nowych członków, między innymi w szeregach organizacji kombatanckich. Generał Haller wspominał, że już 14 czerwca 1926 roku, w drodze z Poznania do Torunia napotkał rotmistrza Macieja Mielżyńskiego, „który już sprawował forpocztę Piłsudskiego i wszędzie przemawiał do zaproszonych przez niego i suto goszczonych członków stowarzyszeń powstańców wielkopolskich i pomorskich”<sup>7</sup>.

Działające w Wielkopolsce organizacje kombatanckie powstańców wielkopolskich, opowiedziały się przeciwko Związkowi Strzeleckiemu. Upatrywały w nim konkurenta. Władze Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków nakazały wykluczyć z szeregów członkowskich wszystkich zgłaszających akces do Związku Strzeleckiego<sup>8</sup>. Były sekretarz generalny Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, Stanisław Rybka - Myrius, wydał odezwę potępiającą tworzenie „Strzelca”. Twierdził, że istniejące dotąd stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze doskonale wypełniają swoje zadania, zaś Związek Strzelecki jedynie je rozbija, dążąc do realizacji celów partyjno-politycznych. Odmawiał mu prawa istnienia, gdyż: „Strzelec dla Ziemi Zachodnich nic nie zdołał i tylko podrywa autorytet tym prawdziwym strzelcom, którzy szli w bój z wiarą w niepodległość Polski, chociaż przeciwko naszej politycznej orientacji, za co ich obwiniać nie można, lecz ich wodzów”<sup>9</sup>.

Taka postawa stowarzyszeń powstańczych nie podobała się władzom wojskowym, które sprawowały nad nimi nadzór pod względem przysposobienia wojskowego. Stosunki pomiędzy wojskiem a organizacjami kombatanckimi uległy pogorszeniu, gdy w lutym 1927 roku organizacje kombatanckie odmówiły udziału, wspólnego Związkiem Strzeleckim, w szpalerze honorowym na cześć odwiedzającego Poznań prezydenta Mościckiego.<sup>10</sup>

Do kolejnego konfliktu doszło w czasie uroczystości 3 maja 1927 roku. Organizacje kombatanckie, „Sokół” i harcerstwo odmówiły udziału w oficjalnych uroczystościach, ze względu na obecność Związku Strzeleckiego. Urządziły własne obchody na stadionie „Sokoła”. Piłsudczykowski „Goniec Wielkopolski” tak komentował bojkot uroczystości państwowych: „W zaślepieniu wstrętnej partyjności endecja mać każdy narodu i nawet w święto symbolizujące spójność czynów śmie stawiać swe polityczne maniactwo ponad wspólnotę myśli polskiej”<sup>11</sup>. Bojkot uroczystości potępił również „Dziennik Poznański”: „Podciąganie stowarzyszeń przysposobienia wojskowego pod wpływy polityczne jest z punktu widzenia obrony narodowej rzecz szkodliwą i wręcz niedopuszczalną”<sup>12</sup>. Nawet część członków Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków wyrażała dezaprobatę wobec bojkotu uroczystości. Na przykład Zarząd Okręgu XV Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Zbąszyniu potępił postępowanie towarzystw poznańskich i wezwał władze związkowe, aby w przyszłości nie dopuszczały do podobnych sytuacji<sup>13</sup>.

Jednak pewna część towarzystw powstańców i wojaków w terenie, wzorem towarzystw poznańskich, opowiedziały się przeciwko Związkowi Strzeleckiemu. Na przykład w Raszkowie miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków zablokowało dojazd do miasteczka, nie chcąc dopuścić delegacji z okolicznych wsi do udziału w uroczystościach trzeciomałowych razem ze Związkiem Strzeleckim<sup>14</sup>.



Antystrzeleckie nastroje szczególnie silnie uwidoczniły się 15 maja 1927 roku, podczas dorocznego Zjazdu Walnego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu. Przebieg zjazdu był niezwykle burzliwy. Część delegatów zażądała, aby w telegramie hołdowniczym do Ministra Spraw Wojskowych pominąć nazwisko Józefa Piłsudskiego<sup>15</sup>. Uchwalono również ostrą rezolucję przeciwko Związkowi Strzeleckiemu. Zarzucono mu, że jest organizacją „wybitnie partyjnie-polityczną, skupiającą w swych szeregach męty społeczne oraz żywioły o tendencjach wywrotowych”. Oskarżono Związek Strzelecki, że: „splamił się krwią bratnią w walkach politycznych i bandyckich napadach na organizacje narodowe, rozbija zwartość narodową społeczeństwa i osłabia jego gotowość bojową do obrony granic, nie posiada racji bytu w Wielkopolsce z powodu długoletniego istnienia na tym terenie licznych i poważnych organizacji przysposobienia wojskowego”. Istnienie Strzelca uznano za: „Uwłaczające godności osobistej i narodowej Powstańców i Wojaków”. Do szefa Państwowego Urzędu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, pułkownika Juliusza Ulrycha, skierowano żądanie likwidacji zarządów okręgowych Związku Strzeleckiego na terenie Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska<sup>16</sup>.

W tej sytuacji grupa działaczy powstańczych, przeciwnych takiemu stanowisku dokonała rozłamu. Przywódcami rozłamowców byli Mieczysław Paluch i Jerzy Kwieciński. Utworzyli oni Wielkopolski Związek Powstańców i Wojaków, przekształcony w listopadzie 1927 roku w Wielkopolski Związek Powstańców i Strzelców. O politycznym tle dokonanego rozłamu świadczy rezolucja sanacyjnego Związku Naprawy Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 roku. Powitała ona rozłam w Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków z zadowoleniem, uważając go za słuszną walkę „z antypaństwowymi tendencjami Obozu Wielkiej Polski, który pragnie wyzyskać niektóre organizacje przysposobienia wojskowego do swoich partyjnych celów”<sup>17</sup>.

Również władze wojskowe wyraziły zdecydowane poparcie dla rozłamowców kierowanych przez Mieczysława Palucha. „Żołnierz Wielkopolski” stwierdził, że powstały dwie organizacje powstańcze: „Jedna mająca za cel tylko pracę przysposobienia wojskowego (pw), posłuch dla władzy wojskowej, zgodnej z tymi stowarzyszeniami pw, druga to ta, która dla pw chce pracować bez wojska, bez posłuchu dla władz przełożonych, a co najważniejsze pod wpływem ludzi z przysposobieniem wojskowym niemających nic wspólnego”. Jeszcze ostrzej postawę Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków oceniła „Polska Zbrojna”: „Organizacje nie współpracujące z przysposobieniem wojskowym stają się tylko bojówkami politycznymi, które muszą być bezlitośnie tępione”<sup>18</sup>.

W obliczu krytyki władze naczelne Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, aby uniknąć konfliktu z wojskiem, zdecydowały się na rewizję dotychczasowego stanowiska. W 1928 roku Związek wziął udział w oficjalnych uroczystościach trzeciomajowych. Odmienną postawę prezentował Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego, który zorganizował odrębne uroczystości. Swoją decyzję władze Związku motywowały, jak zwykle, obecnością Związku Strzeleckiego. Znamienne dla postawy członków tego Związku jest wypowiedź jednego z działaczy, który ubolewał, że „nie ma już tej jednomyślności jak w poprzednim roku”. Potępiał „tych krzykaczy, którzy w ubiegłym roku dążyli do osobnego pochodu, a dziś zdanie swoje zmienili i idą wspólnie z sanacją, a robią to tylko dlatego, aby otrzymać orderzy zasługi i aby zrobić kariery”<sup>19</sup>.

## Dwa obozy kombatanckie

Na przełomie lat 20. i 30. do związków akceptujących rządy sanacji należały: Wielkopolski Związek Powstańców i Strzelców oraz Związek byłych Uczestników Powstań Narodowych - od 1932 roku Związek Weteranów Powstań Narodowych. Stowarzyszenia te zgłosiły akces do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (FPZOO), która skupiała organizacje deklarujące współpracę z rządem. W zamyśle twórców Federacji, miała ona stanowić narzędzie umacniania wpływów sanacji w środowisku kombatanckim<sup>20</sup>.

Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków również przystąpił do Federacji. Ten krok jednak wywołał niezadowolenie wielu członków, którzy sympatyzowali z obozem narodowym. Podjęli szereg działań, mających na celu zwalczanie wpływów sanacyjnych. Z szeregów usuwano tych członków, którzy ujawnili swą przynależność do Związku Strzeleckiego. Często działało się to nawet bez podejmowania stosownych uchwał walnych zebrań. Używano również i innych metod. Na przykład w Nowym Tomysłu postanowiono okresowo wstrzymać przyjmowanie nowych członków w szeregi miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, gdyż obawiano się napływu zbyt dużej liczby zwolenników sanacji. Te działania popierali niektórzy duchowni. W Szamotułach miejscowy proboszcz apelował do członków Towarzystwa, aby: „nie dali się zagnać na podwórze Strzelca”<sup>21</sup>.

Ostatecznie w Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków zwyciężyli zwolennicy ruchu narodowego na czele z obozowym Obozu Wielkiej Polski, Stanisławem Celichowskim i sekretarzem J. Kissmanowskim. Aktywnie działali w Związku również poseł Karol Rzepecki i dr Wróbel z Wolsztyna, który przez pewien czas był nawet zawieszony w obowiązkach prezesa okręgu przez Zarząd Związku „za prowadzenie politycznej działalności”. Działacze ci, zdobyli większość na zjeździe związkowym (30 marca 1930 r.), który podjął uchwałę o wystąpieniu z szeregów Federacji<sup>22</sup>.

Po opuszczeniu szeregów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków złożył akces do Legionu Wielkopolskiego. Było to zrzeszenie organizacji, w których narodowcy posiadali znaczne wpływy. Legion powstał 9 grudnia 1929 roku. W jego skład, oprócz Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, wchodził także Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego, tzw. meissnerowcy oraz szereg innych stowarzyszeń, liczących ogółem ponad 34 tysiące członków<sup>23</sup>. Za swe główne cele Legion uznawał: „obronę praworządności, czynne wystąpienie przeciwko rewolucji komunistycznej i destrukcji wolnomyślicielskiej, utrzymanie społeczeństwa na zasadach narodowych i katolickich”<sup>24</sup>.

Legion Wielkopolski był powiązany personalnie z Obozem Wielkiej Polski. W skład jego zarządu weszli aktywiści OWP: Celichowski, Szwedziński, Kissmanowski. Nie bez znaczenia były również kwestie finansowe. Według danych konfidenta policji, utworzenie Legionu sfinansowali zamożni członkowie Stronnictwa Narodowego, głównie ze sfer wielkopolskiego kupiectwa<sup>25</sup>.

Współpraca Legionu z OWP przejawiała się również w konkretnych działaniach. Na przykład na posiedzeniu Zarządu Legionu w Poznaniu, 6 kwietnia 1930 roku ustalono zasady współpracy w dziedzinie szkolenia młodzieży przedpoborowej. Ustalono, że Wydział Młodych OWP skieruje odpowiednią ilość instruktorów do szkolenia tzw. drużyn młodzieży przedpoborowej, tworzonych przy Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków. Postanowiono organizować wspólne ćwiczenia wojskowe, zwalczać razem przeciwników ideowych, głównie Strzelca, podejmować akcje usuwania niewygodnych

osób ze stanowisk w służbie państwowej i samorządowej<sup>26</sup>. Obmyślano plany zniszczenia Federacji. Meissner i Celichowski postulowali, aby nakazać członkom organizacji gromadne wstępowanie w jej szeregi w celu „rozsadzenia od wewnątrz”<sup>27</sup>.

Sanacja prowadziła również aktywną działalność w szeregach organizacji kombatanckich. Wykorzystywała w tym celu Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Wyrazem poparcia organizacji kombatanckich dla haseł głoszonych przez obóz rządowy była akceptacja politycznego programu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny stanowiącego „transformację ideologii sanacji do środowiska kombatanckiego”<sup>28</sup>.

Mimo formalnych deklaracji politycznych, związki powstańcze w tym czasie starały się unikać zaangażowania w bezpośrednie poparcie obozu rządowego, chociaż zdarzały się wyjątki. Na przykład w Ostrowie Wielkopolskim miejscowe, prorządowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków rozproszadzało zaproszenia na spotkanie z posłami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, za co zostało ostro skrytykowane w lokalnej prasie<sup>29</sup>.

Większe zaangażowanie polityczne weteranów powstania miało miejsce w drugiej połowie lat 30. W maju 1936 roku grupa kombatancka ze Związku Weteranów Powstań Narodowych wzięła aktywny udział w naradzie działaczy sanacyjnych organizacji społecznych z terenu województwa poznańskiego, dotyczącej przygotowań do powołania nowej, prorządowej organizacji<sup>30</sup>. Tenże Związek poparł deklarację płk. Koca z 21 lutego 1937 roku, która zapoczątkowała działalność Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZON). Zrobił to już dwa dni po jej ogłoszeniu, jednakże nie bez zastrzeżeń. Działacze ZWPN na posiedzeniu Zarządu Głównego Federacji, 25 lutego 1937 roku w Warszawie, podkreślali, że: „deklarację popierają, ale jednocześnie zastrzegają sobie realizację jej postanowień pod kierownictwem własnym a nie narzuconych jednostek”<sup>31</sup>.

Już po kilku miesiącach dały się zauważyć pierwsze oznaki rozczarowania działalnością Obozu Zjednoczenia Narodowego. 24 listopada 1937 roku w Warszawie odbyła się narada działaczy organizacji sfederowanych na temat współpracy z OZON-em. Delegaci poznańscy, działacze ZWPN, Józef Głowacki i Stefan Szykowny stwierdzili, że cała dotychczasowa aktywność OZON-u wyraziła się w nadsyłaniu biuletynów i ankiet. Poza tym brakowało jakichś innych wyraźnych kontaktów władz Obozu ze związkami sfederowanymi. Swoje wystąpienie Szykowny podsumował stwierdzeniem: „Nie wpychamy się do pracy nieproszeni, ale czekamy na dalsze rozkazy względnie polecenia, których mimo upływu 9 miesięcy, od chwili powstania OZON-u, nadal doczekać się nie możemy”<sup>32</sup>.

Rozczarowanie współpracą z OZON-em spowodowało, że następca ZWPN, Związek Powstańców Wielkopolskich, 19 marca 1938 roku podjął uchwałę o apolityczności. Stwierdzono w niej, że Związek nie może czynnie angażować się w działalność Obozu. Zezwolono członkom Związku na angażowanie się w działalność dowolnych organizacji politycznych jedynie w charakterze osób prywatnych<sup>33</sup>.

Mimo krytycyzmu, co działań obozu rządowego, Związek Weteranów Powstań Narodowych, a następnie Związek Powstańców Wielkopolskich, rozwijał kult Józefa Piłsudskiego, zapewne chcąc w ten sposób zapewnić sobie przychylność władz państwowych. Świadczy o tym nadanie Józefowi Piłsudskiemu, jedynego członkostwa honorowego ZWPN w dniu 27 grudnia 1933 roku.<sup>34</sup> Związek ten stał się również głównym organizatorem uroczystości pobrania ziemi z poboju powstańczych Wielkopolski w celu przesłania jej na kopiec Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Uczestniczył

w uroczystościach wymarszu „kadrówki”, akademiach z okazji imienin Józefa Piłsudskiego, a po jego śmierci przekazał 100 zł na budowę kopca.<sup>35</sup>

Zagrożenie wojenne w drugiej połowie lat 30. spowodowało, że w działalności związków kombatanckich coraz częściej pojawiał się postulat budowy silnego państwa. Prezes Okręgu Poznańskiego ZWPN Włodzimierz Lewandowski podkreślał, że powstańcy muszą się jednoczyć, gdyż wymaga tego dobro państwa, a przede wszystkim kwestia obrony jego granic.<sup>36</sup> Zjazd Okręgu Poznańskiego Związku Powstańców Wielkopolskich deklarował: „Powstańcy pójda z tym rządem, który dał pokój na granicy wschodniej, który dał Gdynię, COP i Zaolzie.”<sup>37</sup>

### **Powstańcy a legionści i peowiacy**

Po zamachu majowym nastąpił napływ byłych legionistów i peowiaków (b. członków Polskiej Organizacji Wojskowej) do Wielkopolski. Byli oni wyraźnie faworyzowani przez władze państwowe. Obejmowali eksponowane stanowiska w administracji państwowej i wojsku. Działalność w Wielkopolsce rozwinął Związek Legionistów Polskich. Należał on do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, podobnie jak Związek Weteranów Powstań Narodowych RP 1914/1919.

Mimo wspólnej przynależności do Federacji, obydwa środowiska – powstańcy i legionści – podchodziły do siebie z rezerwą. Powstańcy mieli za złe legionistom uprzywilejowaną pozycję i odczuwali żal, że władze państwowe na pierwszym miejscu stawiają ich zasługi. Z kolei legionści zarzucali Wielkopolanom „ciasną dzielnicowość”.

Do szczególnego nasilenia konfliktu doszło jesienią 1934 roku. Bezpośrednią przyczyną jego wybuchu był artykuł prezesa Okręgu Poznańskiego Związku Legionistów, prof. Antoniego Jakubskiego w „Dzienniku Poznańskim”. Autor entuzjastycznie powitał mianowanie legionisty, płk. Erwina Więckowskiego, komisarycznym prezydentem Poznania. Stwierdził, że społeczeństwo Wielkopolski „dorasta dopiero do idei marszałka Piłsudskiego”, w czym przypomina „przemianę kajającego się grzesznika, bijącego się w pierś niewiernego Szawła w zwycięzcę prawdy Pawła.”<sup>38</sup>

Cały artykuł, a szczególnie cytowane porównanie, spowodowało oburzenie społeczeństwa Wielkopolski, w tym weteranów powstania. 14 października 1934 roku, z inicjatywy Związku Weteranów Powstań Narodowych, odbył się w Hali Reprezentacyjnej Targów Poznańskich wielki wiec kombatancki. W uchwalonych na nim rezolucjach potępiono Jakubskiego. Związek Legionistów opowiedział się po stronie prezesa i wycofał swych przedstawicieli z lokalnych władz Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.<sup>39</sup> W kolejnych dniach konflikt się nasilił. Związek Legionistów Polskich skierował oskarżenia „o separatyzm dzielnicowy” nie tylko przeciwko ZWPN, ale również innym działaczom kombatanckim, m. in. Konstantemu Chłapowskiemu, prezesowi Związku Oficerów Rezerwy i posłom Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem – Witoldowi Jeszke i prof. Surzyńskiemu.<sup>40</sup> Konflikt wewnątrz Federacji stał się na tyle poważny, że mediacji podjął się prezes Zarządu Głównego Federacji, gen. Roman Górecki. Mediacja zakończyła się kompromisem. Antoni Jakubski oświadczył publicznie, że traktuje czyn zbrojny legionistów na równi z Powstaniem Wielkopolskim, ale też stwierdził, że w swym artykule miał jedynie na myśli ówczesne czynniki partyjno-polityczne, „które przez swe separatystyczne akcje godziły w całość Państwa Polskiego i były sprzeczne z jego najżywoźniejszymi interesami.”<sup>41</sup>

W listopadzie 1934 roku zwaśnione dotąd organizacje, czyli Związek Weteranów Powstań Narodowych, Związek Legionistów Polskich i Związek Peowiaków, uchwaliły wspólną deklarację. Zawierała zapowiedzi wspólnego działania na rzecz byłych wojsko-

wych, „ugruntowania i utrwalenia ideologii Marszałka”, nasilenia walki z agitacją antypaństwową i antyrządową i współpracy nad wewnętrzną konsolidacją organizacji obozu prorządowego w celu „uniemożliwienia wkradania się do niego elementów niepożądanych.”<sup>42</sup>

Podpisanie deklaracji nie zapobiegło kolejnemu konfliktowi wewnątrz Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Jego przyczyną był artykuł w tygodniku powstańczym „Jutro”. Dotyczył on bezrobocia wśród powstańców wielkopolskich i zawierał sformułowania o upośledzeniu tej grupy kombatanckiej względem legionistów i peowiaków.<sup>43</sup> Na posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Federacji, 8 czerwca 1937 roku, Antoni Jakubski oskarżył Związek Weteranów Powstań Narodowych o atak na politykę socjalną rządu RP. Żądał, aby Federacja oficjalnie potępiła tezy artykułu. W odpowiedzi przedstawiciele Związku Weteranów zarzucili legionistom, że próbują na terenie Wielkopolski tworzyć elitę kombatancką. Zagrozili nawet wystąpieniem Związku z Federacji w przypadku przyjęcia wniosku Jakubskiego, do czego jednak nie doszło.<sup>44</sup>

### **Wpływy ruchu narodowego w szeregach weteranów powstania**

Niewątpliwie najsilniejsze były wpływy ruchu narodowego w – kierowanym przez Czesława Meissnera – Związku Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego. Organizacja ta stała w nieprzejednanej opozycji do Federacji, zarzucając jej upolitycznienie. Federacja, w odwecie starała się również zwalczać wpływy „meissnerowców”. Przez długi czas skutecznie torpedowała próby przystąpienia tej organizacji do Międzynarodowego Związku Organizacji Kombatanckich – FIDAC-u<sup>45</sup>.

Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego silnie podkreślał swój narodowy charakter i odżegnywał się od wszelkich związków z lewicową myślą polityczną, twierdząc, że kierunek „socjalno-demokratyczny był mu zawsze obcy”. Za swojego duchowego przewodnika uważał Romana Dmowskiego i prowadził z nim korespondencję.<sup>46</sup>

Związek był organizacją niewielką. Skupiał w Wielkopolsce około 20 towarzystw. Po jego likwidacji przez władze sanacyjne, nieformalną centralę ruchu towarzystw uczestników Powstania Wielkopolskiego stanowił w latach 1936 – 39 periodyk „Powstaniec Wielkopolski”. Jego redaktor naczelny Jan Koch, znany z procesów o zniesławienie działaczy Federacji, na łamach „Powstańca Wielkopolskiego” prowadził aktywną agitację na rzecz wstępowania powstańców w szeregi „niezależnych, narodowych organizacji powstańczych, które mimo przeciwności nie zdradziły swoich sztandarów.”<sup>47</sup>

Wpływy polityczne endecji nie ograniczały się jednak wyłącznie do organizacji znajdujących się poza Federacją. Również w związkach kombatanckich oficjalnie uznawanych za prorządowe i należących do Federacji, członkowie i sympatycy endecji stanowili pokaźną liczbę. Na przykład, według danych Urzędu Wojewódzkiego z drugiej połowy 1937 roku, aż 40 procent członków organizacji sfederowanych na terenie Poznania wykazywało sympatie do Stronnictwa Narodowego<sup>48</sup>.

Wyraźnie endeckie oblicze miało utworzone w drugiej połowie lat 30., przez Bernarda Śliwińskiego, Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich, mimo że zgłosiło akces do Federacji. Starosta gostyński twierdził, że zakładanie kół Towarzystwa na terenie powiatu wpłynęło niekorzystnie na działalność innych, prorządowych organizacji kombatanckich, głównie Związku Weteranów Powstań Narodowych. Wysuwał nawet przypuszczenie, że: „Być może pracę tą (tj. zakładanie Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich) należy uznać za manewr polityczny Stronnictwa Narodowego, które czując zubożenie społeczeństwa

do pracy w organizacji partyjnej usiłuje na gruncie społecznym odzyskać to, co straciło na odcinku politycznym.”<sup>49</sup>

Narodowcy wykorzystywali okazje do ataków na organizacje kombatanckie należące do Federacji. Jedną z nich stało się wydanie „Pamiętników” prezesa Związku Powstańców Wielkopolskich, generała Kazimierza Raszewskiego. Autor wyrażał w nich pochwałę armii cesarskich Niemiec, w której służył. Z oburzeniem komentowano stwierdzenie generała, że czas w którym dowodził pułkiem huzarów holsztyńskich był „najszcześniejszym okresem w jego karierze wojskowej.” Wyszło na jaw również, że generał Raszewski zamieścił dedykację w wydanej w Niemczech publikacji traktującej o historii tej jednostki wojskowej. Opisane fakty prasa endecka wykorzystywała do osobistych ataków na gen. Raszewskiego, pośrednio godzących również w Związek Powstańców Wielkopolskich. „Powstaniec Wielkopolski” nazwał Raszewskiego „osobnikiem o podwójnej narodowości”, wyrażając jednocześnie życzenie, aby ci, „którzy w ten sposób myślą, a którzy spożywają u nas biały, bielutki chleb, pobierają tłuste emerytury, opuścili nasze państwo, czym prędzej.”<sup>50</sup>

Generał Raszewski został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska prezesa Związku Powstańców Wielkopolskich. Spowodowało to obniżenie prestiżu nie tylko generała, ale również kierowanej przez niego organizacji. Sprawa „Pamiętników” generała Raszewskiego wpłynęła destabilizująco na wewnętrzną sytuację w Związku. W kołach terenowych pojawiły się głosy krytyczne wobec Zarządu Głównego i zarządów okręgowych. Bardzo ostro krytykowano działalność ZG ZPW m. in. na zebraniu Koła Poznań – Śródmieście. W odwiecie władze Związku doprowadziły do usunięcia jego prezesa – K. Czeszewskiego.<sup>51</sup>

Do polemiki między obydwoma obozami kombatanckimi doszło na początku 1939 roku, kiedy Rada Miejska Poznania postanowiła przemianować Plac Wolności na Plac Romana Dmowskiego. Z inicjatywy Federacji został powołany Obywatelski Komitet Obrony Nazwy Placu Wolności. Związki kombatanckie, skupione w Federacji, zorganizowały 26 lutego 1939 roku na Placu Wolności wielki wiec protestacyjny przeciwko uchwale Rady Miejskiej. Delegacja Zarządu Głównego Federacji złożyła na ręce wojewody poznańskiego petycję w sprawie zachowania dotychczasowej nazwy.<sup>52</sup> W odpowiedzi Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Związek Hallerczyków i Związek Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich wydały oświadczenie, w którym wyrażały protest przeciwko żądaniom Federacji. Wymienione organizacje twierdziły, że ani Federacja, ani OZN nie mają prawa przemawiania w imieniu wszystkich powstańców wielkopolskich. Ich żądania nazwano „anarchicznymi poczynaniami przeciwko uchwałom władzy samorządowej.”<sup>53</sup>

### **Udział weteranów w wyborach parlamentarnych i samorządowych**

Mimo deklaracji apolityczności organizacje kombatanckie angażowały się w kampanie wyborcze do parlamentu i samorządu. Takie zaangażowanie widoczne było głównie w latach 30. Udział w wyborach działacze często uzasadniali dobrem kombatanów. Twierdzili, że w ten sposób walczą o ich interesy. Nie zmienia to jednak faktu, że realizowali przede wszystkim interes polityczny poszczególnych partii, zdobywając dla nich elektorat wśród byłych wojskowych.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny włączyła się do kampanii poprzedzającej wybory parlamentarne w 1930 roku. Gen. R. Górecki, na posiedzeniu Zarządu Głównego stwierdził, że w Polsce rozgrywa się walka polityczna pomiędzy siłami państwowotwórczymi a opozycją, do której zaliczał, zarówno socjalistów i komunistów, jak i ugrupo-

wania prawicowe. W walce tej kombatanci powinni opowiedzieć się po stronie obozu politycznego marszałka Piłsudskiego. Dla realizacji tej idei powołano Komitet Wyborczy byłych Wojskowych na czele z J. Rymaszewiczem. Do jego zadań należało tworzenie terenowych kombatanckich komitetów wyborczych (wojewódzkich i powiatowych), których celem było poparcie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.<sup>54</sup>

Na polecenie Zarządu Głównego Federacji, Wojewódzki Komitet Wyborczy byłych Wojskowych w Poznaniu utworzono w końcu września 1930 roku<sup>55</sup>

Podobnie rzecz przedstawiała się w trakcie przygotowań do wyborów parlamentarnych w 1935 roku. Na posiedzeniu Federacji 11 lipca 1935 roku podjęto uchwałę o obowiązkowym udziale kombatantów w wyborach. Przedstawiciele 33 związków zobowiązali się do udziału w agitacji przedwyborczej, w ścisłym porozumieniu z BBWR. Poparli również zmiany ustrojowe w Polsce: „Konstytucja kwietniowa kładąca silne i zdrowe podwaliny pod mocarstwowy rozwój RP oraz nowe zasady zawarte w obecnych ordynacjach wyborczych do ciał ustawodawczych są ważnym etapem na drodze utrwalania siły i potęgi Państwa.<sup>56</sup>” Realizując uchwały władz naczelnych, Zarząd Wojewódzki Federacji w Poznaniu powołał Komitet Wyborczy byłych Wojskowych. W terenie zostały powołane grodzkie i powiatowe komitety wyborcze. Na czele Grodzkiego Komitetu w Poznaniu stanął znany działacz ZWPN, a zarazem kandydat na posła z okręgu 93, J. Głowacki<sup>57</sup>.

Agitację przedwyborczą prowadzono przede wszystkim na zebraniach poszczególnych organizacji kombatanckich. Wygłaszano na nich odpowiednie pogadanki. Prelegentami byli często działacze BBWR. Zebrania najczęściej kończyły się podjęciem rezolucji nakładającej na członków danej organizacji moralny obowiązek uczestnictwa w wyborach. Rezolucję taką podjął między innymi Związek Weteranów Powstań Narodowych.<sup>58</sup>

Nie wszyscy przyjmowali posłusznie polecenia władz Federacji. Podczas zebrań przedwyborczych nie brakowało również głosów krytycznych. Szczególne rozżalenie w środowisku kombatanckim budziła ordynacja wyborcza do Senatu, pozbawiająca dużą część byłych wojskowych praw wyborczych. Na przykład członkowie Związku Weteranów Powstań Narodowych w Gnieźnie wystosowali do władz protest przeciwko pozbawieniu ich praw wyborczych do Senatu. W proteście napisali: „organizacje, które w obronie ziemi ojczystej prochu nie powąchały prawo to otrzymały.”<sup>59</sup>

Ważną rolę w agitacji przedwyborczej odgrywało jedyne w tym czasie, tj. w 1935 roku, pismo kombatanckie na terenie Wielkopolski, tj. „Zew Polski Zachodniej”. Publikowało ono obszernie omówienia zasad ordynacji wyborczych, prezentowało sylwetki kandydatów, zamieściło wywiad z wymienionym wcześniej J. Głowackim.<sup>60</sup>

W trakcie kampanii wyborczej w 1935 roku, w ośmiu okręgach wyborczych na terenie Wielkopolski, udało się kombatantom umieścić na listach wyborczych BBWR – trzydziestu czterech kandydatów na posłów i czterech kandydatów na senatorów, głównie członków Związku Oficerów Rezerwy, Związku Weteranów Powstań Narodowych i Związku Inwalidów Wojennych. Kilku z nich zdobyło mandaty. Posłami zostali: Michał Zenkteller – prezes Koła ZWPN Gniezno i Z. Sioda – działacz ZWPN z Bydgoszczy. Senatorem został Z. Głowacki – prezes ZWPN<sup>61</sup>.

Podobnie przedstawiała się aktywność związków kombatanckich skupionych w Federacji w czasie wyborów parlamentarnych w 1938 roku. Federacja wydała odezwę wyborczą, w której podkreślono konieczność „zespolenia się” społeczeństwa w obliczu zagrożenia wojennego. Udział w wyborach i poparcie dla linii politycznej rządu miało stanowić według autorów odezwy „przejaw zwartości i spistości społeczeństwa w nadchodzących niepewnych czasach.”<sup>62</sup>

Spośród organizacji sfederowanych szczególną aktywnością w akcji wyborczej wyróżniał się Związek Powstańców Wielkopolskich. Organizacja ta zwołała 7 października 1938 roku zebranie nadzwyczajne prezesów kół z terenu Poznania, na którym uchwalono rezolucję zobowiązującą każdego powstańca do udziału w wyborach. W prasie poznańskiej opublikowano również odezwę wyborczą wzywającą powstańców do poparcia kandydatów OZON-u. Tygodnik „Głos Powstańca Wielkopolskiego” prezentował sylwetki kombatantów kandydujących z listy OZON-u. W lokalnych kołach ZPW wybierano kandydatów na elektorów w wyborach senackich. Zarząd Okręgowy ZPW wydał okólnik, w którym nakazał, aby delegaci okręgowi, uprawnieni do udziału w wyborach do Wojewódzkiej Komisji Senackiej, wzięli w nich „bezwzględnie udział”. Polecił im również rozwinięcie agitacji w kołach terenowych, aby uprawnieni do wyboru elektorów oddali swe głosy na elektorów – powstańców. Na dwa tygodnie przed wyborami sejmowymi, Zarząd Wojewódzki Federacji rzucił hasło: „Wszyscy kombatanci wielkopolscy do urny wyborczej!” Związki sfederowane stawily się 30 października 1938 roku, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, na wiecu przedwyborczym z udziałem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Ponadto, 27 października kombatanci zorganizowali własny wiec przedwyborczy w cyrku „Olimpia” przy ul. Poznańskiej.<sup>63</sup>

Organizacje kombatanckie, znajdujące się pod wpływami endecji, bojkotowały wybory parlamentarne. Taką postawę tłumaczyły swoim apolitycznym charakterem. Pod adresem Związku Weteranów Powstań Narodowych i Związku Powstańców Wielkopolskich kierowały zarzuty, że organizacje te umożliwiły kariery polityczne ludziom, którzy niewiele z powstańcami mieli wspólnego. „Powstaniec Wielkopolski” pisał: „na przemianowaniu Związku Weteranów na Związek Powstańców Wielkopolskich powstańcy w nim zrzeszeni nic nie zyskali a raczej stracili. Zysk przypadł w udziale tym, którzy w oparciu o Związek Weteranów „wyszli” z urny wyborczej jako posłowie i senatorowie „kombatancy”. Bo o dziwo! Walka o władzę w Związku Weteranów rozpoczęła się w przededniu ostatnich wyborów.”<sup>64</sup>

Weterani powstania angażowali się również w wybory samorządowe. W 1936 roku w szeregach Związku Weteranów Powstań Narodowych powstała koncepcja udziału powstańców w wyborach do Rady Miejskiej Poznania, pod takimi hasłami jak: „narodowy i państwowy front katolicki”, „stanowisko Prezydenta miasta Poznania dla rodowitego Wielkopolanina”, „miejsca pracy dla bezrobotnych powstańców wielkopolskich”. Z inicjatywy działaczy Zarządu Okręgowego ZWPN, m. in. W. Lewandowskiego, J. Liczbińskiego, S. Szykownego powołano Tymczasowy Komitet Wyborczy Bloku Powstańców i Niepodległościowców.<sup>65</sup> Powstańcy zamierzali do wyborów iść samodzielnie, bez współpracy z Federacją. Okólnik Zarządu Okręgu Poznańskiego ZPW z 17 października 1936 roku zabronił prezesom poznańskich kół uczestnictwa w zebraniach przedwyborczych, organizowanych przez Federację Grodzką Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.<sup>66</sup>

Wybory jednak się nie odbyły, ponieważ Naczelny Trybunał Administracyjny, 7 grudnia 1936 roku, uchylił zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o rozwiązaniu Rady. Działacze ZWPN postanowili nie rozwiązywać powstańczego komitetu wyborczego, ale wykorzystać go do przygotowania ewentualnych przyszłych wyborów i zbierania funduszy wyborczych. Zachowane materiały źródłowe jednak nie zawierają wiadomości na temat jakichkolwiek przejawów aktywności komitetu w późniejszym czasie.<sup>67</sup>

Aktywnie w kampanii wyborczej do samorządów uczestniczył „Powstaniec Wielkopolski”. Oczywiście propagował kandydatury związane z obozem narodowym. Na trzy tygodnie przed wyborami ukazał się specjalny numer tego pisma, poświęcony prezentacji en-



deckich kandydatów na radnych. Szczególnie dużo miejsca poświęcono tym, którzy byli związani ze środowiskiem weteranów powstania. Należeli do nich: W. Celichowski, W. Czysz, S. Libera, S. Janiak, M. Weber i inni. Odezwa wyborcza do mieszkańców Poznania mówiła: „Powstanie Wielkopolskie było czynem narodowym, zbrojnym porywem i zwycięskim dziełem najlepszych synów narodu polskiego. Robili je nie Żydzi, nie masoni lub jacyś inni partyjni ogłupieńcy, ale Wielkopolanie – narodowcy, którzy dzisiaj żadnej listy wyborczej nie uznają i którzy nie słuchają samozwańczych prowodyrów sezonowych organizacji i jak jeden mąż oddadzą w dniu 20 grudnia swe głosy na listy Stronnictwa Narodowego, nie rozbijaczy powstańczych, ale na narodowców, postawionych na listach Stronnictwa Narodowego.”<sup>68</sup>

Środowisko weteranów powstania było aktywne również w czasie wyborów samorządowych w 1939 roku. Już 18 grudnia 1938 roku Federacja zobowiązała kombatantów do uczestnictwa w wiecach przedwyborczych. Radio Poznań nadało specjalne pogadanki przedwyborcze dla środowiska kombatanckiego.<sup>69</sup> Przy Związku Powstańców Wielkopolskich powołano Komitet Wyborczy, którego zadaniem było prowadzenie agitacji na rzecz jego członków, startujących z listy OZON-u. Mimo tej akcji żaden z nich nie wszedł do Rady Miejskiej.<sup>70</sup>

Endecja wzywała powstańców do głosowania na swoje listy. Przed wyborami do rad miejskich w wielkopolskich miastach i miasteczkach, 22 stycznia 1939 roku W. Celichowski zwrócił się z apelem do powstańców wielkopolskich, aby oddawali swe głosy na listy Stronnictwa Narodowego: „Kto chce Wielkiej, Narodowej Polski, kto chce być jej żołnierzem, ten idzie karnie pod wspólnym narodowym sztandarem, ten nie uznaje małych ambicji i zaspokajania klasowych interesów”. Dalej Celichowski komentował klęskę wyborczą powstańców w Poznaniu: „Niech odstrasżającym przykładem będą odrębne listy niektórych powstańców poznańskich, co na paręset tysięcy oddanych głosów kilkaset tylko dla siebie zdobyli, narażając siebie na pośmiewisko.”<sup>71</sup>

### Podsumowanie

Po zamachu majowym 1926 roku w Wielkopolsce, podobnie jak w całym kraju, toczyła się walka polityczna między obozem rządowym, nazywanym sanacją, a ugrupowaniami opozycyjnymi. Wśród nich najsilniejszą pozycję miał ruch narodowy, nazywany endecją. Walczono między innymi o wpływy w organizacjach społecznych, wśród których były także organizacje skupiające weteranów Powstania Wielkopolskiego. Mimo formalnie deklarowanej w swych statutach apolityczności, organizacje te podejmowały działania o charakterze politycznym, co w konsekwencji doprowadziło do rozłamów w ruchu powstańczym. Wskutek tego działało kilka organizacji kombatanckich, zrzeszających weteranów Powstania Wielkopolskiego. Najważniejsze z nich to: Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII, Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Związek Weteranów Powstań Narodowych RP 1914/1919, Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich i Związek Powstańców Wielkopolskich.

Początkowo, tj. w latach 20. XX wieku, w ruchu kombatanckim dominowały wpływy ruchu narodowego. Z czasem jednak część byłych powstańców zdecydowała się na współpracę z władzami sanacyjnymi, przystępując do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Nie oznacza to jednak, że bez zastrzeżeń akceptowali program rządowy. Mimo formalnie deklarowanej wierności, jak to wówczas określano „ideom Marszałka”, starali się walczyć o uznanie przez władze sanacyjne znaczenia Powstania Wielkopolskiego.

W drugiej połowie lat 30. dominującą pozycję w ruchu kombatanckim powstańców

wielkopolskich zdobył Związek Weteranów Powstań Narodowych i jego następca – Związek Powstańców Wielkopolskich. Nadal jednak nie było pełnej jedności w ruchu powstańczym. Część byłych powstańców zdecydowała się pozostać w innych organizacjach. Osłabiała to siłę ruchu kombatanckiego weteranów powstania, którzy ciągle czuli się upośledzeni względem legionistów.

O politycznych przyczynach rozbitcia ruchu organizacyjnego powstańców wielkopolskich świadczą słowa prezesa Zarządu Okręgu Poznańskiego ZWPN i ZPW, a jednocześnie historyka Powstania Wielkopolskiego, dra Włodzimierza Lewandowskiego, który pisał: „Niestety trudno, gdy 14 tomów dzieł J. Piłsudskiego wbija każdemu legionście zasady kodeksu obywatelskiego do głowy, to, czym my jesteśmy, czym myśmy się stali, gdyśmy bez busoli ideowej pozwolili wziąć się przez bierny prąd życia. Po tym przyszły rzeczy dziwne, które z nas ludzi o nieustalonych poglądach ideowo-moralnych zrobiły wielkich narodowców. A po tym poszliśmy na podwórko tej partii, trzeciej i jeszcze innej (...) Nie było żadnej wspólnoty ideowej.”<sup>72</sup>

Autor jest doktorem historii,  
członkiem Zespołu Redakcyjnego  
„Wielkopolskiego Powstańca”.

## **Źródła i literatura**

### **Materiały archiwalne**

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie – zespoły akt
- Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
- Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
- Archiwum Państwowe w Poznaniu – zespoły akt
- Akta miasta Poznania
- Polskie Organizacje i Stowarzyszenia
- Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Ostrowie
- Urząd Wojewódzki Poznański
- Związek Inwalidów Wojennych
- Związek Powstańców Wielkopolskich

### **Źródła drukowane**

- J. Haller, Pamiętniki, Londyn 1964
- „Jednodniówka. Powstaniec Wielkopolski. Organ Związku Towarzystw Uczestników Powstania w Wielkopolsce 1918-19 roku. Z okazji 10-lecia oswobodzenia Wielkopolski” /b. m. i r. w./, ncb.
- W. Lewandowski, O dekompozycji i konsolidacji społecznego ruchu powstańców wielkopolskich, w: „Jutro”, nr 39, 10 października 1937.
- A. Pruszkowski, „Przewodnik społeczny Dane monograficzno-orientacyjne 250 polskich stowarzyszeń i związków”, Warszawa 1934.
- „Sprawozdanie z działalności Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 czerwca 1929 do 31 maja 1930”, Warszawa 1930.

### **Prasa**

- „Dziennik Poznański”
- „Federacja”
- „Goniec Wielkopolski”

- „Jutro”
- „Kurier Ostrowski”
- „Kurier Poznański”
- „Naród i Wojsko”
- „Nowy Kurier”
- „Powstaniec Wielkopolski”
- „Prawda”
- „Szaniec”
- „Za Wolność”
- „Zew Polski Zachodniej”
- „Żołnierz Wielkopolski”

### Opracowania

- A. Chojnowski, Piłsudczycy u władzy, Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Wrocław 1986.
- A. Czubiński, Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 roku, w: „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 6, zeszyt. 1, 1960
- Encyklopedia powstania wielkopolskiego 1918 – 1919, pod red. Janusza Karwata i Marka Rezlera, Poznań 2018.
- Z. Kaczmarek, „Działalność endecji w Wielkopolsce w latach 1926-1934”. Poznań 1973.
- B. Polak, „Generał Stanisław Taczak”, Poznań 1988.

### PRZYPISY

1. Encyklopedia powstania wielkopolskiego 1918 – 1919, pod red. Janusza Karwata i Marka Rezlera, Poznań 2018, s. 456- 457.
2. Tamże, s. 323 – 324; A. Czubiński, Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 roku, w: „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 6, zeszyt. 1, 1960, s. 174-175. (dalej czyt: A. Czubiński, Wielkopolska i Pomorze...).
3. Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Akta miasta Poznania (AMP), sygn. 10841, s. 301-305, meldunki Policji Państwowej z dn. 13 i 14 V 1926 roku.
4. Z. Kaczmarek, „Działalność endecji w Wielkopolsce w latach 1926-1934”. Poznań 1973, s. 20-21; A. Czubiński „Wielkopolska i Pomorze...”, s. 174-175.
5. „Prawda”, nr 139, 20 czerwca 1926 „Odezwa Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich”; APP, Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Ostrowie (TPIWO), sygn. 9, s. 12; APP. AMP, sygn. 10840, s. 134.
6. E. Makowski, „Kształtowanie się stosunków społeczno-politycznych w Wielkopolsce w latach 1926-1939”, Poznań 1979, s.17. We wrześniu 1927 roku Związek Strzelecki w Wielkopolsce liczył ok. 4,8 tys. członków.
7. J. Haller, „Pamiętniki”, s. 265.
8. APP, Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Ostrowie ( TPIWO), sygn.9, s.18, rozkaz nr 7 Komendy Głównej ZTPiW z lipca 1926.
9. APP, AMP, sygn.2367, s.298, odezwa Stanisława Rybki-Myriusa z 26 lipca 1926 r. z okazji 5-lecia istnienia Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Straż” w Toruniu.
10. „Nowy Kurier”, nr 40, 19 lutego 1927 r. („Hallerczycy do Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”); „Kurier Poznański”, nr 72, 15 lutego 1927 r. („Nie chcą stać w jednym szeregu ze Strzelcem”).
11. „Goniec Wielkopolski”, nr 94, 24 kwietnia 1927 („Wstyd”); „Polska Zbrojna”, nr 109, 23 kwietnia 1927 „Warcholstwo Sokoła Poznańskiego”.
12. „Dziennik Poznański”, nr 112, 17 maja 1927 („Z zagadnień wojskowych”)
13. „Dziennik Poznański,” nr 111, 15 maja 1927 („Znamienne oświadczenie Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Zbąszyniu”).

14. „Goniec Wielkopolski”, nr 112, 17maja 1927 („Obchód rocznicy 3 maja w Raszkowie”).
15. „Goniec Wielkopolski”, nr 114, 19 maja 1927 ( „Rozłam w Związku Powstańców i Wojaków”).
16. „Za Wolność”, nr 1, 15 czerwca 1927 („ Protokół VI Zjazdu ZTPiW”).
17. „Goniec Wielkoposki”, nr 114, 19 maja 1927 („Rozłam w Związku Powstańców i Wojaków”).
18. „Żołnierz Wielkopolski”, nr 29, 22 maja 1927; „Polska Zbrojna”, nr 142, 26 maja 1927 („O jednolity front organizacyjny przysposobienia wojskowego”).
19. APP, Urząd Wojewódzki Poznański (UWP), sygn. 5594, s. 83-84, 139-140, tygodniowe sprawozdania sytuacyjne, kwiecień-maj 1928.
20. „Sprawozdanie z działalności Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 czerwca 1929 do 31 maja 1930”, Warszawa 1930., s. 29.
21. APP, UWP, sygn. 5630, s. 26, sygn. 5632, s. 58. sygn. 5634, s. 18, sygn. 5643, s. 118-120, sygn. 5644, s. 38-40, miesięczne i tygodniowe sprawozdania sytuacyjne wojewody za okres: lipiec 1930 – maj 1931, Polskie Organizacje i Stowarzyszenia (POS), sygn. 320, s. 2-3 Księga protokołów Zarządu Powiatowego w Środzie Wlkp.
22. Z. Kaczmarek, Działalność endecji w Wielkopolsce w latach 1926 – 1934, Poznań 1973, s. 213-216; APP, AMP, sygn. 571, s. 143, 376-377, sprawozdania sytuacyjne Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego za luty i kwiecień 1930; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (FPZOO), sygn. 167, s. 7, protokół pozjazdowego posiedzenia Zarządu Głównego ZTPiW DOK VII.
23. E. Makowski, Kształtowanie się..., s. 47- 48; Były to takie organizacje jak: Sokół, Związek Halerczyków, Stowarzyszenie Dowborczyków, Stowarzyszenie Porządku Publicznego, Związek Faszystów Polskich.
24. „Szaniec”, 15 października 1928.
25. APP, UWP, sygn. 5614, s. 26-27, sprawozdanie sytuacyjne za grudzień 1929.
26. APP, UWP, sygn. 5629, s. 48-50, sprawozdanie sytuacyjne za kwiecień 1930.
27. „Dziennik Poznański”, nr 12, 15 stycznia 1933 „Czy Legion Wielkopolski rozbija Federację”.
28. Chojnowski, Piłsudczycy u władzy, Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Wrocław 1986, s. 199.
29. „Kurier Ostrowski”, nr 48, 25 kwietnia 1933 „Towarzystwo Powstańców i Wojaków bawi się w politykę”
30. E. Makowski, Kształtowanie się..., s. 240.
31. APP, ZPW, sygn. 71, s. 177, protokół posiedzenia ZG ZPW, 23 lutego 1937.
32. APP, ZPW, sygn. 108, s. 56, sprawozdanie S. Szykownego z narady prezesów zarządów wojewódzkich Federacji w Warszawie 24 listopada 1937 r.
33. APP, ZPW, sygn. 71 s. 358, protokół posiedzenia Prezydium ZG ZPW z 25 marca 1938.
34. B. Polak, Generał Stanisław Taczak, Poznań 1988, s. 131.
35. „Dziennik Poznański”, nr 71, 6 marca 1933 „Z Wielkopolski. W hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu”; APP, UWP, sygn. 6663, s. 4 sprawozdanie sytuacyjne za III kwartał 1933; -377, ZPW, sygn. 29, s. 39-40, okólnik ZG ZWPN nr 4/35 z 15 maja 1935.
36. W. Lewandowski, O dekompozycji i konsolidacji społecznego ruchu powstańców wielkopolskich, w: „Jutro”, nr 39, 10 października 1937.
37. „Dziennik Poznański”, nr 42, 21 lutego 1939 „Otwarto szeroko okna, zakasano rękawy, będzie robota”.
38. „Dziennik Poznański”, nr 227, 4 października 1934 „Plon wielkopolskiej jesieni”.
39. AAN, FPZOO, sygn. 117, s. 39,46, rezolucja byłych wojskowych z 14 października 1934; pismo Zarz. Okręgowego Zw. Legionistów Polskich do ZG ZLP z 23 X 1934.
40. AAN, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) sygn. 22, s. 113, pismo rotmistrza Dudzińskiego z 16 października 1934, s. 29-32, korespondencja władz BBWR w sprawie A. Jakubskiego.

41. AAN, BBWR, sygn. 22, s. 33; FPZOO, sygn. 117, s. 49-50, akta sprawy A. Jakubskiego.
42. APP, ZPW, sygn. 3, bp. okólnik nr 14/34 ZG ZWPN, 30 listopada 1934.
43. „Jutro”, nr 21, 1937.
44. APP, ZPW, sygn. 111, s. 59-63, sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego FPZOO, 8 czerwca 1937 r.
45. Pruszkowski, „Przewodnik społeczny”, s. 304; APP, UWP, sygn. 5629, s. 50-51, sprawozdanie sytuacji za kwiecień 1930.
46. „Jednodniówka. Powstaniec Wielkopolski. Organ Związku Towarzystw Uczestników Powstania w Wielkopolsce 1918-19 roku. Z okazji 10-lecia oswobodzenia Wielkopolski” /b. m. i r. w./, ncb.
47. „Powstaniec Wielkopolski”, nr 6, 25 marca 1939.
48. APP, UWP, sygn. 799, s. 58-59.
49. APP, UWP, sygn. 800, s. 78, pismo Starostwa Powiatowego w Gostyniu z 13 czerwca 1937.
50. „Powstaniec Wielkopolski”, nr 5, 9 marca 1939 „Życzenia gen. von Raszewskiego”.
51. APP, ZPW, sygn. 5, s. 15, okólnik, nr 6/38 ZO ZPW z 11 lipca 1938.
52. APP. Związek Inwalidów Wojennych (ZIW), sygn. 105, s. 60, okólnik nr 1/39 z 27 lutego 1939 r. Zarządu Grodzkiego Federacji.
53. „Powstaniec Wielkopolski”, nr 5, 9 marca 1939 r. „O Plac Romana Dmowskiego. Organizacje sfederowane powstańców nie mają prawa występować w imieniu wszystkich powstańców”.
54. „Federacja”, nr 10-11, 1930.
55. APP, AMP, sygn. 571, sprawozdanie sytuacyjne wrzesień 1930.
56. „Naród i Wojsko”, nr 16, 15 lipca 1935 „Udział Federacji w wyborach”.
57. „Zew Polski Zachodniej”, nr 33, 1935.
58. APP, UWP, sygn. 5682, s. 81,89, sprawozdanie sytuacyjne za III kwartał 1935.
59. „Zew Polski Zachodniej”, nr 36, 1935.
60. „Zew Polski Zachodniej”, nr 35, 1935; nr 44, 3 listopada 1935 „Zebranie posłów i senatorów kombatanckich”.
61. „Naród i Wojsko”, nr 17, 1935, nr 18, 1935, nr 19, 1935.
62. AAN, FPZOO, sygn. 145, k. 48, odezwa wyborcza FPZOO.
63. APP, UWP, sygn. 5719, s. 4, sprawozdania sytuacyjne II, III kwartał 1938; APP, ZPW, sygn. 93, s. 6-48, 62-79, sygn. 84, s. 43, sygn. 75, s. 92, sygn. 111, s. 157-158, 170, sygn. 5, s. 21, protokoły, okólniki i zarządzenia dotyczące udziału FPZOO i ZPW w wyborach do Sejmu i Senatu.
64. „Powstaniec Wielkopolski”, nr 10, 15 maja 1938 „Nie tędy droga”.
65. APP, ZPW, sygn. 75, s. 41, protokół odprawy prezesów lokalnych kół ZWPN, 1 października 1936; Tamże, s. 39, protokół z zebrania informacyjnego prezesów kół ZWPN z terenu miasta Poznania 8 października 1936.
66. APP, ZPW, sygn. 111, s. 24, okólnik Zarządu Okręgowego ZWPN do prezesów kół lokalnych miasta Poznania, 17 października 1936.
67. E. Makowski, Kształtowanie się..., s. 254; APP, ZPW, sygn. 71, s. 148, protokół posiedzenia ZG ZWPN, 19 grudnia 1936.
68. „Powstaniec Wielkopolski”, nr 10, 1 grudnia 1936 „Powstańcy a wybory. Dlaczego głosujemy na listy Stronnictwa Narodowego.
69. APP, ZIW, sygn. 105, s. 58, okólnik nr 24, Zarządu Grodzkiego Federacji z 5 grudnia 1938.
70. APP, UWP, sygn. 799, s. 83-84, 87, 89.
71. „Orędownik”, nr 18, 21 stycznia 1939 „Listy do Powstańca Wielkopolskiego”.
72. APP, ZPW, sygn. 66, s. 150-151, stenogram II Zjazdu Delegatów Okręgu Poznańskiego ZWPN z 7 marca 1937 r.

Tomasz Kościański

## Józef Piłsudski a Wielkopolska

Temat relacji Józefa Piłsudskiego z Wielkopolską i jej mieszkańcami (również vice versa) już wielokrotnie był podejmowany przez autorów opracowań.<sup>1</sup> Stosunkowo niedawno, w styczniu 2018 roku, na Wydziale Nauk Politycznych UAM w Poznaniu odbyła się konferencja naukowa „Józef Piłsudski a Wielkopolska”<sup>2</sup>. Nie znaczy to bynajmniej, że nie warto jeszcze raz zabrać głosu w tej sprawie. Skłaniają ku temu szczególnie dwa powody. Po pierwsze – w 2021 roku ma stanąć w Poznaniu pomnik Józefa Piłsudskiego. Według planów, ma on być usytuowany na rogu alei Niepodległości i ulicy Libelta. Inicjatywa jego wzniesienia pochodzi od Związku Oficerów Rezerwy RP. Projekt uzyskał szerokie wsparcie polityczne<sup>3</sup>. Po drugie – nieustannie powracają kategoryczne zarzuty kierowane pod adresem Piłsudskiego, że niespecjalnie interesował się Wielkopolską, że chciał Poznańskie oddać Niemcom, że z Poznańskiego to potrzebne mu były tylko surowce itp. Wiele z takich zarzutów ma pewne podstawy, jednak przy uwzględnieniu wielu czynników i uwarunkowań – przede wszystkim tych otrzymanych w spadku po zaborach – ich wydźwięk rysuje się nieco inaczej. Podobnie inaczej brzmią krytyka i zarzuty piłsudczyków względem endeków wielkopolskich, poczynając od separatyzmu dzielnicowego. Przy bliższym spojrzeniu, problem wygląda niejednoznacznie i niejednowymiarowo.

Józef Piłsudski do Poznania przyjeżdżał kilka razy. Dwa pierwsze jego przyjazdy, a ściślej przejazdy przez miasto, miały specyficzne podłoże. W 1901 roku Piłsudski przejeżdżał przez Poznań w drodze z Krakowa do Londynu, dokąd podążał na wezwanie Bolesława Antoniego Jędrzejowskiego, działacza Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, utworzonego w 1892 roku w Paryżu. Drugi raz, również przejazdem, w Poznaniu znalazł się w lipcu 1917 roku, po kryzysie przysięgowym, będąc więźniem niemieckim.<sup>4</sup>

Kilkakrotnie przyjeżdżał do Poznania po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Najpierw przybył na uroczystości związane z przejęciem władzy nad Wielkopolską, które odbywały się 25, 26 i 27 (odpowiednio – sobota, niedziela, poniedziałek) października 1919 roku. Ważnym momentem pierwszego dnia uroczystości była prezentacja władz Wielkopolski, która odbywała się w Zamku. Była także sposobność m. in. do spotkania z arcybiskupem Edmundem Dalborem i uczestnictwa w akademii w Teatrze Polskim. Drugiego dnia odprawiona została w Katedrze Poznańskiej msza pontyfikalna, doszło także do spotkania z Radą Miejską i pracownikami Magistratu. Dzień – wypełniony jeszcze innymi ważnymi punktami programu – kończył obiad na Zamku, wydany przez Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej. Trzeciego dnia odbywały się głównie uroczystości wojskowe, w tym otwarcie Muzeum Wojskowego.<sup>5</sup> Jak ocenił Piotr Dwornicki: „Wizyta Naczelnika Państwa w kolebce polskiej państwowości w październiku 1919 r., symbolizowała zrastanie się rozdartego zaborami organizmu Rzeczypospolitej. Mimo chłodu, jaki początkowo przebiegał z utrzymanych w ramach urzędowej poprawności mów powitalnych i postaw miejscowych notabli, dzięki serdeczności i urokowi osobistemu Piłsudskiego, stosunek gospodarzy do gościa stawał się w trakcie pobytu coraz życzliwszy. Z tego więc względu wizytę Naczelnika można uznać za udaną.”<sup>6</sup>

Piłsudski przybył do Poznania jeszcze tego samego roku, na uroczystości pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Wydarzenia z jego udziałem odbyły się 28 grudnia, w niedzielę. Znalazły się one nieco w cieniu przyjazdu do Poznania Ignacego Jana Paderewskiego w dniu 27 grudnia (wizyty były rozdzielone) <sup>7</sup>. Podczas przemowy w Zamku Józef Piłsudski powiedział: „Powstanie poznańskie i zwycięstwo odniesione w ciągu kilku dni nad Niemcami zrobiło w mej pracy tak wielką ulgę, że odczuwałem konieczność w jego rocznicę złożenia osobiście podziękowania. [...] A jedną z największych pozycji rachunku, który obowiązywał byłem czynić, zajmowały Niemcy. Pobite na zachodzie, na wschodzie pozostawały one siłą. [...] I wtedy właśnie wybuchło wasze powstanie, które w kilka dni odniosło świetne zwycięstwo oswobadzając jednym rzutem dużą część dawnego zaboru pruskiego. [...] Doznałem wówczas tak wielkiej ulgi, że dotąd po roku żywe uczucie wdzięczności mnie ogarnia, gdy myślę o jej sprawcach. A sądzę, że wraz ze mną, ulgi tej doznała i wdzięczność podziela cała Polska” <sup>8</sup>.

Na kolejną wizytę Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego trzeba było czekać do 1921 roku, kiedy to aż trzykrotnie przebywał w Poznaniu. W lutym przejeżdżał przez miasto, powracając z oficjalnej wizyty w Paryżu. Wizyta we Francji dotyczyła bliskiej współpracy polityczno-wojskowej, a w Wielkopolsce cieszyła się sporym zainteresowaniem. Dwa miesiące później przyjechał, by odznaczyć jednostki Wojska Polskiego za walkę w wojnach o granice państwa. Po raz trzeci pojawił się na obchodach rocznicy 27 grudnia. Również podczas tej wizyty Józef Piłsudski w przemówieniu zwracał się bezpośrednio do Wielkopolan: „Nad Wami ciążyła jeżeli nie najokrutniejsza, to najsilniejsza łapa ze wszystkich zdobywców Polski, najbardziej potężna, najbardziej pewna siebie i najbardziej, zdawało się, niezmienna. Dzięki temu, Wasza wiosna należy do najcudowniejszych przemian, jakie przeżywała Polska. Gdzieindziej, gdzie było tyle tradycji wojennej, tyle lekkomyślnego nieraz popędu do walki, do szukania drogą starcia zmiany w życiu narodu – tam było łatwiej o tę wiosnę. To też gdy myślę o dniu powstania poznańskiego, zawsze w sercu mojem wzbiera serdeczna wdzięczność dla tych, którzy ten dzień wiosny Polsce dali [...]”<sup>9</sup>. Wizyta z okazji rocznicy powstania przebiegła z pewnym wyczuwalnym dystansem po obu stronach, całkiem inaczej niż było to dwa lata wcześniej. Po 1921 roku Piłsudski unikał Poznania, ta wizyta była ostatnim jego pobytem w mieście. Nie było go więc 16 maja 1929 roku, podczas otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, mimo że był przewodniczącym Komitetu Honorowego i szczerze wspierał organizację wydarzenia<sup>10</sup>.

Józef Piłsudski przyjeżdżał także do innych wielkopolskich miast. 27 maja 1919 roku doszło w Kaliszu do pamiętnego spotkania trzech Józefów: Dowbor-Muśnickiego, Hallera i Piłsudskiego. Prowadzone rozmowy związane były z omówieniem wzajemnego współdziałania. Było to wkrótce po przyjeździe z Francji do Polski tzw. Błękitnej Armii, a 25 maja Komisariat Naczelnej Rady Ludowej przekazał Piłsudskiemu Armię Wielkopolską pod komendę. Wszystkich ustaleń nie ogłaszano publicznie. Jeśli chodzi o inne wizyty Piłsudskiego w Wielkopolsce, to na szczególną uwagę zasługuje wizyta w Kórniku u Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej i Władysława Zamoyskiego, złożona 9 lipca 1921 roku.<sup>11</sup> 10 lipca 1921 roku był w Koninie, gdzie wręczył sztandar 18. Pułkowi Piechoty. W Kaliszu, 15 maja 1921 roku, poświęcono i udekorowano Orderem Virtuti Militari<sup>12</sup> sztandar 29. Pułku Piechoty. Wspomniany grudniowy przyjazd do Poznania w 1921 roku był połączony z wizytami w innych wielkopolskich miejscowościach, takich jak: Racot, Kościan, Leszno, Rydzyna, Rawicz i Kępno<sup>13</sup>. Piłsudski przybył jeszcze na uroczystość wręczenia i poświęcenia, 14 maja 1922 roku w Biedrusku, sztandarów 74 i 75 Pułków Piechoty.



Ilustracja z Józefem Piłsudskim, zamieszczona w prasie w czasie wyborów do Sejmu i Senatu (Kurier Poznański nr 253 z 4 XI 1922; źródło: polona.pl, Domena Publiczna)

Był to zarazem jego ostatni pobyt w Poznaniu<sup>14</sup>. W odniesieniu do przyjazdów Józefa Piłsudskiego do Wielkopolski, można powiedzieć, że wciąż dawały o sobie znać zaborcze podziały. W dawnej Kongresówce (np. w Koninie) był on znacznie życzliwiej witany aniżeli w wielu miejscowościach dawnej Prowincji Poznańskiej<sup>15</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej podjęto w Wielkopolsce szereg inicjatyw, mających na celu uhonorowanie Józefa Piłsudskiego. Podczas Zjazdu Legionistów, który odbył się w Kaliszu 6 i 7 sierpnia 1927 roku i w którym wziął udział, otrzymał honorowe obywatelstwo tego miasta. Również w wielu innych miejscowościach Wielkopolski honorowano go w sposób szczególny. I tak np. 3 czerwca 1928 roku leszczyńska Rada Miejska podjęła uchwałę o nadaniu Józefowi Piłsudskiemu godności Honorowego Obywatela Miasta Leszna, chociaż w styczniu tego roku nie przyjechał na obchody święta pułkowego 55 Poznańskiego Pułku Piechoty. W maju następnego roku Rada Miejska w Zdunach nadała nazwę jednej z ulic Marszałka Piłsudskiego<sup>16</sup>.

Nawiązując do projektu pomnika Józefa Piłsudskiego w Poznaniu, planowanego na rok 2021, trzeba powiedzieć, że w stolicy Wielkopolski już w okresie międzywojennym istniały obiekty jemu poświęcone. I tak np. w lipcu 1930 roku odsłonięto pomnik Piłsudskiego na Cytadeli, a w 1934 roku na Dworcu Głównym pojawiła się tablica ku czci Marszałka. W 1935 roku planowano postawienie pomnika Piłsudskiego na Placu Wolności<sup>17</sup>. Wcześniej Uniwersytet Poznański przyznał mu doktorat honoris causa. W Wielkopolsce odbywały się uroczystości związane z jego imieninami, przypadającymi 19 marca. Bywało i tak, że gdy zwolennicy Piłsudskiego w Poznaniu śpiewali podczas ważnych dla nich wydarzeń „Pierwszą Brygadę”, jego przeciwnicy próbowali ich zagłuszyć śpiewając „Rotę”. Tak było np. podczas przyjazdu prezydenta Ignacego Mościckiego do Poznania w 1927 roku, czy podczas obchodów imienin Marszałka w 1930 roku.<sup>18</sup> Jak podkreślił Zbigniew Dworecki, piłsudczycy i endecy mieli w pewien





Naczelnik Państwa Józef Piłsudski na dworcu w Jarocinie, 25 X 1919 r.  
(Archiwum Państwowe w Lesznie, Zbiór fotografii, sygn. 2636)

sposób swoje święta. Dla pierwszych – oprócz wymienionych imienin – szczególnie ważne były daty wymarszu kompanii kadrowej (6 sierpnia) oraz Święto Niepodległości (11 listopada), dla drugich – święto 3 Maja oraz rocznice zamachu majowego i dziesiąta rocznica podpisania traktatu wersalskiego<sup>19</sup>.

Przed I wojną światową Józef Piłsudski nie był specjalnie w Wielkopolsce znany, chociaż również i on sam nie był na bieżąco z wszystkimi wydarzeniami w Prowincji Poznańskiej, czy szerzej w zaborze pruskim. Jest to w pełni zrozumiałe<sup>20</sup>. Wiele zmieniło się za sprawą kryzysu przysięgowego, kiedy to trafił do więzienia w Magdeburgu. Przywołany wcześniej prof. Dworecki wyjaśnił to następująco: „Pobyt Piłsudskiego w więzieniu w Magdeburgu okazał się jego sukcesem politycznym. Dał mu wyjście z niepopularnej współpracy z Niemcami, krytykowanej nawet wśród niektórych aktywistów. Teraz, jako osoba prześladowana, stał się symbolem walki z okupantami. Każdy dzień pobytu w magdeburgskim więzieniu wiązał się ze wzrostem popularności, w tym także w Wielkopolsce. Jednocześnie jego zwolennicy prowadzili ożywioną akcją propagandową, zmierzającą do wykreowania go na przywódcę narodu”<sup>21</sup>. I tutaj dochodzimy do dobrze znanej rozmowy Piłsudskiego z hrabią Harrym Kesslerem. Treść rozmowy może stawiać dawniejszego brygadiera w niekorzystnym świetle, jednak przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących rozmowie, ten osąd wypada zupełnie inaczej. Trudno się przecież spodziewać, aby polityk w tak trudnym położeniu, szczerze wyjawiał swoje myśli i wątpliwości<sup>22</sup>. Na niekorzyść Piłsudskiego działało to, że w trakcie I wojny światowej postawił na państwa centralne. Wynikało to z ówczesnych uwarunkowań, a nie z wrodzonego domniemanego germanofilstwa. W jednej z dyskusji wokół powstania, Antoni Czubiński wyraźnie napisał: „Piłsudski w okresie tym nie mógł liczyć na poparcie Wielkopolan, ponieważ współpracując w pierwszej fazie wojny z Niemcami nie mógł wysuwać hasła wzywającego do oderwania od Niemiec ziem polskich zabo-

ru pruskiego. Cała jego ideologia była ideologią walki z Rosją. Tymczasem Wielkopolanie walczyli z uciskiem prusko-niemieckim”<sup>23</sup>.

Z czasem w Wielkopolsce zwyciężało przekonanie, że odrodzenie Polski z ziemiami zaboru pruskiego może nastąpić tylko przy poparciu Ententy i trudno było mieszkańcom tego regionu od razu bezgranicznie zaufać politykom dotychczas znanym z orientacji pronieemieckiej. Spore wątpliwości względem Piłsudskiego wywoływał też jego stosunek do samego Powstania Wielkopolskiego. Był to jeden z poważniejszych zarzutów stawianych Marszałkowi, chętnie wykorzystywany przez nieprzychylnie mu środowiska. W Wielkopolsce często podnoszono, że był on po prostu obojętny powstaniu. Na ten temat dyskutowali sami powstańcy. Prawdopodobnie najlepsze notowania miał Józef Piłsudski w Poznańskim w momencie sukcesów ofensywy kijowskiej. Jest to zauważalne nawet w „Kurierze Poznańskim”, chociaż ten cały czas zachowawczo oceniał politykę wobec Ukrainy<sup>24</sup>. Już pierwsze doniesienia z czerwca, o podjęciu decyzji o odwróceniu, stały się przyczynkiem do ataku na Piłsudskiego oraz prowadzonej przez niego polityki<sup>25</sup>. Później było już tylko gorzej. Spory wpływ na co najmniej chłodne nastawienie Wielkopolan względem Piłsudskiego miała rywalizacja polityczna między nim i jego współpracownikami a endecją. Ta ostatnia posiadała w Wielkopolsce szerokie poparcie. Zamach majowy, prowadzący do wprowadzenia rządów sanacyjnych, był swoistym punktem kulminacyjnym. Piłsudski nie potrafił zapomnieć, że Poznańskie zdecydowanie wystąpiło przeciwko niemu podczas majowych wydarzeń 1926 roku. Na tej „specjalnej” liście szczególnie miejsce zajmował Poznań i miało to również szczególny wymiar, np. nastąpiły przetasowania w wojsku i zmiany personalne w administracji. Sam Piłsudski zaczął unikać oficjalnych wypowiedzi na temat Poznańskiego. Wypowiedzi polityków i dziennikarzy z Poznańskiego często były niesmaczne, niesprawiedliwe i dla niego krzywdzące, ale trzeba też przyznać, że sam Marszałek nie unikał mocnych i niepotrzebnych określeń względem wielkopolskich polityków<sup>26</sup>.

Nie można jednak popadać w skrajność. Trzeba zauważyć, że wśród piłsudczyków znajdziemy wielu Wielkopolan. Wśród Wielkopolan zaś znajdziemy wielu, którzy starali się powstrzymać od radykalnych działań i ocen. Po 1926 roku łatwiej było tworzyć w Wielkopolsce stronnictwo propiłsudczykowskie, jako że instrumenty władzy państwowej znalazły się w rękach sanacji.

Nie uważam, że „rację” mieli piłsudczycy, którzy byli ofiarą napastliwych działań endecji. Nie uważam, że „rację” miała endecja, prześladowana i niedoceniana przez piłsudczyków. Uważam, że takie nastawienia nie są poprawne i prowadzą donikąd. Endecja, bardzo silna w Poznańskim oraz obóz Józefa Piłsudskiego znajdowały się po prostu po przeciwnych stronach - dzieliła je wizja Polski niemal w każdej sferze. Przyczyny tych różnic były wielopłaszczyznowe i nie należy ich bagatelizować. Nie ma sensu licytować się, kto był lepszy, kto był gorszy. We wzajemnej walce obie strony sięgały po dostępne wówczas środki, łącznie z prostą, ordynarną propagandą. Starły się pozyskać dla swoich „racji” jak najszersze grupy ludności. Wykorzystywano osobiste urazy i niechęci. Po obu stronach nie brakowało zwyczajnych karierowiczów. Nawet tak wielki sukces, jak uchronienie państwowości polskiej od zagłady w 1920 roku, był politycznie rozgrywany. Podzieleni byli przecież też powstańcy wielkopolscy. Zamiast szukania co łączy, szukano co dzieli.

Autor jest historykiem, doktorem nauk humanistycznych; archiwistą w Archiwum Państwowym w Lesznie.

## Bibliografia

### Źródła:

„Dziennik Poznański” nr 280 z 29 XII 1921, nr 281 z 30 XII 1921, nr 156 z 10 VII 1935.

„Kurier Poznański” nr 300 z 31 XII 1919, nr 298 z 29 XII 1921, nr 300 z 31 XII 1921.

Program konferencji „Józef Piłsudski a Wielkopolska” w dniu 10 I 2018 na WNPiD UAM, dostępny na stronie internetowej Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu: [poznani.ipn.gov.pl](http://poznani.ipn.gov.pl) (dostęp: 22.02.2020).

### Opracowania:

Czubiński A., Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza-charakter-znaczenie, Poznań 2002.

Czubiński A., Wielkopolska w latach 1918-1939, Poznań 2000.

Czubiński A., W sprawie interpretacji historii Powstania Wielkopolskiego, „Kierunki” nr 36 z 7 IX 1986 r.

Dworecki Z., Poznańskie i Piłsudski, Poznań 2008.

Dwornicki P., Józef Piłsudski i jego polityka na łamach „Kuriera Poznańskiego” w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, [w:] Na obrzeżach polityki. Część druga, red. M. Kosman, Poznań 2002, s. 31-52.

Dwornicki P., Józef Piłsudski w Poznaniu (na podstawie relacji Kuriera „Poznanskiego”), [w:] Z dziejów prasy wielkopolskiej, pod red. M. Kosmana, t. 1, Poznań 1994/95, s. 81-100.

Handke K., Piłsudski Józef Klemens, [w:] Słownik Biograficzny Leszna, t: II M-Ż, red. B. Głownikowska, A. Konior, Leszno 2011, s. 130-133.

Kijas A., Józef Piłsudski a Wielkopolska, „Przegląd Wielkopolski” 1991, nr 3-4, s. 15-19.

Kościński T., „Kurier Poznański” o obchodach pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, „Wielkopolski Powstaniec” 2015, 21, s. 3-9.

Kwiatkowska A., Poznań będzie miał pomnik Józefa Piłsudskiego. Projekt zakłada rzeźbę wysokości 4,5 metra, dostępne w Internecie na wyborcza.pl (dostęp: 14.02.2020).

Rezler M., Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Poznań 2016.

Sierpowski S., Wizyta Józefa Piłsudskiego w kórnickim zamku w 1921 r., dostępne na Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej (dostęp: 26.04.2020). Tekst ukazał się w publikacji: Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik, Poznań 2002, s. 193-199.

Szymajda G., „Rocznice tę obchodzić będziemy po wsze wieki uroczycie”. Obchody rocznicy powstania wielkopolskiego w Poznaniu 1919-1938, „Kronika Miasta Poznania” 2018, 3, s. 239-252.

### PRZYPISY:

1. Zob. m. in. A. Kijas, Józef Piłsudski a Wielkopolska, „Przegląd Wielkopolski” 1991, nr 3-4, s. 15-19; Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, Poznań 2008; M. Rezler, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Poznań 2016, s. 279-288.

2. Zob. program konferencji „Józef Piłsudski a Wielkopolska” w dniu 10 I 2018 na WNPiD UAM, dostępny na stronie internetowej Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu: [poznani.ipn.gov.pl](http://poznani.ipn.gov.pl) (dostęp: 22.02.2020). Nie brakuje więc tekstów i wydarzeń, których tytuły są utrzymane w podobnej konwencji jak tytuł niniejszego szkicu. Jako Wielkopolskę rozumiem region, a nie jednostki administracyjne.

3. A. Kwiatkowska, Poznań będzie miał pomnik Józefa Piłsudskiego. Projekt zakłada rzeźbę wysokości 4,5 metra, dostępne w Internecie na [poznani.wyborcza.pl](http://poznani.wyborcza.pl) (dostęp: 14.02.2020).

4. P. Dwornicki, Józef Piłsudski w Poznaniu (na podstawie relacji „Kuriera Poznańskiego”), [w:] Z dziejów prasy wielkopolskiej, red. M. Kosman, t. 1, Poznań 1994/95, s. 84; Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 25

5. P. Dwornicki, Józef Piłsudski w Poznaniu, s. 87-91; Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 137-144. Zob. szerzej na temat obchodów rocznic powstańczych: G. Szymajda, „Rocznicę tę obchodzić będziemy po wsze wieki uroczymie”. Obchody rocznicy powstania wielkopolskiego w Poznaniu 1919-1938, „Kronika Miasta Poznania” 2018, 3, s. 239-252.
6. P. Dwornicki, Józef Piłsudski w Poznaniu, s. 92-93.
7. Tamże, s. 93; Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 144-147.
8. Przemówienia w zamku z dnia 28. grudnia, „Kurier Poznański” nr 300 z 31 XII 1919. Por. T. Kościański, „Kurier Poznański” o obchodach pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, „Wielkopolski Powstaniec” 2015, 21, s. 7-8.
9. P. Dwornicki, Józef Piłsudski w Poznaniu, s. 94-97; Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 170-177; Dwa przemówienia, „Dziennik Poznański” nr 280 z 29 XII 1921 (przemówienie przytoczył także „Kurier Poznański”: Wczorajszy obchód rocznicy powstania, „Kurier Poznański” nr 298 z 29 XII 1921).
10. Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 180, 233-234. Szerzej o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zob. A. Czubiński, Wielkopolska w latach 1918-1939, Poznań 2000, s. 113-121.
11. M. Rezler, Powstanie Wielkopolskie, s. 286; S. Sierpowski, Wizyta Józefa Piłsudskiego w kórnickim zamku w 1921 r., dostępne na Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej (dostęp: 26.04.2020). Tekst ukazał się w publikacji: Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik, Poznań 2002, s. 193-199. Przed przyjazdem do Kórnik Józef Piłsudski przebywał na grze wojennej, którą przeprowadzano w Nakle nad Notecią. Zob. tamże.
12. Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 180-181.
13. Naczelnik Państwa w Wielkopolsce, „Dziennik Poznański” nr 281 z 30 XII 1921; Kronika miejscowa, „Kurier Poznański” nr 300 z 31 XII 1921; Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 180.
14. Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 181.
15. Tamże, s. 180-181.
16. Tamże, s. 181, 232-233, 249; K. Handke, Piłsudski Józef Klemens, [w:] Słownik Biograficzny Leszna, t: II M-Ż, red. B. Głownikowska, A. Konior, Leszno 2011, s. 132.
17. A. Ballenstedt, Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Poznaniu, „Dziennik Poznański” nr 156 z 10 VII 1935; P. Dwornicki, Józef Piłsudski w Poznaniu, s. 99; Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 291-292, 314-315.
18. Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 232, 248. Podczas tych obchodów imienin Piłsudskiego doszło w Poznaniu do niepokojów, nie obyło się bez interwencji policji konnej.
19. Tamże, s. 250, 254-255.
20. Tamże, s. 25-39.
21. Tamże, s. 64.
22. Por. A. Czubiński, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza-charakter-znaczenie, Poznań 2002, s. 72-75.
23. Tenże, W sprawie interpretacji historii Powstania Wielkopolskiego, „Kierunki” nr 36 z 7 IX 1986 r.
24. P. Dwornicki, Józef Piłsudski i jego polityka na łamach „Kuriera Poznańskiego” w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, [w:] Na obrzeżach polityki. Część druga, red. M. Kosman, Poznań 2002, s. 38.
25. Tamże, s. 40-42.
26. Z. Dworecki, Poznańskie i Piłsudski, s. 222-226, 231, 268; A. Czubiński, Wielkopolska w latach 1918-1939, s. 94-151.

## Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego

W niniejszym numerze „Wielkopolskiego Powstańca” prezentujemy kolejny dokument – list kpt. Wincentego Wierzejewskiego, jednego z bohaterów Powstania Wielkopolskiego, z 21 grudnia 1928 roku. Z okazji 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, 5 lipca 2019 roku, jego prochy zostały sprowadzone do Polski i złożone 18 grudnia 2019 roku na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu.

Zamieszczony poniżej list kpt. Wincentego Wierzejewskiego, aczkolwiek dotyczy spraw prywatnych – zaliczenia okresu jego działalności w konspiracji do wysługi lat w służbie wojskowej, odzwierciedla sposób traktowania powstańców wielkopolskich w latach II Rzeczypospolitej.

Ponadto interesujące pod względem poznawczym jest zawarte w liście uzasadnienie wniosku, w którym zawarte zostały informacje, zarówno o ważnych wydarzeniach z konspiracji, jak i walkach powstańczych. Godne uwagi są także zawarte w liście uwagi i spostrzeżenia, którymi – jak sądzę – powinni zainteresować się wszyscy historycy i regionaliści piszący o Powstaniu Wielkopolskim.

Zachęcamy wszystkich Czytelników do dalszego poszukiwania dokumentów i materiałów związanych z Powstaniem Wielkopolskim i dzielenia się wspomnieniami o bliskich uczestnikach zwycięskiego zrywu Wielkopolan. Państwa wspomnienia będziemy publikować na naszej stronie internetowej i w rozdziale naszego rocznika, opatrzonym tytułem „Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego”, a w miarę możliwości również w specjalnym wydawnictwie (po uzyskaniu zgody autorów).

Wawrzyniec Wierzejewski  
wnuk powstańca

Śrem, dnia 21 grudnia 1928 r.

Kpt. Wierzejewski Wincenty  
z Baonu Podch. Rez. Piech. Nr 7

Do

Prośba o zmianę starszeństwa

Pana Ministra Spraw Wojskowych  
(drogą służbową)  
w Warszawie

Proszę Pana Ministra o sprostowanie mego starszeństwa ogłoszonego w Dz. Pers. nr 32/24 (kpt. lok. 19) na starszeństwo kapitana 1919 roku.

Prośbę moją motywuję następująco:

Jak wynika z dołączonego zestawienia czasu służby wojskowej (zał. nr 1) pracowałem na polu wojskowym od 15/IX. 1912 r. do 15/X. 1920 r. tj. 8 lat i 5 dni.

Służbę tę dzielię na:

służbę konspiracyjną w tajnych organizacjach wojskowych, których byłem twórcą

i głównym kmdtem, a którą to działalność Komisja Weryfikacyjna przy obliczaniu nie zaliczyła mi podwójnie, oraz na służbę frontową.

Przy podwójnym obliczeniu wynosi moja służba wojskowa do roku 1920 16 lat i 10 dni.

Ponieważ działalność moja w organizowaniu ruchu niepodległościowego w b. zab. pruskim była znaczna, a od 5-ciu lat zajmuję etat oficera sztabu generalnego i oficera sztabowego, przeto proszę Pana Ministra o uwzględnienie mej prośby.

Przedkładam Panu Ministrowi w krótkości działalność moją w czasie konspiracji, która doprowadziła do wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Działając zupełnie samodzielnie i stojąc na czele ruchu Niepodległościowego w Wielkopolsce nie mogę liczyć na to, aby ktokolwiek mógł, nie znając motywów, które mnie do tej działalności skłoniły, pracę moją należycie określić.

Ponieważ dotąd działalności mojej nie opublikowałem, przeto cały okres pracy konspiracyjnej został przez Koła przypisujące sobie wyłączną zasługę Powstania Wielkopolskiego przemilczane wzgl. zbagatelizowane.

Tylko nieliczne głosy prasy poznańskiej (Przegląd Poranny) oraz prasa hakatystyczna w Niemczech poświęcają mej działalności swoje wspomnienia.

Większość obywateli w Poznańskim nieznającej mozolnej pracy konspiracyjnej trwającej lata całe uważa wybuch Powstania Wielkopolskiego za samorzutny odruch społeczeństwa.

Tymczasem u przedstawicieli tego społeczeństwa przeważały prądy przeciwne wszelkiej akcji zbrojnej. Psychikę tą jako poznańczyk znałem bardzo dobrze i zdawałem sobie sprawę, że aby rozpocząć zdecydowany ruch niepodległościowy, z programem walki zbrojnej, na to trzeba w Poznańskim odpowiednio wychować podrastającą generację młodzieży.

Po odświadczeniu mej obowiązkowej służby w armji niemieckiej 1912 r. porzuciłem moje studia artystyczne (zawód artysty malarza) i oddałem się wyłącznie pracy wojskowej — wychowawczej, tworząc pierwsze Wielkopolskie drużyny skautowe.

Głównem zatem bodźcem tej pracy, było odczucie potrzeby wychowania nowego typu Polaka radykalisty, buntującego się przeciw zaborcy, bojownika wolnej i Niepodległej Polski.

Przez 2 lata do wybuchu wojny światowej, zdołałem zorganizować w Wielkopolsce przeszło 1000 młodzieży w drużynach skautowych w wieku ponad lat 16, przeprowadzając z nimi w latach 1912-1914 szereg ćwiczeń bojowych o charakterze walk partyzanckich. Intensywna z powodzeniem prowadzona praca spowodowała na szeregi moje wiele prześladowań ze strony policji pruskiej i także ze strony pewnej grupy księży, którzy działalność moją zwalczali nawet z ambon jako masonską, oraz ze strony Sokolstwa Wielkopolskiego, który pragnął organizację skautową sobie podporządkować, co było równoznaczne z zatraceniem cech ściśle bojowo-niepodległość.

Z wybuchem wojny światowej wyruszyłem z armją niemiecką na front zachodni biorąc udział w walkach w Belgji i Francji skąd ranny wróciłem do kraju z zamiarem opuszczenia szeregów pruskich co też uczyniłem, porzuciwszy samowolnie szeregi pruskie na zawsze.

W czasie mego pobytu na froncie zahamowaną wypadkami wojennymi pracę skautową pobudziłem znowu do życia kierując z ukrycia. W czasie tym tworzę miejscową Komendę Skautową (na Poznań) oraz Główną Kwaterę Skautową na Rzeszę Niemiecką.

Młodzieży skautowej rzucam hasło iść do wojska pruskiego na wyszkolenie techniczne, lecz w pole nie wyruszać, aby być gotowymi do walki o niepodległość.

W roku 1915 organizuję z pośród wybranych skautów pierwsze tajne czysto bojowe oddziały systemem dziesiątkowym. Od tego czasu zdecydowanie prowadziłem pracę konspiracyjną, której zadaniem było podminowanie potęgi zaborczej. Tworzę biuro tajne dla potrzeb dezerte-

rów. Biuro to zaopatrywało dezertersów Polaków w nielegalne papiery wojskowe, wystawiało urlopy, bilety wolnej jazdy dla wojskowych itp.

Wielką część dezertersów nie mogących się utrzymać w zaborze pruskim wysyłałem do b. Kongresówki i Galicji.

W roku 1916 przewożę do Francji tajne rozkazy niemieckie dotyczące zmiany nazw pułków niemieckich na froncie francuskim, a wydobyte z Generalnej Komendy V Korpusu w Poznaniu. Z powodu zdrady przytrzymany zostałem na granicy szwajcarskiej i odstawiony do więzienia w Ostrowie, później do twierdzy Grollmanna w Poznaniu. Wyższy Sąd Wojenny skazał mnie na 2 1/2 roku fortecy.

W czasie mego pobytu w więzieniu utrzymywałem nadal tajnie kontakt z moimi podkomendnymi będącymi na wolności lub też w więzieniach. Po 4 miesiącach wydostałem się ucieczką z twierdzy. Będąc na wolności utworzyłem Polską Organizację Wojskową b. zab. pruskiego pracując w myśl ideologii Głównej Komendy P. O. W. w Warszawie.

Celem zorientowania się w ruchu Niepodległościowym w Polsce, wyjeżdżałem często do Warszawy nawiązując tam kontakt z księdzem Mauersbergerem u którego często nocowałem wraz z kolegami. Przybywaliśmy w mundurach pruskich i tam dopiero przebieraliśmy się, by pod obcym nazwiskiem swobodnie móc się poruszać. Nawiązałem również osobiście kontakt z sztabem P. O. W. a mianowicie z obecnym p. płk. s. g. Kotcem [właściwie Adam Koc — przyp. red.], który wówczas występował pod pseudonimem „Szczapa”.

W roku 1918 stawiłem się jako Jerzy Warecki przed sztab P. O. W. w Warszawie (zdaje się Plac Aleksandra) w mieszkaniu prywatnym gdzie otrzymałem zadanie wydobycia z twierdzy Magdeburga Pana MARSZAŁKA.

Wobec tak ważnego i dostojnego zadania zabrałem się natychmiast do opracowania szczegółowego planu, który postanowiłem po przeprowadzeniu wszelkich przygotowań przedstawić panu płk. Kotcowi. Plan zamierzałem wykonać osobiście z kilku zaufanymi P. O. Wiakami poznacznymi. Brakowało mi najodważniejszych, których postanowiłem wydobyć z więzienia Grollmanna i ulicy Młyńskiej w Poznaniu.

Dla Pana Marszałka przygotowałem już mieszkanie w Poznaniu u obecnego sekretarza Związku Ofic. Rezerwy por. rez. Radomskiego. W przeprowadzeniu tego ważnego przedsięwzięcia uprzedziła rewolucja w Niemczech.

Aby wypróbować odwagę poszczególnych dziesiątek P. O. W. jak i dla własnej zaprawy, przeprowadzałem przedsięwzięcia bojowe. I tak w wrześniu 1918 r. wtargnąłem z P. O. Wiakami do silnie strzeżonego fortu pod Poznaniem wydobywając stamtąd kilka skrzyń ręcznych granatów. Inna dziesiątka otrzymała zadanie wydobycia z więzienia na Grollmanie doskonałego bojowca P. O. Wiaka skauta skazanego na kilkuletnie więzienie. Planowałem również zamach i konfiskatę złota wywożonego przez Niemców samochodami ciężarowymi z Reichsbanku w Poznaniu.

Do wszelkich tych przedsięwzięć miałem coraz liczniejsze zastępy na wszystko zdecydowanych P. O. Wiaków, dezertersów z armji niemieckiej, których sam do służby tej przysposobiłem i którymi osobiście dowodziłem. Z czasów tej działalności więzionych zostało przez władze niemieckie samych skautów P. O. Wiaków poznaczników przeszło 40-tu za dezercję i przekroczenia przeciw państwu niemieckiemu.

Z momentem, gdy pierwsze oznaki rewolucji zawitały do Poznania, rozpoczęła się działalność półjawna P. O. W. Utworzyłem mianowicie biura werbunkowe dla wojska polskiego organizując w oddziały P. O. W. żołnierzy wracających z frontu. W biurach tych spisywano ewidencje przybyłych i odbierano przysięgę. Jedno takie biuro zgłosiło w pierwszych dniach rewolucji 2000 żołnierzy gotowych do walki z Niemcami przejętych ideą Głównego Twórcy P. O. W.

*Prośba!*

110

Kpt. Wierzejewski Wincenty  
z Baonu Podch. Rez. Piech. nr. 7.

Srem, dnia 21. grudnia 1928. r.

Prośba o zmianę starszeństwa

D o Pana Ministra Spraw Wojskowych  
( drogą służbową )

w W a r s z a w i e .

Proszę Pana Ministra i sprostowanie mego starszeństwa ogłoszonego w Dz. Pers. nr. 32/24 (kpt. lok. 19) na starszeństwo kapitana 1919 roku

Prosbę moją motywuję następująco :-

Jak wynika z dołączonego zestawienia czasu służby wojskowej (zał. nr. 1.) pracowałem na polu wojskowym od 15/IX.1912. r. do 15/X. 1920 r. t.j. 8 lat i 5 dni .

Służbę tę dzielę na :-

służbę konspiracyjną w tajnych organizacjach wojskowych, których byłem tworcą i głównym kmdtem, a którą to działalność Komisja Weryfikacyjna przy obliczaniu nie zaliczyła mi powojnie, oraz na :

służbę frontową.

Przy podwojnem obliczeniu wynosi moja służba wojskowa do roku 1920 r. 16 lat i 10 dni .

Ponieważ działalność moja w organizowaniu ruchu niepodległościowego w b. zab. pruskim była znaczna, a od 5 -ciu lat zajmuję etat oficera sztabu generalnego i oficera sztabowego, przeto proszę Pana Ministra o uwzględnienie mej prosby .

Przedkładam Panu Ministrowi w krotkości działalność moją w czasie konspiracji która doprowadziła do wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Działając zupełnie samodzielnie i stojąc na czele ruchu Niepodległościowego w Wielkopolsce nie mogę liczyć na to, aby ktokolwiek mógł, nieznając motywów, które dla mnie do tej działalności skłoniły, pracę moją należycie określić .

Ponieważ dotąd działalności mojej nie opublikowałem, przeto cały okres pracy konspiracyjnej został przez Koła przypisujące sobie wyłączną zasługę Powstania Wielkopolskiego przemilczane wzgl. zbagatelizowane.

Tylko nieliczne głosy prasy poznańskiej (Przegląd Poranny ) oraz prasa karkuska w Niemczech poświęcają mej działalności swoje wspomnienia .

Większość obywateli w poznańskim nieznającej mozolnej pracy konspiracyjnej, trwającej lata całe uważa wybuch Powstania Wielkopolskiego za samorzutny odruch społeczeństwa.

Tymczasem u przedstawicieli tego społeczeństwa przeważdy prądy przeciwne wszelkiej akcji zbrojnej. Psychikę tą jako poznańczyk znałem bardzo dobrze i zdawałem sobie sprawę, że aby rozpocząć zdecydowany ruch niepodległościowy z programem walki zbrojnej, na to trzeba w Poznaniu odpowiednio wychować podrastającą generację młodzieży .

Po odsłuszeniu mej obowiązkowej służby w armji niemieckiej 1912. r. porzuciłem moje studia artystyczne (zawód artysty malarz ) i oddałem się wyłącznie pracy wojskowej- wychowawczej - tworząc pierwsze Wielkopolskie drużyny skautowe.

Głównem zaś bodźcem tej pracy, było odczucie potrzeby wychowania nowego typu polaka radykalisty, buntującego się przeciw zaborcy, bojownika Wolnej i Niepodległej Polski .

Przez 2 lata do wybuchu wojny światowej, zdołałem zorganizować w Wielkopolsce przeszło 1000 młodzieży w drużynach skautowych w wieku ponad lat 16, przeprowadzając z nimi w latach 1912 -1914 szereg ćwiczeń bojowych o charakterze walk partyzanckich. Intensywna z powodzeniem prowadzona praca spowodowała na szeregi moje wiele przesładowań ze strony policji ruskiej i także z strony pewnej grupy księży, którzy działalność moją zwalczali nawet z ambon jako masonską, oraz ze strony Sokolstwa Wielkopolskiego, który pragnął organizację skautową sobie podporządkować; co było równo-

A W  
U 19  
\*



Tymczasem tworzyć się rozpoczęły dwie organizacje, które miały o losach Wielkopolski zdecydować, a mianowicie:

„Główna Rada Żołnierska” (Soldatenrat) organizowana na podstawie instrukcji z Berlina oraz w swych zakątkach jeszcze bez nazwy „Naczelną Radą Ludową”.

Pierwsza organizacja niemiecka nacjonalistyczno-wojskowa, druga społeczna, polska.

Chcąc zawładnąć Radą Żołnierzy, która w tym wypadku najważniejsze sprawowała funkcje, trzeba było wprowadzić tam większość swych przedstawicieli, a ponieważ Rada Żołnierzy uznawała jedynie tylko b. formację niemiecką i ani słuchać nie chciała o uznaniu ich zdaniem „dzikich” oddziałów polskich, przeto uplanowałem zamach na Soldatenrat.

Był to moment, gdzie wciągnąłem do współpracy P. O. W. obecnego ppłk. s. g. Hulewicza i mjr. rez. Palucha. Zamach miał przebieg następujący:

Wydelegowani przedstawiciele P. O. W. do Soldatenratu z energicznym protestem i żądaniem zasiadania w Radzie jako reprezentacja kilku tysięcy wojaków nie należących do żadnego z miejscowych pułków wkroczyli na Ratusz, a w czasie tym zebrane przeze mnie oddziały P. O. W. na Rynku przed Ratuszem strzałami karabinowymi zadokumentowali swoją gotowość dochodzenia praw swoich z bronią w ręku. Delegacja została przyjęta i Soldatenrat zgodził się na wszelkie nasze żądania. Z chwilą tą dzięki P. O. W. uzyskali Polacy od razu większość w jednej z najważniejszych organizacji bojowych dysponujących całym mieniem wojskowym niemieckim.

Za porozumieniem z p. mjr. rez. Paluchem, który również zasiadał z ramienia P. O. W. w Radzie Żołnierzy utworzone zostały kompanie t. zw. Straży Bezpieczeństwa finansowane przez Soldatenrat. W komp. tych umieszczona została większa część żołnierzy Polaków zaprzysiężonych P. O. W. Z chwilą tą losy Poznania były rozstrzygnięte, gdyż jedyną siłą zbrojną tworzyła Polska Organizacja Wojskowa.

Ponieważ druga organizacja „Naczelną Radą Ludową” przeciwna była Powstaniu i na każdym kroku hamowała akcję P. O. W. zatrzymując lub zmieniając rozkazy wydawane na prowinę a dotyczące rozbijania oddziałów niemieckich, przeto na jednym z zebrzań Nacz. Rady Ludowej otwarcie postawiłem kwestję współpracy pozostawiając Naczelną Radę Ludową sprawy natury cywilno-politycznej. Na zebraniu tym przedstawiłem również jasno, że niezależnie od tego czy N. R. L. chce, czy nie chce to Powstanie wybuchnie, zatem przeciwdziałać należy rozbieżności. Obecny na tem zebraniu (ściśle kółko) ówczesny N. R. L. ks. prał. Adamski wobec mego oświadczenia opuścił pośpiesznie zebranie i jak się później dowiedziałem polecił organizować wspólnie z Niemcami owe Straże Ludowe, które w założeniu swem organizowane były po to, aby nie dopuścić do Powstania. Jednym słowem N. R. L. prowadziła na razie przynajmniej politykę ugodową z Niemcami, którzy zyskiwali na czasie, a czas dla nich pracował. Polityka ta mogła się fatalnie odbić na ukształtowaniu się późniejszych wypadków.

W pewnym momencie powstał nawet z tego powodu w P. O. W. zamiar aresztowania N. R. L. Zamiar ten mógłby jednakowoż wprowadzić zamęt w społeczeństwie polskim i być przez Niemców wykorzystany.

Wobec jeszcze wciąż niezdecydowanego stanowiska większości społeczeństwa, ścisła konspiracja P. O. W. rozpoczęła energicznie działać w kierunku podniecenia ludności do Powstania.

Chcąc nastraszyć Niemców by Poznań dobrowolnie opuszczali utworzyłem z bojowców P. O. W. t. zw. oddział wywiadowczy z P. O. W. Kalinowskim na czele. Oddział ten składający się z kilku pododdz. przeprowadzał u Niemców hakatystów i urzędników w Poznaniu rewizje za bronią spisując równocześnie w ewid. Skutek tej akcji był nadspodziewany, Niemcy bowiem na gwałt sprzedawali swój dobytek i wędrowali do Vaterlandu. Jeżeli dziś Poznań jest odniemczony, to w wielkiej mierze zasługą ówczesnej akcji P. O. W., N. R. L. bowiem solennie zapewniała wszystkich Niemców, że mogą spokojnie pozostać i nic im się złego nie stanie, Niemcy jednakowoż

spostreegli sami, że na zapewnienia N. R. L. liczyć nie mogą, bo władza nad oddziałami zbrojnymi w innym spoczywa ręku.

Młode kadry P. O. W. są wszędzie i stanowią duszę całego ruchu zbrojnego. Roznosząc wokół hasło Powstania. P. O. Wiak obsadza radiostację i fałszuje depesze wysyłane przez Niemców o posiłki do Berlina. P. O. W. otwierają więzienie na Grollmanie zwalniając wszystkich ideowych więźniów. Wszędzie gdzie ważniejsze zadanie w Powstaniu jest do wykonania widzimy P. O. Wiaka. Cała energia szerszych mas dezertarów zużyta zostaje do zelektryzowania niezdecydowanego jeszcze społeczeństwa i dopiero moment przyjazdu pana Paderewskiego stwarza odpowiednie napięcie uczuciowe mas pośpiesznie wykorzystane przez P. O. W. do wywołania ogólnego ruchu zbrojnego. I tylko dzięki poprzednim przygotowaniom mogło być hasło Powstania momentalnie pochwycone przez szerokie masy.

Ruch powstaniowy rozpoczął się wbrew intencji i przeciw woli Naczelnej Rady Ludowej. Hasło Powstania narzucone zostało przez P. O. W., która uniemożliwiła wprowadzenie w czyn partyjnej orientacji N. R. L.

Z chwilą rozbudzenia się Powstania w całej Wlkp. i pomyślnego jego rozwoju koniecznym było formowanie regularnych oddziałów W. P. W tym duchu też rzuciłem hasło pośród P. O. W. Skautom-P. O. Wiakom zawdzięczają swe powstanie pierwsze pułki wlkp. Ponieważ poza P. O. W. istniały całe szeregi skautów wojskowo niezorganizowanych, zwróciło się harcerstwo do mnie abym objął d-two nad nimi. Z chwilą tą wycofałem się z pracy konspiracyjnej i objąłem komp. harcerską, którą kompletnie wyekwipowałem i uzbroiłem szkoląc ją samodzielnie w zajętych przez siebie koszarach przy forcie Grollmanna. Kompanja ta tworzyła oparcie dla tworzącego się I. p. strz. wlkp. Z komp. tej wyszedł cały szereg ofic. i dostarczyła ona obsady dla sztabów bataljonów, sztabu I. p. strzel. wlkp. i sztabu I 4. D. P. Biorąc jako dowódca komp. i baonu udział w walkach pod Lwowem i na Białorusi, podczas odwrotu i ofensywy odznaczony zostałem orderem *Virtuti Militari* kl. V i Krzyżem *Walecznych* z 3 okuciami.

Przedkładając w krótkości moją działalność w czasie konspiracji i w czasie tworzenia Wojska Polskiego, proszę Pana Ministra o wzięcie powyższego pod uwagę przy rozpatrywaniu mej prośby.

(Wierzejewski kpt.)

Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe (Wojskowe Biuro Historyczne), sygn. CAW, AP 1769/89/5565 s. 110.

## Poszukiwanie pamiątek po żołnierzach bydgoskiego 362. Pułku Piechoty

Do obrony Pomorza przed nawałą bolszewicką gremialnie stanęli powstańcy wielkopolscy, członkowie Organizacji Wojskowej Pomorza i Zachodniej Straży Obywatelskiej. W setną rocznicę tych wydarzeń warto podjąć próbę odnalezienia ich nazwisk, przypomnienia wysiłku i opisanie bohaterskich czynów.

Uprzejmie prosimy rodziny i wszystkich tych, którzy mają jakiegokolwiek informacje o ówczesnych żołnierzach bydgoskiego 362. Pułku Piechoty o kontakt z płk. Wojciechem Zawadzkiem (email: 362pp@wp.pl). Szczególnie cenne będą skany wszelkich dokumentów, fotografii i pamiątek z owego czasu. Spróbujmy odtworzyć i uwiecznić listę bohaterów owych dni.

# POWSTANIE WIELKOPOLSKIE W KULTURZE

Paweł Kuszczynski

## Powstanie wielkopolskie w literaturze pięknej

Stopień i zakres zainteresowania Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919 także przez literaturę piękną, jest pochodną wielu czynników: zmieniającego się w okresach historycznych stosunku władz krajowych, również regionalnych do tego zwycięskiego zrywu powstańczego, skromności i powściągliwości Wielkopolan w głoszeniu swoich wszechstronnych osiągnięć, niewystarczającego popularyzowania oraz promowania (nie tylko w środkach społecznego przekazu) czynu militarnego, będącego owocem wieloletniej pracy organicznej, pojmowanego jako coś zwyczajnego - wynikającego ze spełnienia obywatelskiego obowiązku patriotycznego.

Oczywistym potwierdzeniem konieczności szerszego propagowania i popularyzowania znaczenia oraz idei Powstania Wielkopolskiego może być porównanie wielkości powierzchni wystawienniczej, jaką dysponuje Muzeum Powstania Wielkopolskiego - 340 m<sup>2</sup> z 3000 m<sup>2</sup> będącymi w dyspozycji Muzeum Powstania Warszawskiego, nie mówiąc już o środkach finansowych przeznaczonych na działalność tych placówek muzealnych.

Zdumiewające, że II Rzeczpospolita, która tak wiele zyskała w wyniku powstania, nie wykazała szczególnego nim zainteresowania. Stąd też należy przywołać zasługi Romana Tadeusza Wilkanowicza, znakomitego międzywojennego poety i pieśniarza, wydawcy pism satyrycznych, opisującego zwyczaj i obyczaj poznańskich przedmieść, powstańca nazywanego bardem powstania wielkopolskiego. Potwierdzeniem wysokiego poziomu artystycznego twórczości tego autora może być następujący wiersz bez tytułu:

\*   \*   \*

*Czemu tak serce bije ogromnie,  
Że aż w uszach czerwona krew dzwoni.  
Czemu słońcem się pali wkoło mnie  
Blask, co srebrem jaśnieje na broni...  
Czemu rwą się tak prężne ramiona,  
Samsonową wzbierając wciąż mocą.  
Jakieś Orły się w górze trzepoczą,  
Jakaś myśl się w nas rodzi szalona.  
Za dzień jeden, za moment, za chwilę  
Coś się stanie, coś w gruzy się zwali  
Może ziemia się żarem rozpali,  
Może słońce rozpadnie się w pyle -  
Za dzień jeden, za moment, za chwilę...*

Ważne znaczenie dla pełnego poznania spuścizny literackiej pisarza, w stopniu na jaki zasługują jego wybitne dokonania, mają zapewne książki wydane w serii „Wielkopolskie mikrohistorie”, opracowane przez Izoldę Kiec „Utwory powstańcze” oraz „Satyra i publicystyka”.

Dopiero w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia szerzej Powstaniem Wielkopolskim zainteresowali się literaci. Przykładem może być twórczość poetycka i prozatorska Eugeniusza Wachowiaka. Oryginalny pomysł poetyckiego dialogu otwiera patriotyczną książkę „Powstańczym polem wiedzie ślad. O zbrojnym czynie ludu wielkopolskiego 1918-1919 mową wiązaną a gdzie trzeba prozą”:

Paderewski:

*Oto stanęłam / w nadwarciańskim grodzie by jako pomost / posłużyć jedności / między Warszawą a Komisariatem.*

Lud:

*Przystojny pan, ten Paderewski, / ...pyszne ma włosy, sama grzywa / płomienna chwieje się nad czołem. / Muzyk to wielki, patriota / szal biały, długi, peleryna.*

Paderewski:

*Ja jestem ponad / stronnic wszystkich spory, i tak do żadnej partii / nie należę...Jest dla mnie naród / stronictwem jedynym, / ojczyzna nasza / najwyższym wezwaniem.*

Lud:

*Sztandary przed nim pochylają / niby przed jakim baldachimem...Oni witają go w „Bazarze” / Korfanty, Seyda, ksiądz Adamski /.*

Książka jest poetycką kroniką przebiegu Powstania Wielkopolskiego, nie tylko w Poznaniu, ale także w wielu miejscowościach wielkopolskich, takich jak: Osieczna, Żnin, Szubin, Rynarzewo, Babimost, Nowe Kramsko, Kargowa, Miłosław, a także w Bydgoszczy.

Autorami znanych wierszy o powstaniu są także: Maria Paruszevska („W pierwszą rocznicę wolności”), Ryszard Danecki („Witaj jasności”, „Wiwat! Poznaniacy”), Ewa Najwer („Tryptyk powstańczy 1918-1919”), Mirosława Prywer („Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan”), Józef Ratajczak („Obchód miasta 1918-1945”), Marian Włoszkiewicz („Wiersz dla Poznania”), Leon Bochenek („O cześć powstańcom, sława”), Paweł Kuszczynski („Powstańcy Wielkopolscy”, „Światło Ignacego Jana Paderewskiego”, „Śremskie refleksje”, „Córki Generała”), Bolesław Karpiński („Cześć i sława”), Stanisław Rybka („Marsylianka Wielkopolska”), Wincenty Różański (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów: „to miasto wybrałam ze stacji powietrza”), Łucja Danielewska („Wigilia roku osiemnastego”), Jerzy Przybecki („Iskra”, „Kamienna pamięć”, „Łza powstańcza”, „1918 / 1919”), Jerzy Grupiński („Opowieść powstańca”, „Okiem ptaka”, „Rycerze i szczury”) i Lech Konopiński („O Powstaniu Wielkopolskim opowieść”).

Wiersz „Nalot Pniewskiego”, którego autor posługuje się pseudonimem Marcin Voight, opisuje akcję odwetową lotnictwa powstańczego, przeprowadzoną w styczniu 1919 roku, po zbombardowaniu przez Niemców poznańskiej Ławicy:

*Od wschodu grzmot motorów jak pszczoł kanonada,  
wymglity się ze słońca w pulsującym drganiu,  
zawisły nad Frankfurtem na obłoków ramach  
jak miecze - dwupłatowce - eskadra z Poznania.*

*Biel i czerwień szachownic rozlały się cieniem  
po Odrze, murach domów, skaczą między nimi -  
Wer kommt? Kto nadlatuje - nad niemiecką ziemię?  
Znad Warty zagończycy, powstańcy - mściciele!*

*W furii, gniewie wolności Polskę wykrawają  
nożycami dwupłatów w pruskim firmamencie -  
za bomby na Ławicy, co spadły tam wczoraj,  
za rugi, za Kulturkampf, niewoli udrekę.*

*Schodzą nisko po łuku, tną dachy warkotem  
- na ulicach jest chaos, tłum gapiów się trwoży -  
przelatują nad miastem w drodze do lotniska  
i słycać bomb dudnienie - atak się rozpoczął!*

*Z płonących już budynków obsługa naziemna  
samoloty wypycha, w jeden pocisk wpada,  
podrywa go, rozsadza, toczy dymu ciemnią  
i powtarza ataki powstańcza eskadra.*

*Wybuchy sieką bruzdy i ogień goreje,  
syczą strzępy hangaru, tłą się iskrą krwawą,  
frankfurcki aeroport zastyga w popiele,  
bombowców przeciw Polsce stąd już nie wyprawia.*

Kazimierz Pluciński (pseudonim Szymon Pigwa) jest autorem wiersza „Pamięci Walentego Szydłowskiego, szeregowca 6. Kompanii 55. pp”.

Urodził się 12 lutego 1901 roku w Swadzimiu. Uczęszczał do Gimnazjum im. św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim, a następnie wstąpił do 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich, w składzie którego walczył pod Lwowem. W 1926 roku ukończył prawo na Uniwersytecie Poznańskim. Wydał dwa tomy poezji, a jego wiersze i felietony ukazywały się w prasie międzywojennej.

Był członkiem zarządu, a następnie wiceprezesem poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Współorganizował, odbywające się od 1934 roku w Pałacu Działyńskich w Poznaniu, „Wieczory czwartkowe”. W latach 1935 - 1939 prowadził cykl audycji satyrycznych w poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia. Był autorem radiowych skeczy i humoresek, audycji podróżniczych, cenionych słuchowisk dla dzieci i młodzieży, radiowego teatru dla młodzieży. Nadawał nawet 120 audycji radiowych rocznie.

Jego wielką pasją była turystyka. Wędrując samotnie dotarł pieszo z Helsinek do koła polarnego. Wziął udział w kampanii wrześniowej jako porucznik rezerwy 70. Pułku Piechoty. Walczył nad Bzurą, ale ostatecznie trafił do niewoli sowieckiej. Zmarł w obozie w Starobielsku.

W przytoczonym poniżej wierszu Kazimierz Pluciński odwołuje się do swoich przeżyć frontowych z czasów walk pod Lwowem wiosną 1919 roku.

*Tak się dobrze nam razem milczało,  
tak się dobrze nic nie mówiło,  
tematów było tak mało,  
bo taka dawna zażyłość.  
Ja zwiąłem od tępych logarytmów,  
a Ty z pola uciekłeś od gnoju,  
ponurym zawołał nas rytmem  
głuchy werbel dalekich wojen.*

*W zielonym salonie proboszcza  
oleodruk „Bój pod Grochowem”  
zakrzyczał rzeczywistością  
bagnetów trójwymiarowych.  
I przez noc się zmieniły tematy,  
naczelne problemy życiowe,  
skowyczenie klasycznych gramatyk  
w granatów zmieniło skowyt.  
Karabiny maszynowe, jak z bicza,  
trzaskały opodal wiatraka,  
i jak wieprz zarzynany zakwiczął  
ranny wałach — i jak dziecko płakał.*

*Potem cisza stygła w okopach  
z zapachem niemytych menażek  
po kwaśnej kapuście i grochu...  
Tyś spał — ja drzemałem na straży.  
Dalekich kogutów pianie  
tchnęło wioskową błogością  
i cisza rośla bez granic,  
jak nowy gotycki kościół.  
Tajnym, magicznym znakiem  
tłumiła stuk karabinów  
i rozkaz stała armatom:  
UWAGA...ogień zatrzymać...  
Pomiędzy liniami okopów  
usnęła pijana słońcem...  
aż naraz któryś wykropnął  
do zasłuchanego zająca.*

*I zaraz cykał i świstał  
od boru front do wiatraków,  
klafotał tysiącem pysków  
i maszynówkami zagdakał.  
Szrapnele się w niebie rozwyły,*

gwizdały zjadliwe granaty,  
pięć stogów płonęło na tyłach  
i torf zajmować się zaczęł.

Co Tobie wtedy się stało  
do dziś nie mogę zrozumieć,  
czy byłeś jeszcze zaspany,  
czyś może upił się rumem?  
Zerwałeś się nagle z dziury  
i mimo mojego wrzasku,  
jak kot skoczyłeś w górę,  
pędziłeś jak po omacku!

Ten pierwszy granat padł w wodę...  
drugi rozorał ściernisko...  
trzeci padł w owies opodal...  
czwarty tak nisko prześwisnął...  
Aż z jękiem piątego granatu  
z pleców Ci głowę zniosło,  
lecz jeszcze trzy kroki prosto  
biegł trup bezgłowy po owsie —  
...Jak Nike z Samotraki...

W książce „Tajny rozkaz” Tadeusz Matraszek prezentuje młodym czytelnikom obraz Powstania Wielkopolskiego w Chodzieży. Dzięki różnorodnym środkom artystycznym, zderza historię sprzed 100 lat ze współczesną przygodą w formie inscenizacji szkolnej w sali gimnastycznej, wykonywanej przez uczniów, a także zmieniającym się wizerunkiem dwunastoletniego Antka Polanowskiego – nieco krnąbrnego ucznia szkoły podstawowej stojącego się najmłodszym bohaterskim powstańcem, który przekazuje bardzo ważny meldunek dowódcy powstańczego oddziału w Chodzieży i walnie przyczynia się do klęski niemieckich żołnierzy. Ta opowieść, prezentująca interesująco patriotyzm, może być atrakcyjna dla młodzieży.

W nowelkach wzruszająco zatytułowanych przez Czesławę Wolniewiczównę „Ze strun rozedrganych” (wydanych w 1919 roku w Poznaniu nakładem autorki) ukazany został obraz szczególnych dla poznaniaków dni Bożego Narodzenia w pamiętnym roku 1918. Bohaterami nowelki zatytułowanej „Staśka” są trzynastoletni Antek oraz jego jedenastoletnia przyjaciółka Staśka, pochodzący z biednych poznańskich rodzin. Oboje pragną uczestniczyć w wyjątkowych wydarzeniach (uroczystych mszach świętych, przysiędze powstańczych oddziałów z generałem Józefem Dowbor-Muśnickim). Pragnienia Polaków ujęła autorka w pięknej frazie: *teraz niemą dumą i jasnym błyskiem w chorobą wymęczonych oczach spoglądała (Staśka) na rozpostarte ponad grodem Przemysława skrzydła orła, które zdały się bronić polskości Poznania. Tylko widok cesarskiej korony mącił jej nastrój uroczysty. I przyszło jej na myśl pytanie, kto i kiedy ją strąci.* Głęboko w pamięci obojga postaci zapadły słowa z przemówienia Ignacego Jana Paderewskiego: *Niech żyje Polska piękna, ludowa i sprawiedliwa.*

Końcowy fragment noweli „Staśka” uznawany za pierwszy tekst literacki o Powstaniu Wielkopolskim opublikował „Wielkopolski Powstaniec” z 1995 roku.

Inna z nowel w wymienionym zbiorze przedstawia walkę kompanii powstańców wielkopolskich, która wyzwala KłECKO oraz przychodzi z pomocą w opanowaniu przez Polaków dworca kolejowego w Łopiennie (dokąd zostały sprowadzone przez Niemców posiłki z Gniezna).

Arkady Fiedler w książce „Mój ojciec i dęby”, będącej apoteozą pięknej i zarazem mądrej przyjaźni z ojcem Antonim – artystą, malarzem, entuzjastą Biblii, wielkim miłośnikiem i znawcą przyrody (osobliwie dębów rogalińskich oraz motyli), dobrym myśliwym i wędkarzem, gorliwym obrońcą polskości, krzewicielem życia kulturalnego w Wielkopolsce (wydawca i redaktor „Życia” i „Zdroju”), przywołuje znaczące postacie z Powstania Wielkopolskiego, swoich przyjaciół: poetę - barda powstania Romana Wilkanowicza, pisarza Zenona Kosidowskiego, malarza Kazimierza Szmyta, Mieczysława Rudzkiego (wiernego przyjaciela, który zginął w czasie odwrotu spod Kijowa), Wincentego Wierzejewskiego, *najniezłomniejszego bojownika o przyszłą sprawiedliwą Polskę*, Mieczysława Palucha, sprawującego komendę nad kompaniami Służby Straży i Bezpieczeństwa. Cała ówczesna bohema artystyczna Poznania była bliska pisarzowi z powodu jej spotkań w jego rodzinnym domu. Arkady Fiedler był członkiem Komitetu Wykonawczego Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego. Funkcję przewodniczącego pełnił Mieczysław Andrzejewski, zaś komendantem został Wincenty Wierzejewski, założyciel w 1912 roku poznańskiego harcerstwa (wtedy jeszcze skautingiem nazywanego), artysta malarz, także i poeta.

W styczniu 1919 roku Arkady Fidler został adiutantem Zygmunta Wizy oraz kierownikiem działu organizacyjnego Dowództwa Żandarmerii Krajowej, powołanej przez Naczelną Radę Ludową dla strzeżenia spokoju w wyzwolanych żywiołowo powiatach, w większej części Wielkopolski.

W 100. rocznicę Powstania Wielkopolskiego ukazało się III wydanie książki biograficznej „Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia...” autorstwa Szymona Dąbrowskiego. Jej podtytuł w pełni odpowiada znanemu przesłaniu Williama Blake'a – „Entuzjazm jest wszystkim”.

Życie Wincentego Wierzejewskiego (1889 – 1972), wypełnione wyjątkowymi pasjami oraz bezprzykładnym oddaniem Polsce, jest tego oczywistym potwierdzeniem – okres wszechstronnej walki o niepodległość Wielkopolski (1912 – 1918), założenie poznańskiego harcerstwa, komendantura w Komitecie Jedenastu, założenie bojówki niepodległościowej o nazwie „Sęp”, organizacja werbunku dezertersów z pruskiego wojska do przyszłych powstańczych szeregów, dowództwo w Poznańskiej Kompanii Skautowej, która sprawnie i bez jednego wystrzału opanowała w nocy z 27 na 28 grudnia 1918 roku Fort „Grolman”, zdobywając karabinki, karabiny maszynowe oraz w znacznej ilości granaty ręczne; zainicjowanie kontaktu POWZP z POW działającym na terenie Kongresówki (w tym także z wysłannikami Józefa Piłsudskiego).

Wincenty Wierzejewski swoją aktywnością i dokonaniem dowiódł, że należy działać w każdym momencie życia i w każdych okolicznościach. Dosłużył się zaszczytnego stopnia podpułkownika. Za odwagę i bezkompromisową postawę był wielokrotnie odznaczany: krzyżem *Virtuti Militari* V klasy i czterokrotnie Krzyżem *Walecznych*.

W okresie służby w odrodzonym Wojsku Polskim wyróżnił się wzorowym wypełnianiem obowiązków dowódcy kompanii, miał cenne osiągnięcia w szkoleniu wojskowym oraz w wychowaniu patriotycznym młodych kadr żołnierskich.



Swoje credo życiowe zawarł w słowach, napisanych w przełomowym momencie swego życia (25.09.1940 r.) w Szkocji, w czasopiśmie I Brygady Strzelców „Czata”, którego był współredaktorem:

*Połączyć treść uczuć z zimnym rozumowaniem, wnieść nasz wrodzony zapał do codziennej pracy, aby się nie marnował, lecz był trwałym motorem stałego naszego wysiłku — oto nakaz, dla Polaków aktualny po wszystkie czasy...*

*Musimy nauczyć się rozróżniać, jakie właściwości naszego charakteru są dodatnie, a jakie ujemne. Jakie idee nurtujące w nas są zdrowe, wzmacniające, a jakie noszą w sobie zarodki słabości i chorób, a zatem hamują lub wręcz nawet powodują upadek...*

*Wraz z rozpoznawaniem i tępieniem własnych wad i słabości winna iść w parze propaganda pracy nad urabianiem w psychice naszej rozpoznawalnych i ustalonych własnych zalet oraz przyswajaniem sobie potrzebnych w walce nowych wartości. Chodzi nam bowiem o wykrzesanie w psychice naszej tych walorów, które decydują o powodzeniu w walce nie tylko przez dni, miesiące, lata.*

Te słowa są ciągle dla naszych rodaków aktualne. Wszystkie okresy życia Wincentego Wierzejewskiego znamionują dwie przenikające się pasje: walka o niepodległość i suwerenność Polski oraz tworzenie różnorodnych dzieł sztuki. Owocem rozwijanych talentów artystycznych były: obrazy olejne *Autoportret, Warta nad morzem — Plaża na Westerplatte, Boks na plaży — Plaża na Westerplatte, Boks na plaży II — Plaża na Westerplatte, Kobieta na plaży — Plaża na Westerplatte, Portret Anny Janowskiej, Portret Stanisława Janowskiego, Ostatnia wieczerza (wg Leonarda da Vinci), Nad rzeką, Klify, Dobosze; pastel Portret żony (Ireny Janowskiej); technika mieszana *Syn zabił ojca...*; odręczne ilustracje, rysunki na pocztówkach: *Piektło — Archanioł Michał*, pocztówki z czasów służby w wojsku pruskim: *Poniatowski — w stuletnią rocznicę zgonu księcia 1813 — 1913, Kucharz, Wielkanoc*, pocztówki skautowe *Spustoszony wojną kraj — z zachętą: Na bezdomnych grosz swój daj, Bóg się rodzi* z tekstem: *Dawca łaski, pokoju — idźmy błagać pomocy, końca nędzy i boju*; trzy pocztówki propagandowe *Ruchu Harcerzy – Obywateli* wraz z hasłami patriotycznymi; *Syrena* plakat 1. Brygady Strzelców, projekt dyplomu nadania ryngrafu pamiątkowego harcerzy z czasów walk o niepodległość 1912 – 1920 oraz rzeźby *Archanioł Michał, Pokrywka do chrzcielnicy, Anioł* – płaskorzeźba, a także odznaka 55. Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie – 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich; odznaka 1. Brygady Strzelców – 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, *Ryngraf pamiątkowy harcerzy*.*

Pełny tekst wiersza Wincentego Wierzejewskiego „Na widecie”, którego wartość wysoko cenili Arkady Fiedler, został zamieszczony w broszurce „Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy” autorstwa Wawrzyńca Wierzejewskiego:

*Nasi już legli trudami znużeni,  
Snem twardym: zda się, że wszystko wymarło;  
Mnie los wyznaczył strażować w oddali  
Kędy się klinem orne pole wdarło w głęb lasu.*

*Ogni nie było; nie było potrzeba,  
Bo ogień wielki świecił z krańców nieba,  
Śląc swe promienie w lesiste tajniki;  
A szczyty wzgórz w oddali to niby płomyki wartowne.  
Jakowyś tragizm na obraz ten pada,  
Odtwarza w duszy widziadła mistyczne;*

*Człek posepnieje, bo noc mu wykrada  
Słonko, co złoci nam pola pszeniczne i żytnie.*

*Ciężko schodzi dzień ze świata,  
Mrok tajemnie wszystko kryje,  
Zda się, że nam Bóg odlata,  
Zda się, że głos trąb zawyje,  
By umarli wstali z głusz  
I pobiegli na sąd dusz.*

*Szeptów i rozmów jest pełna dąbrowa,  
Jakby olbrzymie się zbudziły licha,  
Lecz darmo chcieć ich wyrozumieć słowa,  
Taka to mowa zawiła i cicha — zagrobna.*

*Cienie na ziemi i chmury na niebie,  
Jakby wystraszyć mnie chciały z widety,  
Na niebie stada orle czy jastrzębie,  
Na glebie jakieś potworne szkielety olbrzymów.*

*Skrwawione blaski, kryjąc się za globem,  
Okryły ziemię mrokiem nieprzejrzystym,  
I mnie sen morzy, wzrok staje się mglistym.  
A las wciąż szepce jakby głos za grobem w zachwycie.*

*Ciężko schodzi dzień ze świata,  
Mrok tajemnie wszystko kryje,  
Zda się, że nam Bóg odlata,  
Zda się, że głąb zawyje,  
By umarli wstali z głusz  
I pobiegli na sąd dusz.*

Wybitnym prozatorskim piewcą zwycięskiego czynu Wielkopolan stał się Gerard Górnicki. Powstanie dwóch jego powieści poprzedził ogromny wysiłek: studiowanie pamiętników powstańców i dzieł historyków, odbycie wielu podróży do miejsc bitew i potyczek, spotkania z jeszcze żyjącymi powstańcami, zdobywanie wiedzy o obyczajach, piosenkach i żartach wielkopolskich. Powieści te oddają atmosferę Powstania Wielkopolskiego, wyraźnie prezentują sylwetki jego uczestników. „Bitwa szalała do wieczora” jest książką ukazującą akcje powstańców na froncie północnym (okolice Żnina, Szubina, Kcyni, Inowrocławia). Autor dynamicznie opisuje walki: *Walcie naprzód! krzyknął wreszcie (Marceli Cieśliski), poniosła go nagle żądza zdobyczy, wskoczył przez otwór muru na wewnętrzny dziedziniec, podniósł prawą rękę do góry, odwrócił się do żołnierzy: — Za mną!... Polacy zwrócili się czołem do nieprzyjaciela, w śniegu i mroku zaczęła się walka na szable i bagnety. Ranili się, zabijali, umierali w popłątaniu ciał, nóg, rąk; krzyczeli, jęczeli, przeklinali, modlili się.*

Powieść „Mściwoj i Anna Maria” utrzymana została w konwencji baśni. Piękna i zarazem tragiczna jest miłość Mściwoja i Anny Marii, która umiera powstańczą śmiercią. Oto

wzruszający obraz niepokojów i nadziei bohaterki: *Będziemy mieli ładne mieszkanie, lubię sprzątać, trzymać czystość, dobrze gotuję — Po chwili ni stąd ni zowąd rzekła: — Myślę, że wojnę wygracie, musicie wygrać. — Bóg raczy wiedzieć, nie mówmy o tym. — Muszę być zawsze młoda i zgrabna. A ty nie masz żadnych pragnień? — z kobietą czułością wracała do swoich marzeń.* W powieści spotykamy charakterystyczny dialog: *— Co będzie dalej? spytał Janus. — A co ma być. Polska gdzieś tam jest, my żyjemy, chwalić Boga.*

Także w utworze dramatycznym „Poszli ci, którzy powinni” Gerard Górnicki podejmuje temat Powstania Wielkopolskiego.

Eugeniusz Paukszta zajął się tematyką powstania wielkopolskiego w powieści „Pogranicze”, w której znajdujemy wiele interesujących wizerunków postaci oraz pejzaże z pogranicza Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski.

W ostatnich latach swego życia (latach 70. XX wieku) zaczął pracować nad planowaną od długiego czasu powieścią o powstaniu. Na jego apel w prasie, że zbiera do niej materiały, otrzymał setki dokumentów, fotografii, pieśni, relacji, listów, co świadczyło o tym, że jest pisarzem szanowanym. Odwiedzał miejsca bitew i potyczek, rozmawiał z powstańcami. Jednak pisanie tej książki posuwało się wyjątkowo wolno, pisał ją jak nigdy – z oporami i to z wielu przyczyn: może nadmiaru wiedzy faktograficznej, natłoku materiałów, który nie sprzyja wyobraźni i tworzeniu literackiej fikcji (pogląd prezentowany w eseju Janusza Koniusza). Równocześnie z Bogdanem Porębą mocował się ze scenariuszem filmu fabularnego o Powstaniu Wielkopolskim.

W opublikowanym szkicu ten znakomity pisarz, obarczony różnorodnymi zadaniami (m. in. funkcją prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, realizacją zadań w poznańskim oddziale Związku Literatów Polskich, pisanie artykułów publicystycznych do czasopism, odpowiadaniem na niezliczoną ilość listów – także od swoich czytelników, co pochłaniało mu prawie tyle czasu co twórczość literacka) napisał:

*Atak niemiecki trwał. Oddziały powstańcze cofały się od trzech godzin. Dolna i Górna Kargowa zajęte zostały przez wroga. Swobodniej manewrował teraz na linii od Sulechowa niemiecki pociąg pancerny. Na najbardziej wysuniętym odcinku walczył jeszcze ze swoim plutonem Ofierski. Niemcy cofnęli się. Gонец pędził z rozkazem. Zziębnięty był. Ofierski skinął głową, wpatrzył się w szereg budynków Górnej Kargowej, obrócił się do swoich, ręką wskazał. — Jeszcze raz chłopcy!... Porucznik Szczęśniak oceniał sytuację. Tkwić tu nie było sensu. Rozkazy dowództwa nakazywały organizację silnej obrony w Kopanicy. Trzeba było nadążyć. Dał znak odwrotu. [...] Walczyli do końca. Zdziśiętkowani doczekali się jednak chwili, gdy nadeszły posiłki. Nieprzyjaciela do Kopanicy nie dopuszczono.*

Ważną dziedziną piśmiennictwa o Powstaniu Wielkopolskim są pamiętniki i relacje powstańców. Warto wymienić choćby pamiętnik Daniela Kęszyckiego „Z dni powstania wielkopolskiego” oraz wydaną w roku 2018 książkę Wojciecha Jedliny Jacobsona „Z ludem wielkopolskim przeciw zaborcom”.

Książka Tadeusza Beceli „Świt nad Wartą” jest opowieścią z czasów Powstania Wielkopolskiego. Przedstawia moment wybuchu powstania, przebieg działań i walk w Poznaniu i na froncie północnym. We XXII rozdziale powieści „Wykonane zadanie” autor pisze: *Nadeszła pierwsza niedziela stycznia. Wszystkie oddziały niemieckie poza szóstym pułkiem grenadierów, zostały rozbrojone. Spodziewaliśmy się, że i oni w najbliższych godzinach opuszczą miasto. Komendant Maciaszek zarządził w końcu ich ewakuację...Przed południem wróciła do*

*mnie grupa kapitana Kopy, która w nocy opanowała Ławicę. Walka o lotnisko była krótka, kosztowała jednak powstańców dwóch zabitych i kilkunastu rannych.*

Marian Turwid pisarz i malarz, w opublikowanej w wydawnictwie „Pomorze” w 1983 roku (wyd. 2 popr., wyd. 1 – 1969) powieści „Dwie strony drogi”, na przykładzie Michała Wojciechowskiego ukazuje patriotyczne drogi Polaków – począwszy od szkoły powszechnej we Wrześni, kiedy niemiecki nauczyciel nie mógł zmusić czternastoletniego ucznia do zaśpiewania po niemiecku marsza, poprzez zwycięskie Powstanie Wielkopolskie, a na wygranej bitwie pod Monte Cassino skończywszy. Oto fragment dotyczący przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania:

*Ale wiem, że od Bydgoszczy maszerują już oddziały Grenzschutzu... jutro może się zacząć. — Czemu akurat jutro? — Bo jutro zatrzyma się w Poznaniu Ignacy Jan Paderewski. Jedzie z oficerami misji alianckiej. Berlin domagał się, aby z Gdańska jechał przez Toruń — Aleksandrów, ale Paderewski uparł się i jedzie przez Poznań...*

*— Szkoda, żeście tego nie mogli widzieć! — unosił się nazajutrz konduktor Pacyński przy bufecie w poczekalni dworcowej. Przeprowadził przed chwilą nocny osobowy z Poznania. — Ludzie! Co tam się dzieje! Całe miasto kipi! I wszędzie chorągwie! Polskie i alianckie! A na ulicach tłumy jeszcze większe niż na Boże Ciało. I te tysiące świec! Tysiące pochodni!*

Tradycyjnie powstańcze rocznice, szczególnie te znaczące, stają się okazją do przywołania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim także w literaturze pięknej. Nie mogło być inaczej w 2018 roku, w którym przypadła wyjątkowa 100. rocznica wybuchu powstańczego zrywu Wielkopolan. To właśnie w tym roku odbyły się między innymi ogólnopolskie konkursy literackie: im. Romana Wilkanowicza, zorganizowany przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i poznański oddział Związku Literatów Polskich oraz na najlepszą powieść związaną z Powstaniem Wielkopolskim, zorganizowany przez Wydawnictwo Miejskie „Poznań”.

Na Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Romana Wilkanowicza nadesłanych zostało 85 prac przez twórców z całego kraju. W przesłanych tekstach dominującym tematem jest przeżywanie dumy ze zwycięskiego powstania oraz przesłania i zadania dla wszystkich Polaków, wynikające z niego na przyszłość. Nadesłane prace oceniło jury w składzie: Paweł Kuszczynski – przewodniczący, Magdalena Lipińska – sekretarz, Jerzy Benjamin Zimny i Katarzyna Sołtysiak – członkowie.

Nagrodę za wiersz bez tytułu zaczynający się od słów *to wcale nie była cicha noc jak w kołędzie / czerwień na bruku murach / i śnieg w rękawie* zdobył Andrzej Sikorski. Autor ten, w drugim nadesłanym wierszu „Pod Kcynią”, przedstawił poetycki obraz walki o wyzwolenie miasta: *...kiedy gadzina budzi świt otwiera dłoń / i nad ostrzem bagnetu sprawdza; / linia życia przecina najbliższe wzgórze.*

Na uwagę zasługuje także „Haiku powstańcze”, wyróżniony wiersz Jerzego Piliszewskiego: *Pada — ziemia się staje / Biało-czerwona. / Bohdan Hulewicz / Ziemia wezwwała. / Ubrał wojskową czapkę. / Odłożył pióro.*

Autorem oryginalnego tekstu „Powstanie Wielkopolskie po naszymu”, napisanego w gwarze wielkopolskiej, jest Michał Lipiecki: *Powstańcy na ulicach dzielnie walczyli / niejednym fort w Poznaniu zdobyli / Po mieście jeszcze herody latały / jak nad Ławicum już trzepotały / fany nasze biało-czerwone / Już miasto Poznań oswobodzone.*

Barbara Kęsicka-Lempka we „Mszy w rocznicę Powstania” ukazała swoje przeżycia, kiedy była sześciolletnią dziewczynką: *Jeszcze oczy sklezione snem / a już stoję w chłodnym wnętrzu.*

trzu Fary mała dziewczynka w czerwonym bereciku / z tatusiem za rękę. Przy ołtarzu ze sztandarami posiwiali powstańcy.

Dominik Górny w trzeciej części „Tryptyku pamięci Powstania Wielkopolskiego” zawarł ważne wskazanie: *Franciszek Ratajczak / poległ jako pierwszy / Od faktu jak długo żyjesz / ważniejsze to / jako kto odchodzisz na drugą stronę pamięci.*

Jury konkursu nagrodziło też opowiadanie Salomei Prauzińskiej za wzruszający opis Wigilii i Pasterki 1918 roku: *Najbardziej urokliwy dzień w całym roku. Dzieląc się opłatkiem wszyscy mieliśmy łzy w oczach... Jak będzie, jaka czeka nas przyszłość, co będzie z Polską i Wielkopolską i czy, jeżeli Tata pójdzie walczyć, następne święta spędzimy na pewno w tym gronie...*

Nagrodzona została również powieść „Trzy światy ze zwycięską baranicą” Elżbiety Stankiewicz-Daleszyńskiej, wybitnej poznańskiej pisarki. Jest to książka prezentująca typ prozy artystycznej, barwnie ukazująca rzeczywistość powstańczą w Opalenicy i Grodzisku Wielkopolskim. Ukazuje wiele postaci związanych bezpośrednio bądź pośrednio z Powstaniem Wielkopolskim, szczególnie kobiet zajmujących się aprowizacją dla powstańców, jak również uczestników walk na froncie zachodnim. Autorka umiejętnie wplata przesłania odnoszące się do czasów współczesnych. Zaprezentowała różnorodność języka, jakim posługiwali się bohaterowie powieści, gwary wielkopolskiej nie wyłączając.

Plon konkursu im. Romana Wilkanowicza, zawierający nagrodzone, wyróżnione i zakwalifikowane do druku teksty zaprezentowało Wydawnictwo Miejskie „Posnania” w książce „Słowo syci pamięć”, wydanej w grudniu 2019 roku.

Opowieść graficzną o Powstaniu Wielkopolskim, zatytułowaną „Dziś Powstanie” opublikowały w 2018 roku oficyny wydawnicze Media Rodzina Sp. z o. o. oraz Wydawnictwo Miejskie „Posnania”. Autorami tego komiksu są Witold Tkaczyk – pomysłodawca i autor scenariusza oraz Tomasz Tomaszewski – autor rysunków i projektu okładki. Również książką skierowaną do dzieci jest „A u nas powstanie!” autorstwa Magdaleny Podbylskiej z rysunkami Katarzyny Bukiert. Jest to opowieść o powstaniu, wpisana w losy poznańskiej rodziny Grześkowiaków. W powieści Piotra Bojarskiego „Cwaniaki” natomiast ukazane zostały losy autentycznych i fikcyjnych postaci, z powstaniem w tle.

Jury konkursu „Rozważni i romantyczni. Spojrzenie 100 lat później”, na który wpłynęło 20 utworów, przyznało nagrodę Bartłomiejowi Marcinkowskiemu za powieść „Hotel”.

Autor nagrodzonej książki ze swadą prezentuje portrety przywódców Polski, ciekawie opowiada o losach Polaków pochodzących z trzech zaborów, ukazuje wybuch powstania, ludzkie dramaty, cierpienie i śmierć. Jest w tej powieści obecna również gorąca miłość, gdyż – co jest rzeczą naturalną – młodzi ludzie nie mogą swojego życia wypełniać wyłącznie walką: – *Chciałabym, żebyś to mnie pokochał jak tamtą. Żeby skrzydła, o których mówiłeś, odrosły, a ty znów latał. — Mocno przytuliła się do niego, opierając całym ciężarem. Pomimo grubego koca poczuła sprężystą miękkość jej piersi. Znów ją pocałował. Odsunął koc i przykrył nim oboje. Dziewczyna podała mu kieliszek. Wypili. Kiedy ich usta znów się spotkały, wciąż czuli gorzkawo — cierpki smak alkoholu. — Chodźmy stąd.- Wstał i uniósł dziewczynę na rękach. Kilka sekund później byli już w sypialni. Położył ją na łóżku.*

— *Wyglądasz naprawdę żałośnie. — Patrzyła na Karola. — Zdejmij tę koszulę.*

*Łagam.- Dobrze. — Zrobił krok w stronę wyłącznika światła.*

— *Nie. Nie gaś. Chcę cię widzieć.*

— *Dobrze — powtórzył. Patrzył na nią, jak wstaje, powoli zdejmując sukienkę, stanik, majtki i wyciąga w jego stronę szczupłe ramiona. Zamknął oczy. Chciał tylko czuć jej ciepło, dotyk, każ-*

*dy skrawek ciała, każdą chwilę, gdy była jego, jakby przeszłość nie istniała.*

Bohater powieści Konrad Skalecki uosabia przesłanie konkursu „Rozważni i romantyczni 100 lat później” – jest to odważny, a zarazem rozważny, profesjonalny komandos, który godnie i z wyjątkowym zaangażowaniem, służy sprawie powstania.

Można stwierdzić, że 100. rocznica zwycięskiego zrywu Wielkopolan została godnie uczczona dokonaniem literatury pięknej. Trzeba jednak w przyszłości dążyć do tego, by wiedzę o pełnych chwały i mądrości czynach wielkopolskich powstańców oraz o znaczeniu Powstania Wielkopolskiego dla całej Polski, posiadli w znacznie większym zakresie wszyscy Polacy, i to nie tylko ci starsi, ale także – a może przede wszystkim – młodzi. Wielkie znaczenie ma słowo, napisane, wypowiedziane, a szczególnie czytane; bowiem syci ono pamięć, jest trwalszym nośnikiem wiadomości niż żelazo (które rdzewieje), kamień (który kruszeje) i drewno (które próchnieje).

Na koniec należy dodać, że Powstanie Wielkopolskie w literaturze pięknej nie jest tematem zamkniętym, że pojawiają się i będą pojawiać nadal nowe utwory o tym unikatowym czynie Wielkopolan, w którym zrealizowane zostały założone cele i że cała wartościowa twórczość piśmiennicza o tym zwycięstwie, nie jest jeszcze odkryta i ogółowi znana.

Autor jest członkiem Zarządu Głównego Związku  
Literatów Polskich oraz członkiem Zarządu Głównego TPPW.

## Paweł Kuszczynski

### Córki Generała

Szlachectwo szlachetnością życia potwierdzone,  
otwarte jak prawdziwy uśmiech dziecka.  
W Katyniu sowieccy siepacze nie ulękli się  
liczby jeden, mordując podporucznik Janinę,  
jedyną kobietę, dumną potomkinię Ikara,  
nazywaną przez współbraci skradzionego jutra,  
wspaniałą lotniczką.  
Kwietniowy świt rozerwały strzały w tył głowy,  
ściszony gniew sublimacją godności pokoleń.  
W muzyce fortepianu Agnieszka odnajdywała  
ukojenie, bogacąc swoją wrażliwość.  
Wartości wyniesione z rodzinnego domu w Lusowie,  
będącego matecznikiem patriotyzmu,  
wskazywały na pilną walkę o utraconą  
niepodległość Ojczyzny.  
Za przynależność do organizacji o symbolicznej  
nazwie „Wilki” trafiła na Pawiak,  
z którego gestapowcy nie pozwolili  
żadnemu Polakowi wyjść z życiem,  
kończonym rozstrzelaniem w Palmirach.  
Spolegliwa ziemia przyjmuje bohaterki,  
otwierają się zbiorowe mogiły  
dla chwilowej niepoznaki.  
Nie zagubiły się ich cielesne rękopisy.  
Dwaj ludobójcy prześcigali się w zadawaniu  
barbarzyńskich tortur,  
nie wiedzieli, że nie można pokonać ducha  
człowieka, zabrać mu pragnienia wolności,  
Boga skasowały ich rewolucje.  
Dwie młode kobiety o rodzimych imionach,  
swoim życiem i śmiercią z przesłaniem Polski,  
godnie wypełniły testament ojca –  
Józefa Dowbora Muśnickiego,  
dowódcy zwycięskiej epopei Wielkopolan.  
Dla wielu poszukujących sensu istnienia  
Jutrzenką się stały.  
Pozostało po nich słowo, które syci pamięć  
oraz płomień, który nie zgaśnie.

29 marca 2010

## Zdzisław Kościański

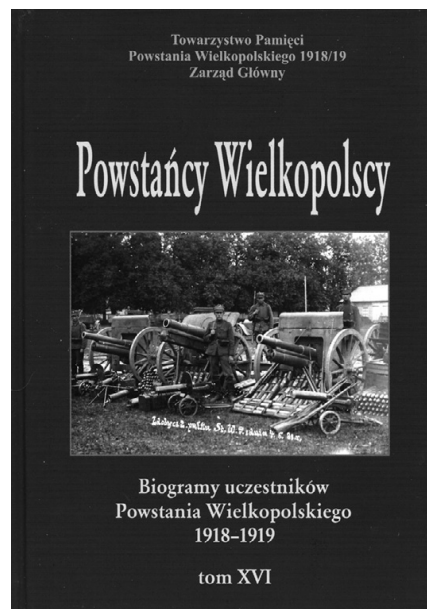
### Nowości wydawnicze o Powstaniu Wielkopolskim...

Historyczne wydarzenia związane z Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919 nadal znajdują szerokie odbicie w publicystyce i literaturze, szczególnie tej o zasięgu regionalnym. Ponieważ jednak zdecydowana większość wydawnictw jest w kraju mało znana i raczej niedostępna, stąd celowe wydaje się jej zaprezentowanie. Oczywiście, przedstawione w niniejszym szkicu pozycje wydawnicze nie wyczerpują całego dorobku wydawniczego w tym zakresie. Przywołam jedynie te pozycje, z którymi miałem możliwość zapoznać się bliżej.

100-lecie Bitwy Warszawskiej, do której przyłgnęło miano „cudu nad Wisłą” zaowocowało pozycjami przypominającymi rok 1920 i odniesione przez polską armię zwycięstwo. Wśród tych pozycji książka „Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”, pod redakcją Bogusława Polaka, Tom XVI, Poznań 2019 wyróżnia się nie tylko poziomem refleksji historiograficznej, ale i bogatą zawartością biogramów uczestników wojny polsko – bolszewickiej, których droga wiodła przez udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Tom XVI opracowania *Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919* jest formą uczczenia przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 stulecia zwycięskiej wojny polsko- bolszewickiej.

Czterdziestu sześciu autorów (Piotr S. Adamczewski, Jan Basiński, Piotr Bauer, Włodzimierz Becker, Zenon Dykcik, Antoni Fornalski, Ludwik Gomolec, Piotr Hojka, Piotr Jakuboszczak, Michał Jakubowicz, Tadeusz Jeziorowski, Zenon Józwiak, Ewa Kabat, Marian Kalinowski, Maria Kamińska, Janusz Karwat, Szymon Konieczny, Tomasz Kościański, Zdzisław Kościański, Kazimierz Krawiarz, Tomasz Kwieciński, Waldemar Łazuga, Jarosław T. Łożyński, Jarosław Łuczak, Grzegorz Łukomski, Tadeusz Musiał, Witold Omieczynski, Bogusław Polak, Irmina Polak, Eustachy Rakoczy ZP, Marek Rezler, Grzegorz Roczek, Piotr Stachecki, Aleksandra Stanisławska, Piotr Stawecki, Hieronim Szatkowski, Eugeniusz Śliwiński, Wojciech Śmigielski, Barbara Tomkowiak, Eligiusz Tomkowiak, Ewelina Tomkowiak, Malwina Tomkowiak, Wawrzyniec Wierzejewski, Bogumił Wojcieszak, Marian Woźniak) przedstawiło 162 biogramy. Dodajmy, że w wydawnictwie tym, do tomu piętnastego, zamieszczono 2935 sylwetek powstańców, w tym wielu dowódców różnych szczebli.

Autorzy koncepcji i opracowania tomu XVI – Zdzisław Kościański i Bogumił Wojcieszak – starali się zawrzeć w nim biogramy przedstawicieli o różnych rodzajach zasług i różnych stopniach wojskowych, także tych, którzy zginęli w walkach i zmarli z powodu odniesionych ran. Ze względu na ograniczenia objętościowe wydawnictwa, podstawowym pro-





blemem było ustalenie zasady doboru haseł. „Słownik” służyć ma bowiem nie tylko profesjonalistom, ale także najmłodszemu pokoleniu i pełnić funkcję informacyjną, poznawczą i wychowawczą. Cyklicznie wydawany przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 słownik „Powstańcy wielkopolscy. Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918-1919”, pozycje takie jak: „Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918-1919” (pod red. A. Czubińskiego i B. Polaka, Poznań 2002), „Dowódcy Powstania. Złota Księga Chwały Powstania Wielkopolskiego” (wybór i opracowanie P. Kościański, Z. Kościański, Poznań 2018) oraz informacje biograficzne na stronie internetowej Instytutu Pamięi Narodowej mają być inspiracją do podejmowania dalszych prac biograficznych oraz służyć popularyzacji wiedzy historycznej.

Część biogramów została opracowana przez zawodowych historyków, pozostałe są dziełem pasjonatów tego okresu w dziejach naszego kraju. W tomie XVI znalazły się biogramy powstańców wielkopolskich oraz organizatorów Wojsk Wielkopolskich, uczestniczących w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920. Legendę tego czasu tworzyli nie tylko wodzowie naczelni, dowódcy niższego szczebla, ale także prości żołnierze. Przedstawieni w nim zostali m. in.: Władysław Anders (1892-1970), Henryk Bigoszt (1895-1971), Ludwik Bociński (1892-1970); Ignacy Busza (1880-1920), Stefan Stanisław Seweryn Chosłowski (1889-1954), Kazimierz Ciężyński (1894-1951), Paweł Kazimierz Cymys (1894-1949), Filip Stanisław Dubiski (1860-1919), Stanisław Jakubowicz (1897-1972), Anatol Kędziński (1880-1964), Lucjan Kędziński (1881-1919), Bronisław Brunon Edmund Kirchner (1885-1946), Daniel Konarzewski (1871-1935), Andrzej Kopa (1879-1956), Zygmunt Łakiński (1892-1961), Stefan Szczepan Łukowicz (1894-1941), Gustaw Macewicz (1879-1937), Michał Milewski (1875-1935), Jan (Namysł) 1882-1942), Kazimierz Nieżychoński (1892-1987), Wincenty Odyniec (1865-1952), Zdzisław Orłowski (1892-1982), Aleksander Pajewski (1879-1926), Gustaw Paszkiewicz (1893-1955), Wiktor Pniewski (1891-1974), Leon Prauziński (1895-1940), Kazimierz Raszewski (1864-1941), Franciszek Rataj (1894-1958), Władysław Sczaniecki (1869-1942), Stanisław Sikora (1896-1920), Stanisław Siuda (1880-1945), Julian Stachiewicz (1890-1934), Strehl Władysław (1857-1928), Arnold Szyling (1894-1920), Bernard Śliwiński (1883-1941), Stanisław Taczak (1874-1960), Stanisław Lucjan Thiel (1881-1943), Stanisław Tomiak (1894-1975), Ireneusz Wierzejewski (1881-1930), Wincenty Wierzejewski (1889-1972), Julian Wilkans (1886-1942), Alfons Marian Wojtkielewicz (1885-1940), Jan Wroczyński (1876-1945), Józef Wróblewski (1879-1920), Michał Zabdyr (1880-?), Mateusz Jerzy Zabłocki (1887-1939), Władysław Zakrzewski-Wyskota (1894-1982), Kazimierz Zenkteler (1884-1955).

Od wydania pierwszego numeru rocznika „Wielkopolski Powstaniec” minęło w 2019 roku 25 lat. O jego roli decyduje przede wszystkim zasięg jego oddziaływania, a oddziaływanie to można zmierzyć ilością artykułów i wysokością nakładu. W miarę upływu lat poszerzał się krąg czytelników, obejmując z czasem przedstawicieli różnych warstw i grup społecznych. Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego „Wielkopolskiego Powstańca”, Stefan Bartóg refleksyjnie napisał we wstępie do numeru 25, m. in.: *Minęły wielkie obchody rocznic historycznych o szczególnym znaczeniu dla naszego narodu i państwa: 100. rocznica odzyskania niepodległości i 100. rocznica zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Ważną rolę w tych obchodach odegrało Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego wraz z rodzinami uczestników powstania. Rocznicę obchodziliśmy uroczysto i godnie, jak przystało na ich wyjątkowość, z honorami i dużym szacunkiem dla naszych przodków. Dla nas, działaczy TPPW, ważnymi są jeszcze dwie inne rocznice, oczywiście nie tej rangi co wyżej wymienione, ale znaczące dla*

idei popularyzowania wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim: 30. lecie powstania naszego Towarzystwa i 25. lecie rocznika „Wielkopolski Powstaniec „

W numerze z 2019 roku ukazały się m. in. artykuły: Marka Rezlera *Powstańcze boje cz. 2. Połowa stycznia — połowa lutego 1919 r.*; Tomasza Kościańskiego, *Obchody pierwszej rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*; Bogusława Polaka, Michała Polaka, *Londyńskie obchody Powstania Wielkopolskiego 1963 -1989 (cz. 2)*; Sławomira Łaniewskiego, Wojciecha Zawadzkiego, *Powstanie Wielkopolskie w regionie bydgoskim. Refleksje 100. lat później*; Marka K. Jeleniewskiego *Bydgoszcz w dobie Powstania Wielkopolskiego*; Danuty Waksberg „*Kcynia*” *śpiewaj! Wspomnienie o powstańcach wielkopolskich*; Zbigniewa Pilarczyka *Stanisław Powalisz*

— *harcerz, artysta, człowiek czynu*; Sebastiana Tauera *Bój pod Murowańcem*; Pawła Kuszczynskiego *Setna rocznica Powstania Wielkopolskiego w polskiej prasie*; tegoż *Konferencja o udziale ziemiaństwa w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*; Zdzisława Kościańskiego *Refleksyjnie o nowościach wydawniczych przy okazji 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego*; Wawrzyńca Wierzejewskiego *Skwer Skautów Powstańców Wielkopolskich*; Krzysztofa Czajki „*Nie ma pana nad włana i broni nad lance*”... *O szkolnej grupie rekonstrukcyjnej*; Iwony Kowalskiej *Nadanie imienia Powstańców Wielkopolskich i sztandaru Szkole Podstawowej w Ryczywole*; Karola Przesławskiego *Rada Młodzieżowa Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego*; Piotra Wojtczaka *Obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Wielkopolsce*; Hanny Pietraszko – Berlin *Obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w województwie kujawsko — pomorskim*; Jerzego Przybeckiego *100. lecie Powstania Wielkopolskiego w Oddziale Lubuskim TPPW*; tegoż *Bolesław Wytrykus* i *Miroslawa Grzędowskiego Marian Jakubowicz*.

Na podstawie rodzaju i treści zamieszczonych artykułów trzeba stwierdzić, że „*Wielkopolski Powstaniec*” spełnia swoje zadanie. Jest pomocny w przypominaniu i przybliżaniu dziejów Powstania Wielkopolskiego, zwłaszcza w przypadku mniej znanych faktów, sylwetek powstańców, a także wszystkiego, co w literaturze, sztuce i działaniach społecznych zostało poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu.

„*Słowo syci pamięć*” to tytuł pracy zbiorowej pod redakcją Pawła Kuszczynskiego, wydanej w 2019 roku przez Wydawnictwo Miejskie wraz z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i Oddziałem Związku Literatów Polskich w Poznaniu. Paweł Kuszczynski napisał w niej m. in.: *Wśród wielu różnorodnych dokonań realizowanych przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 dla godnego uczczenia 100. rocznicy zwycięskiego zrywu Wielkopolan było zorganizowanie wspólnie z Poznańskim Oddziałem Związku Literatów Polskich Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Romana Wilkanowicza — poety, uczestnika, nazywanego bardem Powstania Wielkopolskiego. Zgodnie z regulaminem konkurs został poświęcony dziejom, wartościom i tradycji Powstania. (...) Na konkurs nadesłanych zostało 85 prac, w tym 67 wierszy, 17 opowiadań i jedna powieść. Autorami byli doświadczeni adepti sztuki słowa. Liczba nadesłanych utworów może nie jest imponująca, należy jednak mieć na uwadze fakt, że w tym samym czasie organizowane były podobne konkursy przez inne instytucje i — cokolwiek by powiedzieć — z bardzo atrakcyjnymi nagrodami. Należy stwierdzić, że jakość większości nadesłanych na konkurs tekstów była wysoka; zatem można przyjąć, że nie*



ilość, ale jakość zdecydowała o wartości naszego przedsięwzięcia. Potwierdzony został ogólnopolski zasięg konkursu, jego uczestnicy bowiem mieszkają nie tylko w miejscowościach wielkopolskich, ale m. in. także w Krakowie, Nowej Hucie, Płocku, Szczecinie, Wieliczce, Warszawie, Zabrzu. Możemy odczuwać satysfakcję, że konkurs stał się inspiracją twórczą dla podjęcia tematyki Powstania przez autorów. Potwierdza to treść prac konkursowych, ich emocjonalny stosunek do bohaterów Powstania oraz jego znaczenia — nie tylko dla Wielkopolski, ale i dla odrodzonej Rzeczypospolitej. W przekazanych na konkurs tekstach dominującym tematem jest przeżywanie dumy ze zwycięskiego Powstania, które zrealizowało założone cele, a także przesłania i zadania dla wszystkich Polaków wynikające na przyszłość. Warto podkreślić, że tak postrzegają znaczenie Powstania także autorzy najmłodszego pokolenia.

W tej niecodziennej książce znalazły się wyróżnione utwory takich autorów jak: Maksymilian Bart Kozłowski, Hanna Bączkiewicz, Dominik Górny, Aleksandra Helwich, Barbara Kęcińska-Lempka, Michał Lipiecki, Bogdan Nowicki, Anna Piliszewska, Jerzy Piliszewski, Salomea Prauzińska, Andrzej Sikorski, Elżbieta Stankiewicz-Daleszyńska. Ostatnia z wymienionych, nagrodzona autorka przedstawiła powieść „Trzy światy ze zwycięską baranią...”, która prezentuje wysoki poziom prozy artystycznej, barwnie przedstawiającej rzeczywistość powstańczą w Opalenicy i Grodzisku Wielkopolskim.

Obszerna i wartościowa publikacja **Jerzego Pietrzaka „Powstańczy Ostrów w powstańczej Wielkopolsce 1918-1919”** (Ostrów Wielkopolski 2019), zaopatrzona została w przedmowę biskupa Juliana Wojtkowskiego.

Jerzy Pietrzak to historyk, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego, mieszkający w Ostrowie Wielkopolskim. Brał udział w seminariach historyków Powstania Wielkopolskiego prowadzonych przez prof. dr. hab. Zdzisława Grota w Kościannie. Jest autorem publikacji z dziejów Wielkopolski w XIX i XX w. Wiele artykułów adresował do masowego czytelnika, drukowane były w pismach poznańskich i warszawskich oraz w „Gazecie Ostrowskiej”. Ma wiele zasług dla propagowania powstańczej tradycji w południowej Wielkopolsce. Biskup Julian Wojtkowski, syn profesora Andrzeja Wojtkowskiego (1891-1975), historyka oraz powstańca wielkopolskiego, uczestnika poznańskiej odsieczy Lwowa pisze w recenzji: *Książka „Powstańczy Ostrów w powstańczej Wielkopolsce 1918-1919” pozwoliła mi zrozumieć, jak wielkie znaczenie dla udziału w powstaniu miało samokształcenie Towarzystwa Tomasza Zana. Wspomina kolegów swego ojca, wybitnych uczestników Powstania Wielkopolskiego. Na zakończenie przedmowy dodaje, że autor książki „Powstańczy Ostrów w powstańczej Wielkopolsce” powiedział mu, że być może książka jest „za dokładna”, a dalej stwierdza: Tymczasem mój Ojciec zawsze mówił, że praca może być dokładna, albo niedokładna. Nie może być za dokładna! Autor ma charyzmat, o którym na próżno marzył, wybitny poznański mediewista,*

### Słowo syci pamięć

Pokłosie ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Romana Wilkanowicza z okazji 100. rocznicy powstania wielkopolskiego 1918-1919



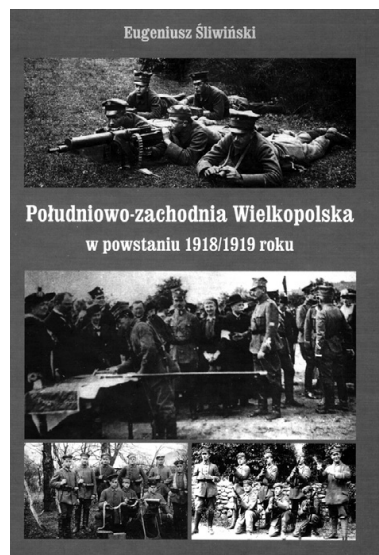
Jerzy Pietrzak

**Powstańczy Ostrów**  
w powstańczej Wielkopolsce  
1918-1919

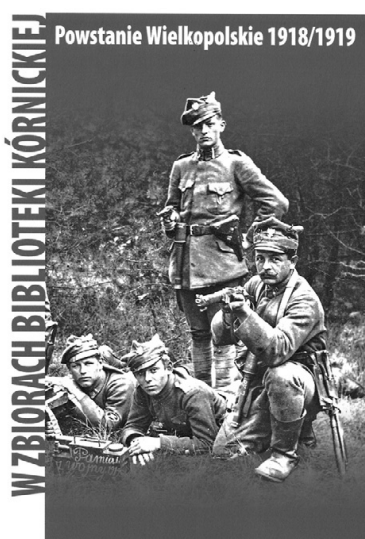
Biblioteka Publiczna im. Stefana Rowińskiego  
w Ostrowie Wielkopolskim

prof. Kazimierz Tymieniecki — napisać „książkę do czytania”. Pisał bardzo mądrze, ale w sposób bardzo trudny dla czytelnika. Prof. Jerzy Pietrzak pisze mądrze, a „Powstańczy Ostrów” czyta się jednym tchem.

Książka Eugeniusza Śliwińskiego „Południowo-zachodnia Wielkopolska w powstaniu 1918/1919 roku” (Leszno 2019) to synteza przybliżająca wydarzenia kluczowe, określające rolę Grupy „Leszno” w procesie odzyskiwania niepodległości. Publikacja wydana przez Archiwum Państwowe w Lesznie składa się z dwóch głównych części. Część pierwsza zawiera sześć rozdziałów. W trzech pierwszych autor opisuje sytuację związaną z narastaniem dążeń narodowyzwoleńczych, sytuację polityczną w zaborze pruskim po wybuchu rewolucji w Niemczech i zawieszeniu działań wojennych oraz rozwój sytuacji w południowo-zachodniej Wielkopolsce do 7 stycznia 1919 roku. Kolejne trzy rozdziały przedstawiają kształtowanie się frontu południowo-zachodniego, zawarcie rozejmu i sytuację na froncie od 28 lutego do 28 czerwca 1919 roku. Część drugą publikacji wypełniają materiały źródłowe (zdjęcia, dokumenty, druki ulotne, muzealia, materiały prasowe) zamieszczone w bogatym wyborze. Ponadto książka zawiera bibliografię i indeks osobowy.



Dużą wartość mają publikacje Biblioteki Kórnickiej. „Powstanie wielkopolskie 1918/1919 w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (antologia dla celów dydaktycznych, oświatowych i edukacyjnych). T. I (Kórnik 2019) – ze słowem wstępnym Andrzeja Dudy, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; wybór i opracowanie Łukasz Jastrząb – zawiera opracowania popularnonaukowe: Ignacego Andrzejewskiego *Południowo-Zachodnia Wielkopolska w Powstaniu 1918/19*, tegoż T zw. *Komisja Wojskowa w Poznaniu w dobie przygotowań do Powstania Wielkopolskiego 1918/19*, tegoż *Wstępna organizacja Frontu Południowo-zachodniego w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19*. (Sukces organizacyjny ośrodków myśli wojskowej Gostynia, Kościana i Śmigła), tegoż *Zbrojna inicjatywa Drużyn Skautowych Południowo-Zachodniej Wielkopolski w Powstaniu 1918/19* i Kazimierza Krawiarza *Udział kompanii kórnickiej w powstaniu wielkopolskim*, a także wspomnienia: Stanisława Adamskiego *Sprawy niepodległości polskiej (fragm.)*, Franciszka Andrzejewskiego *Wspomnienia mego życia (fragm.)*, Ignacego Andrzejewskiego *Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego 1918/19 na froncie „Grupy Leszno” (fragm.)*, Henryk Bartoszk *Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r.*, Tadeusza Bednarskiego *Wspomnienia z udziału w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19 r.*, Marii Bociąńskiej-Radomskiej *Garść wspomnień z Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r. na odcinku pleszewskim*, Walentego Brylczaka *Życiorys i moje pamiętniki i wspomnienia (fragm.)*, Franciszka Chojnackiego *Wspomnienia z Buku (fragm.)*, Antoniego Ciszaka *Wspomnienia na konkurs Okręgowej Komisji Historycznej w Poznaniu w związku z 50-leciem Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r.*, Józefy Frach (z d. Skrzypczak) *Dopis do Pamiętnika Józefy Frachowej przed i podczas Powstania Wielkopolskiego*, Leona Gili *Pamiętnik Powstania Wielkopolskiego*



skiego, Państwa Polskiego z pod zaboru niemieckiego r. 1918-19, Wincentego Grześkowiaka *Powstanie Wielkopolskie jak je widziałem i mój udział w walkach powstańczych 1918/19 r.*, Bohdana Hulewicza *Przygotowanie Powstania Wielkopolskiego na tle wypadków dziejowych kłęski Niemiec w listopadzie 1918 r. (fragm.)*, Piotra Jankowskiego *Wspomnienia*, Wojciecha Jasiczka *Wspomnienia z okresu Powstania Wielkopolskiego*, Stanisława Nogaja *Pamiętnik powstańca wielkopolskiego*, tegoż *Pierwsze strzały w dniu 27 grudnia 1918 r.*, tegoż [*Wspomnienia*] (2), Henryka Śniegockiego *Wspomnienia*, Feliksa Tylmana *Moje wspomnienia wielkopolskie*, Jana Urbanowskiego *Moje wspomnienia z tamtych dni zbrojnego zrywu i entuzjazmu. Udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 r.*, Zygmunta Walkowskiego [*Wspomnienia*], Mariana Waltera *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919*, Franciszka Wilczka *Udział w Powstaniu Wielkopolskim*, Zygmunta Wieliczki [*Komentarz do*] *wspomnień Bohdana Hulewicza pt. Wielki wczoraj w małym kręgu*, Kazimierza Witkowskiego *Wspomnienia*, Wacława Wojteiry *Moje żołnierskie drogi (fragm.)*, Ignacego Wołyńskiego *Opis o udziale w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919* i Antoniego Zawiasy *Wspomnienia z udziału w Powstaniu Wielkopolskim w Rogoźnie i okolicznym rejonie*. Ponadto w tomie pierwszym zawarto: indeksy geograficzny i osobowy, ikonografię oraz spis fotografii.

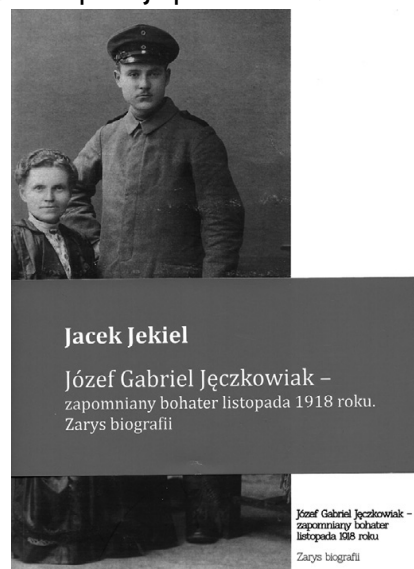
**Powstanie wielkopolskie 1918/1919 w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (antologia dla celów dydaktycznych, oświatowych i edukacyjnych. T. II (Kórnik 2019) – ze słowem wstępnym Andrzeja Dudy, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wybór i opracowanie Łukasz Jastrząb – zawiera opracowania:** Ignacego Andrzejewskiego *Wymowa faktów historycznych z wstępnej fazy Powstania Wielkopolskiego 1918/19*, tegoż *Zniekształcenie prawdy w historii Powstania Wielkopolskiego 1918/19 na terenie Kościana*, Ryszarda Badonia *Udział Powiatu Szamotulskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 (fragm.)*, Kazimierza Bartosza *Duszniki pod zaborem pruskim, Powstanie Wielkopolskie (fragm.)*, Janiny Chmielewskiej *Udział powiatu chodzieskiego w Powstaniu Wielkopolskim w latach 1918-1919 r. (fragm.)*, Danuty Cyganek *Udział powiatu i miasta Gniezna w Powstaniu Wielkopolskim (fragm.)*, Czesławy Donderskiej *Odcinek Zbąszyński w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 (fragm.)*, Bolesława Garbarczyka *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 na terenie powiatu chodzieskiego (fragm.)*, Janiny Gogulskiej *Pleszew i okolica w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 roku (fragm.)*, Stanisława Grajewskiego *Fragmety walk o Kąkolewo w r. 1918-1919*, tegoż *Kronika Kąkolewa (fragm.)*, Stanisława Hahna *Walki na terenie powiatu leszczyńskiego w okresie Powstania Wielkopolskiego w latach 1918-1919*, Antoniego Janickiego *Udział Ostrowa w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 (fragm.)*, Franciszka Jańczaka *Udział Pogorzeli w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 r.*, Stanisława Kaczmarka *Kazimierz Meller. Opis Powstania Wielkopolskiego 1918 1919 r. w dzielnicy Łazarz — Górczyn (obecny Grunwald)*, Krystyny Kalkowskiej *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 na terenie Budzynia*, Stanisława Kępy *Krotoszyn w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 r. (fragm.)*, Haliny Kolanowskiej *Szkice z przeszłości Czerniejewa (fragm.)*, Stefana Szemczaka *Udział Pakości w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 (fragm.)*, Stanisława Tomaszewskiego *Udział powiatu śremskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 r. (fragm.)*, Edmunda Węclawskiego *Skauting w Powstaniu Wielkopolskim, Romana Wleklego Kronika Powstania Wlkp. we Włoszakowicach 1919 r.* Ponadto znajdują się w nim: aneks; podział organizacyjny „Grupy Leszno”; imienny wykaz powstańców 12. Pułku Strzelców Wielkopolskich poległych w obronie ojczyzny; zestawienie członków kościańskiej Rezerwy Skautowej z 29. XII. 1918 r.; spis uczestników walk w okolicy Budzynia; spis uczestników kompanii pogorzelskiej, baonu koźmińskiego, organizowanej z powstańców wielkopolskich z Pogorzeli i Głuchowa, którzy 1. II. 1919 r. wyruszyli na front; lista poległych i zmarłych z ran w 1919 r. z Pogorzeli; spis powstańców odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym w Pogorzeli w dniu 19.1.1958 r.; spis

2 Kompanii Batalionu Śremskiego; lista powstańców kompanii pakoskiej biorących udział w walkach w latach 1918-1919; wykaz uczestników kompanii pakoskiej biorących udział w walkach o Inowrocław, Łabiszyn, Kcynię, Lipę i Jaktorowo w latach 1918-1919; lista pracowników kuchni i szpitala wojskowego w Pakości; Anny Prus-Głowackiej *Służba sanitarna w Powstaniu Wielkopolskim (fragm.)*; wykaz powstańców z Kcyni i okolicy; spis powstańców kompanii bukowskiej, którzy brali udział w walkach pod Zbąszyniem (wg spisu koła ZBoWiD w Buku z dnia 8. III. 1960 r.), a także: indeks geograficzny; indeks osobowy; ikonografię; spis fotografii. Większość zamieszczonych w obu tomach materiałów jest publikowana po raz pierwszy. W znajdujących się w nich wspomnieniach i opracowaniach można znaleźć dużo nieznanych dotychczas faktów z różnych obszarów Powstania Wielkopolskiego. W obydwu tomach zawarto w szczególności obfity wybór opracowań Ignacego Andrzejewskiego (skauta, powstańca i historyka powstania) oraz innych uczestników Powstania Wielkopolskiego. Ponadto znajdują się tu prace dyplomowe (ich fragmenty) napisane pod kierunkiem dra Ludwika Gomolca. Pozycje te – pomimo obciążenia czasem powstania relacji i opracowań – stanowić będą niewątpliwie pasjonującą lekturą, nie tylko dla znawców, czy miłośników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

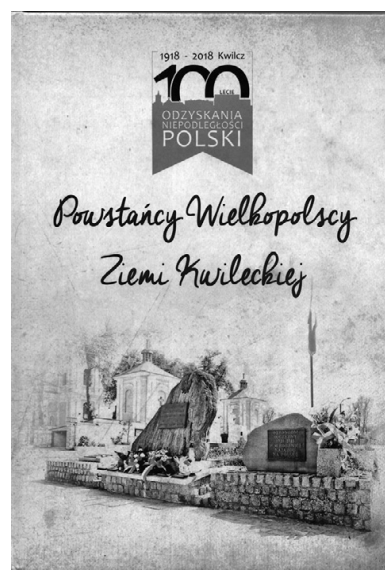
Publikacja Muzeum Regionalnego w Jarocinie **Od „Jedności” do niepodległości: wspomnienia powstańców wielkopolskich z Ziemi Jarocińskiej** (Zespół Redakcyjny: Ilona Kaczmarek, Renata Królak, Sebastian Pluta; Jarocin 2019) zawiera wspomnienia takich autorów jak: Ignacy Adamczewski (*Jak oswobodzono Jarocin*), Józef Bartkowiak (*Wspomnienia powstańca z roku 1918/19*), Euzebiusz Basiński (*Garść uwag o Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 r. w Jarocinie*), Jan Bendlewicz (*Historia powstania pierwszego wojskowego oddziału polskiego pod zaborem pruskim*), Franciszek Błaszczyk (*Relacja z Powstania Wielkopolskiego*), Ignacy Błaszczyk (*Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego 18/19*), Józef Borecki (*Jak przygotowywano powstanie w Jarocinie*), Jan Dymny (*Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*), Stanisław Frajer (*Z pamiętnika powstańca Stanisława Frajera*), Marceli Hildebrandt (*Z pamiętnika historii Powstania 1918/19 r. w Jarocinie*), Michał Hybiak (*Echa berlińskiej rewolucji w Jarocinie*), Stanisław Jasielski (*Z moich wspomnień*), Franciszek Kaczmarek (*Moje wspomnienia*), Jan Klarzyński (*I batalion jarocińskiego pułku pod Nakłem, Mroczą i Ślesinem*), Jan Klimek (*Mój udział w Powstaniu Wielkopolskim w oddziałach jarocińskich*), Hipolit Kończak (*Zajęcie Nakła, Grzmią pod Mroczą armaty, Dwudniowa walka pod Ślesinem...*), Stanisław Krystofiak (*Atak na Rawicz*), tenże (*Epizod walk pod Szubinem*), Tomasz Kurzawski (*Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*), Jan Maćkowiak (*Fragment z powstania*), Aleksander Majchrzak (*Relacja uczestnika powstania 1918/19*), Zbigniew Ostroń-Gorzeński (*Powstanie w Jarocinie 1918 r.*), Czesław Pawłowski (*Relacja z Powstania Wielkopolskiego*), Antoni Pawuła (*Mój udział w Powstaniu Wielkopolskim*), Czesław Purol (*Moje wojowanie*), Wojciech Eabczewski (*Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*), Wincenty Kasiński (*Zyciorys — opis z historii powstania*), Romuald Świtalski (*Relacja z udziału w walkach o uwolnienie Jarocina spod władzy niemieckich zaborców*), Michał Walczak (*Relacja uczestnika powstania 1918/19*), Marcin Wojtkowiak (*Moje wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*); Kazimierz Zeidler (*Wspomnienia z 1918/19 z okresu Powstania Wielkopolskiego*).

Większość znajdujących się w książce relacji jest publikowana po raz pierwszy. Relacja Jana Bendlewicza, dotycząca konspiracji w Jarocinie, spisana została jeszcze w 1919 roku. Kilkanaście wspomnień zostało spisanych w okresie międzywojennym. Najliczniejsze są relacje powojenne, zgromadzone przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

„Józef Gabriel Jęczkowiak – zapomniany bohater listopada 1918 roku. Zarys biografii” Jacek Jekiela (Szczecin 2019) – to niewielka książka, wydana przez Muzeum Narodowe w Szczecinie, pokazująca 68. letnie życie Józefa Gabriela Jęczkowiaka, który przeżył je z intensywnością bohaterów filmów sensacyjnych. Skauting, konspiracja peowiacka, służba wojskowa już w odrodzonej Polsce – to była naturalna konsekwencja wyboru, którego dokonał w 1913 roku. Był tytanem pracy, m. in. podczas prac przy tworzeniu konspiracji polskiej w armii niemieckiej garnizonu warszawskiego w listopadzie 1918 roku. Wraz ze swoimi braćmi walczył w Powstaniu Wielkopolskim, w 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich. Wiosną 1919 roku wyruszył na odsiecz Lwowa. Brał udział w zabezpieczaniu granicy przed niemieckimi próbami naruszenia porozumień rezejmowych. Zajmował się sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa wojska, co zaowocowało nadaniem mu – w wieku 21 lat – szlifów oficerskich.



„Powstańcy wielkopolscy Ziemi Kwileckiej: wydawnictwo jubileuszowe. Zebrali i opracowali Monika Pestka-Lehmann, Marcin Lehmann; współpraca Joanna Domańska, Katarzyna Piątek, Justyna Szeligowska. (Kwilcz 2019) – to zbiorowy portret powstańców wywodzących się z Ziemi Kwileckiej. Tworząc listę powstańców, umieszczono na niej osoby urodzone na Ziemi Kwileckiej, które tutaj zginęły lub zmarły, mieszkały, pracowały lub działały w organizacjach zrzeszających powstańców. W ten sposób udało się zebrać informacje o ponad 250 powstańcach związanych z gminą Kwilcz. Ich biogramy są różnej długości, uzależnionymi od ilości materiałów, zdjęć i pozyskanych wiadomości. Głównym źródłem informacji były dokumenty zgromadzone w Archiwum Państwowym w Poznaniu, zawierające spisy walczących na froncie zachodnim Powstania Wielkopolskiego i listy poległych oraz dane o zweryfikowanych powstańcach oraz członkach organizacji zrzeszających weteranów powstań. Cennym źródłem były także raporty dotyczące powstańców odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, opublikowane w ramach projektu Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”. Sporo informacji zawierały dokumenty udostępnione przez kwileckie koło Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Część informacji pochodzi z zachowanych relacji powstańców, a także ze wspomnień i pamiątek udostępnionych przez ich potomków.



Niewątpliwie wartościową literaturę przyczynkarską stanowią publikacje: „Szlak walk powstańców wielkopolskich o Rawicz” (redakcja tekstu Marta Hamielec, na podstawie opracowania Waleriana Buzwały) – publikacja wydana w 2018 roku przez Muzeum Ziemi Rawickiej i sfinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017-2022 oraz „150. urodziny druha komendanta mjr. Zbigniewa hr. Ostroróg-Gorzeńskiego” (Katalog widowiska) – publikacja wydana w 2019 roku przez Muzeum Regionalne w Jarocinie, na podstawie której

można poznać fakty z życia Zbigniewa hr. Ostroróg-Gorzeńskiego, którego 150. rocznica urodzin minęła 15 lutego 2019 roku. Z kolei dzień później, 16 lutego, minęło 100 lat od ustanowienia rozejmu w Trewirze – formalnego zakończenia Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Z uwagi na to, że wydarzenia militarne, które równo 100 lat temu miały miejsce w Wielkopolsce, znalazły swoje miejsce w podręcznikach historii, ale jak dotąd rzadko pojawiały się jako motyw w sferze popkultury, podjęto w Jarocinie próbę połączenia elementów biesiadnych z faktami historycznymi – tak, aby bawić ucząc i uczyć bawiąc. Wielka to zasługa Tomasza Jankowskiego, który stworzył dynamiczne widowisko wzbogacone o popularne utwory muzyczne.

Warta odnotowania jest książka Marcina Cybulskiego „Działania bojowe na odcinku Budzyń – Chodzież podczas Powstania Wielkopolskiego” (Poznań-Budzyń 2019). Jest to kolejna – po książce Ewy Kabat „Budzyń i jego mieszkańcy” (Budzyń 2018), przedstawiającej losy powstańców wielkopolskich – praca dotycząca powstańczego Budzyna. Tym razem ukazano działania bojowe na odcinku Budzyń-Chodzież w okresie od stycznia do lutego 1919 roku. Autor postawił sobie za cel przedstawienie przebiegu działań zbrojnych w okolicach Budzyna i Chodzieży, umieszczając je na tle innych wydarzeń w Wielkopolsce. Podjął też próbę udowodnienia, że działania zbrojne prowadzone przez powstańców w rejonie Budzyna były kluczowe dla powodzenia Powstania Wielkopolskiego, gdyż powstrzymały one niemieckie natarcie. Sam Budzyń był głównym punktem oporu na lewym skrzydle frontu północnego i walnie przyczynił się do zwycięstwa.

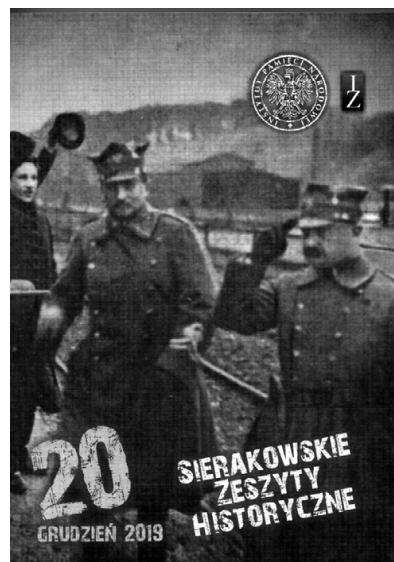


Przypadająca w styczniu 2020 roku setna rocznica powrotu Międzychodu w granice odradzającej się Rzeczypospolitej, stała się głównym motywem opracowania i wydania jubileuszowego numeru „Sierakowskich Zeszytów Historycznych”. „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” tom 20 (Sieraków – grudzień 2019) poświęcony jest Powstaniu Wielkopolskiemu na odcinku działań I Batalionu Frontu Zachodniego w latach 1918-1919. Jest on owocem mozolnych prac naukowo-badawczych historyków i regionalistów na przestrzeni co najmniej 40 lat. Ta cenna pozycja wydawnicza zawiera wiele unikalnych tekstów i materiału ikonograficznego. Zawarto w nim artykuły dotyczące zmagania o ostateczny przebieg granicy zachodniej II RP: Jarosława T. Łożyńskiego *Załoga Ławicka — najsukuteczniejsze ogniwo obrony Ziemi Sierakowskiej podczas Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*; Jana Rożka *Kompania „Rożek”, Zygmunt Wieliczka, Zmagania dyplomatyczne o przebieg granicy polsko-niemieckiej w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*; Zdzisława Kościańskiego *Dzieje 2. Pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszego 16. Pułku Ułanów Wielkopolskich im. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera) — w setnym roku jego sformowania w bojach Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*; Antoniego Taczanowskiego *Międzychód w dniach 17-19 stycznia 1920 roku*. Z kolei w części dotyczącej wspomnień o wybitnych, a zapomnianych mieszkańcach Ziemi Sierakowskiej, zamieszczone zostały artykuły: Aleksandry Pietrowicz *Przyczynek do dziejów pewnej przyjaźni: Feliks Soboczyński ps. „Turski”*; Teofila Lorkiewicza ps. „Sosnowski” *Szef leśnictwa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce*; Janiny Lewandowskiej z d. Śliwińskiej *Powstanie wielkopolskie mam w genach*.

W części biograficznej zawarto biogramy organizatorów i dowódców powstania: Józefa



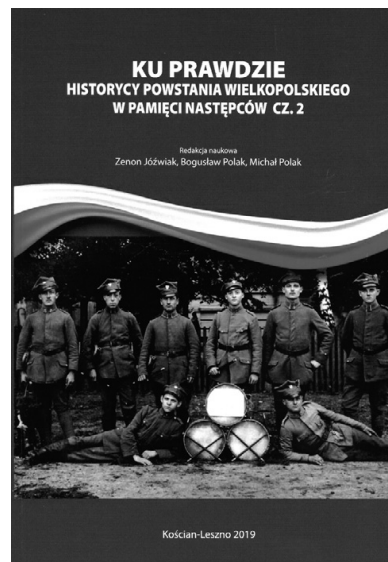
Biniasia (1888-1940), Konstantego Kazimierza Chłapowskiego (1883-1939), Antoniego Dudarskiego (1881-1942), Gabryela Józefa Formanowicza (1885-1970), Stanisława Bolesława Frydera (1887-1920), Ludwika Gromadeckiego (1872-1931), Wincentego Jędrzejczaka (1872-1940), Czesława Krzysztofa Konwerskiego (1896-1959), Adama Stefana Kowalczyka (1896-1978), Michała Milewskiego (1875-1935), Maksymiliana Minkwitza (1876-1945), Wincentego Nowaczyńskiego (1883-1940), Romana Panewicza (1874-1945), Mariana Poprawskiego (1885-1940), Jana Rożka Jan (1886-1940), Napoleona h. Pobóg Rutkowskiego (1868-1931), Aleksandra Schranta (Szranta) (1878-1951), Adolfa Stańko (1883-1939), Mariana Szumana (1865-1930), Stanisława Bolesława Szymendery (1890-1923), Walentego Trzybińskiego (Trybińskiego) (1885-1945), Nepomucena Wołyńskiego (1879-1948), Kazimierza Zenktelea (1884-1955) i Stanisława Ziętkiewicza (1868-1946). W dziale „Aby pamięć przetrwała” ukazały się interesujące artykuły: Pawła Andersa *Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim* i Jarosława Łuczaka *Organizacje kombatanckie uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w historiografii okresu międzywojennego*. Ponadto w tomie 20 znalazły się kronikarskie zapisy dotyczące uroczystości patriotycznych związanych z obchodami 100-lecia Powstania Wielkopolskiego na odcinku I Batalionu Frontu Zachodniego – odświeżeniu „Pomnika pamięci” w Skwierzynie; pośmiertnego mianowania Wincentego Nowaczyńskiego (1883-1940) na stopień generała brygady przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę; upamiętnienia 100-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego w powiecie międzychodzkiem; prezentacji „Sierakowskich Zeszytów Historycznych” w warszawskim Belwederze; oznaczenia grobów powstańców w Mościejewie okolicznościowymi tabliczkami; powiatowych obchodów 100-lecia Powstania Wielkopolskiego w Kwilczu i Sierakowie; odświeżeniu obelisku upamiętniającego gen. bryg. Wincentego Nowaczyńskiego w Kamionnej; audycji historycznej w TVP 3; oddania czci poległym konfederatom w Popowie; nadania imienia Komendzie Wojewódzkiej we Wrocławiu; wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Międzychodzie. Dodać należy, że tematyce powstańczej poświęcone zostały również „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” nry 14-19.



**Kronika Wielkopolski nr 1/2 (173) ROK 2020** opublikowała m. in. artykuły: Zbigniewa Pilarczyka *100 lat szkolnictwa wyższego w Poznaniu*; Adama Podsiadły *Śremianin profesor Stanisław Zwierzchowski i jego zasługi dla niepodległej Polski*; Eugeniusza Śliwińskiego *W 100-lecie powrotu Leszna i Rawicza do Polski*; Antoniego Taczanowskiego *Styczeń 1920. Wydarzenia — Problemy — Opinie*; Marcina Moeglicha *Generał Józef Dowbor-Muśnicki i „jego” wojska w Wągrowcu*; Artura Boińskiego *Wielkopolanie świętowali niepodległość*; Jarosława T. Łożyńskiego *Głaz pamięci Konstantego Chłapowskiego w Mościejewie*; Wawrzyńca Wierzejewskiego *Powrót pułkownika Wincentego Wierzejewskiego do Ojczyzny*; Artura Boińskiego *Powstanie dumą i chlubą Wielkopolan* i Sebastiana Chosińskiego *Gminne obchody 101. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Odświeżenie pamiątkowego głazu w Łeknie*. Artykuł Wawrzyńca Wierzejewskiego *Powrót pułkownika Wincentego Wierzejewskiego do Ojczyzny* zawiera opis uroczystego pochówku, 18 grudnia 2019 roku na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu, prochów powstańca wielkopolskiego i współtwórcy wielkopolskiego harcerstwa – pułkownika Wincentego Wierzejewskiego oraz jego małżonki Wini-

fred Mary Wierzejewskiej z domu Powell. Był on rezultatem wieloletnich starań Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i członków rodziny. Z tej też okazji ukazało się III wydanie książki Szymona Dąbrowskiego „Wincenty Wierzejewski: działaj, twórz i nie bój się życia” (Poznań 2019).

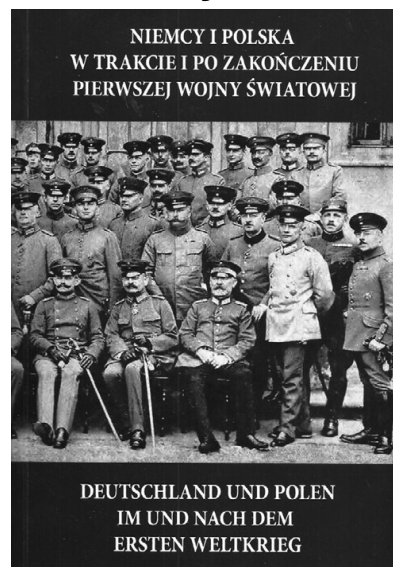
„Ku prawdzie. Historycy Powstania Wielkopolskiego w pamięci następców”. Część 2. – to pozycja zawierająca materiały z XIX Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Kościanie w dniu 20 marca 2018 roku, wydana pod redakcją naukową Zenona Józwiaka, Bogusława Polaka i Michała Polaka (Kościan – Leszno 2019). Na XVII Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego, które odbyło się w Kościanie 18 lutego 2014 roku przypomniano dorobek historyków II Rzeczypospolitej. W podsumowaniu obrad, jednym z postulatów badawczych było przypomnienie sylwetek historyków powstania. Pierwsze (XVIII) seminarium poświęcone historykom odbyło się 20 lutego 2015 roku w Kościanie. Przedstawiono wtedy sylwetki: Zygmunta Wieliczki, Zdzisława Grota, Tadeusza Grygiera, Tadeusza Jabłońskiego, Zygmunta Wygockiego, Włodzimierza Lewan-dowskiego, Jana Tomaszewskiego, Ludwika Gomolca, Antoniego Czubińskiego, Benona Miskiewicza, Jana Basińskiego, Ignacego Andrzejewskiego i Stefana Jellenty. Materiały z tego seminarium zostały opublikowane w wydawnictwie „Ku prawdzie. Historycy powstania wielkopolskiego w pamięci następców”, red.: Z. Józwiak, B. Polak, M. Polak (Kościan-Leszno 2015).



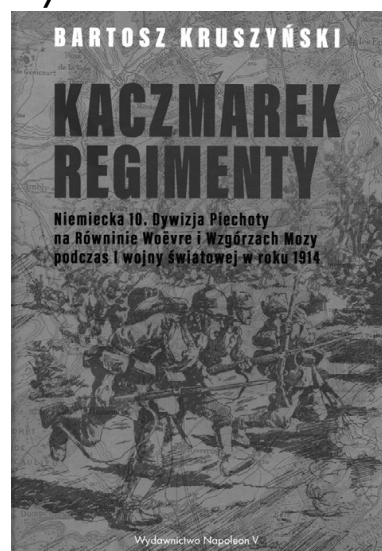
Z kolei prezentowana tutaj publikacja podsumowuje wyniki XIX Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, które odbyło się 20 marca 2018 roku w Kościanie, z inicjatywy Burmistrza Kościana, Starosty Kościańskiego oraz Wójta Gminy Kościan. Tematem obrad był dorobek kolejnych wybitnych historyków Powstania Wielkopolskiego. W publikacji zamieszczono referaty: Bogusława Polaka *Prof. Bernard Piotrowski (1939-2015)*; Janusza Karwata *Prof. Stanisław Nawrocki (1925-2000)*; Michała Polaka *Płk dr Wacław Ryzewski (1925-1996)*; Waldemara Handke *Dr Władysław Purczyński — wągrowiecki historyk powstania wielkopolskiego*; Wawrzyńca Wierzejewskiego *Płk Wincenty Wierzejewski (1889-1972)*; Zdzisława Kościańskiego *Historycy odcinka wolsztyńskiego: płk Stanisław Siuda, płk Stanisław Tomiak, ppłk Kazimierz Szcześniak*; Kamili Czechowskiej *Regionaliści z terenu północno-wschodniej Wielkopolski i ich publikacje na temat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*; Jakuba Staszaka *Jarocińskie środowisko badaczy Powstania Wielkopolskiego w okresie międzywojennym* i Dariusza Krama *Miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego w Kościanie*.

„Niemcy i Polska w trakcie i po zakończeniu pierwszej wojny światowej” („*Deutschland und Polen im und nach dem ersten weltkrieg*” pod redakcją Martina Bernd, Bożeny Górczyńskiej-Przybyłowicz, Moniki Jania-Szczechowiak i Fryderyka Mudzo (Seria: Publikacje Instytutu Historii, nr 178; Poznań 2019) – to zbiór prac będący owocem dwóch polsko-niemieckich konferencji naukowych. Temat pierwszej z nich, która odbyła się od 23 do 27 czerwca 2016 r. w Karwicy Mazurskiej i w Poznaniu, brzmiał „Zapomniana Generalna Gubernia – Niemcy i Polska w czasie pierwszej wojny światowej”. Drugą, która miała miejsce na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w dniach 22-23 czerwca 2018 roku, poświęcono zagadnieniu: „*Korytarz*”. Wytyczanie granicy polsko-nie-

mieckiej w latach 1918-1920. W publikacji tej znalazły się następujące artykuły: Tomasz Schramm *Ziemie polskie w przededniu pierwszej wojny światowej*; Ryszard Kaczmarek *Niemiecka polityka okupacyjna w miastach Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego 1915-1918*; Katarzyna Grysińska-Jarmuła *Polskie elity polityczne a władze okupacyjne. Pomiędzy uwiedzeniem, współpracą i odmową (Hrabia Hutten-Czapski)*; Bożena Górczyńska-Przybyłowicz, Waldemar Karolczak *Życie codzienne w Poznaniu w latach 1914-1918*; Mirosław Węcki *Rola Wojciecha Korfantego: od przemówienia w Reichstagu 25 października 1918 roku do podpisania traktatu wersalskiego*; Piotr Okulewicz *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*; Przemysław Hauser *Niemcy wobec perspektywy utraty Prus Zachodnich od października 1918 roku do czerwca 1919 roku*; Marcin Przegiętka *Problem „korytarza” i propozycje jego rozwiązania w stosunkach polsko-niemieckich w okresie międzywojennym*; Bolesław Hajduk *Relacje gospodarcze gdańsko-niemieckie i gdańsko-polskie w latach 1918-1920*; Andrzej Sakson *Plebiscyt z 1920 roku na Mazurach, Warmii i Powiślu*; Dietmar Neutatz *Panowanie rosyjskie w Polsce przed pierwszą wojną światową*; Heinrich Schwendemann *Kwestia polska jako problem sporny pomiędzy sojusznikami. Rozwiązanie austriacko-polskie versus państwo buforowe pod panowaniem niemieckim*; Martin Faber *Pomiędzy darwinizmem społecznym a sprawiedliwością. Postawa Dmowskiego i Paderewskiego wobec odrodzenia Polski*; Jorn Leonhard *Paryż 1919. Państwo polskie i status Niemiec*; Bernd Martin *Der Oststaat (Państwo Wschodnie). Alternatywa?*; Arkadiusz Stempin *W stronę sojuszu polsko-niemieckiego — polityka generalnego gubernatora Warszawy Hansa Hartwiga von Beselera w latach wojny 1915-1918*; Jens Boysen *Życie codzienne w Warszawie 1915-1918*; Frank M. Schuster *Zatarte granice. Pogromy antyżydowskie w latach 1914-1914 i 1918-1920*; Johanna Bichlmaier *„Polacy strzelają tu prawie każdej nocy. Zaskakujące warunki?”. Codzienność i narodowy stan wyjątkowy na terenie Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie*; Ralf Meindl *Tannenberg, sierpień 1914. Największa bitwa I wojny światowej i jej percepcja*. Pozycja ta stanowi niewątpliwie znaczący element polskiej i niemieckiej historiografii. Należy ocalać wartości i faktografię, choćby i przez wiedzę polemiczną.



„Kaczmarek regimenty. Niemiecka 10. Dywizja Piechoty na Równinie Wo‘vre i Wzgórzach Mozy podczas I wojny światowej” Bartosza Kruszyńskiego (Oświęcim 2019) – to publikacja stanowiąca pod względem merytorycznym kontynuację wydanej przez profesora Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu Bartosza Kruszyńskiego, książki „Kaczmarek-Regimenty. Niemiecka 10. Dywizja Piechoty podczas fazy wstępnej I wojny światowej w roku 1914” (Poznań 2018). Działania poznańskiej 10. Dywizji Piechoty na froncie zachodnim I wojny światowej, od września do grudnia 1914 roku, znacznie odbiegały swoim charakterem od tych z pierwszego miesiąca wojny. Za jeden z głównych celów badawczych autor obrał odtworzenie operacji tego związku taktycznego w wymienionym wyżej przedziale czasowym. Pułki niemieckiej 10. Dywizji Pie-



choty, potocznie nazywane „Kaczmarek-Regimentami”, prezentowały wysoki poziom wyszkolenia oraz niezawodność w boju. Wg szacunków Polacy stanowili 50% stanu tego związku taktycznego. Wielu z nich znalazło się później w oddziałach powstańczych i Wojskach Wielkopolskich.

**Wielkopolskie Muzeum Wojskowe 1919-2019. Katalog wystawy:** 27 października 2019 -16 maja 2020. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu. Koncepcja i scenariusz: Jarosław Łuczak, Alina Sokołowska, Anna Szukalska-Kuś. Kuratorzy: Jarosław Łuczak, Alina Sokołowska, Anna Szukalska-Kuś. Aranżacja: Jarosław Łuczak, Alina Sokołowska, Anna Szukalska-Kuś. Asystent: Leszek Rościszewski, Wojciech Lorek, Jędrzej Oksza-Płaczkowski. Realizacja: pracownicy Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego pod kierownictwem Henryka Ignysia. Wprowadzenie do katalogu: Jarosław Łuczak. Teksty: Wojciech Lorek, Jarosław Łuczak, Leszek Rościszewski, Alina Sokołowska, Anna Szukalska-Kuś. Wybór ilustracji: Anna Szukalska-Kuś. Redakcja wydawnicza: Magdalena Knapowska-Niziołek. Wystawa i jej katalog uświetniły setną rocznicę uroczystego otwarcia Muzeum, którego dzieje związane są z pamiętnymi wydarzeniami Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i które jest dzisiaj jedyną istniejącą instytucją, wywodzącą się wprost z Wojsk Wielkopolskich. Do 1939 roku Muzeum zgromadziło kilkadziesiąt tysięcy obiektów i było – obok Muzeum Wojska w Warszawie – drugą w kraju instytucją o profilu historyczno-wojskowym. Muzeum zostało reaktywowane jako oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu, w oparciu o znajdującą się w nim kolekcję militariów. Pomocy udzieliło też Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie – 22 lutego 1963 r. W katalogu wystawy zaprezentowano wybrane muzealia, pochodzące ze zbiorów zgromadzonych w trzech działach merytorycznych Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego: Dziale Broni, Dziale Mundurów i Znaków Wojskowych oraz Dziale Dokumentacji Historycznej.

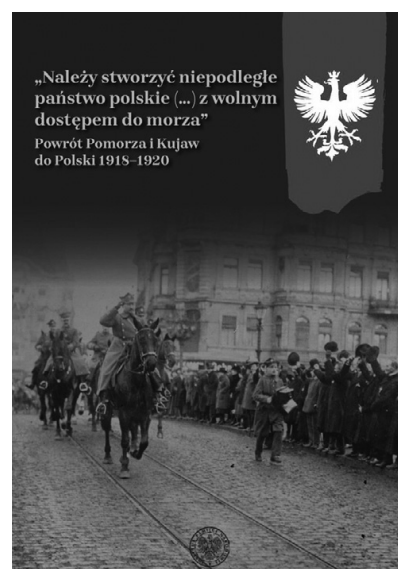


„**Wierni Tradycji. 30. lecie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919**” – to płyta CD, na której o przeszłości i dniu dzisiejszym Towarzystwa mówią: Stefan Bartóg, Kamil Hypki, Zdzisław Kościański, Tadeusz Musiał, Piotr Warchalewski, Wawrzyniec Wierzejewski i Piotr Wojtczak. Wydana została przez Radio Zachód i Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu w 2020 roku.

W książce „**Poznaj Poznań ... do niepodległości**” Grażyna Wrońska, pisząc o Wielkopolsce dziewiętnastego i początku dwudziestego wieku, w nieco przewrotny sposób zmusza czytelnika do zastanowienia się nad tym, co właściwie czcimy, obchodząc kolejne rocznice odzyskania niepodległości: *Czy samą tę chwilę, czy również wszystkie działania i postawy ludzi, które do nich doprowadziły. Dlatego też jej książka opowiada o drodze: o perypetiach polskość pod pruskimi, a potem niemieckimi rządami, o dziesiątkach lat oporu wobec zaborcy oraz o rozwadze i organicznej pracy Wielkopolan, które doprowadziły do decydującego czynu zbrojnego w najbardziej dogodnym historycznie momencie. My, Poznańczycy, jak zwykliśmy mówić o sobie w ważnych momentach — mieliśmy inną niż Warszawa czy Kraków drogę do niepodległości. Wciąż jeszcze mało*

znaną i chyba dlatego szerzej niedocenianą. Co jednak dziwniejsze, również u nas — choć widać postęp w ostatnich latach — ta wiedza jest niewystarczająca. A przecież śmiało możemy na sztandarach wypisać słowa dumne, prawdziwe i — co najważniejsze — skutecznie prowadzące do celu, jakim była NIEPODLEGŁOŚĆ. Nasza poznańska historia wcale nie jest mniej ciekawa, mniej bohaterska i porywająca niż ta bardziej znana, dominująca w podręcznikach, warszawsko-galicyska. Przez ponad sto lat mieliśmy przeciw sobie dobrze zorganizowane, bogate, nowoczesne państwo, które różnymi sposobami — raz łagodniej, częściej sankcjami — usiłowało zrobić z nas niemieckich Polaków. A my się nie dawaliśmy. Owszem, pomagaliśmy w walce naszym braciom zza kordonu, na dźwięk powstańczej pobudki.

W 2020 roku ukazały się publikacje związane tematycznie z powrotem do Macierzy ziem, których nie udało się zająć w wyniku Powstania Wielkopolskiego, a przyznanych Polsce na konferencji pokojowej w 1919 roku. Jest to m. in. to album Kamili Churskiej-Wołoszczak i Barbary Męczykowskiej „Należy stworzyć niepodległe państwo polskie (...) z wolnym dostępem do morza”. Powrót Pomorza i Kujaw do Polski 1918-1920 (Gdańsk -Bydgoszcz 2020). Publikacja jest rozszerzoną wersją materiałów przedstawionych na wystawie (16 paneli) pod tym samym tytułem, której odsłonięcie miało miejsce w największych miastach województw kujawsko-pomorskiego i pomorskiego w listopadzie 2018 roku, w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Zawartość ekspozycji wzbogacono o nieprezentowane wcześniej fotografie, fragmenty wspomnień i artykułów prasowych. Książka zawiera ponad 130 zdjęć oraz plakaty, ulotki i mapy. Składa się z 13 rozdziałów, przedstawiających w układzie chronologiczno-rzeczowym najważniejsze aspekty odzyskania niepodległości na Kujawach, Ziemi Dobrzyńskiej, Kaszubach i Pomorzu. Jeden z rozdziałów dotyczy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Częścią publikacji są portrety lokalnych ojców niepodległości.



Ponadto w jednodniówkach pojawiła się tematyka związana z rewindykacją. W styczniu 2020 roku ukazał się „Kurier Leszczyński. Jednodniówka wydana z okazji 100. rocznicy powrotu Leszna do Macierzy (17 I 1920 – 17 I 2020)”. Wydawcą publikacji jest Archiwum Państwowe w Lesznie, a jej autorami są Barbara Ratajewska i Tomasz Kościański – pracownicy Archiwum. Omawia ona drogę Leszna do niepodległości. Autorzy skupili się głównie na latach 1914-1920, a szczególnie na Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 i procesie przejęcia Leszna przez władzę polską w styczniu 1920 roku. To bogato ilustrowane wydawnictwo przygotowano z okazji obchodów setnej rocznicy powrotu Leszna do Polski.

Wart przywołania jest także „Kurier Zbąszyński. Wydanie specjalne, styczeń 1920-2020”. Skład i opracowa-



nie: Mateusz Musiał. Autorzy tekstów: Tomasz Kurasiński, Zdzisław Kościański, Łukasz Pawłowski, Jerzy Sikuciński). Wiodący artykuł Zdzisława Kościańskiego omawia historię powrotu Zbąszynia do Macierzy w 1920 roku.

Niewątpliwie cenną przyczynkarską pozycję stanowi książka: **Kapitan Teofil Spychała Patron Koła. W trosce o Pamięć. 25 Lat Koła TPPW NR 9 im. kpt. Teofila Spychały w Pile 1994-2019.** Piła 2020. Książka jest relacją działalności Koła i podaje wiele nieznanymi dotychczas szerszemu gronu sympatyków towarzystwa informacji (zob. Wstęp Prezesa Honorowego TPPW Stefana Barłoga, Romana Chwaliszewskiego, *Zajmowanie terenów zanotekich przez Armię Wielkopolską*; R. Chwaliszewskiego, Wiesława Chwaliszewskiego, *Kapitan Teofil Spychała — Patron Koła nr 9 TPPW*; Jana Ryszarda Garbarczyka, *Trochę historii Koła*; Wojciech Kicman, *Członkowie Koła nr 9 im. kpt. Teofila Spychały w Pile*). Dodajmy, iż w artykule W. Kicmana są sylwetki (biogramy) członków Koła z którymi dane mu jest współpracować. Jest to ciekawy nie tylko materiał historyczny ale i socjologiczny.

*„Każdy jubileusz- jak zapisał we wstępie Prezes Stefan Barłóg — jest okazją do wspomnień i refleksji; przypomnienia sobie lat młodości, początków działalności określonej instytucji, a także ważnych wydarzeń. Uważam, że do ważnych wydarzeń wpisujących się do historii Piły należy utworzenie Koła nr 9 imienia kpt. Teofila Spychały Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Koło powstało z inicjatywy grupy piłskich instruktorów harcerskich z kierownictwa byłej Komendy Chorągwi ZHP w Pile: Ryszarda Garbarczyka, Franciszka Dykrzaka, Mariana Praczyka i Komendanta Hufca ZHP w Czarnkowie Leonarda Czyżewskiego. Co prawda działania tej grupy poprzedziła moja rozmowa z Rysiem Garbarczykiem, ale była to tylko koleżeńska propozycja. Nie było potrzeby przekonywania. Rozumieliśmy się. Byliśmy przecież harcerzami i rozumieliśmy taką potrzebę. Pamiętaliśmy o udziale w Powstaniu Wielkopolskim harcerzy (skautów), a także naszych rodzinnych powstańców. Utworzone Koło TPPW w Pile otrzymało nr 9. Koło należało do jednego z pierwszych w naszym Towarzystwie. Świadczy o tym numer jego zarejestrowania „Nr 9” — jest numerem symbolicznym, honorowym. Dalsze powstające koła nie były już numerowane przez ZG TPPW. Posiadanie honorowego numeru wskazuje na rolę, jaką odegrało Koło Piłskie w rozwijającym się Towarzystwie, chociażby inspiracją tworzenia nowych kół w sąsiadujących powiatach”.*

Przeгляд publikacji poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu 1918-1919, które ukazały się na przełomie 2019 i 2020 roku chciałbym zakończyć prezentacją okolicznościowych podsumowań obchodów 100. lecia tej insurekcji.

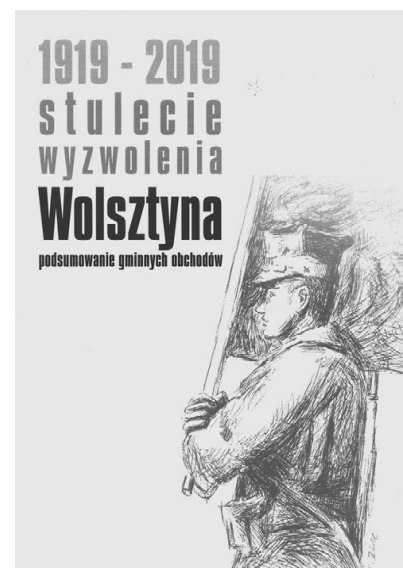
*„Zwyciężyliśmy! Obchody setnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919” (Poznań 2020). Opracowanie tekstów Stefan Drajewski. Mapy: Radosław Przebitkowski. Album bogato ilustrowany zdjęciami otwiera słowo wstępne Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka, który napisał m. in.: to prawdziwa radość i nie mała satysfakcja widzieć, jak zwycięskie Powstanie Wielkopolskie staje się w naszym kraju wydarzeniem znanym i stałym punktem w kalendarzu obchodów patriotycznych uroczystości. Może jeszcze nie jak Polska długa i szeroka, ale znakomita większość naszych rodaków już dobrze wie, czym dla nas było powstanie — że stanowiło dla Wielkopolan być albo nie być w granicach Pol-*



ski, siedziby pierwszych Piastów, prawie dziesięć wieków później. Dziś, kiedy wspominam pierwsze lata samorządowych starań o rozpowszechnienie wiedzy i pamięci o powstańcach i ich walce, widzę, jak znaczące zmiany zaszły w naszym regionie i w całej Polsce. W świadomości Wielkopolan i w świadomości Polaków. Gdy sumowaliśmy w formie podobnego albumu obchody 90-lecia rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, powstał wielki, ciężki tom — tyle było wydarzeń, pomysłów, odkopanych — w przeszłości i dosłownie — powstańczych losów. Tyle niezwykłych pojedynczych biografii dotąd ukrytych w mrokach ludzkiej pamięci, wielkich walk i małych potyczek, pokazanych w nowym świetle. A wszystkie udowodniały, jak Wielkopolanie walczyli o każdy metr swej ziemi czy to gdzieś na granicach regionu, czy odbijając ulicę za ulicę wielkopolskich miasteczek. A pomysłowość i żarliwość walki naszych babć i dziadków w sposób naturalny przeniosły się na pomysłowość i gorliwość świętowania przez wnuków rocznicy podarowania im przez nich wolnej Ojczyzny. Mieliśmy filmy, koncerty, okolicznościowe wydawnictwa, monografie, biografie, odsłanianie pomników, pamiątkowych tablic, wszelkiego rodzaju konkursy... już wtedy wydawało się, że wszyscy — nie tylko samorząd województwa — pokazaliśmy, że umiemy świętować, umiemy dziękować i składać hołd. Tymczasem w roku setnego jubileuszu przekroczyliśmy kolejny próg — jeszcze nigdy dotąd Wielkopolanie z takim rozmachem, inwencją i ofiarnością nie uczcili pamięci o powstańcach. Przygotowywaliśmy się do tej rocznicy długo, systemowo — podobnie jak nasi przodkowie do powstańczej walki. Efekt przekroczył nasze oczekiwania — widać to dokładnie, kiedy wszystkie inicjatywy zostały zebrane w jednym miejscu — tym albumie. Wystarczy przerzucić, nawet nie czytając, karty obecnej publikacji. Czego tam nie ma!

Z kolei publikacja „1919 – 100. lecie wyzwolenia. Wolsztyn podsumowanie gminnych obchodów” (Wolsztyn 2019) – to owoc prac Komitetu Honorowego oraz Komitetu Organizacyjnego Obchodów – powołanych przez Radę Miejską w Wolsztynie w dniu 28 marca 2018 roku. Szczególnym celem ich powołania było godne uczczenie tak ważnych dla Wielkopolski, jak i dla samego Wolsztyna, wydarzeń. Zadaniem obu Komitetów było patronowanie i wspieranie działań jubileuszowych, jak również inicjowanie, koordynowanie i monitorowanie przedsięwzięć związanych z obchodami w gminie Wolsztyn.

Roman Chwaliszewski, Wojciech Kicman, Pamięć i Hołd. Obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w powiecie pilskim. Powiat pilski 2019. Książka będąca pięknie wydanym albumem jest jednocześnie podziękowaniem władz samorządowych powiatu pilskiego tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w organizację rocznicy. W przedmowie Eligiusza Komarowskiego, starosty pilskiego, czytamy m. in.: „(...) 100. rocznica Powstania Wielkopolskiego wyzwoliła na Ziemi Pilskiej prawdziwą społeczną energię, co zaowocowało dziesiątkami inicjatyw upamiętniających bohaterski zryw naszych przodków. We wszystkich miastach i gminach oraz





w wielu wsiach głośno było o powstańcach — przypominano ich czyny, wymyślano rzeczowe pamiątki wydarzeń, organizowano przeróżne przedstawienia i inscenizacje. To piękne upamiętnianie bardzo cieszy, gdyż świadczy o tym, że nieobojętna nam jest nasza polska historia.(...) To zwycięstwo po dziś dzień wzbudza podziw i szacunek. Dlatego jubileuszowe świętowanie przybrało w całej Wielkopolsce niespotykane wcześniej rozmiary. Ziemia pilska nie pozostała w tyle. Co się na niej działo, jak składaliśmy hołd powstańcom — zostało zapisane na kartach tego albumu. Przy pomocy autorów Romana Chwaliszewskiego i Wojciecha Kicmana staramy się zachować dla przyszłości klimat 2018 roku, kiedy zbiegły się dwie wyjątkowe dla naszej ojczyzny setne rocznice — odzyskania Niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego”. Publikacja zawiera rozdziały tematycznie związane z powiatem pilskim (Obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w powiecie pilskim; Kalendarium Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 na terenie powiatu pilskiego; Wykaz nazwisk powstańców wielkopolskich z terenu powiatu pilskiego; Stan upamiętnienia w powiecie pilskim (pomniki, tablice pamiątkowe, murale, cmentarze, place i ulice, instytucje i organizacje związane tematycznie z Powstaniem Wielkopolskim wydawnictwa); Powstańcze pamiątki w zasobach muzealnych i izbach pamięci na terenie powiat pilskiego; Wykaz literatury i opracowań dot. Powstania Wielkopolskiego, obejmujących powiat pilski).

\*\*\*

Sposób prezentacji treści i bogata ikonografia sprawiają, że przedstawione publikacje mają charakter edukacyjny i mogą być wykorzystywane w procesie nauczania i wychowania przez społeczności szkolne oraz pasjonatów dziejów XX wieku. Kolejny rok wydawniczy świadczy o tym, że historycy i regionaliści konsekwentnie budują pamięć o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919.

W związku z rozwojem nowych mediów i serwisów internetowych oraz łatwością ich użytkowania, wrócono tradycyjnej książce i prasie kres jej kulturowego znaczenia. Terazniejszość związana z publikacjami dotyczącymi Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 nie potwierdza tych przewidywań. Obecnie mamy do czynienia z ich komplementarnością, ze swoistym współistnieniem, czego przykładem jest serwis internetowy Instytutu Pamięci Narodowej poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919. Kształtują one nawyk posługiwania się słowem drukowanym i podkreślają społeczną wiarygodność drukowanej informacji, która posiada wysoki, nieosiągalny przez inne media, stopień specjalizacji.

Autor jest doktorem historii, przewodniczącym Komisji Historycznej, członkiem Prezydium ZG TPPW, laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.



# POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY

Katarzyna Zielińska

## Młodzieżowe inicjatywy w Oddziale Lubuskim TPPW

Jednym z najważniejszych aspektów działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 jest kultywowanie i krzewienie pamięci o jego bohaterach. By zapewnić jej ciągłość, oczywiste jest, że należy docierać do osób młodych, które dopiero wchodzą w dorosłość. Mając świadomość jak ważne jest to zagadnienie, Zarząd Główny TPPW podejmował rozmaite starania, by zachęcić uczniów do wnikliwego poznawania tego wątku w historii Polski. Poza wspieraniem placówek oświatowych w nadawaniu im imion powstańców wielkopolskich, Towarzystwo starało się organizować spotkania i uroczystości z udziałem młodzieży. Współpraca międzypokoleniowa doprowadziła po czasie do powstania klubów i Rady Młodzieżowej TPPW.

Nie inaczej było w Oddziale Lubuskim. Lata współpracy ze szkołami zaowocowały w 2015 roku zorganizowaniem przez uczniów "Lotnika" (IV LO w Zielonej Górze) I Gry Miejskiej związanej z tematyką Powstania Wielkopolskiego oraz historią samej Zielonej Góry. Osobą, która włożyła w jej przeprowadzenie najwięcej wysiłku był Damian Bączkiewicz (obecnie wiceprezes Zarządu Lubuskiego), wspierany przez szkolnych historyków, dzięki którym poznał Jerzego Przybeckiego. To właśnie on pomógł sprostać proceduralnym wymogom, by Damian wraz z kolegami mogli skupić się na merytorycznym przeprowadzeniu imprezy.

Jerzy Przybecki współpracował także z Uniwersytetem Zielonogórskim, uczestniczył w sympozjach poświęconych tematyce Powstania Wielkopolskiego. Kiedy w lutym 2017 roku Koło Naukowe Historyków Studentów UZ zorganizowało sympozjum z okazji podpisania rozejmu w Trewirze, przystąpiono do pierwszych, wówczas nieoficjalnych rozmów o zacieśnieniu współpracy. I wówczas na rozmowach się skończyło.

W maju tego roku, do pomocy w zorganizowaniu II Gry Miejskiej, TPPW zaprosiło studentów historii, którzy pod kierunkiem dr Grażyny Wyder utworzyli w ramach koła sekcję Powstania Wielkopolskiego. Ich rola polegała na przygotowaniu treści

na wystawę mobilną oraz zadań dla drużyn biorących udział w tym wydarzeniu. Po sukcesie pierwszej edycji, udało się otrzymać większe dofinansowanie m. in. na jej przeprowadzenie oraz stworzenie rollupów przybliżających historię Powstania Wielkopolskiego, którymi - w już wzbogaconej wersji - posługujemy się do dziś. I choć na planszy otwierającej wystawę widnieje ponad dziesięć nazwisk, kolejne inicjatywy realizowane wspólnie z Towarzystwem podjęły tylko trzy osoby.

Byłam jedną z tych osób, dlatego w tym miejscu pozwolę sobie (choć przeczy to prawdom wpajającym mi od początku edukacji) na zmianę narracji na pierwszoosobową.



2. edycja Gry Miejskiej „Pamięć – Młodość – Tradycja” w Zielonej Górze

Jest to jednak niezbędne, by ukazać charakter pracy na rzecz Towarzystwa. Pozwolę też sobie na pewne osobiste przemyślenia i subiektywne oceny.

Zorganizowanie wspomnianej wcześniej gry miejskiej było momentem przełomowym w działalności młodego pokolenia członków TPPW w Zielonej Górze. Tydzień po niej przeprowadziliśmy, wspólnie z Damianem, w szkole (ówczesnym Gimnazjum nr 6) nasze pierwsze warsztaty historyczne metodą peer education. Przyznać, że kolejny raz większość zadań merytorycznych spadła na mojego kolegę. Mimo wielu wątpliwości i stresu, lekcja wypadła lepiej niż zakładaliśmy. Lokalne media przedstawiły nas niemal jak profesjonalistów, co zachęciło nas do szczegółowej analizy naszych słabych i mocnych stron oraz dopracowania formuły warsztatów. Dalej poszło już z przysłowiowej "górką". W ciągu miesiąca odbyliśmy szereg spotkań w szkołach średnich, każde kolejne udawało się przeprowadzić sprawniej i lepiej. Dawало to także więcej radości, choć wymagało intensywniejszej pracy. Musieliśmy radzić sobie we troje (Kasia Zielińska, Kasia Sroka i Damian Bączkiewicz).

Przy pomocy pana Jerzego Przybeckiego mogliśmy podjąć także inną formę aktywności, jaką była samodzielna organizacja sympozjum naukowego. Poświęcona gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu, była pierwszą oddolną inicjatywą Rady Młodzieżowej. Choć pomysł jej zorganizowania pojawiał się w szeregach członków lubuskiego TPPW, jednak na taką formę zdecydowaliśmy się dopiero my. Do współpracy zostali zaproszeni przedstawiciele Uniwersytetu Zielonogórskiego i 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu. Jednocześnie kontynuowaliśmy w szkołach pracę w oparciu o wystawę mobilną.

W kolejnym roku także staraliśmy się pracować wielowymiarowo: warsztaty edukacji rówieśniczej, sympozja, odczyty, gry miejskie, współpraca z lubuskimi bibliotekami, muzeami czy grupami rekonstruktorskimi. Filarem naszej działalności pozostaje



Spotkanie w ramach projektu peer education w zielonogórskim Gimnazjum nr 6 - 2017 r.

rozbudowywanie wystawy. Pragniemy także kontynuować spotkania w szkołach, co nie jest łatwe, ponieważ po rezygnacji Katarzyny Sroki, robimy to tylko we dwoje.

Skłania nas to do zadania sobie pytania, czy powoływanie licznych Klubów Młodzieżowych w szkołach i koordynacyjna funkcja Rady Młodzieżowej ma sens? Choć to młodzi ludzie, uczniowie liceum, zapoczątkowali integrację Oddziału Lubuskiego ze szkołami w takiej formie, jaka jest obecnie, to jednak nie kontynuują tego zamierzenia. Z grupy inicjatywnej pozostał jedynie Damian Bączkiewicz, z którym poznałam się, kiedy oboje byliśmy już studentami, a więc dorosłymi ludźmi. W socjologicznym ujęciu młodzież - to ludzie do 21 roku życia, a my mamy już życie rodzinne i zawodowe, przed nami obrony prac magisterskich i doktorskich. I choć w działalność Oddziału Lubuskiego angażuje się wiele osób poniżej 35 roku życia, to w praktyce nie ma wśród nas na stałe uczniów szkół, działających w ramach Klubów Młodzieżowych, czy wspierającej Oddział Rady Młodzieżowej. Być może wynika to z krótkiego okresu nauki i ciągłych zmian w składzie osobowym klubów...

Nasuwa się więc kolejne pytanie, jak zachęcić młodzież do społecznego działania, do współpracy z nami. Trudno zaszczyć młodym ludziom, że nasze zaangażowanie nie niesie za sobą korzyści finansowych, a zdobywamy natomiast szereg doświadczeń organizacyjnych i umiejętność współpracy z ludźmi. Poznajemy również wiele interesujących osób i fakt ten może zaowocować w naszej dalszej pracy.

Młodzież to grupa z ogromnym potencjałem, potrzebuje jednak dobrego opiekuna, aby wspólnie z nimi inicjował określone przedsięwzięcia i rozwijał ich samodzielność oraz stwarzał im warunki do działania, a ponadto pomagał im pokonywać względy proceduralne np. związane z organizacją przejazdów, wyjść, czy pozyskiwania funduszy. Wiele razy spotkaliśmy się z tym, że były chęci do podjęcia inicjatyw, zablokowane jednak przekonaniem o własnej bezradności i braku możliwości. Mając w pamięci swoje własne



Symposium poświęcone gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu  
w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze - 2017 r.

doświadczenia z lat szkolnych oraz działania kolegi Damiana, mogę z całą stanowczością powiedzieć, że możliwości są zawsze, trzeba jednak odrobinę dobrej woli, samodyscypliny i dobrej współpracy z opiekunem grupy. O to tak naprawdę nie jest trudno, ponieważ nauczyciele, na każdym szczeblu edukacji, są zobligowani do prowadzenia zajęć dodatkowych, niekoniecznie dydaktycznych w swojej placówce. Podejmowanie inicjatyw w ramach TPPW jest korzystne dla nauczycieli, uczniów i samego Towarzystwa. Jeśli jednak ma to być działalność klubów młodzieżowych to, z oczywistych względów wychowawczych, chodzi o to, żeby kierowała nimi sama młodzież. Wielokrotnie spotykaliśmy się z tym, że młody człowiek pojawiał się u nas raz, czy dwa razy, ponieważ brakowało mu czasu, chęci, a przede wszystkim cierpliwości, by doczekać wymiernej (aczkolwiek niefinansowej) korzyści z pracy - trwało to niemal 2 lata. Nieliczni chcą robić coś więcej i angażować się w działalność stowarzyszeń, ale wielu czeka na gotowe rozwiązania. Myślę, że brakuje nam w tym zakresie systemu motywacyjnego, np. nauczyciele, opiekunowie klubów nie w pełni wykorzystują możliwości wynagradzania aktywnych w naszym Towarzystwie uczniów np. wpisami „wolontariusz TPPW” na świadectwach (zgodnie z rozporządzeniem MEN, odpowiednio uzasadnionych). Może i Zarząd Główny TPPW powinien dysponować jakąś formą wyróżniania młodych aktywistów. Chociaż myślę, że najistotniejszym elementem jest jednak możliwość samodzielnego działania, poważne traktowanie i współpraca klubów młodzieżowych z Kołami TPPW.

Z pracy z Oddziałem Lubuskim TPPW wyniosłam wiele, ale najważniejsze jest przeświadczenie, że wszystkie ograniczenia są w naszych głowach i nie ma spraw, których nie da się załatwić. Wszystko zależy od nastawienia. My mieliśmy to szczęście, że Jerzy Przybecki, poza tym, że był mentorem, stał się także przyjacielem, słuchał nas, był otwarty i wspierał, nawet jeśli coś mogło okazać się nietrafionym pomysłem. Ta postawa jeszcze bardziej motywowała nas do działania - wiedzieliśmy, że jesteśmy doceniani i przestaliśmy

oglądać się na tych, którzy z działalności zrezygnowali. Praca w dwuosobowym zespole, przy wsparciu Jerzego Przybeckiego, okazała się ciekawym doświadczeniem, ale i dobrą zabawą, choć nie brakowało chwil trudnych. Mamy za sobą nerwowe wieczory, przysłowiowy „wyścig z czasem” i wiele nieprzewidzianych sytuacji, z których wyjścia musieliśmy szukać na bieżąco (zadziwiające, jak często dotykała nas złośliwość rzeczy martwych i niefortunne zbiegi okoliczności). Wspólnymi siłami udawało nam się jednak pokonywać przeszkody, a o tym, że coś nie poszło zgodnie z planem, na ogół wiedzieliśmy tylko my. Takie optymistyczne podejście jest nie tylko naszą zasługą, ale i naszych starszych kolegów, którzy nieustannie dodawali nam otuchy i wiary w to, że nasza praca ma sens. Dodam jeszcze, że nasze nastawienie także nie jest tu bez znaczenia - poza tym, że działalność ta wpisuje się w nasze zainteresowania naukowe, jest to dla nas sposób na aktywne spędzenie wolnego czasu, poznanie ciekawych osób i motywacja do ciągłego rozwijania się i zgłębiania wiedzy.

Ponadto obecnym i przyszłym młodym działaczom Towarzystwa należy się wiedza, skąd pozyskiwać środki na działalność. Ich źródłem mogą być organy samorządowe, a także instytucje kultury i nauki - biblioteki, muzea, IPN, archiwa, informujące o konkursach umożliwiających starania o finansowe środki. Warto także śledzić stronę internetową Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do wypełnienia konkursowej dokumentacji konieczna jednak będzie pomoc opiekuna lub opiekunów i piecza organizacji, pozwalająca spełnić wymagania regulaminowe (TPPW). Warto zająć się formalnościami, ponieważ umiejętność konstruowania wszelkiego rodzaju wniosków o granty i dotacje oraz ich rozliczania, to bardzo przydatna i pożądana na rynku pracy kompetencja.

Poza środkami finansowymi istotne jest wsparcie rzeczowe - wszelkiego rodzaju gadżety, ulotki reklamowe czy catering (w Zielonej Górze przyjęło się korzystanie z pomocy Technikum Gastronomicznego).

Rada Młodzieżowa Lubuskiego Oddziału TPPW, składająca się z dwóch osób, które młodzieżą od dawna nie są, przechodzi dziś mały kryzys. Od 2019 roku pełnimy też funkcje w Zarządzie Oddziału Lubuskiego, choć może na tle innych oddziałów metryką z pewnością się wyróżniamy. Nie znaczy to jednak, że nie zachęcamy do powoływania klubów młodzieżowych i współpracy z Radą Młodzieżową Oddziału Lubuskiego. Im więcej chcących rzetelnie działać osób, tym lepiej. Warunkiem koniecznym do osiągnięcia efektów tej pracy jest jednak dobrowolne zaangażowanie się młodzieży, jej chęć podejmowania inicjatyw i współpraca z opiekunami. Z własnych doświadczeń wiemy, że młodzieńczy zapał, którego życzymy każdemu niezależnie od wieku, jest największym dobrem i najcenniejszym kapitałem stowarzyszeń takich jak nasze.

Zachęcam koleżanki i kolegów z innych oddziałów do wymiany doświadczeń. Obecny stan rzeczy, wynikający z epidemii koronawirusa, zmusił samorządy do przekierowania znacznej części środków finansowych na rok 2020 na wsparcie służby zdrowia. Możemy zatem wykorzystać ten czas na podzielenie się pomysłami i uwagami odnośnie przyszłych działań, zarówno klubów młodzieżowych, jak i Rad Młodzieżowych, działających bezpośrednio przy oddziałach Towarzystwa. Pozostaje nam mieć nadzieję na możliwość wznowienia szeroko pojętej aktywności w roku następnym.

Autorka jest sekretarzem Zarządu  
Oddziału Lubuskiego i członkiem Zarządu Głównego TPPW.

Piotr S. Adamczewski

## Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie z nowym sztandarem

Piątek 15 listopada 2019 roku przejdzie do historii Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie. W tym dniu placówka otrzymała nowy sztandar, który na ręce dyrektora szkoły Agnieszki Tulińskiej przekazali przedstawiciele fundatorów – Rady Rodziców.

W uroczystej akademii uczestniczyli m. in.: Szymon Róg – dyrektor Biura Poselskiego europoła Kosmy Złotowskiego, Starosta Nakielski Tadeusz Sobol, Anna Koziółkiewicz – starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Burmistrz Szubina Mariusz Piotrkowski, Anna Kijowska – przewodnicząca wraz z Arturem Michalakiem i Robertem Rynarzewskim – radnymi Rady Miejskiej w Szubinie, ks. kan. Roman Michalski – proboszcz parafii pw. św. Ojca Pio w Zamościu, ks. Rafał Kwiatkowski – proboszcz parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rynarzewie, Janusz Nowakowski – dyrektor Wydziału Edukacji, Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego w Szubinie, Marek Nowicki – dyrektor Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Szubinie, bryg. Sławomir Reszkowski – komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Nakle nad Notecią, kom. Michał Wawrzyniak – zastępca komendanta Komisariatu Policji w Szubinie, Kamila Czechowska – dyrektor Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna w Szubinie, Jacek Pietraszko – członek ZG TPPW 1918-1919 w Poznaniu, wiceprezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW



Wśród uczestników uroczystości na pierwszym planie Jacek Pietraszko, wiceprezes Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW



Prowadzący uroczystość  
nauczyciele – Iwona Pacała  
i Piotr S. Adamczewski



Fundatorzy w trakcie przybijania  
pamiątkowych gwoździ

1918-1919 w Bydgoszczy, dyrektorzy szkół i przedszkoli z gminy Szubin, Iwona Kornacka – sołtys Rynarzewa, emerytowani dyrektorzy, nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi szkolnej.

Uroczystość prowadzili Iwona Pacała – nauczycielka języka polskiego i Piotr S. Adamczewski – bibliotekarz, w strojach z epoki Powstania Wielkopolskiego i w towarzystwie rekonstruktorów z Towarzystwa Historycznego z Kcyni, którzy wcieli się w postacie powstańców wielkopolskich z okopów pod Rynarzewem.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego, uczestników uroczystości powitała dyrektor szkoły Agnieszka Tulińska. Następnie przedstawiciele Rady Rodziców, w imieniu fundatorów, odczytali akt nadania szkole nowego sztandaru i przybili pamiątkowe gwoździe do drzewca sztandaru.

Sztandar poświęcili obecni na uroczystości kapłani, a Rada Rodziców w osobach pań Magdaleny Olczak – przewodniczącej, Danuty Mikuły – sekretarz i Izabelli Karaś – skarbnika, uroczystość przekazała go na ręce Dyrektora szkoły.

Po prezentacji sztandaru przez Dyrektora szkoły, sztandar odebrał poczet sztandarowy uczniów w składzie: Jakub Skuza, Kinga Czyż i Weronika Czapiewska. Uczestnicy odśpiewali hymn szkolny i obejrzeli część artystyczną, połączoną z projekcją filmu pt.: „Jest takie



Moment uroczystej prezentacji i przekazania sztandaru pocztowi sztandarowemu uczniów

miejsce”, autorstwa Tomasza Łącznego. Następnie zespół wokalny „Belcanto”, pod kierunkiem Magdaleny Itrich, wykonał kilka pieśni patriotycznych, a mali „gazeciarze” wręczyli zaproszonym gościom okolicznościowy „Kurier Powstańczy”, wydany z okazji nadania szkole nowego sztandaru. Po zakończeniu części artystycznej Dyrektor szkoły podziękowała wszystkim fundatorom sztandaru, wręczając podziękowania i skromne upominki.

W uroczystości nadania nowego sztandaru Szkole Podstawowej im. Powstańców wielkopolskich w Rynarzewie uczestniczyły poczty sztandarowe: Ochotniczej Straży Pożarnej w Rynarzewie, Szkoły Podstawowej nr 1 im. króla Władysława Jagiełły w Szubinie, Szkoły Podstawowej nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Szubinie, Szkoły Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Turze, Szkoły Podstawowej im. Ziemi Pałuckiej w Królikowie, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Kowalewie i Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Grubby w Kołaczku.

Fundatorzy nowego sztandaru Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie.

Posel do Parlamentu Europejskiego Kosma Złotowski, Burmistrz Szubina Mariusz Piotrkowski, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Szubinie Anna Kijowska, Parafia pw. św. Ojca Pio w Zamościu, Ochotnicza Straż Pożarna w Rynarzewie, Nadleśnictwo Szubin, Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie, Rada Rodziców Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie Agnieszka Tulińska, dyrektor Wydziału Edukacji, Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego w Szubinie Janusz Nowakowski, Bank Spółdzielczy w Szubinie, DIET Studio Belter, Firma GUT-POL Anna i Leszek Gutkowscy Rynarzewo, Firma INTER DECO Bogumiła Pigul Rynarzewo, Firma INTEX Jarosław Janowski z Zamościa, Firma JANDAR Sp. z o.o. Dariusz Grochola z Zamościa, Firma MARO S. C. Mariusz Makowski i Roman Błoch Łochowo, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej MEDYK Sp. z o. o. w Szubinie, MOTOADMIN Biuro Zarządzania Nieruchomościami Magdalena Olczak,





Zespół wokalny „Belcanto” w repertuarze pieśni patriotycznych

Firma SUŁTAN-KEBAP Justyna Belter, Usługi Ogólnobudowlane TUCHOLKE Andrzej Tucholke, Firma TUR-TRANS Barbara i Wojciech Śmigiel, radny Rady Miejskiej w Szubinie Piotr Adamczewski z żoną Ewelina, wnuczka powstańca wielkopolskiego Anna Domagała z mężem Jackiem, Firma AGROPLUS Barbara i Janusz Hernet Rynarzewo, wicedyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie Agnieszka Kamyszek z mężem Marcinem, sekretarz Rady Rodziców Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie Izabella Karaś, sołtys Rynarzewa Iwona Kornacka, Zbigniew Lipiec Szkocja, Krajowy Drogowy Przewóz Osób Transport-Usługi-Handel Jacek Masłowski Szubin, radny Rady Miejskiej w Szubinie Artur Michalak z żoną Aleksandrą, skarbnik Rady Rodziców Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie Danuta Miłucha z mężem Tomaszem, przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie Magdalena Olczak z mężem Andrzejem, Firma SCHOL-BUD Joanna i Krzysztof Pietrzak Rynarzewo, radny Powiatu Nakielskiego Ignacy Pogodziński, Mariusz Ptak Zamość, radny Rady Miejskiej w Szubinie Robert Rynarzewski, zastępca przewodniczącego Rady Rodziców Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie Sławomir Sancewicz, Irena Wiśniewska, przewodniczący Rady Powiatu Nakielskiego Zbigniew Sabaciński, Firma BiuromaX-Balcer Bydgoszcz.

Zdjęcia: Piotr Bembenek

Autor jest historykiem,  
nauczycielem, długoletnim działaczem TPPW.

Jan Ryszard Garbarczyk  
Jan Balcerzak

## 25 - lecie Koła TPPW w Pile

Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 powstało 30 stycznia 1989 roku w Poznaniu. Idea utworzenia Towarzystwa wyrosła z potrzeby społecznej i oczekiwań jeszcze żyjących wówczas powstańców. Towarzystwo podjęło trud kultywowania zdobyczy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, po istniejących od 1921 roku towarzystwach powstańczych, których działalność zakończyła w 1980 roku Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego z siedzibą przy Zarządzie Głównym Okręgu ZBoWiD w Poznaniu.

Głównymi celami Towarzystwa są krzewienie wiedzy i kultywowanie pamięci o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 oraz popularyzowanie wśród młodego pokolenia wartości, które przyświecały bohaterskim czynom powstańców. W 1995 roku ukazał się pierwszy numer rocznika oświatowo-historycznego „Powstaniec Wielkopolski”, od 2005 roku wydawane są „Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”, w 2018 roku ukazała się Encyklopedia Powstania Wielkopolskiego, w której znajdują się cztery hasła autorstwa Wojciecha Kicmana, 16 grudnia 1996 roku ustanowiona została Nagroda Honorowa TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Inną formą honorowania działalności na rzecz upamiętniania Powstania są Złota i Srebrna Honorowa Odznaka „Wierni Tradycji”. Od 2004 roku TPPW posiada status organizacji pożytku publicznego.

Najwyższą władzą Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 z siedzibą w Poznaniu jest Krajowy Zjazd Delegatów. Dotychczas odbyło się siedem takich zjazdów. VII Zjazd TPPW obradował 8 czerwca 2019 roku. Nasze koło reprezentowali na nim Wojciech Kicman i Jan Ryszard Garbarczyk, który ponownie wszedł w skład Zarządu Głównego TPPW. Na bieżąco pracami Towarzystwa kieruje Zarząd Główny i wyłonione z niego Prezydium Zarządu Głównego TPPW. Prezesem Zarządu Głównego jest Tadeusz Musiał. Tytuł Prezesa Honorowego nosi Stefan Barłóg – były długoletni prezes Zarządu Głównego.

Koło nr 9 powstało w listopadzie 1994 roku z inspiracji Stefana Barłoga i zasięgiem swego działania obejmuje Piłę oraz powiat pilski. Pierwsze zebranie programowo-wyborcze odbyło się 1 grudnia 1994 roku. Wzięli w nim udział: Leonard Jan Czyżewski, Franciszek



Logo Koła TPPW w Pile  
– projekt i wykonanie Andrzej Sadkowski

Dykrzak, Cezary Grugiel, Jan Ryszard Garbarczyk, Marian Praczyk, Bruno Rybarczyk, Grzegorz Rzymiski i Jan Śnioszek. Wybrano na nim 3. osobowy Zarząd Koła w składzie: Jan Ryszard Garbarczyk – prezes, Jan Śnioszek – wiceprezes i Marian Praczyk – skarbnik.

Co cztery lata odbywają się zebrania sprawozdawczo – wyborcze Koła. Ostatnie takie zebranie odbyło się 16 lutego 2019 roku. Wybrano wówczas władze Koła oraz delegatów na Zjazd Oddziału Wielkopolskiego TPPW.

Aktualny Zarząd Koła tworzą: Jan Ryszard Garbarczyk- prezes, Jan Balcerzak – sekretarz i rzecznik prasowy, Roman Chwaliszewski – wiceprezes, regionalista dokumentujący wydarzenia historyczne północnej Wielkopolski, Wojciech Kicman – wiceprezes, regionalista, dokumentujący m. in. przebieg Powstania Wielkopolskiego na terenie powiatu Pilskiego, Marlena Krzemińska – kronikarz, Marian Praczyk – wiceprezes i skarbnik, Andrzej Sadkowski – wiceprezes ds. organizacyjnych.

Komisja Rewizyjna działa w składzie: Zbigniew Horowski – przewodniczący, Krzysztof Wyrwa Krzysztof – wiceprzewodniczący i Danuta Buryta-Arndt – sekretarz.

Delegatami na Zjazd Oddziału Wielkopolskiego TPPW zostali: Danuta Buryta-Arndt, Roman Chwaliszewski, Wojciech Kicman i Marlena Krzemińska.

Honorowym członkiem Zarządu Koła jest Jan Śnioszek – jeden z założycieli Koła i długoletni członek jego Zarządu.

Z funkcji przewodniczącego Komisji Rewizyjnej zrezygnował Jarogniew Skrzypczak, a z funkcji wiceprezesa Zarządu Krzysztof Wyrwa. Walne Zebranie Koła wyraziło podziękowanie za ich pełną zaangażowania pracę na rzecz upowszechniania pamięci o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919, życząc jednocześnie zdrowia i wielu sił w dalszej działalności w naszym kole.

Koło liczy obecnie 46 członków wywodzących się z różnych środowisk społecznych i zawodowych. Jest wśród nas 23 przedstawiciele rodzin powstańców. Działamy w oparciu o składki członkowskie (20,00 zł rocznie), wspierani przez sponsorów indywidualnych i zbiorowych, w oparciu o granty na wydawnictwa i inne formy upamiętniania powstańczej tradycji. Członkowie Koła działają jako wolontariusze, czego potwierdzeniem jest choćby przyznanie Kołu, przez Centrum Wolontariatu w Pile, Honorowej Odznaki Wolontariatu.

Na Młodzieżowej Sesji w Sali Miejskiej, 9 listopada 2018 roku nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru Koła pod opiekę społeczności uczniowskiej Szkoły Podstawowej nr 5 im. Dzieci Polskich. Prezes Koła wręczył Akt Powierzenia Sztandaru Dorocie Gulińskiej, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5.

12 listopada 2019 roku podpisano Porozumienie o Współpracy Szkoły Podstawowej nr 5 im. Dzieci Polskich w Pile a Kołem nr 9 TPPW w Pile im. kpt. Teofila Spychały, do którego załącznikiem jest właśnie Akt Powierzenia Sztandaru. W efekcie tego Porozumienia Zarząd Koła m. in. ma stały adres oraz swoją siedzibę przy ul. Kujawskiej 18, a Koło przekazało Szkolnej Izbie Pamięci – 18 publikacji, składanki i folder, dwa medale, cztery pamiątki oraz cztery kopie zdjęć powstańców.

Niezmiernie ważnymi w naszej działalności były i są przedsięwzięcia dokumentujące dzieje Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, inicjowane, inspirowane i realizowane przez Koło i jego Zarząd, jak również aktywne włączanie się do upowszechniania zdobyczy Powstania Wielkopolskiego, wśród mieszkańców Ziemi Pilskiej, przez samorządy lokalne, instytucje państwowe i organizacje pozarządowe, szkoły i placówki kultury

## I. Krzewienie wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i powstańczej tradycji

### 1. Wydawnictwa

- Roman Chwaliszewski „Powstańcze boje o Wysoką” – wydawca: Wojewódzki Oddział Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Pile, Zarząd Miasta i Gminy w Wysokiej (1998 r.),
- Roman Chwaliszewski „Wieczna chwała powstańcom wielkopolskim 1918-1919, którzy cierpieli i umarli za Polskę w Pile” – wydawca: Zarząd Koła TPPW nr 9 w Pile (1999 r.),
- Roman Chwaliszewski, Wojciech Kicman „Powrót orła. Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Piłskiej” – wydawca: MEDIA Piła (2008 r.),
- Wojciech Kicman „Pułkownik Kazimierz Zygmunt Rybicki” – wydawca: Rejonowa Organizacja LOK im. płk. Kazimierza Zygmunta Rybickiego w Pile (2009r.) oraz wydanie II uzupełnione, wydawca: Wojciech Kicman, fundator Exalo Drilling S. A. (2018 r.),
- Roman Chwaliszewski, Wojciech Kicman, Jan Ryszard Garbarczyk „W trosce o pamięć. 15 lat Koła nr 9 w Pile” – wydawca Zarząd Koła TPPW nr 9 w Pile (2010 r.),
- Wojciech Kicman „Podporucznik Jan Strosin – powstaniec wielkopolski 1918-1919 z Glesna” – fundator: Adam Ćwikliński (2010 r.),
- Wojciech Kicman, Marek Toboła „Franciszek Toboła – powstaniec wielkopolski, pierwszy prezydent Piły” – fundatorzy: wnuczki i wnuki Franciszka Toboły (2012r.),
- Wojciech Kicman „Powstaniec wielkopolski – ksiądz Mieczysław Buławski 19.09.1885 – 18.01.1949” (2012 r.),
- Małgorzata Dróbka-Jiers, Bogusława Jagodzińska, Wojciech Kicman, Wojciech Sobiech, Agnieszka Spirydow, Magdalena Wachowska „Franciszek Murach – powstaniec wielkopolski z Wyrzyska. Patron 6 Drużyny Harcerskiej Sokoły” – wydawca: Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku (2013r.),
- Wojciech Kicman „Podporucznik Antoni Knajdek – powstaniec wielkopolski 1918-1919 z Łobżenicy. Żołnierz – artysta – fotograf” – fundator: Adam Ćwikliński (2013 r.),
- Roman Chwaliszewski, Wojciech Kicman „Kiedy Ojczyzna wezwała” – wydawca: MEDIA Piła (2013 r.),
- Marek Fijałkowski, Wojciech Kicman „Józef Marciniak 1896 – 1940, powstaniec wielkopolski, strażnik graniczny, żołnierz Września 1939” – wydawca: Firma „Grapil” Grażyna Sobieraj (2014 r.),
- Wojciech Kicman, Marzena Rybarczyk „Powstańcy wielkopolscy 1918-1919 mieszkańcami gminy Ujście” – wydawca: Ujski Dom Kultury (2017 r.),
- Wojciech Kicman „Powstańcy wielkopolscy 1918-1919 mieszkańcami Piły” – wydawca: Koło TPPW nr 9 im. kpt. Teofila Spychały w Pile, fundator: Prezydent Miasta Piła (2018 r.),
- Marek Fijałkowski „Oni walczyli o Polskę – 1918-1945, patrioci północnej Wielkopolski” (folder) – wydawca: Biuro Wystaw Artystycznych i Usług Plastycznych w Pile (2018 r.),
- Wojciech Kicman „Chłapowscy z Bagdadu i Glesna herbu Drya – powstańcami wielkopolskimi 1918-1919” – wydawca: Paweł Kicman (2018 r.),
- Roman Chwaliszewski, Wojciech Kicman „Powstańcy wielkopolscy 1918-1919 mieszkańcami gminy Wyrzysk” – wydawca: Gmina Wyrzysk (2018 r.),
- Marian Eneminger, Jadwiga Kieruj, Bogdan Lach i Jolanta Załachowska „Przywracanie pamięci. Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Kaczory i okolice” (2018 r.),

– Marek Fijałkowski „Rada Ludowa w Pile 1918-1920” – wydawca: Studio K2 Krzysztof Rauhut na zlecenie Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu w Pile, przy udziale środków Marszałka Województwa Wielkopolskiego (2018 r.),

– Roman Chwaliszewski, Wojciech Kicman „Pamięć i hołd – obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w powiecie pilskim” (album zawierający m. in. pełny wykaz pomników, obelisków, tablic i murali) – wydawca: Biuro Wystaw Artystycznych i Usług Plastycznych w Pile (2019 r.),

– Roman i Wiesław Chwaliszewscy „Kapitan Teofil Spychała, powstaniec wielkopolski 1918-1919 z Liszkowa w gminie Łobżenica, bohater Koła nr 9 TPPW w Pile” (styczeń 2020 r.),

– Roman Chwaliszewski, Jan Ryszard Garbarczyk, Wojciech Kicman „W trosce o pamięć. 25 lat Koła TPPW nr 9 im. kpt. Teofila Spychały w Pile 1994 – 2019” – wydawca: Zarząd Koła TPPW nr 9 w Pile (styczeń 2020 r.)

## 2. Upamiętnianie poprzez nadawanie nazw bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919

### a. szkoły i organizacje

– Nadanie rejonowej organizacja Ligi Obrony Kraju imienia płk. Kazimierza Zygmunta Rybickiego – powstańca wielkopolskiego (7.01.2009 r.),

– Nadanie Gimnazjum Publicznemu w Wysokiej imienia Powstańców Wielkopolskich (1.12.2000 r.),

– Nadanie Szkole Podstawowej w Wyrzysku imienia Powstańców Wielkopolskich wraz z nowym sztandarem (11.12.2009 r.),

– Nadanie 6. Drużynie Harcerskiej przy Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku imienia Franciszka Muracha – powstańca wielkopolskiego z Wyrzyska (12.12.2012 r.),

– Nadanie Kołu TPPW nr 9 w Pile (podczas Świąta Koła w Auditorium Maksimum Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile) imienia kpt. Teofila Spychały – powstańca wielkopolskiego z Liszkowa w gminie Łobżenica wraz ze sztandarem ufundowanym przez mecenasa Krzysztofa Wyrwę i jego żonę Ewę (10.01.2014 r.).



Nadanie imienia Kołu TPPW nr 9 w Pile.  
Na zdjęciu: Stefan Barłóg – prezes Zarządu Głównego TPPW w towarzystwie Romana Chwaliszewskiego i Wojciecha Kicmana



Sztandar Koła TPPW nr 9  
im. kpt. Teofila Spychały- awers



Wręczenie sztandaru Koła  
TPPW nr 9  
im. kpt. Teofila Spychały.  
Na zdjęciu fundatorzy sztandaru  
Ewa i Krzysztof Wyrwa oraz  
prezes Koła  
Jan Ryszard Garbarczyk



Podziękowanie prezesa Koła  
Jana Ryszarda Garbarczyka



Rodzina Spychałów wokół sztandaru Koła

#### **b. pomniki i obeliski**

– Pomnik Powstańca Wielkopolskiego w Ujściu odsłonięty 9 listopada 2008 roku; wierna kopia pomnika z 1934 roku zniszczonego przez Niemców w 1939 roku, z funduszy Gminy Ujście,

– Obelisk z tablicą pamiątkową poświęcony powstańcom wielkopolskim, którzy „cierpieli i umarli za Polskę w Pile”, umiejscowiony przy zbiegu ulic Bydgoskiej oraz Alei Powstańców Wielkopolskich; fundatorzy Koło TPPW nr 9 oraz mecenas Krzysztof Wyrwa (30.12.1999 r.),

– Obelisk poświęcony powstańcom wielkopolskim 1918-1919 i członkom Bractwa Kurkowego w Wysokiej, znajdujący się w Wysokiej-Walachówce; fundator: Gmina Wysoka i sponsorzy (13.06.2009 r.),

– Poświęcony powstańcom wielkopolskim obelisk przed Szkołą Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku (2006 r./ 7.12.2018r.),



Obelisk na skwerze 100. lecia Powstania Wielkopolskiego

- Obeliski (2) przy moście na Noteci k. Białośliwia, upamiętniające opanowanie i spalenie tego mostu przez powstańców; fundatorzy: Koło TPPW w Pile i Koło TPPW w Chodzieży (14.05.2011 r.),
- Obelisk upamiętniający czterech powstańców wielkopolskich z Glesna w gminie Wyrzysk; fundator: Adam Ćwikliński (09.09.2011 r.),
- Poświęcony powstańcom wielkopolskim obelisk w Białośliwiu (3.05.2013 r.),
- Obelisk upamiętniający 100. rocznicę odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Jaraczewie, gm. Szydłowo (listopad 2018r.).

### c. tablice pamiątkowe

- Tablica pamiątkowa na Dworcu Głównym PKP w Pile poświęcona Ignacemu Janowi Paderewskiemu i Józefowi Piłsudskiemu; fundatorzy: Ewa i Krzysztof Wyrwa (23.12.2003 r.),
- Tablica pamiątkowa na budynku Starostwa Powiatowego w Pile poświęcona Wacławowi Cegiełce – członkowi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i pierwszemu staroście pilskiemu; fundator: Starosta Pilski (11.11.2008r.),
- Tablica na murze kościoła w Kosztowie, gm. Wyrzysk poświęcona uczestnikom Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (7.12.2008 r.),
- Tablica na ul. Śródmiejskiej w Pile poświęcona członkom Rady Ludowej w Pile; fundator: Prezydent Miasta Piły (30.12.2008 r.),
- Obelisk z tablicą pamiątkową przy wejściu na cmentarz parafialny w Ujściu (listopad 2008 r.),
- Tablica pamiątkowa na murze Szkoły Podstawowej w Wysokiej poświęcona pamięci powstańców wielkopolskich 1918-1919 oraz księdzu Filipowi Hoffmannowi – przewodniczącemu Polskiej Rady Ludowej w Wysokiej (13.06.2009r.),
- Tablica pamiątkowa z nazwiskami powstańców wielkopolskich na pomniku w Miasteczku Krajeńskim (27.01.2010 r.),
- Tablica pamiątkowa w holu Urzędu Miasta w Pile poświęcona Franciszkowi Tobole – powstańcowi wielkopolskiemu 1918-1919 i pierwszemu prezydentowi Piły; fundator: Prezydent Miasta Piły (5.12.2012 r.),



Jedna z tablic informujących o powstańcach wielkopolskich spoczywających na Cmentarzu Komunalnym w Pile

- Trzy tablice informujące o powstańcach wielkopolskich spoczywających na Cmentarzu Komunalnym w Pile; projekt napisu: Roman Chwaliszewski, grafika i wykonanie: Administracja Cmentarza Komunalnego w Pile (wrzesień 2017 r.),

- Tablica poświęcona powstańcom walczącym o niepodległość miast i wsi powiatu pilskiego, odsłonięta na budynku Biura Wystaw Artystycznych i Usług Plastycznych na zakończenie obchodów 100. lecia

Powstania Wielkopolskiego; fundator: Starosta Pilski (20. 03.2019 r.).

- Tablica pamiątkowa w 100. rocznicę powrotu do odrodzonej Polski, poświęcona poległym i zmarłym z ran powstańcom wielkopolskim parafii Gromadno; fundator: Piotr Banaś, radny Rady Miejskiej w Wyrzysku, członek Koła TPPW nr 9 im. kpt. Teofila Spychały w Pile (23.01. 2020 r.).





Tablica na budynku Biura Wystaw Artystycznych i Usług Plastycznych w Pile

**d. ronda**

- Rondo Józefa Piłsudskiego w Pile (11.11.2008 r.),
- Rondo Franciszka Toboły w Pile (25.06.2013 r.),
- Rondo płk. Kazimierza Zygmunta Rybickiego w Pile (7.02.2018 r.),
- Rondo Powstania Wielkopolskiego w Wyrzysku (1.02.2018 r.).



Rondo im. płk. Kazimierza Rybickiego w Pile

#### **e. skwery**

- Skwer imienia Matek Chrzestnych Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 – u zbiegu ulicy Wateckiej i Alei Niepodległości w Pile, na wniosek Kongresu Kobiet Północnej Wielkopolski, uchwałą Rady Miejskiej w Pile (październik 2018 r.)
- Skwer 100-lecia Powstania Wielkopolskiego – u zbiegu ulicy Bydgoskiej i i Alei Powstańców Wielkopolskich w Pile, na wniosek Koła TPPW nr 9 w Pile, uchwałą Rady Miejskiej w Pile z dn. 28.08. 2018 r.

#### **f. murale**

- Wykonany w sierpniu 2015 roku przez Klub Kibiców „Lecha Poznań mural na murze po pruskim więzieniu przy Sikorskiego w Pile,
- Mural 100. lecia Odzyskania Niepodległości na murze Zespołu Szkół w Pile, wykonany przez ENEA Poznań (20.08.2018 r.),
- Murale przedstawiające kpt. Teofila Spychała oraz powrót do Macierzy w Łobżenicy (2018 r.),
- Mural na głównej ulicy w Rządzkowie, gm. Kaczory (2015 r.),
- Mural w Starej Łubiance, gm. Szydłowo (2015 r.),
- Odstonięty w 2018 roku mural na budynku OSP w Szydłowie,
- Przedstawiający powitanie powstańców wielkopolskich mural pod Wyrzyskiem,
- Przedstawiający atak powstańców na pozycje pruskie mural w Wysokiej
- Mural w kościele ewangelickim (2018 r.).

#### **g. inne formy upamiętniania rocznic Powstania Wielkopolskiego**

- Współorganizowanie z Prezydentem Miasta Piły corocznych obchodów kolejnych rocznic wybuchu Powstania Wielkopolskiego – do roku 1998 na placu Zwycięstwa, a następnie od 81. rocznicy pod obeliskiem u zbiegu ulicy Bydgoskiej oraz Alei Powstańców Wielkopolskich (obecnie Skwer 100. lecia Powstania Wielkopolskiego),
  - Masowy bieg „Pamięci Powstania Wielkopolskiego”; organizator Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pile (2018 r.),
  - XII Bieg Niepodległości zorganizowany przez Powiat Piłski (11.11.2018 r.),
  - Sympozjum naukowe „Piła niepodległa” zorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Miasta Piły (5.12.2018 r.),
  - Wystawa „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 w regionie nadnoteckim” przygotowana przez Muzeum Okręgowe im. Stanisława Staszica (27.12.2018r. - 3.03.2019 r.),
  - Wystawa fotografii „Oni walczyli o Polskę 1918-1945 – patrioci regionu północnej Wielkopolski”, Biuro Wystaw Artystycznych i Usług Plastycznych w Pile (21.09 – 13.10.2018 r.) – prezentowana także w Chodzieży, Budzynie, Miasteczku Krajeńskim, Łobżenicy, Wyrzysku, Wysokiej, Złotowie,
  - Okolicznościowe koncerty m. in. Wyrzyskiego Chóru Męskiego, artystów ze Szkoły Muzycznej, inscenizacje i rekonstrukcje walk powstańczych.
- Podkreślić należy wielką pomoc powoływanych z rocznicowych okazji komitetów obchodów, zwłaszcza 90. i 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, udzielaną w realizacji programów tych rocznic.

## II. Współdziałanie z rodzinami uczestników Powstania Wielkopolskiego

Młodzieżowy Klub TPPW w Gimnazjum nr 4 im. I. J. Paderewskiego w Pile, który powstał w 2006 roku. wypracował system współpracy z rodzinami uczestników Powstania Wielkopolskiego, polegający m. in. na ich odwiedzaniu, składaniu życzeń, zapraszaniu na spotkania z okazji wszystkich ważniejszych szkolnych uroczystości.

Przedstawiciele rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego zapraszano do współpracy w – powoływanych z rocznicowych okazji – Honorowych Komitetach Obchodów – powiatowego i gminny zapraszano.

Podczas uroczystości z okazji 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Pile, z udziałem kompanii Wojska Polskiego i licznych przedstawicieli rodzin, w Apelu Pamięci wymieniono z imienia i nazwiska powstańców spoczywających na pilskich cmentarzach.

Dzięki środkom pozyskanym przez Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Pile z Wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego wszystkie groby powstańców w Pile zostały oznakowane pamiątkowymi medalionami z napisem Powstaniec Wielkopolski i Krzyżem Powstańczym pośrodku.



Pamiątkowy medalion z grobu powstańca w Pile

### III. Działania inspiratorsko – motywacyjne oraz honorowanie osób i instytucji wyróżniających się w działaniach na rzecz upamiętniania Powstania Wielkopolskiego i jego uczestników

#### 1. Nagroda Honorowa TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

W 25. letniej działalności Koła TPPW nr 9 w Pile Nagrodę Honorową „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” otrzymali:

– Roman Chwaliszewski – za upowszechnianie wiedzy historycznej podczas prelekcji i Powstaniu Wielkopolskim (2013 r.),

– Wojciech Kicman- za prowadzenie prac badawczych oraz dokumentowanie udziału mieszkańców powiatu pilskiego w Powstaniu Wielkopolskim (2016 r.)

## 2. Odznaka Honorowa „Wierni Tradycji”

– Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku (15.04.2011 r.),

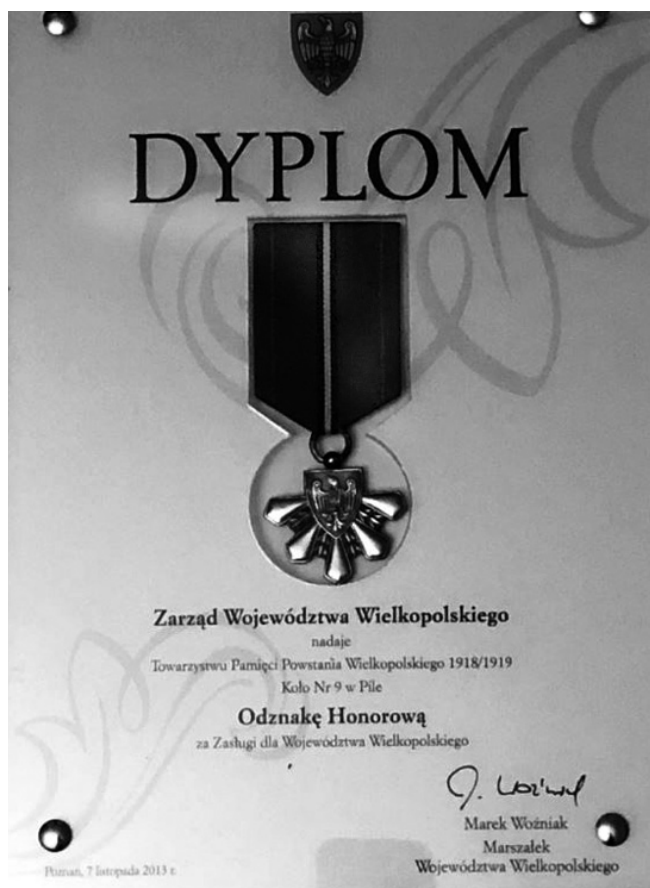


Dekoracji sztandaru szkoły dokonuje Stefan Bartóg – prezes Zarządu Głównego TPPW

– Gimnazjum nr 4 im. Ignacego Jana Paderewskiego w Pile (10.01.2014 r.).



Sztandar i Odznaka „Wierni Tradycji” dla Gimnazjum nr 4 w Pile



Nadana Kołu TPPW nr 9 w Pile Honorowa Odznaka „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”

Kapituła przy Zarządzie Głównym TPPW przyznała także 25 indywidualnych Odznak Honorowych „Wierni Tradycji”, w tym sześć złotych, pozytywnie opiniując wnioski Zarządu Koła. Odznaki otrzymali, zarówno członkowie Koła, jak i osoby współpracujące z Kołem w upamiętnianiu Powstania Wielkopolskiego.

### 3. Inne wyróżnienia

– Na wniosek Prezydenta Piły, 10 stycznia 2010 roku do Księgi Pamiątkowej Miasta za 15. letnią aktywność w Towarzystwie Pamięci Powstania Wielkopolskiego zostali wpisani: Roman Chwaliszewski, Jan Ryszard Garbarczyk, Wojciech Kicman, Marian Praczyk, Jan Śnioszek i Krzysztof Wyrwa.

– Podczas Święta Koła, 10 stycznia 2014 roku, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Tomasz Bugajski odznaczył Koło TPPW nr 9 w Pile Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”.

### Nominacje do nagród honorowych:

– Nagrody Prezydenta Miasta Piły Piotra Głowskiego w kategorii „Działalność na rzecz lokalnej społeczności” – 23 lutego 2019 r.,

– Honorowego Tytułu „Lider Sukcesu” w kategorii „Działalność społeczna i zawodowa w powiecie pilskim” -1 marca 2019 r.

\*\*\*

Z okazji 25-lecia Koła TPPW nr 9 im. kpt. Teofila Spychały w Pile, 25 stycznia br., odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem zaproszonych gości. W uroczystości wzięli udział: Zarząd Towarzystwa z Prezesem Honorowym TPPW – Stefanem Barłogiem, Prezesem Zarządu Głównego TPPW – Tadeuszem Musiałem i Sekretarzem Generalnym ZG TPPW – Piotrem Wojtczakiem. Przybyli również aktualni i byli członkowie Zarządu Województwa Wielkopolskiego: Tomasz Bugajski (były Starosta Pilski) oraz Jacek Bogusławski. Nie zabrakło byłego Prezydenta Piły – Zbigniewa Kosmatki. Władze miasta i powiatu pilskiego reprezentowali: Zastępca Przewodniczącego Rady Miasta Piły – Kazimierz Sulima oraz Wicestarosta Pilski – Arkadiusz Kubich.

Najważniejszym momentem uroczystości, oprócz jubileuszowego wystąpienia prezesa Koła – Jana Ryszarda Garbarczyka, który przybliżył okoliczności powstania Koła, jego ćwierćwieczną działalność i osiągnięcia, zwłaszcza na niwie wydawniczej, była dekoracja sztandaru Koła Honorową Odznaką TPPW „Wierni Tradycji”. Oprócz odznaczenia sztandaru, trzy osoby (Jan Śnioszek, Andrzej Jankowski i Krzysztof Wyrwa)



Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego Tomasz Bugajski  
w towarzystwie Jana Ryszarda Garbarczyka – prezesa  
Koła TPPW nr 9 w Pile podczas Świąta Koła  
– 10 stycznia 2014 r.

otrzymały Złotą Honorową Odznakę „Wierni Tradycji”, pięć osób (Piotr Banach, Bronisław Frankowski, Jerzy Gapiński, Andrzej Trempała) – Srebrną Honorową Odznakę „Wierni Tradycji”. Wyróżnienia te odebraliśmy jako zachętę do dalszej pracy.

Członkowie Koła nr 9 pracy się nie boją, czemu dawali dowód przez minione lata – zaczęli jako 3. osobowa grupa inicjatywna, jako grupa ośmioosobowa założyli Koło, dziś jest ich czterdziestu sześciu, reprezentujących różne środowiska i grupy zawodowe, a wśród nich aż dwadzieścia trzy osoby mające rodzinne tradycje powstańcze.

Wspomniana wyżej działalność wydawnicza to przede wszystkim domena dwóch członków Koła, uhonorowanych zresztą najwyższym odznaczeniem Towarzystwa – Nagrodą Honorową „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” – Romana Chwaliszewskiego i Wojciecha Kicmana. Z ich prac oraz prac innych osób uzbierała się przez lata całkiem spora biblioteczka – dwadzieścia dwa tytuły, nie licząc wielu artykułów w „Powstańcu Wielkopolskim” oraz biogramów w „Słowniku biograficznym uczestników Powstania Wielkopolskiego”. Z okazji jubileuszu Koła ukazało się wydawnictwo „W trosce o pamięć”, składające się z dwóch części: biografii „Kapitan Teofil Spychała – Patron Koła” oraz kroniki „25 lat Koła TPPW nr 9 im. kpt. Teofila Spychały w Pile. 1994 – 2019”.

A od niedawna działa odświeżona, a właściwie stworzona na nowo przez Grzegorza Sowę – członka Koła, strona internetowa ([tppw-pila.pl](http://tppw-pila.pl)), która zastąpiła starą, dawno już nieaktualną.



Dekoracji sztandaru Odznaką Honorową „Wierni Tradycji” -  
dokonuje Honorowy Prezes TPPW Stefan Barłóg



Grono odznaczonych Złotą Honorową Odznaką „Wierni Tradycji” – zaznaczeni pogrubioną czcionką – od  
lewej prowadzący uroczyste spotkanie Franciszek Dykrzak, Prezes Koła TPPW nr 9 - J. R. Garbarczyk,  
**Jan Śnioszek, Krzysztof Wyrwa, Stefan Barłóg (Honorowy Prezes ZG TPPW),**  
**Andrzej Jankowski, Tadeusz Musiał (Prezes ZG TPPW), Piotr Wojtczak (Sekretarz generalny ZG TPPW)**



Nowi członkowie - od lewej, Adam Ćwikliński, Dorota Gulińska, Michał Łożyński, Irena Podgórska, Tadeusz Musiał (Prezes ZG TPPW), Joanna Podgórska-Kędziora

Przez lata Koło dało się poznać jako współorganizator grudniowych obchodów kolejnych powstańczych rocznic przy obelisku na Skwerze 100. lecia Powstania Wielkopolskiego. Dzięki inicjatywom Koła, w przestrzeni miejskiej Piły pojawiły się tablice pamiątkowe i nazwy rond nawiązujące do postaci związanych z Powstaniem Wielkopolskim i Piłą. Można zaryzykować stwierdzenie, że przykład dobrej współpracy Koła z organami samorządu lokalnego zaowocował i w innych gminach powiatu, w których także zaczęto sięgać po takie formy upamiętnienia powstańczej historii, jak obeliski, tablice i murale.

Każdy z mieszkańców Piły, odwiedzający Cmentarz Komunalny, zauważył z pewnością przy bramach tablice informujące, że na tej nekropolii spoczywają szczątki powstańców wielkopolskich, a ich mogiły zostały oznaczone specjalnymi medalionami.

Przy jubileuszowej okazji szeregi Koła nr 9 zasililo pięciu nowych członków – Adam Ćwikliński, Dorota Gulińska, Michał Łożyński, Irena Podgórska i Joanna Podgórska-Kędziora. Uroczyste spotkanie zakończyło wspólne odśpiewanie „Roty”.

Autorami są:

J. R. Garbarczyk - Prezes Koła TPPW w Pile i Członek Zarządu Głównego Towarzystwa,  
Jan Balcerzak - rzecznik Koła TPPW w Pile.



Janusz Sałata

## Laureaci Nagrody Honorowej TPPW 1918/19 Dobosz Powstania Wielkopolskiego w roku 2019

W przyszłym roku minie 25 lat od momentu ustanowienia i po raz pierwszy wręczenia, przyznawanej przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Nagrody Honorowej „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Statuetką honorowane są osoby i instytucje szczególnie zasłużone dla upowszechniania wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Stąd też warto może przypomnieć jej historię.

15 listopada 1925 roku, na rynku w Śremie, został odsłonięty Pomnik Powstańców i Wolności, którego twórcą był rzeźbiarz Władysław Marcinkowski. Zwycięski zryw Wielkopolan uosabiał dobosz w mundurze wojsk wielkopolskich, wzywający powstańców do walki. We wrześniu 1939 roku Niemcy zniszczyli pomnik. Po wojnie, w latach 60. XX wieku, postanowiono zrekonstruować zniszczoną rzeźbę. Dokonał tego Jerzy Sobociński, a replikę Pomnika Dobosza ustawioną na oryginalnym cokole odsłonięto 14 czerwca 1969 roku.

16 grudnia 1996 roku, Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Poznaniu, kierując się obowiązkiem podtrzymywania tożsamości narodowej i zachowania w pamięci społeczeństwa historii i znaczenia Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, ustanowił Nagrodę Honorową „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, a wręczana laureatom statuetka jest odwzorowaniem tego pomnika.

9 grudnia 2019 roku, w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich, odbyła się już po raz 24 uroczystość wręczenia Nagród Honorowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 – statuetek „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Gala rozpoczęła się od występu artystów z Akademii Muzycznej im. Jana Ignacego Paderewskiego w Poznaniu: prof. Grażyny Flicińskiej- Panfil, prof. Izabeli Górskiej – Krasiel oraz Filipa Lewandowskiego.

Po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu państwowego, uroczystość otworzył i powitał przybyłych gości wiceprezes Zarządu Głównego TPPW Włodzimierz Warchalewski.

Wśród przybyłych gości znaleźli się m. in.: senator RP Robert Gaweł, Wojciech Jankowiak – wicemarszałek województwa wielkopolskiego, Wioleta Haręźlak – przewodnicząca sejmiku lubuskiego, zastępca prezydenta Poznania – Jędrzej Solarski, Grzegorz Ganowicz – przewodniczący Rady Miasta w Poznaniu, Aleksandra Kuź – wielkopolski wicekurator oświaty, Tomasz Szulc – burmistrz Opalenicy, Piotr Zalewski- członek Zarządu Powiatu Poznańskiego, dr hab. Rafał Reczek – dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu, o. prof. Eustachy Rakoczy – kapelan Towarzystwa, przedstawiciele wielu organizacji i instytucji, laureaci „Dobosza” z lat poprzednich, członkowie i sympatycy TPPW oraz młodzież.



Statuetki Dobosza Powstania  
Wielkopolskiego



Uroczystość  
wręczenia statuetek  
„Dobosza Powstania  
Wielkopolskiego” uświetnił  
występ artystów  
z Akademii Muzycznej  
im. Jana Ignacego Paderewskiego  
w Poznaniu



Wiceprezes  
Włodzimierz Warchalewski  
podczas otwarcia uroczystości



Uczestnicy uroczystości w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich

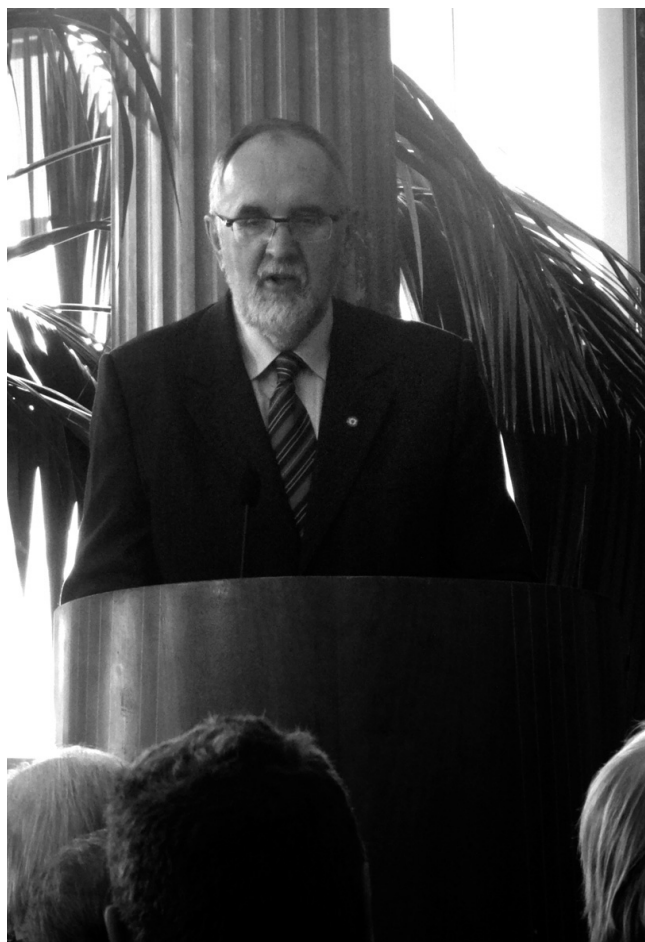
Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał, który odniósł się do setnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego, stwierdzając, że wyjątkowo dostojne i uroczyste jej obchody przyczyniły się do rozpowszechnienia wiedzy o zwycięskim zrywie Wielkopolan w skali całego kraju. Powiedział również, że po zakończeniu obchodów społeczna aktywność w zakresie utrwalania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i jego bohaterach nie zmalała. Świadczą o tym m. in. kolejne pomniki, tablice pamiątkowe oraz imiona nadawane szkołom, jednostkom wojskowym i harcerskim.

Prezes Musiał zapoznał zebranych z planowanym przebiegiem obchodów 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego i serdecznie pogratulował tegorocznym laureatom, którzy mają szczególne zasługi w upowszechnianiu tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i wiedzy o nim. Po wystąpieniu prezesa Musiała odczytane zostały laudacje. Kapituła Nagrody Honorowej „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” przyznała statuetki za rok 2019 następującym osobom i instytucjom...

#### **DR WŁODZIMIERZ LEWANDOWSKI (nagroda przyznana pośmiertnie)**

Powstaniec wielkopolski, publicysta i historyk, jeden z najwybitniejszych znawców dziejów Powstania Wielkopolskiego ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Poznańskim. Aktywnie działał w Towarzystwie Tomasza Zana, m. in. realizując program tajnego samokształcenia. W 1912 roku był współzałożycielem Drużyny Skautowej im. księcia Józefa Poniatowskiego w Ostrowie Wlkp. i członkiem Filareckiego Związku Elsów. W 1918 roku, po dezercji z wojska pruskiego, wrócił do rodzinnego Ostrowa i włączył się w nurt działań niepodległościowych. Był członkiem Komitetu Ludowego. Brał udział w tworzeniu i szkoleniu pułku polskiego. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego wziął udział w walkach powstańczych.

Włodzimierz Lewandowski był jednym z członków-założycieli powołanego w 1926 roku Towarzystwa dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.



Prezes Zarządu Głównego TPPW  
Tadeusz Musiał w okolicznościowym przemówieniu

W 1934 roku podjął pracę jako jego pracownik kontraktowy.

Dr Włodzimierz Lewandowski należał do grupy czołowych historyków młodego pokolenia, zgrupowanych w Referacie Historycznym DOK VII. Podjął próbę syntetycznego omówienia całego zbrojnego ruchu powstańczego. Jeszcze w okresie studiów uniwersyteckich zaczął swoją działalność naukową od publicystyki historycznej, zamieszczając w 1924 roku na łamach „Dziennika Poznańskiego” artykuł pt. „Problem historii Powstania Wielkopolskiego”. Wśród wielu jego publikacji należy wspomnieć m. in.: „Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918 – 1919, „Bitwę o Szubin dnia 11 stycznia 1919 r.”, „Wyzwolenie Wielkopolski i Pomorza” oraz „Warunki polityczne i wojskowe genezy Grupy Leszno” i wiele innych.

Wybuch II wojny światowej przerwał realizację jego projektu „Pierwsze dni istnienia Dowództwa Głównego (Wielkopolskie procesy polityczno-wojskowe w czasie od 27 XII 1919 r. do 22

I 1919r.)”. Dr Włodzimierz Lewandowski był członkiem Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914/19, w którym pełnił m. in. funkcję prezesa Okręgu Poznań, a także przewodniczącego Komisji Redakcyjnej i redaktora naczelnego organu tego związku „Jutro”. Po przekształceniu tej organizacji działał w Związku Powstańców Wielkopolskich. W czasie drugiej wojny światowej dostał się do sowieckiej niewoli. Przebywał w obozie w Starobielsku. Wiosną 1940 roku został zamordowany w Charkowie.

W 2007 r. prezydent RP Lech Kaczyński awansował go pośmiertnie do stopnia porucznika. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 przyznałą pośmiertnie statuetkę zamierza przekazać rodzinie dra Włodzimierza Lewandowskiego.

### **WALDEMAR BANASZYŃSKI**

Zasłużony popularyzator pamięci o Powstaniu Wielkopolskim prowadzi pracownię renowacji zabytków techniki militarnej. Jest członkiem Stowarzyszenia Miłośników Militariów „West” w Wolsztynie.

Na szczególne podkreślenie zasługują jego dokonania związane z budową replik i renowacją sprzętu militarnego z okresu Powstania Wielkopolskiego. Jest m. in. inicjatorem budowy repliki samochodu pancernego Austin Putiłow „Poznańczyk”, sławiącej Wojska

Wielkopolskie na wystawach i inscenizacjach w całym kraju (np. w Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Wolsztynie, Wronkach, Mieszkowie, Komorowie, Świnoujściu, Drzonowie, Sarnowej Górze w woj. mazowieckim, Tomaszowie Lubelskim, Wałbrzychu, Wschowie i Koninie, a znajdującej się obecnie w kolekcji Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu – Oddział Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Ponadto był budowniczym repliki armaty wz. 1902 76,2 mm, która także prezentowana jest podczas inscenizacji i uroczystości świątecznych Wojska Wielkopolskie. Wykonał renowację armaty polowej 77mm leichte Feld Kanone 1896 n/A, pochodzącej z zamku Czocho, która obecnie również znajduje się w kolekcji Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu.

Waldemar Banaszyński jest organizatorem corocznych (od 2014r.) inscenizacji historycznych w Kargowej. Uczestniczył w akcji oznaczania grobów powstańczych na terenie Wielkopolski i w Warszawie oraz opiece nad ich wyglądem. Prowadził działalność wolontariacką na rzecz Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu, Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu oraz Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie.

Jako jedyny, 15 sierpnia 2018 roku, prezentował Wojska Wielkopolskie na wielkiej Defiladzie Niepodległości w Warszawie. Obecnie wykonuje renowacje lawet kolejowych z okresu Powstania Wielkopolskiego, które będą stanowiły część wystawy plenerowej w nowej siedzibie Muzeum Broni Pancernej na poznańskiej Ławicy.

Waldemar Banaszyński to wybitna postać, zaangażowana w organizowanie i prowadzenie wielu ważnych uroczystości poświęconych obchodom wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz dzieląca się swoją pasją podczas spotkań i pokazów sprzętu wojskowego.



Statuetkę Dobosza wręczają – prezes honorowy Towarzystwa Stefan Barłóg, prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał oraz wicemarszałek województwa wielkopolskiego Wojciech Jankowiak

## WAWRZYNIEC WIERZEJEWSKI

Prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19. Historyk, badacz i popularyzator dziejów Wielkopolski, ze szczególnym uwzględnieniem Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i historii skautingu na terenie zaboru pruskiego. W jego popularyzatorsko-edukacyjnym dorobku zwracają uwagę inicjatywy związane z nadaniem nazw honorujących osoby szczególnie zasłużone w przygotowaniach i przebiegu Powstania Wielkopolskiego, m. in. skwerowi u zbiegu ulic Królowej Jadwigi i Niezłomnych („Skwer Skautów Powstańców Wielkopolskich”), skwerowi przy ul. Wyspiańskiego („Skwer Marszałka Ferdynanda Focha”) oraz skwerowi przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu („Skwer Wincentego i Jana Wierzejewskich”).

Wawrzyniec Wierzejewski współpracuje ze szkołami i drużynami harcerskimi, wygłaszając prelekcje i organizując konkursy oraz sesje popularnonaukowe na temat historii regionu, ze szczególnym uwzględnieniem Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (m. in. w Poznaniu, Koszalinie, Gostyniu, Wągrowcu, Nowym Tomysłu). Jest organizatorem wielu wystaw podejmujących temat Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i roli skautingu w procesie odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Opiniuje opisy bloków znaczków wydanych przez Poczta Polską. Jest autorem i współautorem oraz redaktorem kilkudziesięciu publikacji poświęconych historii regionu wielkopolskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 oraz postaci marszałka Józefa Piłsudskiego. Wydawcą i zarazem redaktorem książek historycznych adresowanych do społeczności szkolnych oraz pozycji biograficznych, dotyczących genezy i przebiegu wydarzeń



Nagrodę Honorową TPPW otrzymuje Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW

oraz wybitnych postaci z okresu walk o niepodległość Polski. Jest cenionym prelegentem, aktywnie współpracującym z Komisją Historyczną Zarządu Głównego TPPW.

Wawrzyniec Wierzejewski uczestniczył w przygotowaniu filmów dokumentalnych dotyczących Powstania Wielkopolskiego. Brał udział w programach telewizyjnych poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu oraz w dwudcinkowym filmie Telewizji Trwam „Zwycięskie Powstanie”. Był zaangażowany w prace związane z tworzeniem strony internetowej poznańskiego Oddziału IPN – portalu poświęconego Powstaniu Wielkopolskiemu 1918-1919, a w ostatnim okresie w proces sprowadzenia prochów płk. Wincentego Wierzejewskiego i upamiętnienia tego twórcy wielkopolskiego skautingu i uczestnika ruchu niepodległościowego w Wielkopolsce.

### **PIOTR WOJTCZAK**

Pedagog z wieloletnim doświadczeniem i działacz harcerski, człowiek-instytucja działający w ramach struktury Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Od ponad dwudziestu lat bardzo aktywnie działa na rzecz upowszechniania historii walk związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w latach 1918-1921, a w szczególności ze zwycięskim czynem niepodległościowym Wielkopolan z lat 1918-1919.

Wchodzi w skład Zespołu Redakcyjnego rocznika „Wielkopolski Powstaniec”, w którym pełni funkcję redaktora wydawniczego. Jest autorem i współautorem wielu publikacji, w tym m. in. unikalnej pozycji „100 lat pamięci i obchodów rocznicowych Powstania Wielkopolskiego” (Poznań 2019) oraz publikacji „Kontynuatorzy powstańczych tradycji” (2004 r.). Wniósł duży wkład pracy także w przygotowanie innych pu-



Statuetkę „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” odbiera Piotr Wojtczak – sekretarz Zarządu Głównego TPPW

blikacji, szczególnie ważnych dla zachowania dla potomnych informacji o działaniach Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, w tym m. in. poprzez coroczne publikowanie ich w postaci obszernego kalendarium w „Wielkopolskim Powstańcu”. Pełniąc funkcję sekretarza generalnego Zarządu Głównego TPPW przygotował szereg opracowań dotyczących historii i inicjatyw Towarzystwa, które zostały opublikowane z okazji jubileuszy Towarzystwa, kolejnych zjazdów krajowych czy przygotowań środowiska TPPW do 90. i 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Dzięki jego wieloletniemu zaangażowaniu w tworzenie internetowej witryny Towarzystwa, na bieżąco dokumentowana jest jego działalność, a zgromadzona duża ilość faktów oraz ikonografia wzbogacają wiedzę o kultywowaniu pamięci o Powstaniu Wielkopolskim. Wiele wniósł do dorobku Ogólnopolskiej Rodziny Szkół imienia Powstańców Wielkopolskich, którego efektami są wzajemne odwiedziny delegacji, ogólnopolskie zloty szkół i jednostek harcerskich noszących imię Powstańców Wielkopolskich. Piotr Wojtczak jest m. in. autorem artykułu i fotoreportażu „IX Ogólnopolski Zlot Szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919” („Wielkopolski Powstaniec”, 2018), który pokazuje młode pokolenie Polaków, kontynuujące pamięć o powstańcach wielkopolskich. Dzięki jego zaangażowaniu i oddziaływaniu na innych, wiele osób mogło zdobywać doświadczenie w kultywowaniu historycznej pamięci. Jako nauczyciel i działacz zaszczerpia narodowego ducha i nieustannie podejmuje działania na rzecz kultywowania tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

### **ODDZIAŁ INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W POZNANIU**

Poznański Oddział Instytutu Pamięci Narodowej podjął szereg działań związanych z upamiętnianiem historycznych wydarzeń, miejsc i postaci z okresu walk i męczeństwa narodu polskiego, w tym zwycięskiego zrywu Wielkopolan – Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Na 100. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, wspólnie z wieloma placówkami naukowymi i instytucjami kultury, przygotował portal internetowy, którego ideą jest edukowanie, w tym propagowanie tradycji i upamiętnianie Powstania Wielkopolskiego. Przygotował również spot edukacyjny o Powstaniu Wielkopolskim, który prezentowany był m. in. w środkach komunikacji miejskiej w Poznaniu, Kolejach Wielkopolskich, Telewizji Polskiej, warszawskim metrze i na dworcach kolejowych w całym kraju.

Instytut Pamięci Narodowej przygotował również specjalny dodatek historyczny o wydarzeniach sprzed 100 lat, który ukazał się w „Naszym Dzienniku”. W jego bogatej ofercie edukacyjnej znalazły się m. in.: gra miejska w formie questu edukacyjnego, układanka „Powstanie Wielkopolskie. Symbole zwycięskiego powstania”, spotkania dla dzieci i młodzieży w formule „Drzwi otwarte” w poznańskim IPN przed 100. rocznicą Powstania Wielkopolskiego, szkolenia dla nauczycieli z terenu całej Wielkopolski pod hasłem „Odzyskanie niepodległości i zwycięskie Powstanie Wielkopolskie”, lekcje terenowe „Tramwajem przez historię najnowszą. Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”. Pracownicy IPN-u przeprowadzili w szkołach województwa wielkopolskiego wykłady o Powstaniu Wielkopolskim, uczniowie mogli też uczestniczyć w tematycznych konkursach (m. in. konkursie plastycznym „Orły Powstania Wielkopolskiego”, konkursie fotograficznym „Miejsca związane z Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919. Epizody Powstania Wielkopolskiego w komiksie i plakacie”). Poznański Oddział Instytutu Pamięci Narodowej był jednym z partnerów wystawy „Wielkopolanie ku





Dr hab. Rafał Reczek – dyrektor poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej  
– odbiera Nagrodę Honorową TPPW

Niepodległej – w stulecie zwycięskiego powstania 1918 – 1919 roku”. W jego dorobku znalazły się także wydawnictwa tematyczne, w tym m. in.: katalogi wystaw „Wielkopolanie ku Niepodległej – w stulecie zwycięskiego powstania 1918-1919 roku”, „Józef Dowbor-Muśnicki 1867-1937”, „Generał Stanisław Taczak 1874-1960” oraz broszury o tematyce powstańczej.

Przy współpracy oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN-u w Poznaniu powstały trzy odcinki cyklu spotów edukacyjnych w reżyserii Zbysława Kaczmarka „Powstanie Wielkopolskie. Zwycięstwo”, prowadzone były prace konserwatorskie i restauratorskie nagrobków powstańców wielkopolskich.

Aktu wręczenia statuetek dokonali Tadeusz Musiał – prezes Zarządu Głównego TPPW, Stefan Barłóg – prezes honorowy Towarzystwa oraz Wojciech Jankowiak – wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

Gala wręczenia Nagród Honorowych TPPW była także okazją do wręczenia innych odznaczeń. Ministerstwo Edukacji Narodowej, za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, nadało „Medale Komisji Edukacji Narodowej” następującym osobom: Witoldowi Bierła, Annie Margas, Marlenie Posadzy i Małgorzacie Suchaneckiej. Aktu dekoracji dokonała Aleksandra Kuź – wielkopolski wicekurator oświaty. Odznaczenie „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” Wojciech Jankowiak wręczył Wiolecie Hareźlak.

Uchwałą Kapituły Prezydium Zarządu Głównego TPPW, Złotą Odznaką „Wierni Tradycji” otrzymali: Franciszek Dykrzak, Antoni Fornalski, Roman Grewling, prof. Janusz Karwat, Henryk Krystek, Jan Orłowski, Jacek Pietraszko i Eligiusz Tomkowiak.



Laureaci w towarzystwie (od lewej): Stefana Barłoga – prezesa honorowego Towarzystwa, Wojciecha Jankowiaka – wicemarszałka województwa wielkopolskiego, Tadeusza Musiała – prezesa ZG TPPW i wiceprezesa Włodzimierza Warchalewskiego



Wioleta Hareźlak  
otrzymała  
odznaczenie „Za zasługi  
dla województwa wielkopolskiego”



Zasłużeni działacze Towarzystwa wyróżnieni Złotą Odznaką TPPW „Wierni Tradycji”



Wyróżnieni medalami „Wierni Tradycji”



Laureaci konkursu literackiego z Pawłem Kuschczyńskim – przewodniczącym Jury i członkiem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, Tadeuszem Musiałem - prezesem ZG TPPW oraz Włodzimierzem Warchalewskim - wiceprezesem Towarzystwa

Medalami „Wierni Tradycji” zostali wyróżnieni: Klub Kawaleryjski VIII Pułku Ułanów Pomorskich, Elżbieta Kaczmarek, Michał Krzyżaniak, płk Rafał Miernik, Marek Nowak, Renata Orłowska, Kazimiera Szark, prof. Antoni Szczuciński, Gabriela Szeszycka, Tomasz Szulc, Przemysław Terlecki, Marian Winiecki i Ryszard Zaczyński. Aktu dekoracji dokonali: Stefan Bartóg, Tadeusz Musiał i Włodzimierz Warchalewski.

Podczas uroczystości wręczono także egzemplarze wydawnictwa pokonkursowego laureatom Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Romana Wilkanowicza.

Po odśpiewaniu „Roty” i wyprowadzeniu sztandaru, w Sali Złotej odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe, które poprowadził ks. prałat Jan Stanisławski.

Patronat honorowy nad uroczystością wręczenia statuetek „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” objął Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak.

Wszystkim laureatom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

**Zdjęcia:** Alina Kucharska

Autor pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego TPPW, jest również członkiem Zespołu Redakcyjnego „Wielkopolskiego Powstańca”.

Alina Kucharska

## Uroczystość złożenia prochów pułkownika Wincentego Wierzejewskiego na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu

Wiele czasu upłynęło od śmierci pułkownika Wincentego Wierzejewskiego do uroczystego pochówku w ojczystej ziemi. Potomni spłacili swój dług temu, który z niezłomną wiarą stanął w długim szeregu bohaterów mających jasno wytyczony cel – walkę o wolną Polskę, a który na długie lata został przez rodaków zapomniany i swoje kości złożył z dala od stron rodzinnych, w Wielkiej Brytanii, w Leeds, które tak ukochał.

Los się jednak odmienił, a kilkuletnie starania podjęte przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, wspierane przez władze wojewódzkie i miejskie, zwińczone zostały sukcesem, gdy 5 lipca 2020 roku szczątki płk. Wierzejewskiego i jego małżonki Winifred Mary Wierzejewskiej z d. Powell, wylądowały na poznańskim lotnisku na Ławicy i zostały przekazane członkom TPPW. W towarzystwie harcerzy, urny zostały przewiezione do Kaplicy Miłosierdzia Bożego w Klasztorze OO Karmelitów Bosych, na Wzgórzu św. Wojciecha, gdzie oczekiwać miały na uroczystości pogrzebowe.

Ostatecznie państwo Wierzejewscy spoczęli, 18 grudnia 2020 roku, na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. Wydarzenie to stanowiło element obchodów 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Ceremonię na cmentarzu poprzedziło nabożeństwo w kościele pw. św. Józefa, któremu przewodniczył ks. bp Grzegorz Balcerek. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych. Przed rozpoczęciem mszy świętej Wojewoda Wielkopolski Łukasz Mikołajczyk odczytał list Prezydenta RP Andrzeja Dudy, w którym poinformowano o pośmiertnym przyznaniu płk. Wierzejewskiemu Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie to przekazane zostało na ręce stryjecznego wnuka – Wawrzyńca Wierzejewskiego. Po mszy świętej głos zabrali Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, wiceprezydent Poznania Jędrzej Solarski oraz prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 Tadeusz Musiał. Po opuszczeniu świątyni zebrani goście i członkowie TPPW, w towarzystwie sztandaru Wojska Polskiego, pocztów sztandarowych Poznania, Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego oraz licznych reprezentacji poznańskich szkół, harcerzy ZHP i ZHR, w asyście kompanii honorowej z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych Wojska Polskiego, przeszli na najstarszą poznańską nekropolię, gdzie urny ze szczątkami złożone zostały do grobu. Odano salwę honorową, a uczestnicy uroczystości złożyli na grobie wiązanki kwiatów. Po oficjalnych uroczystościach przyszedł czas na osobistą refleksję przy grobie. Nad mogiłą pochylili się sztandary.

Wiele w tym dniu wypowiedziano słów, z których wyłoniła się postać płk. Wierzejewskiego o życiorysie tak bogatym, że można by wydarzeniami z jego życia „obdzielić [...] zapewne kilka osób”. Barwna postać żyjąca w niezwykłych czasach stawia przed współczesnymi zadanie, by o tej przeszłości i jej bohaterach nie zapominać. Wspomnienia o nich, ocalałe materialne pamiątki i groby wpisane już w lokalny krajobraz, niech staną się inspiracją do podejmowania służących temu celowi działań i wspomagają potomnych w realizacji tego zadania.

## FOTOREPORTAŻ



Przekazanie urn z prochami płk. Wincentego Wierzejewskiego i małżonki delegacji TPPW na poznańskim lotnisku na Ławicy, 5 lipca 2020 r.



Urny przewiezione zostały do Kaplicy Miłosierdzia Bożego w Klasztorze Ojców Karmelitów Bosych na Wzgórzu Św. Wojciecha



Urny ze szczątkami płk. Wierzejewskiego i jego małżonki podczas mszy pogrzebowej, 18 grudnia 2020 r.



Uroczyste nabożeństwo  
w Bazylice św. Józefa



Prezisi Zarządu Głównego  
TPPW Tadeusz Musiał  
i Zarządu Oddziału  
Wielkopolskiego TPPW  
Wawrzyniec Wierzejewski

fot. Alina Kucharska



Mszę celebrował  
ks. bp Grzegorz Balcerek



Prezes Zarządu Głównego  
TPPW 1918/19 Tadeusz Musiał  
dziękuje wszystkim osobom  
i instytucjom, zaangażowanym  
w realizację przedsięwzięcia

fot. Alina Kucharska



W ostatniej drodze płk.  
Wierzejewskiemu i jego żonie  
towarzyszyły liczne poczty  
sztandarowe

fot. Alina Kucharska



Po nabożeństwie kondukt  
pogrzebowy przeszedł  
na Cmentarz Zasłużonych  
Wielkopolan

fot. Alina Kucharska





Uczestnicy uroczystości  
podążają na miejsce ostatniego  
spoczynku państwa  
Wierzejewskich



Złożenie urn z prochami  
w grobie na najstarszej  
poznańskiej nekropolii,  
Cmentarzu Zasłużonych  
Wielkopolan



Modlitwa przed grobem  
Wincentego i Winifred Mary  
Wierzejewskich



Wieniec na grobie państwa Wierzejewskich składa marszałek województwa wielkopolskiego, Marek Woźniak



Delegacja władz TPPW podczas ceremonii pogrzebowej



W uroczystości uczestniczyła Kompania Honorowa z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych WP

# PRO MEMORIA ...

## Tomasz Szeszycki (1954 – 2019)

4 października 2019 roku, w szczecińskiej katedrze uroczystie pożegnaliśmy zmarłego 20 września Tomasza Szeszyckiego – nadleśniczego Nadleśnictwa Rokita, pasjonata historii Powstania Wielkopolskiego, członka Koła TPPW w Szczecinie.

Tomasz Szeszycki urodził się 14 września 1954 roku w Wągrowcu. Był absolwentem tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego, a następnie Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Poznaniu. Ukończył także studia podyplomowe w zakresie ochrony środowiska leśnego. W 1983 roku objął stanowisko nadleśniczego Nadleśnictwa Rokita (woj. zachodniopomorskie). Miał wówczas 29 lat i był najmłodszym nadleśniczym w Polsce. W 37. letnim okresie pracy na stanowisku nadleśniczego dał się poznać jako wybitny specjalista. W 2015 roku otrzymał tytuł Leśnika Roku i powołany został na dziekana Korpusu Nadleśniczych. Z jego inicjatywy powstało m. in. wiele pomników przyrody, ścieżek przyrodniczo – leśnych i dydaktycznych, tras spacerowych i szlaków rowerowych, a także siedem rezerwatów przyrody, sześć użytków ekologicznych oraz siedem zespołów przyrodniczo – krajoznawczych.

Tomasz Szeszycki aktywnie zajmował się ochroną rzadkich gatunków drzew – cisa, brekinii i czereśni ptasiej. Jest autorem książek i opracowań o tematyce przyrodniczej, przewodników turystycznych, gawęd leśnych, a także tomiku wierszy. Był pasjonatem i badaczem historii, szczególnie historii Powstania Wielkopolskiego. Zgromadził obszerny zbiór biografii i zbiory dokumentów dotyczących tego powstania, przede wszystkim udziału w nim leśników. W kręgu jego zainteresowań znalazły się rola i zasługi mjr. Mieczysława Palucha. Jest autorem wydawnictw książkowych pt. „Dowódca mojego dziadka” (był wnukiem powstańca wielkopolskiego – Seweryna), „Zapomniani zwycięzcy”, „Zwycięzcy spod Gniezna” i „Dzieje Golczewa”. Przedwczesna śmierć uniemożliwiła mu dokończenie opracowania i wydanie kolejnej pozycji o Powstaniu Wielkopolskim.

Za swe dokonania był wyróżniony wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi i tytułami honorowymi. W 2013 roku został wyróżniony Odznaką Honorową TPPW „Wierni Tradycji”. W naszej pamięci pozostanie jako człowiek prawy, pełen pomysłów, różnych zainteresowań, doskonały przyrodnik, a także pasjonat i popularyzator tradycji powstańczych.



Tadeusz Musiał

## Non omnis moriar. Wspomnienie o śp. Janie Głodku (1932-2020)

(...) Z czynności życiowych wykonywanych wielkim sercem powstaje wielkość człowieka (...)  
Stefan kardynał Wyszyński

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy 2 kwietnia informację o śmierci śp. Jana Głodka, zasłużonego działacza ZHP, bibliotekarza, społecznika, regionalisty, członka Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, naszego Drogiego Przyjaciela.

Jan Głodek urodził się 31 maja 1932 roku w Szubinie, w rodzinie kierownika elektrowni miejskiej Jana Głodka i Jadwigi z d. Janickiej. Wychowany w rodzinie wielkiego szubińskiego patrioty Jana Głodka, powstańca wielkopolskiego i przedwojennego prezesa Towarzystwa Powstańców i Wojaków, od najmłodszych lat wpatrzony w postać swojego ojca, uczył się miłości do swojej małej Ojczyzny. Jako małe dziecko – jesienią 1939 roku – był świadkiem pierwszych publicznych egzekucji na Polakach.

W 1967 roku ukończył pedagogikę na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1969-1981 był dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy.

Od dziecka związany był z harcerstwem w Szubinie, Bydgoszczy i dawnym województwie bydgoskim. W latach 1950-1957 był instruktorem, zastępcą kierownika Domu Harcerza w Bydgoszczy, a w latach 1955-1957 instruktorem Wydziału Harcerskiego przy ZW ZMP w Bydgoszczy. W latach 1957-1959 pełnił funkcję zastępcy komendanta Hufca ZHP w Szubinie, od 1959 roku był harcmistrzem ZHP, następnie od 1959 do 1961 roku – zastępca komendanta, a później do 1969 roku komendantem Komendy Chorągwi ZHP w Bydgoszczy. W latach 1962-1985 był członkiem Wojewódzkiej Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego w Bydgoszczy, od 1981 do 1985 roku – przewodniczący Komisji Historycznej Komendy Chorągwi ZHP w Bydgoszczy.

Największą harcerską pasją śp. Jana Głodka była Sala Tradycji w Harcerskim Ośrodku Wodnym w Funce, gdzie co roku latem pełnił funkcję kustosa. Ostatnie lata życia poświęcił działalności Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP w Szubinie. Uczestniczył w comiesięcznych zbiórkach kręgu w Muzeum Ziemi Szubińskiej.

Był też współautorem publikacji o 100-leciu harcerstwa na ziemi szubińskiej, współzałożycielem Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Szubinie i członkiem Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918-1919 w Bydgoszczy.

Opracował wiele notek biograficznych zasłużonych dla ZHP powstańców wielkopolskich, ofiar II wojny światowej. Ceniony pedagog, bibliotekarz i instruktor harcerski zawsze otaczał się młodymi ludźmi. Inicjował akcje upamiętniania ludzi i wydarzeń historycznych związanych z ziemią szubińską. Pasjonat fotografii przekazał wiele zdjęć do zbiorów Muzeum Ziemi Szubińskiej.



Był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany za swoją pracę zawodową i społeczną, m. in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Bydgoskiego”, „Za Zasługi dla Miasta Bydgoszczy”, nagrodą honorową Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. W 1955 roku zawarł związek małżeński z Barbarą Garba. Miał syna Jerzego.

Niezwykle trudno jest pisać o Nim w czasie przeszłym. Śmierć Jana Głodka, pomimo jego sędziwego wieku, była dla nas wszystkich wielkim zaskoczeniem. W tym szczególnym czasie, kiedy świat – a wraz z nim również nasza ojczyzna Polska – zmaga się z pandemią koronawirusa, przyszło nam pożegnać naszego Drogiego Przyjaciela. Człowieka, którego bogate życie zawodowe i społeczne obfitowało w cenne inicjatywy społeczne i kulturalne dla naszego regionu, a w szczególności dla ziemi szubińskiej, którą tak bardzo ukochał. Pożegnaliśmy zasłużonego działacza Związku Harcerstwa Polskiego, aktywnego członka Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, wielkiego społecznika naszej małej Ojczyzny.

Będąc na co dzień mieszkańcem Bydgoszczy, zawsze żył tym, co było związane z jego ukochanym Szubinem. 11 stycznia 2020 roku, w dowód uznania dla jego społecznej pracy i zaangażowania w upamiętnianie powstańczego zrywu szubinian w 1919 roku, w imieniu rodzin i potomków powstańców wielkopolskich, śp. Jan Głodek odślaniał na szubińskim cmentarzu parafialnym odbudowany Pomnik -Mogilę Powstańców Wielkopolskich 1918-1919. Wtedy po raz ostatni się widzieliśmy i wspólnie pokłoniliśmy się naszym Wielkim Bohaterom.

Śmierć zawsze przychodzi nie w porę. I tak było tym razem. Drogi panie Janku, do zobaczenia kiedyś tam po drugiej stronie życia. CZUWAJ!

Kamila Czechowska – kustosz Muzeum Ziemi Szubińskiej  
Piotr S. Adamczewski – Towarzystwo Pamięci Powstania  
Wielkopolskiego 1918 -1919.

Jacek Pietraszko, Jerzy Przybecki, Piotr Wojtczak (redakcja)

## KRONIKA

### najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2019 r. do lipca 2020 r.

**1 sierpnia 2019 r.** – w 75. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego odbyły się w Poznaniu, podobnie jak w całym kraju, uroczystości poświęcone upamiętnieniu bohaterskich powstańców. Mieszkańcy Poznania, wraz z licznymi delegacjami, przy dźwiękach syren oddali powstańcom hołd przed Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego. Wcześniej, pod tablicą Armii Krajowej, w krużgankach poznańskiego kościoła OO. Dominikanów złożono kwiaty, a w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry została odprawiona msza święta. W powstaniu warszawskim brali udział także w liczbie ok. 1000 Wielkopolanie, w tym powstańcy wielkopolscy. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 na uroczystościach reprezentował Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego. Towarzyszył mu podharc mistrz Paweł Pers i grupa członków Towarzystwa.

**8 sierpnia 2019 r.** – na terenie poligonu wojskowego w Biedrusku odbyła się prezentacja poziomu wyszkolenia żołnierzy 12. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. gen. bryg. Stanisława Taczaka. Brygada liczy obecnie ok. 1 200 żołnierzy i jest dowodzona przez płk. Rafała Miernika. Elementem kluczowym pokazów była prezentacja tzw. „pętli taktycznej”, na którą składają się m. in. szkolenie bojowe (czyli taktyka), szkolenie strzeleckie oraz szkolenie medyczne. Całość manewrów obserwowali zaproszeni goście, wśród których byli przedstawiciele władz administracyjnych, zaprzyjaźnionych jednostek wojskowych, organizacji kombatanckich i proobronnych oraz liczna grupa młodzieży. Wśród uczestników pokazu znajdowali się także członkowie TPPW wraz z Wawrzyńcem Wierzejewskim, prezesem Oddziału Wielkopolskiego. Uroczystym zakończeniem cyklu szkolenia wojskowego była przysięga, którą 10 sierpnia 2019 roku, na placu jednostki wojskowej w Biedrusku, złożyło ponad 100 żołnierzy. Była to już siódma przysięga w brygadzie, a pierwsza w Poznaniu. Przysięgę odbierał płk Rafał Miernik, w obecności zaproszonych gości, m. in. posła Tadeusza Dziuby z sejmowej Komisji Obrony Narodowej i przedstawicieli armii Stanów Zjednoczonych.

**13 sierpnia 2019 r.** – w auli Centralnego Muzeum Pożarnictwa otwarto wystawę czasową „Strażacka Niepodległa 1919. Krwawiące granice”, która prezentuje udział strażaków w procesie odzyskania niepodległości, w tym także w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 oraz ich zaangażowanie w staraniach o kształt granic w 1919 roku. Wystawie towarzyszyła konferencja naukowa, podczas której wystąpili m. in.: dr hab. prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Urszula Oettingen, dr hab. Maciej Marcin Fic z Uniwersytetu Śląskiego, dr Zdzisław Kościański z Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, dr Paweł Krokosz z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Hubert Koler – Naczelnik Oddziału Zamiejscowego Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach oraz dr Paweł K. Gąsiorczyk – naczelnik Wydziału Dokumentacji Zbiorów Centralnego Muzeum Pożarnictwa. W trakcie konferencji dr Zdzisław Kościański, w imieniu prezesa Zarządu Głównego TPPW Tadeusza Musiała, złożył na ręce st. bryg. mgr. inż. Janusza Gancarczyka – dyrektora Centralnego Muzeum, podziękowanie za kultywowanie tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

15 sierpnia 2019 r. – z okazji Święta Wojska Polskiego i 99. rocznicy zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, we wsi Gościejewo, gmina Rogoźno, odbyła się podniosła uroczystość patriotyczna. Z inicjatywy płk. Tadeusza Janowskiego – honorowego członka TPPW Koła Poznań Centrum II, po raz kolejny okoliczni mieszkańcy oraz zaproszeni goście spotkali się, żeby uczcić pamięć Żołnierza Polskiego. Uroczystość zapoczątkowana została mszą świętą, podczas której homilię wygłosił ks. Wojciech Ren. Następnie wspólnie z zespołem „Tu My z Doliny Wełny” śpiewano patriotyczne pieśni. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Roman Szuberski – burmistrz Rogoźna. Wśród przybyłych gości obecny był m. in. gen bryg. Jan Podhorski, który w tym roku świętował 98. urodziny. Czcigodny gość w swym wystąpieniu nawiązał do walki powstańców wielkopolskich, w tym jego ojca, w zwycięskiej Bitwie Warszawskiej. W uroczystościach wziął również udział Piotr Stachecki – prezes Koła TPPW Poznań Centrum II, przedstawiciele Związku Oficerów Rezerwy RP, poczty sztandarowe Bractwa Kurkowego z Poznania, Rogoźna i Kórnika oraz Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”.

15 sierpnia 2019 r. – z okazji 75 – lecia Ligi Obrony Kraju, Święta Wojska Polskiego oraz 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Sosnach k. Witnicy odbył się Turniej Obrony o Puchar Trzech Prezesów LOK-u. Przed rozpoczęciem rywalizacji odznaczono członków miejscowego Koła LOK medalami nadanymi przez Prezesa Zarządu Głównego i wręczono podziękowania za wkład w rozwijanie struktur stowarzyszenia. Turniej, zorganizowany w formie trójboju, składał się ze: strzelania z karabinka pneumatycznego, rzutu granatem ćwiczebnym do celu oraz rzutu lotką do tarczy. W kategorii drużynowej do trójboju zgłoszono dziewięć 3. osobowych drużyn. W rywalizacji indywidualnej udział wzięło 48 zawodników. Po zakończeniu turnieju i podliczeniu wyników, wyłoniono zwycięzców. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Koła TPPW w Witnicy. Organizatorem turnieju było Koło Miejskie LOK w Witnicy wraz z Kołem Miejskim TPPW 1918/19, które specjalnie na tę okoliczność zakupiło pamiątkowe koszulki dla uczestników turnieju. Patronat nad turniejem objął Burmistrz Witnicy, Dariusz Jaworski.



Członkowie nowo powstałego Koła TPPW w Witnicy zostali zwycięzcami turnieju obronnego





Dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej ZG TPPW – podczas prelekcji

**31 sierpnia 2019 r.** – w ramach uroczystych obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, dla uczczenia szarży pod Krojantami koło Chojnic, w Szkole Podstawowej im. 18 Pułku Ułanów Pomorskich w Nowej Cerkwi odbyły się konferencja popularnonaukowa oraz uroczystość nadania imienia płk. Kazimierza Mastalera rondy w Krojantach. Podczas konferencji dr Zdzisław Kościański, członek Prezydium ZG TPPW, w związku ze 100. leciem pułku, przypomniał m. in. powstańcy rodowód 18. Pułku Ułanów Pomorskich i jego udział w rewindykacji Pomorza w 1920 roku. Moderatorem spotkania był Piotr Eichler, a zwiedzanie szkolnej Izby Pamięci prowadziła jej założycielka i opiekunka Kazimiera Szark. Pod pomnikiem 18. Pułku Ułanów Pomorskich 1 września 2019 roku odbyła się uroczystość patriotyczno – religijna, której towarzyszyło widowisko historyczne.

**1 września 2019 r.** – w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej odbyły się w Poznaniu uroczystości przypominające napaść Niemiec na Polskę. Obchody dla uczczenia ofiar napaści rozpoczęły się w kościele OO. Karmelitów Bosych na Wzgórzu św. Wojciecha mszą świętą, pod przewodnictwem Metropolity Poznańskiego abp. Stanisława Gądeckiego. Po nabożeństwie, pod Pomnikiem Armii Poznań, miały miejsce główne uroczystości z udziałem Wojewody Wielkopolskiego, przedstawicieli władz samorządowych, kombatantów, harcerzy i młodzieży szkolnej. W godzinach wieczornych w Auli „Nova” Akademii Muzycznej odbył się uroczysty koncert „Z dni wrześniowych podźwignięta” w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych pod kierownictwem mjr. Pawła Joksa. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego na uroczystościach reprezentowali: prezes Zarządu Głównego Tadeusz Musiał i prezes Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyniec Wierzejewski wraz z grupą członków Towarzystwa.

**2 września 2019 r.** – w Szkole Podstawowej nr 13 w Zielonej Górze odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2019/2020. Tradycyjnie już w tej uroczystości wzięła udział delegacja Lubuskiego Oddziału TPPW ze swoim sztandarem. Po powitaniu, odegraniu i odśpiewaniu hymnu państwowego, dyrektor Agnieszka Łyszkiewicz szczególnie serdecznie powitała pierwszoklasistów, życząc im spędzenia w tej szkole najpiękniejszych szkolnych dni. Uczniowie

piątych i szóstych klas przygotowali dla „pierwszaków” okolicznościowy program słowno-muzyczny, który został nagrodzony gromkimi oklaskami. Przeprowadzone zostało również uroczyste ślubowanie i pasowanie na ucznia. Wszystko to w obecności rodziców, grona nauczycielskiego i zaproszonych gości. Po zakończeniu uroczystości wyprowadzono sztandar Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, a uczniowie rozeszli się na spotkania z wychowawcami klas. Z ramienia TPPW w uroczystości uczestniczyli: prezes honorowy Oddziału Lubuskiego Jerzy Przybecki i Ireneusz Gruszecki.

**4 września 2019 r.** – nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach, członkowie miałskiego koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, przy wsparciu członkiń Rady Rodziców, zorganizowali II Szkolny Rajd dla Niepodległej. Trasa rowerowej wyprawy wiodła przez Białą, Mężyk, Miały, Piłkę, Kwiejce Nowe i Stare. Miejscem docelowym rajdu był Karwin, leżący na terenie województwa lubuskiego. Tam niemal czterdziestu uczestników rajdu zapoznało się z wydarzeniem sprzed 75 lat, tj. akcją podkomendnych ppor. Edmunda Marona ps. „Marwicz”, zorganizowaną w siedzibie dawnego nadleśnictwa Hammerheide. Turystyczna impreza była doskonałą okazją do rozbudzenia, wśród uczniów Szkoły Podstawowej w Miałach, zainteresowań przeszłością i walorami przyrodniczymi międzyrzecza warciańsko-noteckiego.

**9 – 30 września 2019 r.** – w tych dniach na placu Niepodległości, w pobliżu Pomnika Powstania Wielkopolskiego w Nowym Tomysłu prezentowana była wystawa plenerowa „Akcja: Powstanie”, którą wcześniej można było obejrzeć w: Poznaniu, Obornikach Wlkp., Chodzieży i Kępnie. Wirtualne muzeum historii Poznania CYRYL. PL, działające w ramach Wydawnictwa Miejskiego „Poznań”, od marca do maja 2018 roku, prowadziło zbiórkę pamiątek związanych z Powstaniem Wielkopolskim w Poznaniu oraz 11 innych wielkopolskich miastach, m. in. w Nowym Tomysłu we współpracy z Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną w Nowym Tomysłu. Na wielkoformatowej wystawie plenerowej prezentowane są efekty przeprowadzonej zbiórki.

**17 września 2019 r.** – dla upamiętnienia 119. rocznicy urodzin i 80. rocznicy śmierci Maksymiliana Cygalskiego – syna ziemi śremskiej, powstańca wielkopolskiego i śląskiego, bohaterskiego obrońcy Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsk we wrześniu 1939 r., rozstrzelanego 5 października 1939 roku na gdańskiej Zaspie – zorganizowany został 22 już rajd do Zaworów. Jego współorganizatorami byli: Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej, Nadleśnictwo Piaski i Zespół Szkół Politechnicznych im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. Rajd rozpoczął się tradycyjnie w ZSP w Śremie, przy pomniku poświęconym powstańcom wielkopolskim. Przybyłych powitały dyrektor szkoły Wisława Frydryszak i W. Grobelna. Po okolicznościowych wystąpieniach wicestarosty śremskiego Piotra Ruty i wiceburmistrza Bartosza Żeleźnego, na trasę rajdu wyjechała grupa uczniów ZSP, prowadzona przez Śremski Klub Rowerowy „Żwawe Dziadki”. Na metę rajdu, przy leśniczówce w Zaworach, gdzie znajduje się kamień z tablicą pamiątkową poświęconą Maksymilianowi Cygalskiemu, dotarli również Mirela Grześkowiak – wiceburmistrz Książa Wlkp., Mariola Kaźmierczak – dyrektor Książskiego Centrum Kultury, dyrektorzy i uczniowie Szkoły Podstawowej w Chwałkowie Kościelnym i Konarzycach, członkowie Klubu Turystyki Rowerowej „Warcianie”, Koło PTTK OŻ, delegacje Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, Śremskiego Stowarzyszenia Śpiewackiego im. St. Moniuszki, Nadleśnictwa Piaski, Leśnictwa Zawory i Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej. Jak zawsze obecny był poczet sztandarowy Związku Kombatanów. Niespodzianką była obecność sędziwego, liczącego ponad 90 lat, Mariana Wojcie-

chowskiego z Mchów. Tradycyjnie przedstawiony został program okolicznościowy w wykonaniu uczniów z Konarzyc, ukazujący sylwetkę wielkiego patrioty, jakim był Maksymilian Cygalski. Pod tablicą pamiątkową złożono kwiaty i wręczono certyfikaty uczestnictwa w rajdzie. Spotkanie zakończyło się wpisem do kroniki oraz słodkim poczęstunkiem przygotowanym przez Nadleśnictwo Piaski.

**19 września 2019 r.** – w 10. rocznicę odsłonięcia pomnika Hipolita Cegielskiego w Poznaniu odbyła się podniosła uroczystość, upamiętniająca postać wybitnego organicznika. Inicjatorem budowy pomnika, usytuowanego na skwerze u zbiegu ulic Święty Marcin i Podgórnaj, przy placu Wiosny Ludów, było Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu, któremu przewodniczy dr Marian Król. Uroczystość prowadził Dominik Górny, sekretarz Towarzystwa. Po jej zakończeniu zaproszono uczestników do wysłuchania wykładu historycznego, który wygłosił prof. Waldemar Łazuga. W uroczystości wzięły udział liczne poczty sztandarowe szkół i organizacji noszących imię Hipolita Cegielskiego, organizacji kombatanckich i TPPW. Wśród uczestników była również grupa członków Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z prezesem Zarządu Głównego Tadeuszem Musiałem, prezesem Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyńcem Wierzejewskim i członkiem Zarządu Głównego Pawłem Kuszczyskim.

**21 września 2019 r.** – na stacji kolejowej w Gączu (wcześniej administracyjnie należącej do Łopienna) odsłonięto tablicę upamiętniającą zdobycie dworca przez powstańców wielkopolskich pochodzących z Kłecka i Łopienna. Uroczystość poprzedziło złożenie wiązanki kwiatów na grobie Franciszka Adamczaka – pierwszego poległego powstańca na ziemi gnieźnieńskiej. Odbyły się także warsztaty w zakresie budowy kartonowych modeli samolotów LVG (w nawiązaniu do samolotów zdobytych 6 stycznia 1919 roku przez powstańców na podpoznańskiej Ławicy). Dzieci oraz młodzież z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Laskowie spotkali się również z rekonstruktorami ze Stowarzyszenia „Saper Wielkopolski”, którzy zaprezentowali powstańcze umundurowanie oraz uzbrojenie. Podczas głównej uroczystości przybyłych gości powitał Burmistrz Janowca Wielkopolskiego Leszek Grzeczka. Na-



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Gączu. Fot. Włodzimierz Woźniak

stępnie głos zabrał senator RP Robert Gawęł, który przybliżył historię zdobycia przez powstańców dworca w Łopiennie oraz znaczenie tego wydarzenia dla dalszych losów powstania. Kolejno głos zabrali Dariusz Pilak – przewodniczący Rady Powiatu Gnieźnieńskiego oraz Bartosz Borowiak. Tablicę poświęcił ks. proboszcz Robert Waszak z Łopienna. Na zakończenie odbyła się patriotyczna akademie przygotowana przez uczniów Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Laskowie oraz Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Żernikach. Inicjatorami wydarzenia byli: Bartosz Borowiak oraz Jerzy Kopecki – przedstawiciele akcji „Herosi Wolności”, przy współudziale Roberta Gawęła – senatora RP, prezesa Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Koło Gniezno, a także lokalnych władz samorządowych – Burmistrza Janowca Wielkopolskiego Leszka Grzeczki, sołtysa Ireny Kufiera i radnego Kazimierza Zabłockiego.

**21 września 2019 r.** – odbył się XI Rajd im. kpt. Pawła Cymśa, zorganizowany przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Inowrocławiu, we współpracy z inowrocławskim Oddziałem PTTK, Ośrodkiem Kultury i Turystyki w Pakości, 2. Pułkiem Inżynieryjnym z Inowrocławia, Kołem nr 11 Stowarzyszenia Saperów Polskich oraz Zarządem Województwa Kujawsko – Pomorskiego. Wzięło w nim udział blisko 230 uczestników pieszych ze szkół podstawowych oraz turyści indywidualni. W rajdzie wzięły udział: Szkoła Podstawowa nr 1, Szkoła Podstawowa nr 4, Szkoła Podstawowa nr 2, Szkoła Podstawowa nr 6, Szkoła Podstawowa nr 8, Szkoła Podstawowa nr 10, Szkoła Podstawowa nr 11, Szkoła Podstawowa Integracyjna, Szkoła Podstawowa „Jagiellonka”, Szkoła Podstawowa w Złotnikach Kujawskich, Szkoła Podstawowa w Jaksicach oraz Ośrodek Wspierania Dziecka i Rodziny z Inowrocławia. Uczestnicy rajdu przeszli trasę Piehcin – Aleksandrów – Pakość, zwiedzając w towarzystwie przewodnika miejscowe zabytki. Obejrżeli także film o historii Kalwarii Pakoskiej. Podczas rajdu został przeprowadzony konkurs wiedzy o kpt. Pawle Cymśie oraz konkursy sportowe i zręcznościowe. Na zwycięzców czekały dyplomy i atrakcyjne nagrody. Wyróżnienia wręczyli: Zygmunt Groń – burmistrz Pakości, Magdalena Łośko – wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Inowrocławiu, Sebastian Witkowski – dyrektor Ośrodka Kultury i Turystyki, Andrzej Dar-



Uczestnicy pieszego rajdu na trasie. Fot. Jerzy Ekert

gacz- prezes Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Inowrocławiu, Lech Murawski- prezes Koła nr 7 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego oraz Rafał Cymś – wnuk kpt. Pawła Cymśa. Dla najliczniejszej grupy rajdowej został ufundowany puchar. Otrzymała go Szkoła Podstawowa nr 4.

**23 września 2019 r.** – uczniowie I Akademickiej Szkoły Podstawowej w Nowym Tomysłu, w ramach projektu „W drodze do niepodległości”, wzięli udział w wycieczce do Przemęckiego Parku Krajobrazowego – Krainy Kwitnącej Konwalii. Poszukiwali tam najważniejszych miejsc związanych z Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919 oraz związanymi z nim postaciami. W realizacji zadań uczniom pomagali: Antoni Fornalski – prezes Koła TPPW 1918/19 w Przemęcie, ks. proboszcz Edward Jaworski, Robert Szwed – dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego z Oddziałem Integracyjnym im. Marcina Rożka w Kaszczorze oraz artysta rzeźbiarz Marian Murek. Na powstańczym szlaku uczniom towarzyszyli również: Dominik Handzewniak – prodziekan Wydziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Nowym Tomysłu i dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej ZG TPPW.

**23 września 2019 r.** – w Orzechowie stanął pomnik ku czci powstańców wielkopolskich pochodzących z tej miejscowości. W uroczystym jego odsłonięciu wzięli udział: dyrektor szkoły Rafał Zięty – inicjator budowy pomnika, starosta wrzesiński Dionizy Jaśniewicz, burmistrz Miłosławia Hubert Gruszczyński oraz syn powstańca Stanisław Wlekiński. Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 nr 24 we Wrześni reprezentowali Michał Pawełczyk i Remigiusz Maćkowiak.

**27 września 2019 r.** – w Ośrodku Szkoleniowym Sił Powietrznych w Kiekrzu odbyły się uroczystości z okazji 30-lecia Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Po przedstawieniu, przez gen. dyw. pil. Franciszka Maciołę, działalności i osiągnięć Stowarzyszenia, najbardziej zasłużeńi jego członkowie odebrali przyznane z tej okazji odznaczenia, wyróżnienia, medale pamiątkowe, a także awanse na wyższe stopnie wojskowe. Tadeusz Musiał i Wawrzyniec Wierzejewski – reprezentujący Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego – udekorowali sztandar Stowarzyszenia honorową odznaką „Wierni Tradycji”, przyznaną za upamiętnianie Powstania Wielkopolskiego i roli, jaką odegrali powstańcy w tworzeniu polskiego lotnictwa. Drugą część jubileuszowej uroczystości stanowiła naukowa konferencja historyczna „Zaczęło się w Poznaniu”.

**1 października 2019 r.** – Komisja Historyczna Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu zorganizowały spotkanie z redaktorami książki „Lubonianie w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919” ((Luboń 2018) – Piotrem Pawłem Ruszkowskim oraz Januszem Karwatem. Pozycja „Lubonianie w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919”, która ukazała się w 100. rocznicę tego zwycięskiego zrywu, liczy 688 stron i zawiera 415 biogramów oraz 1000 zdjęć. Redaktorzy zwrócili uwagę na fakt, że przez 10 lat mozolnie i systematycznie uzupełniano informacje zawarte w wydaniu pierwszym z 2009 roku. W trakcie dyskusji red. Piotr P. Ruszkowski i prof. dr hab. Janusz Karwat oraz dr Marek Rezler, prezes Wawrzyniec Wierzejewski, Andrzej Surdyk – metodyk ODN i dr Zdzisław Kościański mówili o potrzebie i sposobach dalszej popularyzacji historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. W spotkaniu uczestniczyła m. in. młodzież z wolsztyńskiego liceum oraz Zespołu Szkół Komunikacji im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu.



Spotkanie z autorami książki – red. Piotrem Pawłem Ruszkowskim oraz prof. Januszem Karwatem  
– w poznańskim Odwachu

**1 października 2019 r.** – w samym środku Puszczy Noteckiej, w Leśnictwie Gogolice, odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia Kamienia 100. lecia Odzyskania Niepodległości. Od tego dnia, na rozdrożu dróg od Leśniczówek Gogolice i Smolarnia w Nadleśnictwie Wronki, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile, w gminie Wronki, na skraju gminy Wielen, znajdują się dwa pamiątkowe, granitowe kamienie, naniesione przez skandynawski lodowiec. Na jednym widnieje napis przypominający o 10. rocznicy odzyskania niepodległości (1928 r.), a na drugim, większym – o 100. rocznicy z napisem: „Wzorując się na naszych przodkach, przypominamy Odzyskanie Niepodległości w 100. Rocznicę Jej Odzyskania. Kwiecień 2019 r.”. Uroczystość uświetnili znamienici goście, gospodarze tego terenu. Zakończył ją występ uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rosku.

**2 października 2019 r.** – w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyła się uroczystość z okazji jubileuszu 80. urodzin prof. zw. dr. hab. farmacji Michała Umbreita. Wzięła w nim udział rodzina, przyjaciele i współpracownicy Jubilata. Spotkanie prowadziła prof. Barbara Zielińska-Psuja, prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Poznaniu, a laudację wygłosił dr Jan Majewski, przewodniczący Sekcji Historii Farmacji Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Prof. Michał Umbreit znany jest z wielu osiągnięć na polu naukowym i dydaktycznym, od lat działa też na niwie społecznej, w tym w Towarzystwie Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19. Za wybitne zasługi w realizacji misji Towarzystwa, Prezydium Zarządu Głównego przyznało Jubilatowi Złotą Odznakę Honorową „Wierni Tradycji”, którą wręczyli Stefan Bartóg – prezes honorowy TPPW, Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW oraz Piotr Stachecki – prezes Koła TPPW Poznań Centrum II, którym przez kilka kadencji Jubilat kierował.

**2 października 2019 r.** – uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. gen. Dezyderyego Chłapowskiego w Trzciance (gmina Kuślin, pow. nowotomy-

ski) uczcili Dzień Patrona. W podniosłej atmosferze zadumy i refleksji uczniowie klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły. W wydarzeniu uczestniczył dr Zdzisław Kościański –członek Prezydium ZG TPPW 1918-1919. Wygłosił on referat na temat źródeł wartości, którymi kierowali się powstańcy wielkopolscy.

**6 października 2019 r.** – w Konarzycach zorganizowano wieczornicę z okazji 80. rocznicy śmierci Maksymiliana Cygalskiego, zasłużonego syna ziemi śremskiej, powstańca wielkopolskiego i śląskiego. W programie artystycznym znalazły się pieśni patriotyczne, poetycki portret postaci bohatera i multimedialna podróż w czasy obrony Polskiej Poczty w Gdańsku. Przytoczono wzruszające wspomnienia znajomych Maksymiliana Cygalskiego oraz fragmenty listów do rodziny, wysyłanych przez niego w okresie przedwojennym. Sekretarz Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej odczytała list Stefanii Koziarowskiej – córki Maksymiliana Cygalskiego, w którym m. in. dziękowała za wieloletnie kultywowanie pamięci o jej ojcu. Istotnym punktem programu uroczystości było posadzenie na terenie ogrodu szkolnego „Drzewa Pamięci posadzonego z okazji 80. rocznicy rozstrzelania Maksymiliana Cygalskiego” (gledicji trójcierniowej). W szkole postawione zostało także stoisko Poczty Polskiej, na którym można było nabyć pamiątkową kartkę pocztową z wizerunkiem Maksymiliana Cygalskiego oraz otrzymać okolicznościową pieczętkę.

**7 października 2019 r.** – w Nowym Tomyślu odbyło się kolejne wydarzenie, zorganizowane w ramach „Akademii Niepodległości”, przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz Wydział Zamiejscowy Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I, Zespół Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra K. Hołogi w Nowym Tomyślu i Uniwersytet Trzeciego Wieku w Nowym Tomyślu. Wykład pt. „Na paryskim bruku (konferencja pokojowa)” wygłosił dr hab. Olaf Bergmann. W spotkaniu uczestniczyli m. in.: prof. Konrad Białecki, prof. Rafał Reczek oraz dr Krzysztof Błaszczuk, wiceburmistrz Nowego Tomyśla Grażyna Pogonowska, liczne reprezentacje studentów i uczniów Zespołu Szkół nr 1 w Nowym Tomyślu oraz Zespołu Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra K. Hołogi w Nowym Tomyślu, przedstawiciele powiatu wolsztyńskiego, międzychodzkiego i nowotomyskiego. Spotkanie poprowadził dr Zdzisław Kościański – członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW.

**10 października 2019 r.** – w Grodzisku Wielkopolskim, przy rondzie noszącym jego imię, odsłonięte zostało, współfinansowane przez Instytut Pamięci Narodowej, popiersie ppłk. Józefa Skrzydlewskiego – w okresie Powstania Wielkopolskiego organizatora kompanii powstańczych w tym mieście. Następnie uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty i zapalili znicze na pomniku-grobowcu powstańców wielkopolskich na cmentarzu parafialnym, gdzie wśród towarzyszy broni spoczywa Józef Skrzydlewski. Wnuk podpułkownika – Jacek Skrzydlewski symbolicznie udekorował mogiłę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, przyznanym pośmiertnie w tym roku. Po mszy świętej w klasztorze odbyła się w Szkole Podstawowej nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich akademia. Po części artystycznej głos zabrali członkowie rodziny, którzy zaprezentowali rodzinną pamiątkę – patent oficerski Józefa Skrzydlewskiego ocalony podczas powstania warszawskiego. Wykład okolicznościowy wygłosił dr Zdzisław Kościański – autor wydanej przez IPN broszury z serii: „Bohaterowie Niepodległej”, przybliżającej sylwetkę tego wybitnego syna ziemi grodziskiej. W wydarzeniu uczestniczyła delegacja Prezydium Zarządu Głównego TPPW: Tadeusz Musiał, Wawrzyniec Wierzejewski i Zdzisław Kościański oraz członkowie grodziskiego Koła TPPW na czele z prezesem Ryszardem Wosińskim. Uroczystość zorganizowana została w rocznicę pochówku ppłk. J. Skrzydlewskiego w rodzinnym mieście.



Delegacja Zarządu Głównego TPPW składa kwiaty pod popiersiem płk. Józefa Skrzydlewskiego Fot. IPN

**10 października 2019 r.** – wielkopolska organizacja wojewódzka Ligi Obrony Kraju im. Powstańców Wielkopolskich obchodziła uroczyste, w Domu Żołnierza w Poznaniu, 75-lecie tej organizacji. Przedstawiono historię LOK-u i podsumowano jego dotychczasową działalność. Wystąpienie okolicznościowe wygłosił prezes LOK-u Jerzy Salamucha. Wręczono medale i odznaczenia, w tym okolicznościowe medale z okazji 75-lecia organizacji. W uroczystości brali udział członkowie TPPW z Tadeuszem Musiałem – prezesem Zarządu Głównego i Wawrzyńcem Wierzejewskim – prezesem Oddziału Wielkopolskiego TPPW.

**10 października 2019 r.** – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (Odwach, Stary Rynek 3) odbył się wernisaż wystawy czasowej pt. „Pamięć przywrócona. Ekspozycje pozyskane w roku 2018 dla nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego”. Na wystawie zaprezentowano nowo pozyskane ekspozycje pochodzące z okresu od początku XIX wieku do 1939 roku.

**12 października 2019 r.** – w Auli „Nova” Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu odbyła się uroczystość przekazania fortepianu, na którym nauki pobierał i grał Ignacy Jan Paderewski. Uroczystość uświetniła odbywające się obchody 100-lecia Uczelni. Przekazanie nastąpiło z inicjatywy prof. Huberta Rutkowskiego, kierownika Katedry Fortepianu Akademii Muzycznej w Hamburgu, a zarazem założyciela Towarzystwa Muzycznego im. Teodora Leszetyckiego, który był nauczycielem Paderewskiego. Fortepian marki B sendorfer z 1882 roku będzie odtąd prezentowany w czasie uroczystych koncertów. Ignacy Jan Paderewski pozostaje w naszej pamięci nie tylko jako wybitny pianista, kompozytor i mąż stanu, ale także polski patriota, który stał się symbolem Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Uroczystość uświetnili artyści z okolicznościowym koncertem. W obchodach uczestniczyli m. in. Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann, parlamentarzyści i inni przedstawiciele władz państwowych. TPPW reprezentował Wawrzyńiec Wierzejewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego.



**20 października 2019 r.** – na cmentarzu parafialnym w Głuchowie miała miejsce uroczystość odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich, połączona z apelem pamięci. Na pomniku umieszczono nazwiska 22 powstańców pochodzących z sołectw należących do parafii w Głuchowie. Uroczystości towarzyszył okolicznościowy występ artystyczny młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Głuchowie. W uroczystości licznie wzięli udział miejscowi regionaliści, rodziny powstańcze, władze samorządowe, mieszkańcy, harcerze i młodzież. Wśród uczestników nie zabrakło również członków TPPW.

**20 października 2019 r.** – na terenie dworca kolejowego w Wągrowcu, m. in. miejscowi rekonstruktorzy, regionaliści oraz historycy zorganizowali rekonstrukcję przybycia gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego do Wągrowca. 16 października 1919 roku generał udał się do tymczasowych koszar, gdzie przyjął przysięgę od I Batalionu Saperów Wielkopolskich, który otrzymał chorągiew, ufundowaną przez członkinie wągrowieckiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Batalion przeszedł szlak bojowy w Powstaniu Wielkopolskim, a następnie wziął udział w wojnie z bolszewikami w latach 1919-1921. W czasie uroczystości odsłonięto tablicę pamiątkową. Na zorganizowanym z tej okazji pikniku można było obejrzeć m. in. repliki samolotu Fokker DVIII i wozu pancernego Erhard M17 oraz skorzystać z wielu atrakcji przygotowanych przez organizatorów. Imprezie towarzyszyły okolicznościowe prelekcje. Wśród uczestników wydarzenia obecni byli członkowie miejskiej i gminnej organizacji TPPW.

**20 października 2019 r.** – w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze odprawiona została msza święta dla uczczenia 152. rocznicy urodzin i 82. rocznicy śmierci dowódcy Powstania Wielkopolskiego, gen. broni Józefa Dowbor -Muśnickiego. Uroczystości zorganizowało Koło TPPW nr 5 z Zielonej Góry, pod kierownictwem prezesa Mieszka Kamińskiego. Mszę rozpoczęto odegraniem na trąbce „Trumpet Voluntary”, przy dźwiękach którego wprowadzono poczty sztandarowe, z historycznym sztandarem powstańców wielkopolskich z Wolsztyna na czele. W skład poczty w historycznych mundurach weszli: Maciej Myczka i Dominik Sroka ze Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie. Obecne były także poczty sztandarowe: Oddziału TPPW z Zielonej Góry oraz Zespołu Szkół Technicznych i Szkół Ekonomicznych. Wśród gości wymienić należy przedstawicieli Wojska Polskiego – mjr. Grzegorza Homziuka – z Wojskowej Komendy Uzupelnień i mjr. Grzegorza Dyla z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. Mszę świętą odprawił ks. prałat proboszcz Jan Pawlak – kapelan Koła TPPW nr 5, w koncelebrze z ks. kanonikiem ppor. Jerzym Lochem. Żołnierze złożyli kwiaty i znicze pod wizerunkiem generała Dowbor-Muśnickiego.

**21 października 2019 r.** – na budynku byłej biblioteki (gdzie w przeszłości mieściła się harcówka) na ul. Św. Marcin w Poznaniu miało miejsce uroczyste odsłonięcie tablicy, poświęconej pamięci walczących o wolność harcerzy i kombatantów – przedstawicieli wielu pokoleń V Hufca Harcerzy im. ks. Józefa Poniatowskiego w Poznaniu. Została ona ufundowana przez władze Poznania. Organizatorami uroczystości byli: Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann, Wojewódzka Rada Kombatantów i Harcerski Krąg Piątaków-Seniorów w Poznaniu. Zgromadzeni wysłuchali okolicznościowych wystąpień. W podniosłej uroczystości uczestniczyli licznie przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacji kombatanckich, harcerze ZHP i ZHR oraz harcerscy seniorzy. W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego wiązaną kwiatów pod tablicą złożyli seniorzy harcerscy – Wiesława Majchrzyk i Wawrzyniec Wierzejewski.

**23 października 2019 r.** – z inicjatywy Towarzystwa Pamięci gen. Józefa Dowbor- Muśnickiego w Lusowie odbyły się uroczystości z okazji 152. rocznicy urodzin i 82. rocznicy śmierci generała. Przed pomnikiem, usytuowanym przy Szkole Podstawowej w Lusowie, delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze. Przypomniano zasługi generała jako dowódcy Powstania Wielkopolskiego i historię jego pobytu w Lusowie, w którym mieszkał aż do śmierci w 1937 roku. Generała Dowbor-Muśnickiego upamiętnia w Lusowie nie tylko pomnik, ale również noszące jego imię Muzeum Powstańców Wielkopolskich oraz Szkoła Podstawowa. Po uroczystości zebrani mieli okazję uczestniczyć w koncercie i inscenizacji walk powstańczych w wykonaniu uczniów oraz zapoznać się z prezentacją mundurów powstańców wielkopolskich i ich wyposażenia. W bibliotece szkolnej przedstawiono prezentację poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu w formie przenośnego teatrzyku japońskiego (kamishibai) w wykonaniu uczniów. Wśród uczestników uroczystości byli przedstawiciele władz lokalnych, jednostek wojskowych, IPN-u, muzealnicy, regionaliści, mieszkańcy gminy oraz młodzież. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali m. in. Tadeusz Musiał – prezes Zarządu Głównego i Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego.

**24 października 2019 r.** – na parterze budynku Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich we Wrześni została zaprezentowana wystawa poświęcona Powstaniu Wielkopolskiemu. Jej twórcami są członkowie Koła TPPW 1918/19 nr 24 we Wrześni: Beata Sieradzka – prezes Koła, Michał Pawełczyk – regionalista, Jarosław Czyż – radny powiatu wrzesińskiego, Remigiusz Maćkowiak – regionalista. Składa się ona z trzydziestu pięciu antyram, w których umieszczone zostały informacje i zdjęcia dotyczące działań przed Powstaniem Wielkopolskich i w czasie jego trwania, ze szczególnym uwzględnieniem informacji dotyczących działań powstańczych we Wrześni. Druga część wystawy zostanie udostępniona na pierwszym piętrze i poświęcona będzie 68. Pułkowi Piechoty i historii budynku koszar we Wrześni.

**26 października 2019 r.** – w siedzibie Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu odbyło się zebranie plenarne Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Obrady, które poprowadził prezes Tadeusz Musiał,



Prezes Tadeusz Musiał prowadzi obrady Zarządu Głównego TPPW. Fot. Piotr Wojtczak

poświęcone były następującym tematom: Wincenty Wierzejewski – skaut, powstaniec wielkopolski, żołnierz; Udział młodzieży w upamiętnianiu Powstania Wielkopolskiego; Powołanie komisji problemowych Zarządu Głównego TPPW. Poświęcono także uwagę przygotowaniom do obchodów 101. rocznicy Powstania Wielkopolskiego oraz sprawom bieżącym.

**29 października 2019 r.** – Komisja Historyczna Zarządu Głównego TPPW, wspólnie z Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, zorganizowała w poznańskim Odwachu prelekcję dr. Jakuba Staszaka pt. „Rawicz1919”. Doktor nauk humanistycznych Jakub Staszak jest autorem obszernej książki „Nie tylko latające kompanie. Udział społeczeństwa ziemi jarocińskiej w Powstaniu Wielkopolskim i walce o granicę wschodnią Rzeczypospolitej w latach 1918 – 1920”. Podczas spotkania prelegent dokonał prezentacji swojej najnowszej książki pt. „Rawicz1919”, wydanej przez Wydawnictwo „Bellona”. Autor omówił walki toczone pod Rawiczem, obie bitwy rawickie (w tym niemieckie uderzenia na Sarnowę i Zieloną Wieś), które toczyły się ze zmiennym powodzeniem od 2 do 11 lutego 1919 roku. Ciekawą dyskusję podsumował dr Zdzisław Kościański, który przedstawił także najbliższe wydarzenia związane z kulturowaniem pamięci o Powstaniu Wielkopolskim. W spotkaniu uczestniczyli miłośnicy regionalnej historii z Poznania, Rawicza, Wolsztyna, Kórnika i Jarocina.



Dr Jakub Staszak podczas prelekcji w poznańskim Odwachu

**1 listopada 2019 r.** – w dniu Wszystkich Świętych Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach przeprowadziła – jedenastą już – społeczną kwestę pod hasłem „Wiara Powstańcom”. Działania podjęła w porozumieniu z Marcinem Mrówką ze Stowarzyszenia Kibiców „Lecha” Poznań, głównym koordynatorem akcji. Uczniowie dołączyli do tysiąca wolontariuszy z emblematami Powstania Wielkopolskiego, działających w skali całego regionu. Zbierali oni, przed cmentarzami w swoich rodzinnych miejscowościach, fundusze mające sfinansować renowację zapomnianych i zniszczonych powstańczych mogił. Opiekę nad kwestującymi sprawowali Angelika i Piotr Nowakowie, Marzena Piechowiak i Arkadiusz Słabig. Wszystkim darczyńcom i młodym wolontariuszom należą się szczególne słowa podziękowania.

1 – 3 listopada 2019 r. – były dniami refleksji, skupienia i wspomnień. Na lokalnych cmentarzach pojawiło się wiele osób odwiedzających groby zmarłych członków rodzin, przyjaciół i bohaterów narodowych. Członkowie kół i klubów TPPW oraz uczniowie ze szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, z województwa kujawsko – pomorskiego, lubuskiego i wielkopolskiego, odwiedzali nekropolie m. in. w Poznaniu, Warszawie, Legnicy, Zielonej Górze i wielu innych miastach, na których spoczywają powstańcy, zapalając symboliczne „znicze pamięci”.

5 listopada 2019 r. – delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 wzięła udział w uroczystościach z okazji 80. rocznicy pierwszych uwięzień w niemieckim obozie przesiedleńczym Lager Głowna. W imieniu więźniów obozu głos zabral Henryk Walendowski – prezes Stowarzyszenia Społeczny Komitet Budowy Pomnika Wypędzonych w Poznaniu. Następnie zastępca prezydenta Poznania Jędrzej Solarski odczytał okolicznościowy list, a dr Piotr Grzelczak z Biura Badań Historycznych IPN w Poznaniu przedstawił historię wysiedleń Wielkopolan. Na zakończenie goście złożyli wiązanki kwiatów przy głazie upamiętniającym miejsce obozu przy ul. Bałtyckiej 7 w Poznaniu. Towarzystwo reprezentowali: Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego, Karol Przesławski – członek Zarządu Głównego oraz Wiesława Majchrzyk – skarbnik poznańskiego Koła Miejskiego TPPW nr 1, w czasie II wojny światowej więzień obozu przesiedleńczego przy ul. Głównej.

5 listopada 2019 r. – w Gołańczy odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika upamiętniającego 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości i zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Uroczystość rozpoczęła msza święta w intencji powstańców wielkopolskich, odprawiona w kościele pw. św. Wawrzyńca, podczas której Andrzej Wieczorek – historyk i regionalista opowiedział o walkach powstańców gołanieckich i ich losach. Odsłonięcie pomnika odbyło się z udziałem Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka i Burmistrza Gołańczy Mieczysława Durskiego. W uroczystości udział wzięli przedsta-



Pomnik w Gołańczy. Fot. Kamil Siwka

wiciele władz miasta i gminy Gołańcz, powiatu wągrowieckiego, mieszkańcy i młodzież, a także delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19.

**6 listopada 2019 r.** – w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Jarocinie odbyła się uroczystość przekazania społeczności szkolnej nowego sztandaru. W tym podniosłym wydarzeniu wzięli udział m. in.: Prezydent RP – Andrzej Duda, Starosta Jarociński – Lidia Czechak, dyrektor ZSP nr 1 w Jarocinie – Marek Sobczak oraz przewodniczący Rady Rodziców przy ZSP nr 1 w Jarocinie – Marcin Kostka. Prezydent przekazał sztandar szkoły na ręce dyrektora jarocińskiego Zespołu Szkół. Sztandar poświęcił o. Bartłomiej. Przekazanie sztandaru było dopełnieniem ubiegłorocznych uroczystości, bowiem 22 września 2018 roku, w stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę, szkoła otrzymała zaszczytne imię Powstańców Wielkopolskich. Fundatorami nowego sztandaru szkoły, wzorowanego na sztandarze 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich, są rodzice uczniów oraz samorząd powiatowy.

**8 listopada 2019 r.** – przy pomniku „Dobosza”, na placu Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Zielonej Górze, odbyła się IV edycja gry miejskiej pt. „Wierni Tradycji”. Na zaproszenie Rady Młodzieżowej wzięła w niej udział młodzież z zielonogórskich szkół. Rozpoczynając grę, prezes Oddziału Lubuskiego Kamil Hypki przywitał wszystkich uczestników i życzył im uzyskania jak najlepszych lokat. Prof. Wiesław Hładkiewicz w swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie znajomości własnej historii w kształtowaniu nowoczesnego patriotyzmu, także poprzez udział w grach historycznych. Na trasie rywalizowało sześć drużyn, które na punktach kontrolnych musiały się wykazać wiedzą historyczną, dotyczącą m. in. Powstania Wielkopolskiego, znajomością topografii miejsc pamięci oraz sprawnością. Oczekiwanie na przybycie drużyn wypełniała muzyka i pieśni patriotyczne. Wszyscy uczestnicy gry zostali nagrodzeni za udział, a pierwsze trzy miejsca uhonorowano specjalnymi, wartościowymi nagrodami. Na podium znaleźli się: Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 3 („Ekonomik”) w Zielonej Górze - I miejsce; IV Liceum Ogólnokształcące w Zielonej Górze („Lotnik”) - II miejsce; druga drużyna Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 3 („Ekonomik”) w Zielonej Górze - III miejsce. Ponadto wszyscy uczestnicy gry zostali zaproszeni na „Biesiadę pokoleniową”, która rozpoczęła 19 grudnia obchody 101. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Oddziale Lubuskim. Zainteresowanie grą i zaangażowanie w realizację zadań, a także wiedza młodzieży przeszły najśmielsze oczekiwania organizatorów.

**8 listopada 2019 r.** – w holu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu została zaprezentowana wystawa poświęcona projektowi renowacji grobów uczestników Powstania Wielkopolskiego na warszawskich Powązkach Wojskowych. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Jan Zujewicz z Instytutu Poznańskiego i Projektu Poznań. Dzięki poznańsko-warszawskiej współpracy i darczyńcom, udało się odnowić pomnik w głównej alei, gdzie spoczywają bohaterowie powstań – wielkopolskiego i śląskiego. Planowane jest jeszcze odnowienie 150 nagrobków cmentarnych. Uroczystość była też okazją do wręczenia nagród laureatom młodzieżowego konkursu plastyczno-literackiego „Żywe Powstanie”, w którym młodzież ukazywała swoich przodków – powstańców wielkopolskich. W uroczystości uczestniczyli m. in.: wiceminister spraw zagranicznych RP Szymon Sękowski vel Sęk, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych oraz nauczyciele i liczna grupa młodzieży. Towarzystwo reprezentowali prezes Zarządu Głównego – Tadeusz Musiał i prezes Oddziału Wielkopolskiego – Wawrzyniec Wierzejewski.

**11 listopada 2019 r.** – członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 uczestniczyli w uroczystych obchodach narodowego Święta Niepodległości, organizowanych w wielu miastach i gminach – rocznicowych zgromadzeniach, koncertach i piknikach. Delegacja Oddziału Lubuskiego TPPW 1918/19, ze swoim sztandarem, uczestniczyła w uro-

czystości zorganizowanej przez Prezydenta Zielonej Góry na placu Matejki, pod Pomnikiem Niepodległości w Zielonej Górze. Obchody tego radosnego święta zakończył występ młodzieży z zielonogórskich szkół.

**11 listopada 2019 r.** – w Gąskach, w powiecie inowrocławskim, odbyły się oficjalne obchody Święta Niepodległości w gminie Gniewkowo. Rozpoczęły się od referatu Bartłomieja Grabowskiego o wydarzeniach historycznych dotyczących Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Kujawskiej w latach 1918-1919. Następnie wystąpiła młodzież z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Gąskach. Kolejnym punktem programu była uroczysta msza święta z udziałem władz gminy, pocztów sztandarowych oraz delegacji gminnych urzędów, organizacji i stowarzyszeń. Punktem kulminacyjnym uroczystości było odsłonięcie tablicy, poświęconej pochodzącym z okolic, trzem uczestnikom Powstania Wielkopolskiego: Franciszkowi Osińskiemu, Kazimierzowi Pałeckiemu oraz Władysławowi Sławkowskiemu, powstańcom z batalionu nadgoplańskiego, poległym 7 lutego 1919 roku w Gąskach, w 21 roku życia. Inicjatorką powstania i odsłonięcia tablicy pamiątkowej była członkini Zarządu Koła Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Inowrocławiu, Teresa Świercz.



Odsłonięcie pomnika – tablicy w Gąskach. Fot. Lidia Świdrowicz

**12 listopada 2019 r.** – uczniowie Zespołu Szkół nr 2 (wcześniej Zespołu Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra Kazimierza Hologii) oraz I Akademickiej Szkoły Podstawowej w Nowym Tomyszu wzięli udział w patriotycznych wydarzeniach, współorganizowanych z Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz Wyższą Szkołą Pedagogiki i Administracji w Nowym Tomyszu. Cennym uzupełnieniem niepodległościowych akademii było spotkanie z gościem specjalnym – Pawłem Kochańskim, który oprócz pokazu multimedialnego zaprezentował własne umundurowanie w barwach 3. Pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszego 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich): siodło oficerskie, szable, lancę oraz hełmy kawalerskie. Przedstawił również historię kawalerii z okresu Powstania Wielkopolskiego. Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej.

**12 listopada 2019 r.** – w auli Szkoły Podstawowej z Oddziałami Dwujęzycznymi w Opalenicy odbyło się XXII Spotkanie Opalenickich Rodzin Powstańczych, połączone z tradycyjnym „Cantate Patriae”. W organizowanym przez opalenickie Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 spotkaniu udział wzięli m. in. Burmistrz Opalenicy Tomasz Szulc, a także prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 Tadeusz Musiał wraz z członkami Zarządu: Janem Janiszewskim i dr. Zdzisławem Kościańskim. Zebranych gości powitała prezes opalenickiego koła Lidia Szwachłowicz. Następnie uczniowie Szkoły Podstawowej w Opalenicy zaprezentowali przygotowany specjalnie na tę okazję montaż słowno- muzyczny o tematyce nawiązującej do Powstania Wielkopolskiego i udziału w nim mieszkańców ziemi opalenickiej. Przejmujący spektakl, powstały pod kierunkiem Danuty Żybury- Jarosz, Marioli Borowiak, Agnieszki Chwalińskiej oraz Katarzyny Król spotkał się z dużym zainteresowaniem i uznaniem publiczności. Korzystając z okazji, dyrektor Szkoły Podstawowej w Opalenicy Grażyna Szulc, wraz z nauczycielami – twórcami scenariusza i reżyserii przedstawienia, skierowała słowa podziękowań do dr. Bogumiła Wojcieszaka, za wszelkie udostępnione informacje oraz źródła historyczne, dzięki którym możliwe było przygotowanie spektaklu w zaprezentowanej formie. Kolejnym punktem spotkania było przekazanie legitymacji członkowskich kilku nowym członkom, przyjętym do opalenickiego Koła TPPW 1918/19. Wykład rocznicowy wygłosił dr Zdzisław Kościański. Głos zabrał również prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał. Spotkanie Rodzin Powstańczych zamknęło „Cantate Patriae”, które tradycyjnie poprowadził wiceburmistrz Paweł Jakubowski.

**15 listopada 2019 r.** – przejdzie do historii Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie. W tym dniu placówka otrzymała nowy sztandar. W uroczystej akademii uczestniczyli m. in. przedstawiciele władz samorządowych, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Kamila Czechowska – dyrektor Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna w Szubinie, duchowni, przedstawiciele instytucji, organizacji oraz służb mundurowych. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował wiceprezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW Jacek Pietraszko. Rada Rodziców, w imieniu fundatorów, uroczystie przekazała sztandar na ręce Dyrektora szkoły, która przekazała go pocztowi sztandarowemu uczniów. Odśpiewano pieśń szkoły, a następnie uczestnicy obejrzelili część artystyczną. Uroczystość, w strojach z epoki Powstania Wielkopolskiego, prowadzili Iwona Pacała (nauczycielka języka polskiego) i Piotr S. Adamczewski (bibliotekarz) w towarzystwie członków Towarzystwa Historycznego z Kcyni. Uczestniczyło w niej wiele pocztów sztandarowych. Szerzej o uroczystości na str. 126.

**18 listopada 2019 r.** – Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu był organizatorem konferencji inaugurującej XII edycję projektu „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Pamiętamy!”. Projekt został objęty patronatem Wielkopolskiego Kuratora Oświaty Elżbiety Leszczyńskiej. Adresatami konferencji, która odbyła się w poznańskim „Multikinie”, byli nauczyciele i uczniowie ze wszystkich szkół województwa wielkopolskiego wszystkich szczebli edukacji. Celem konferencji było spopularyzowanie wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i ukazanie wkładu Wielkopolan w odzyskanie niepodległości. Uznano, że udział młodzieży w wydarzeniu będzie świadomym działaniem wpływającym na wpajanie jej lokalnego patriotyzmu poprzez przybliżanie dziejów małej Ojczyzny. Wykładowcy przekazali nauczycielom treści szczególnie pomocne w pracy dydaktycznej i wychowawczej oraz przygotowaniu do XII edycji Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. W programie konferencji znalazły następujące tematy: „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919”. Pamiętamy!” (Ewa Superczyńska, dyrektor ODN), „Powstanie Wielkopolskie zaczęło się w listopadzie 1918 roku?” (prof. Zbigniew Pilarczyk, UAM), „Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim” (Paweł Anders, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Cen-

trum Animacji Kultury), „Skauting w Powstaniu Wielkopolskim” (Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW) oraz projekcja filmu „Piłsudski”.

**20 listopada 2019 r.** – Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 zrealizowało zadanie pod nazwą „Oznakowanie grobów powstańców wielkopolskich 1918/1919 oraz wymiana starych oznaczeń na terenie powiatów gnieźnieńskiego, wrzesińskiego i słupeckiego”. W październiku i listopadzie umieszczono nowe tabliczki na prawie 450 grobach bohaterów zwycięskiego zrywu niepodległościowego. Na trzech gnieźnieńskich cmentarzach umieszczono ponad 200 nowych tabliczek – w części przypadków doszło do wymiany starych oznakowań na nowe. W całym powiecie gnieźnieńskim zamontowano około 300 tabliczek powstańczych, poza Gniezmem najwięcej na cmentarzach: Łopiennie (30), Witkowie (19) i Czarniejewie (9). Akcja objęła również cmentarze w Strzyżewie Kościelnym, Modliszewku, Popowie Ignacewie, Dębnicy, Łubowie, Dziekanowicach, Sławnie, Kiszkanie, Łagiewnikach Kościelnych, Kłecku, Pomarzanach, Pawłowie, Żydowie, Niechanowie, Kędzierzynie i Mielżynie. W powiecie wrzesińskim zamontowano nowe oznakowania na grobach około 100 powstańców, natomiast w powiecie słupeckim – około 40, głównie na cmentarzu w Powidzu. Akcja cieszyła się sporym zainteresowaniem potomków powstańców, dla których moment montażu tabliczki na grobach przodków był dużym przeżyciem. Nowe oznakowanie pozwala łatwiej dostrzec miejsca pochówków uczestników Powstania Wielkopolskiego, co sprzyja zachowaniu pamięci o naszych narodowych bohaterach. Najwięcej osób towarzyszyło montażowi tabliczki na grobie Stanisława Pinkowskiego na cmentarzu w Łubowie. Poza rodziną powstańca, w tym syna Wojciecha Pinkowskiego, obecni byli przedstawiciele władz gminy z wójtem Andrzejem Łozowskim. W żywej lekcji historii uczestniczyli też uczniowie. Zadanie mogło zostać zrealizowane dzięki dofinansowaniu w wysokości 20 000 zł, jakie Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 otrzymało ze środków Programu Wieloletniego: „Niepodległa na lata 2017 – 2022” w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”. Partnerami w realizacji zadania były gmina Powidz i gmina Gniezno.

**22 listopada 2019 r.** – w Kościanie odbyło się uroczyste zakończenie sezonu lotów gołębi pocztowych. Po raz pierwszy kościański oddział Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych zorganizował współzawodnictwo o Puchar Przechodni 2019/2022 pod hasłem „Chwała bohaterom Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”. ..., Pomysł ufundowania pucharu zrodził się spontanicznie podczas spotkania roboczego u kolegi Janusza Graczyka, którego dziadek był uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego. Celem współzawodnictwa jest kontynuacja obchodów 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, popularyzowanie wśród członków Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych Oddziału Kościan, a zwłaszcza hodowców młodego pokolenia, wartości i tradycji bohaterów wiktoria wielkopolskiej”. O kultywowaniu pamięci o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim, propagowaniu idei „fair play” we współzawodnictwie sportowym mówił Romuald Konopka, prezes Oddziału. Patronat nad wydarzeniem objęło Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919, które reprezentował Paweł Kuszczczyński – poeta i krytyk literacki, prezes Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Punktem kulminacyjnym spotkania było wręczenie nagród. Puchar przechodni otrzymali Robert i Teodor Starkbauer. Drugie miejsce w tym współzawodnictwie zajęli Andrzej i Maciej Wolnik, a trzecie Radosław Ranka. Wszyscy nagrodzeni hodowcy należą do sekcji w Śmiglu. Puchar i pamiątkowe dyplomy wręczył Paweł Kuszczczyński – członek Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919.



**30 listopada 2019 r.** – w sali Kórnickiego Centrum Sportu i Rekreacji OAZA odbył się Przegląd Pieśni Powstańczych dla uczniów szkół kórnickiej gminy. Zebranych powitała Dorota Przybylska – prezes kórnickiego Koła TPPW. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in.: Jerzy Lechnerowski – radny Sejmiku Wielkopolskiego, Przemysław Pacholski – burmistrz Kórnik, Adam Lewandowski – przewodniczący Rady Gminy w Kórniku, Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW, phm. Piotr Pers reprezentujący Chorągiew Wielkopolską ZHP, radni Gminy w Kórniku, członkowie rodzin powstańczych, delegacje kół TPPW z Kleszczewa – z prezes Haliną Kowalewską oraz ze Środy Wlkp. z Marią Mielcarzewicz, dyrektorzy szkół, nauczyciele i uczniowie, członkowie i sympatycy Koła TPPW w Kórniku. Burmistrz wręczył członkom powstańczych rodzin kolejne Kórnickie Krzyże Powstańcze. W części konkursowej na scenie pojawiły się zespoły reprezentujące: Szkołę Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Robakowie, Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Jana Wójkiewicza w Radzewie, Zespół Szkół w Kórniku (debiutujący w przeglądzie), Szkołę Podstawową w Kamionkach, Szkołę Podstawową nr 1 im. Tytusa Działyńskiego, Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Szczodrzykowie oraz Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 im. Teofili Szoldrskiej-Potulickiej. Oprawę muzyczną Przeglądu przygotowała firma „Go events”, a prezentacje fotograficzne – Marcin Nowak, członek Koła TPPW w Kórniku. Na zakończenie nagrodzono nauczycieli i uczniów uczestniczących w Przeglądzie. Delegacja uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 złożyła w imieniu wszystkich uczestników wiązkę kwiatów i zapaliła znicze na grobach powstańców wielkopolskich na bnińskim cmentarzu. Uroczystość zakończono „Rotą” Marii Konopnickiej.

**2 grudnia 2019 r.** – w auli Wydziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Nowym Tomysłu odbyło się kolejne spotkanie w ramach „Akademii Niepodległości”. Na początku dyplom honorowy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego wręczono dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury – Beacie Baran, inicjatorce wielu ciekawych działań w zakresie zagospodarowania przestrzeni publicznej, m. in. poprzez realizację projektu „Murale Polski Niepodległej” dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, pomysłodawczyni wielu imprez o charakterze patriotycznym. Tematami wykładów grudniowej Akademii były: „Wileńska wyprawa 1919 roku”, „Nietypowi sojusznicy”, które omówił prof. Piotr Okulewicz z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tematykę wielkopolską, związaną m. in. z udziałem Wielkopolan w działaniach 1919 i 1920 roku na Wileńszczyźnie, podjął w swoim wystąpieniu dr Zdzisław Kościański. W spotkaniu, obok seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, licznie uczestniczyła młodzież z Zespołu Szkół nr 1 oraz Zespołu Szkół nr 2 w Nowym Tomysłu. Wykłady w Nowym Tomysłu, z Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, współorganizują: Zespół Szkół nr 2 (Zespół Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra Kazimierza Hołogi) w Nowym Tomysłu, Wydział Zamiejscowy Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu i Uniwersytet Trzeciego Wieku w Nowym Tomysłu.

**3 grudnia 2019 r.** – z okazji 101. rocznicy obrad Polskiego Sejmu Dzielnicowego, pod tablicą pamiątkową, w pasażu kina „Apollo”, złożono wiązkę kwiatów. Następnie w Sali Posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbyła się III Konferencja – Sejmik Muzeów i Regionalistów Wielkopolskich na temat „Wielkopolskie drogi do niepodległości XIX i XX wieku z perspektywy „Małych Ojczyzn”. Organizatorami konferencji byli: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wielkopolskie Muzeum Niepodległości, Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Fundacja Zakłady Kórnickie. Obrady rozpoczęła informacja dyrektora Tomasza Łęckiego dotycząca budowy nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

**4 grudnia 2019 r.** – Powiat Międzychodzki oraz Gmina Międzychód byli gospodarzami konferencji popularnonaukowej pt. „Okoliczności i konsekwencje traktatu wersalskiego dla zachodniej Wielkopolski”, zorganizowanej w międzychodzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury dla uczczenia 100. rocznicy przyłączenia Międzychodu do Macierzy. W panelu dyskusyjnym na temat Powstania Wielkopolskiego udział wzięli: prof. dr hab. Stanisław Miłkołajczak, dr hab. Olaf Bergman, dr Marek Rezler oraz dr Zdzisław Kościański. Prowadzącym konferencję był Jarosław T. Łożyński. W konferencji, obok lokalnych polityków lokalnych i regionalistów, wzięli udział uczniowie szkół średnich. Podczas konferencji zaprezentowano m. in. film dotyczący okoliczności wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Sierakowie, którego twórcą jest Bolesław Musiał.

**5 grudnia 2019 r.** – w Wolsztynie odbyło się spotkanie podsumowujące dotychczasowe działania miejscowego Koła TPPW, w którym wzięł udział dr Zdzisław Kościański – członek Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919. W części otwartej, w której uczestniczyli również zaproszeni goście, wygłosił on wykład plenarny, dotyczący frontu zachodniego i tożsamości narodowej w czasach zaborów oraz odbudowy niepodległości. Po wykładzie rozwinęła się ożywiona dyskusja, świadcząca o zainteresowaniu problematyką powstańczą. Obok członków Koła obecni byli m. in. Burmistrz Wolsztyna – Wojciech Lis, prezesi Kół TPPW: z Przemętu – Antoni Fornalski i Siedlca – Dariusz Pozwiński.

**5 grudnia 2019 r.** – w auli Zespołu Szkół Zawodowych nr 6 im. Joachima Lelewela w Poznaniu odbył się III Festiwal Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej, w którym uczestniczyli uczniowie wielkopolskich szkół średnich. Patronat nad festiwalem objęła Elżbieta Leszczyńska – Wielkopolski Kurator Oświaty. Uczestnicy zaprezentowali 17 pieśni, w ciekawych i oryginalnych aranżacjach. Festiwal wrósł już w tradycję patriotyczną i kulturalną „Lelewela” i stał się trwałym elementem obchodów kolejnych rocznic odzyskania przez Polskę niepodległości i Powstania Wielkopolskiego. Laureatami festiwalu zostali: I miejsce – Zuzanna Gabruk, Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących we Wrześni; II miejsce – Jagoda Wachowiak, Zespół Szkół Zawodowych nr 6 w Poznaniu; III miejsce – Nadia Bachórz – Technikum nr 1 w Krotoszynie. Przyznano również nagrodę specjalną i nagrodę publiczności. Jury konkursu przewodniczył Jerzy Licki z Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty. Wśród licznie zebranych gości znajdowali się również, oprócz uczniów i nauczycieli, przedstawiciele instytucji i organizacji wspierających, w tym prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski.

**5 grudnia 2019 r.** – w kawiarni „Zielona” przy ulicy Wrocławskiej uczczono 101. rocznicę spisku marynarzy i utworzenia oddziału powstańczego, na czele którego stanął bosman Adam Białoszyński. Jak co roku, złożono kwiaty pod pamiątkową tablicą. Honorową wartę wystawili poznańscy kaprowie Irena i Robert Przybysz oraz Sebastian Piosik – sympatyk. Uroczystość swoją obecnością zaszczylicili: Romuald i Grażyna Białoszyńscy, Jerzy i Renata Białoszyńscy – wnukowie Adama Białoszyńskiego, Rafał Ratajczak z Wydziału Kultury Urzędu Miasta Poznania, dyrektor Jarosław Łuczak i Anna Szukalska-Kuś z Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, wiceprezes Wielkopolskiego Klubu Bałtyckiego Teresa Zarzeczkańska - Różańska, Wojciech Owsianowski oraz przedstawiciele Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

**9 grudnia 2019 r.** – w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich, po raz dwudziesty czwarty, odbyła się uroczystość wręczenia Nagród Honorowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wiel-

kopolskiego 1918/19 – statuetek „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Wydarzenie rozpoczęło się od występu artystów: prof. Grażyny Flicińskiej-Panfil, prof. Izabeli Górskiej-Krasiel i Filipa Lewandowskiego z Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu. Uroczystość otworzył i przybyłych gości powitał Włodzimierz Warchalewski – wiceprezes Zarządu Głównego. Wśród przybyłych gości znaleźli się m. in. senator RP Robert Gaweł, Wojciech Jankowiak – wicemarszałek województwa wielkopolskiego, Wioleta Haręźlak – przewodnicząca sejmiku lubuskiego, z - ca prezydenta Poznania – Jędrzej Solarski, Grzegorz Ganowicz – przewodniczący Rady Miasta Poznania, Aleksandra Kuź – wielkopolski wicekurator oświaty, Tomasz Szulc – burmistrz Opalenicy, Piotr Zalewski- członek Zarządu Powiatu Poznańskiego, dr hab. Rafał Reczek – dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu, o. prof. Eustachy Rakoczy – kapelan Towarzystwa, przedstawiciele wielu organizacji i instytucji, laureaci „Dobosza”, członkowie i sympatycy TPPW oraz młodzież. Prezes Tadeusz Musiał w okolicznościowym przemówieniu zwrócił uwagę na nieprzemijającą aktywność wielu osób i środowisk w upamiętnianiu i popularyzowaniu Powstania Wielkopolskiego, mimo przypadającej na ten rok już 101. rocznicy wybuchu powstania oraz zapoznał zebranych z planowanym przebiegiem tegorocznych obchodów rocznicowych. Następnie odczytano laudacje i wręczono wyróżnionym statuetki „Dobosza Powstania Wielkopolskiego”. Tegorocznymi laureatami zostali: dr Włodzimierz Lewandowski (nagroda przyznana pośmiertnie) – powstaniec wielkopolski, publicysta i historyk, jeden z najwybitniejszych znawców dziejów Powstania Wielkopolskiego, jeden z członków – założycieli powołanego w 1926 roku Towarzystwa dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919; Waldemar Banaszyński – zasłużony popularyzator wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, prowadzący pracownię renowacji zabytków techniki militarnej, członek Stowarzyszenia Miłośników Militariów „West” w Wolsztynie, organizator i uczestnik inscenizacji rekonstrukcyjno – historycznych oraz pokazów sprzętu wojkowego; Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, zaangażowany historyk – badacz i popularyzator dziejów Wielkopolski, Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i historii skautingu na terenie zaboru pruskiego, inicjator wielu przedsięwzięć popularyzujących – edukacyjnych, autor, redaktor i wydawca publikacji poświęconych historii regionu wielkopolskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Powstania Wielkopolskiego; Piotr Wojtczak – sekretarz generalny Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, pedagog i działacz harcerski, autor i współautor wielu publikacji związanych z popularyzacją wiedzy i upamiętnianiem Powstania Wielkopolskiego oraz dokumentujących działalność TPPW, redaktor wydawniczy rocznika „Wielkopolski Powstaniec”, wieloletni redaktor strony internetowej Towarzystwa oraz Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, który podjął szereg działań związanych z upamiętnianiem zwycięskiego zrywu Wielkopolan – Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, szczególnie w związku z obchodami 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, w ramach których przygotował szeroką ofertę edukacyjną, w tym m. in. portal internetowy, spoty edukacyjne, gry miejskie, konkursy, wydawnictwa i wiele innych. Szerzej o wydarzeniu na str. 145.

**10 grudnia 2019 r.** – Komisja Historyczna Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu zorganizowały spotkanie z Wawrzyńcem Wierzejewskim pod hasłem „Wspomnienie o Wincentym Wierzejewskim. Walka i powrót do Ojczyzny”. Bohater wspomnieniowego spotkania to oficer Wojska Polskiego, artysta malarz i rzeźbiarz, współtwórca skautingu i harcerstwa w Poznaniu i Wielkopolsce, założyciel i komendant Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego – zbrojnej konspiracji przygotowującej Powstanie Wielkopolskie. Prochy tego wielkiego patrioty spoczęły 18 grudnia br. na poznańskim Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. W trak-



Uczestnicy prelekcji z udziałem stryjecznego wnuka płk. Wincentego Wierzejewskiego  
– Wawrzyńca Wierzejewskiego, prezesa Oddziału Wielkopolskiego TPPW

cie ożywionej dyskusji Wawrzyniec Wierzejewski, Jarosław Łuczak i dr Zdzisław Kościański zwracali uwagę na potrzebę dalszej popularyzacji historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, a także na rolę znaków harcerskich i wojskowych. Na spotkaniu była obecna m. in. liczna reprezentacja młodzieży z Zespołu Szkół Komunikacji im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu oraz ekipa TVP pod kierunkiem Mateusza Wojciechowskiego.

**10 grudnia 2019 r.** – w poznańskim Odwachu, gdzie ma swoją siedzibę Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, odbyło się spotkanie autorskie Grażyny Wrońskiej i redaktor Małgorzaty Jańczak. Okazją była prezentacja nowo wydanej książki z serii „Poznaj Poznań” pt. „...do niepodległości”. W spotkaniu wzięło udział liczne grono miłośników dziejów Poznania i Wielkopolski. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego. Prezentowana podczas spotkania książka jest opowieścią o pełnych pasji ludziach, którzy doprowadzili do zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego i odzyskania niepodległości oraz o ich działaniach na różnych polach.

**13 grudnia 2019 r.** – w Szkole Podstawowej w Dębnicy rozpoczął się cykl wydarzeń przygotowujących społeczność szkolną do nadania placówce imienia Powstańców Wielkopolskich. Przybyłych gości przywitała dyrektor szkoły Katarzyna Grabisz-Mosiek. Uczniowie, wspólnie z gronem pedagogicznym, przygotowali na tę okoliczność prezentację słowno-muzyczną oraz przedstawienie. Odśpiewano także, po raz pierwszy, hymn szkoły pt. „Hej, uczniowie”, który nawiązuje do historii Powstania Wielkopolskiego. Rada Rodziców przygotowała słodki poczęstunek oraz specjalne kubki z logo szkoły, które są jednocześnie cegiełkami na zakup nowego sztandaru. Po zakończeniu części oficjalnej dzieci, wraz z rodzicami, uczestniczyły w warsztatach budowy kartonowych modeli. Przygotowano również wystawę z umundurowaniem powstańczym oraz wystawę makiet historycznych wykonanych z klocków Lego. Ta część wydarzenia została przygotowana przez grupę „Herosi Wolności”, Bartosza Borowiaka i Jerzego Kopeckiego, członków Koła TPPW w Gnieźnie. W uroczystym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz gminy Kłecko – burmistrz Adam Serwatka, przewodniczący Rady Miejskiej w Kłecku Michał Stosio oraz radny Bartosz Chodyński.

**18 grudnia 2019 r.** – na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu odbyły się uroczystości, związane z pochowaniem prochów, zmarłego w 1972 roku w Wielkiej Brytanii, płk. Wincentego Wierzejewskiego oraz jego małżonki Winifred Mary Wierzejewskiej z d. Powell. Pułkownik Wincenty Wierzejewski był powstańcem wielkopolskim, współtwórcą wielkopolskiego skautingu i Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego. Ceremonię pogrzebową poprzedziła msza święta w kościele pw. św. Józefa na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu, której przewodniczył ks. bp Grzegorz Balcerek. Podczas mszy Wojewoda Wielkopolski Łukasz Mikołajczyk odczytał decyzję prezydenta RP Andrzeja Dudy o pośmiertnym odznaczeniu płk. Wierzejewskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie w imieniu rodziny pułkownika, odebrał jego stryjeczny wnuk Wawrzyniec Wierzejewski. Po zakończeniu mszy świętej głos zabrali: Marszałek Marek Woźniak i zastępca Prezydenta Poznania Jędrzej Solarski, którzy w swoich wystąpieniach przypomnieli fakty z życia Wincentego Wierzejewskiego i podkreślili jego zasługi dla przygotowania Powstania Wielkopolskiego. Prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał podziękował wszystkim zaangażowanym w realizację tego przedsięwzięcia. Następnie uroczysty kondukt przemaszerował z kościoła na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan, gdzie w honorowej asyście wojska oraz harcerzy ZHP i ZHR odbyła się druga część ceremonii pogrzebowej – pochówek prochów pułkownika i jego małżonki.

Szerzej o wydarzeniu na str.157.

**19 grudnia 2019 r.** – członkowie Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Zbąszyniu spotkali się na uroczystym zebraniu w Domu Katolickim. Święteczne życzenia przybyłym złożyli: prezes zbąszyńskiego koła Towarzystwa – Maksymilian Michalczak oraz proboszcz parafii pw. NMP Wniebowziętej – ks. Zbigniew Piotrowski. Wśród gości specjalnych obecni byli m. in. Stanisław Kalemba – b. minister rolnictwa, Andrzej Wilkoński – starosta nowotomyski, Maciej Myczka – wiceprezes Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i dr Zdzisław Kościński – członek Prezydium ZG TPPW. W ożywionej dyskusji, obok tematu obchodów 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, podjęto kwestię przyszłości tradycji powstańczej.

**19 grudnia 2019 r.** – odbyły się lubuskie obchody rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, których organizatorem był Oddział Lubuski TPPW. Uroczystości rozpoczęły się mszą



Damian Bączkiewicz – wiceprezes Oddziału Lubuskiego TPPW w otoczeniu młodzieży podczas uroczystości przed Pomnikiem Dobosza w Zielonej Górze. Fot. Maciej Dobrowolski, gazetalubuska. pl

świętą w kościele MB Częstochowskiej, a po niej rozpoczęły się uroczystości pod Pomnikiem Dobosza, który od 2013 roku stoi na placu Powstańców Wielkopolskich. Po odśpiewaniu hymnu narodowego minutą ciszy uczczono zmarłych członków TPPW oraz dzieci-ofiary konfliktów zbrojnych. Następnie głos zabrał prof. Wiesław Hładkiewicz, historyk i socjolog, który podkreślił wyjątkowość zwycięskiego zrywu Wielkopolan. Z kolei o znaczeniu Powstania Wielkopolskiego dla młodzieży mówiła przedstawicielka Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra. Kolejnym punktem uroczystości był program artystyczny w wykonaniu uczniów i uczennic ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Zielonej Górze, po którym nastąpiło złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem. Uroczystości zakończyło wspólne odśpiewanie „Marsylianki Wielkopolskiej”. W wydarzeniu wzięło udział ponad stu uczestników, a uroczystość poprowadził Damian Bączkiewicz – wiceprezes Oddziału Lubuskiego TPPW.

**19 grudnia 2019 r.** – już po raz drugi lubuscy seniorzy i juniorzy mieli możliwość podjęcia międzypokoleniowego dialogu o tym, co nas łączy i jest dla nas wszystkich ważne – o patriotyzmie i pielęgnowaniu rodzimej tradycji. Dzięki Urzędowi Marszałkowskiemu w Zielonej Górze, do jego Sali Kolumnowej przybyło 200 uczestników, którzy nie tylko obejrzeni piękny program artystyczny, ale również uczestniczyli w wielu ważnych rozmowach. Pierwszym akcentem, prowadzonego przez Damiana Bączkiewicza – wiceprezesa Oddziału Lubuskiego, wydarzenia były przemowy: Elżbiety Anny Polak – marszałek województwa lubuskiego, Tadeusza Musiała – prezesa Zarządu Głównego TPPW oraz Jerzego Przybeckiego – honorowego prezesa Oddziału Lubuskiego. Następnie, właśnie Jerzemu Przybeckiemu oraz Tytusowi Fokszanowi – członkowi Koła TPPW w Sulechowie, wręczono specjalne podziękowania. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Wiechlicach k. Szprotawy zaprezentowali występ artystyczny, „Wariację na temat. Niepodległej”, będącą połączeniem obrazu, śpiewu, tańcu i słowa. W międzyczasie, również podczas przerw kawowych, zapewnionych przez uczniów zielonogórskiego „Gastronomika”, młodszy i starsi uczestnicy dyskutowali o przeszłości i przyszłości kraju, wspominali swoje historie i wymieniali się doświadczeniami. Na koniec odbyła się krótka debata, moderowana przez Błażeja Mościpana, w trakcie której czterech uczestni-



Uczestnicy drugiej Lubuskiej Biesiady Pamięci. Fot. Maciej Dobrowolski, gazetalubuska. pl

ków mówiło o receptach na kryzys w pielęgnowaniu rodzinnych tradycji i obywatelskiego patriotyzmu.

**20 grudnia 2019 r.** – przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej o. prof. Eustachy Rakoczy ZP – jasnogórski kapelan Żołnierzy Niepodległości, kapelan ZG TPPW poprowadził Apel Jasnogórski, poświęcony pamięci Powstańców Wielkopolskich i ich rodzin. Wśród wielu gości obecny był wiceprezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Roman Grewling. Na uroczystości przybyły także delegacje grup rekonstrukcyjnych z Wolsztyna oraz Jarocina, w historycznych mundurach Armii Wielkopolskiej wraz z historycznymi sztandarami powstańców wielkopolskich. Maciej Myczka, który wcielił się w rolę gen. Józef Dowbor – Muśnickiego, złożył raport Królowej Korony Polskiej.

**26 grudnia 2019 r.** – w przededniu 101. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, na Dworcu Letnim w Poznaniu miała miejsce inscenizacja przyjazdu Jana Ignacego Paderewskiego, polskiego kompozytora, pianisty i działacza niepodległościowego. Podobnie jak w ubiegłym roku, w jego rolę wcielił się aktor Andrzej Lajborek. Na widok wjeżdżającego pociągu na dworcu wznoszono powitalne okrzyki, a następnie tłum odśpiewał hymn Polski. Podobnie jak przed laty, mąż stanu przemówił do zebranych. Głos zabrał także zastępca Prezydenta Poznania Jędrzej Solarzski. Zgromadzeni odśpiewali, wspólnie z chórem, pieśni powstańcze i patriotyczne. Widowisko obejrzały tłumy mieszkańców, wśród których nie zabrakło członków Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919. Inscenizację współorganizowały: Poznański Chór Nauczycieli im. I. J. Paderewskiego, Samorząd Województwa Wielkopolskiego i Wielkopolskie Muzeum Niepodległości.

**27 grudnia 2019 r.** – w Poznaniu odbyły się główne uroczystości z okazji 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W godzinach przedpołudniowych delegacja Zarządu Głównego TPPW z prezesem Tadeuszem Musiałem na czele oraz Artur Rogalski, występujący w imieniu Wojewody Wielkopolskiego, złożyli kwiaty przed pamiątkowym obeliskiem na poznańskiej Cytadeli, oddając hołd bohaterom walk o niepodległość w latach 1918-1920. Następnie odbyła się uroczystość na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na poznańskim Wzgórzu św. Wojciecha, gdzie złożono wiązanki kwiatów na mogiłach generała Stanisława Taczaka oraz pułkownika Wincentego Wierzejewskiego. Hołd oddano również Franciszkowi Ratajczakowi, dowódcem Powstania Wielkopolskiego, Ignacemu Janowi Paderewskiemu, 15. Pułkowi Ułanów Poznańskich oraz marynarzom – powstańcom wielkopolskim, składając kwiaty przy pamiątkowych tablicach. W Farze Poznańskiej odprawiona została msza święta w intencji powstańców wielkopolskich. Po południu rozpoczęła się uroczystość przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich. Punktualnie o godz. 16.40 rozległ się dźwięk syren i zabiły dzwony, a kibice „Lecha” Poznań odpalili race, upamiętniając w ten sposób moment rozpoczęcia Powstania Wielkopolskiego. Jako pierwszy głos zabrał Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, który w swoim wystąpieniu zaakcentował w sposób szczególny doniosłą rolę kobiet w przygotowaniu powstania i podczas działań bojowych. W trakcie uroczystości odczytane zostały listy od: prezydenta Andrzeja Dudy (list odczytał minister w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera), premiera Mateusza Morawieckiego (list odczytała Marlena Małąg – minister rodziny, pracy i polityki społecznej) i wicemarszałek Sejmu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej (list odczytał poseł na Sejm RP, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w Poznaniu – Rafał Grupiński). W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego głos zabrał dr Zdzisław Kościński – przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego. Następnie mjr Krzysztof Sałata odczytał Apel Pamięci, po którym oddana została salwa honorowa. Delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce i kwiaty. Wieczorem na Placu Wolności zaprezentowano widowisko mul-



Główna uroczystość przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich. w Poznaniu. Fot. Z. Kościański

timedialne ŚWIATŁO ZWYCIĘSTWA Poznań 2019, podczas którego – za pomocą efektów świetlnych i pirotechnicznych oraz gry laserów – przypomniano najważniejsze wydarzenia z czasów Powstania Wielkopolskiego. W Auli Uniwersytetu Adama Mickiewicza odbył się również uroczysty koncert pt. „Gdy szedłem raz od Warty”. Organizatorami głównych uroczystości obchodów 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego byli Samorząd Województwa Wielkopolskiego oraz Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919.

**27 grudnia 2019 r.** – z okazji 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego w studiu poznańskiego oddziału TVP3 odbyły się debaty i przeprowadzone zostały wywiady m. in. z członkami Prezydium TPPW – Wawrzyńcem Wierzejewskim i Zdzisławem Kościańskim. Prowadzone były na żywo, w formule studia otwartego, w ramach programów „Wielkopolska Warta Poznania” oraz „Lustra”.

**27 grudnia 2019 r.** – odbyły się obchody rocznicowe w wielu miastach województwa wielkopolskiego, kujawsko – pomorskiego i lubuskiego, a także w Szczecinie i Legnicy, m. in.:

– w Bydgoszczy – obchody 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 rozpoczęła msza święta w kościele garnizonowym przy ul. Bernardyńskiej. Główna część uroczystości, w asyście kompanii honorowej Wojska Polskiego, odbyła się przed Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Wzięli w niej udział kombatanci, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i władz miasta, delegacja Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW z prezesem Sławomirem Łanieckim, Małgorzatą Dzióbkowską i Andrzejem Grubczyńskim na czele oraz poczty sztandarowe. Przemówienia wygłosili: wicemarszałek województwa Zbigniew Ostrowski, zastępca prezydenta Bydgoszczy Mirosław Kozłowicz oraz prezes Oddziału Lubuskiego TPPW Sławomir Łaniecki. Uroczystość zakończyła salwa honorowa, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy.

– w Pile – w ramach obchodów 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, którą organizowały władze miasta oraz pilskie Koło Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919 odbyła się przed pomnikiem uroczystość patriotyczna. Przeprowadzono rów-



niezbiórkę na renowację powstańczych grobów, którą koordynowała grupa „Pilscy Patrioci”, reprezentująca środowisko kibiców.

– w Swarzędzu – uroczystością na Rynku, członkowie Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, razem z władzami gminy i mieszkańcami, uczcili 101. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Tradycyjnie odbyła się ona pod tablicą upamiętniającą miejsce, w którym ponad sto lat temu gromadzili się Polacy, przygotowując się do przejęcia władzy w Swarzędzu. Z Rynku, po udziale we mszy świętej w kościele św. Marcina, wymaszerowała też 16 stycznia 1919 roku grupa swarzędzkich ochotników do powstańczej walki. W swoim wystąpieniu podczas uroczystości prezes swarzędzkiego Koła TPPW przypomniał m. in. o wydaniu w mijającym roku drugiego wydania biogramów pt. „Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 związani z ziemią swarzędzką” oraz odsłonięciu tablic upamiętniających powstańców spoczywających na cmentarzach parafialnych w gminie Swarzędz. Po uroczystościach na Rynku członkowie Koła TPPW udali się na swarzędzkie cmentarze – przy kościele św. Marcina oraz kościele pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych przy Poznańskiej – i zapalili znicze przy pamiątkowych tablicach.



Uroczystości przed tablicą pamiątkową na swarzędzkim Rynku. Fot. H. Staniewska

– W Śremie – bardzo uroczyście obchodzono 101. rocznicę Powstania Wielkopolskie. W Parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich, przy Pomniku Dobosza, z wartą honorową grupy rekonstrukcyjnej w mundurach powstańczych, w hołdzie poległym, Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej oraz młodzież z Zespołu Szkół Politechnicznych im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie przygotowały program okolicznościowy, który poprowadziła Henryka Socha – przewodnicząca Klubu Pamięci Powstania Wielkopolskiego, działającego od 1996 roku przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Śremskiej. Członek Klubu Sebastian Ignasiak, w swoim wystąpieniu, mówił o śremskim powstańcu Wł. Radomskim. Program wypełniła poezja i muzyka patriotyczna. Przedstawiciele władz samorządowych oraz delegacje wielu instytucji i organizacji pozarządowych złożyli wieńce i kwiaty oraz zapalili znicze pod pomnikiem śremskiego Dobosza. Na zakończenie wspólnie odśpiewano „Rotę”. Bezpośrednio po uroczystości udano się na most na kanale Warty, który otrzymał imię mjr. Stefana Chosłowskiego – powstańca wielkopolskiego, bohaterskiego dowódcy batalionu śremskiego. Historię życia

i działalności mjra Chosłowskiego przedstawił pracownik Muzeum Radosław Franczak, a przecięcia wstęgi dokonali: Burmistrz Śremu Adam Lewandowski, Jerzy Naskręt – prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej i Tomasz Pawłowski – wnuk stryjeczny Stefana Chosłowskiego.

– w Szczecinie – w kościele garnizonowym pw. św. Wojciecha przy Placu Zwycięstwa odprawiona została msza święta w intencji poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich, którą odprawił proboszcz ks. mjr Artur Majorek, kapelan Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego. W godzinach popołudniowych, członkowie i sympatycy szczecińskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego tradycyjnie spotkali się pod tablicą edukacyjno-pamiątkową „Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919” przy bramie Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 2 PUM w Szczecinie. Uroczyste zatknięto flagi powstańców wielkopolskich i złożono wiązanki kwiatów. W siedzibie szczecińskiej Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK odbyło się tradycyjne spotkanie rocznicowe. Po wieczornej mszy świętej w kościele garnizonowym pw. św. Wojciecha, uczestniczący w niej członkowie i sympatycy szczecińskiego Koła TPPW, wraz z celebrazem ks. ppor. Łukaszem Węglowskim, zapalili znicze i złożyli kwiaty w kruchcie kościoła, pod tablicą „Dla upamiętnienia czynu zbrojnego Powstańców Wielkopolskich 1918-1919”. W tegorocznych obchodach – oprócz członków i kandydatów szczecińskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – udział wzięło wielu sympatyków z organizacji współpracujących w ramach szczecińskiego „Porozumienia Środowisk Patriotycznych”.

– na ziemi żerkowskiej – obchody 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego rozpoczęły się na cmentarzu we Lgowie, z udziałem delegacji władz samorządowych gminy Żerków i żerkowskiego Koła TPPW. W trakcie uroczystości złożono kwiaty na grobie mjr. Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroroga, dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego oraz na symbolicznej mogile poświęconej mieszkańcom Lgowa, poległym w latach 1914-1920. Dalsze uroczystości miały miejsce na rynku w Żerkowie, gdzie przy pomniku poległych i pomordowanych mieszkańców miasta, zgromadziły się delegacje władz samorządowych gminy Żerków z burmistrzem Michałem Surmą na czele, Szkoły Podstawowej w Komorzu Przyby-



Delegacje podczas uroczystości przed pomnikiem w Żerkowie. Fot. Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie

slawskim, 33. Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika w Żerkowie, Koła TPPW w Żerkowie z prezesem Robertem Rogackim, Związku Emerytów i Rencistów z Żerkowa oraz poczty sztandarowe z Żerkowa wraz z delegacjami Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza, Ochotniczej Straży Pożarnej i Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Delegacje złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów, wśród których zapłonął znicz pamięci.

– w Jaraczu (gm. Rogoźno) – uczczono pamięć miejscowych powstańców wielkopolskich Józefa Cybulskiego, Jana Ernsta, Maksymiliana Jasińskiego, Bolesława Kulińskiego i Jana Mazura, odsłaniając przy świetlicy wiejskiej pamiątkowy obelisk. Podczas uroczystości odznaczono osoby zasłużone w pracach związanych z jego powstaniem. Aktu dekoracji dokonał ppłk Bogdan Mrowiec – dyrektor Biura Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego LOK w Poznaniu. Inicjatorem przedsięwzięcia był Marian Winiecki – prezes Zarządu Koła Rodzin Marynarzy przy Towarzystwie Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19.

**28 grudnia 2019 r.** – w Warszawie uczczono 101. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Obchody rocznicowe poprzedziła msza święta w kościele OO. Dominikanów pw. św. Jacka. W uroczystości na placu Piłsudskiego przy Grobie Nieznanego Żołnierza, która odbyła się w oprawie wojskowej, wzięli udział: przedstawiciele władz i instytucji państwowych, samorządu województwa wielkopolskiego, miasta Warszawy, miast i gmin Wielkopolski, Wojska Polskiego, duchowieństwa, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/18, przedstawiciele grup rekonstrukcji historycznej oraz harcerze. Wśród gości obecni byli m. in.: Jan Dziejczak – poseł na Sejm RP i pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak oraz wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski, Aneta Niestrawska – wicewojewoda wielkopolski, wicewojewoda mazowiecki Sylwester Dąbrowski, metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, prezes ZG TPPW 1918/19 Tadeusz Musiał wraz z delegacją Zarządu Głównego Towa-



Delegacja Samorządu Województwa Wielkopolskiego z marszałkiem Markiem Woźniakiem i Zarządu Głównego TPPW z prezesem Tadeuszem Musiałem przed Grobem Nieznanego Żołnierza podczas obchodów 101. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Fot. Alina Kucharska

rzystwa oraz Zygmunt Porolniczak – prezes warszawskiego Klubu Wielkopolan EKA. Marszałek Marek Woźniak w swoim wystąpieniu mówił m. in. o fundamentach zwycięstwa Powstania Wielkopolskiego, jakimi były nowoczesne, dobrze zorganizowane społeczeństwo, powszechność powstania, doskonała organizacja i solidarność społeczna. Przypomniął także o udziale Wielkopolan w powstaniach śląskich, odsieczy Lwowa i wschodniej Małopolski. Kardynał Kazimierz Nycz poprowadził modlitwę w intencji powstańców wielkopolskich. Następnie odbył się Apel Pamięci i oddano salwę honorową. Delegacje złożyły przed Grobem Nieznanego Żołnierza wieńce i kwiaty. Tradycyjnie uczestnicy obchodów udali się na powązkowski Cmentarz Wojskowy, gdzie przed odnowionym Pomnikiem Powstańców Śląskich i Wielkopolskich uczczono pamięć powstańców spoczywających na tamtejszej kwaterze.

**3 stycznia 2020 r.** – w Nowym Tomyślu zorganizowano Piknik Powstańczy z okazji 101. rocznicy wyzwolenia miasta przez powstańców. Jego częścią był marsz terenowy, w którym uczestniczyła młodzież z nowotomyskich szkół. W części podsumowującej to wydarzenie gośćmi specjalnymi młodzieży byli m. in. członkowie Kapeli „Zza Winkla”, grupy rekonstrukcyjnej Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty z Bukowca oraz dr Zdzisław Kościński – członek Prezydium ZG TPPW 1918/19.

**4 stycznia 2020 r.** – w przededniu rocznicy wyzwolenia Wolsztyna przez powstańców wielkopolskich złożono kwiaty przy tablicy pamiątkowej na wolsztyńskiej poczcie, poświęconej pułkownikowi Stanisławowi Siudzie – dowódcy odcinka wolsztyńskiego Powstania Wielkopolskiego oraz podpułkownikowi Stanisławowi Tomiakowi – dowódcy kompanii wolsztyńskiej, przy tablicy na Szkole Podstawowej nr 4 poświęconej Antoniemu Przybylskiemu – pierwszemu powstańcowi, który zginął w walkach o Wolsztyn oraz przy tablicy na Szkole Podstawowej nr 2, przy figurze NMP Niepokalanie Poczętej. Wiązanki złożono również na grobach powstańców na wolsztyńskim cmentarzu.

**5 stycznia 2020 r.** – w Wolsztynie obchodzono 101. rocznicę wyzwolenia miasta. W kościele farnym odprawiono uroczystą mszę świętą. Po jej zakończeniu delegacje, na czele z Wolsztyńską Orkiestrą Dętą, przeszły na Rynek, gdzie przed Pomnikiem Powstańca Wielkopolskiego złożyły wiązanki kwiatów. W Wolsztyńskim Domu Kultury wystąpili m. in. uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich z Oddziałami Dwujęzycznymi w Wolsztynie. W wydarzeniu uczestniczyli członkowie TPPW na czele z członkiem ZG TPPW Ryszardem Wosińskim oraz prezesami kół z Przemętu (Antonim Fornalskim), Siedlca (Dariuszem Poszwińskim), Wolsztyna (Zbigniewem Kowalewiczem i Hubertem Rokoszewskim).

**6 stycznia 2020 r.** – koźmiński samorząd, Towarzystwo Miłośników Koźmina Wielkopolskiego i Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego zorganizowały uroczystości rocznicowe w Koźminie. Rozpoczęła je msza święta w kościele farnym. Eucharystię w intencji powstańców wielkopolskich odprawił proboszcz parafii ks. Zygmunt Lewandowski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Andrzej Patecki. Po mszy świętej radni, członkowie towarzystw, delegacje szkół i zaproszeni goście złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą zryw niepodległościowy na Ziemi Koźmińskiej. Końcowym akordem uroczystości było otwarte zebranie TPPW. Pierwszym referentem, w tej części obchodów, był członek poczty sztandarowej Alfred Kapała, który przedstawił historię sztandaru 25. Pułku, zaprezentowanego przez grupę rekonstrukcyjną. Następnie głos zabrał Wojciech Koterba – założyciel Grupy Rekonstrukcyjnej Powstańców Wielkopolskich im. gen. Taczaka, członek Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919. Omówił genezę i początki Powstania Wielko-

polskiego, podkreślając decydującą rolę ochotników z prowincji. R. Grygiel, pracownik poznańskiego Muzeum Narodowego, wygłosił referat „Powstanie Wielkopolskie w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu”, stanowiący uzupełnienie jego ubiegłorocznego wystąpienia. Uwytklił w nim m. in. postać, urodzonego w Koźminie Wlkp., płk. Bronisława Sikorskiego, jednego z organizatorów Powstania Wielkopolskiego. Zebranie zakończyło wystąpienie prezesa koźmińskiego Koła TPPW A. Joachimiaka.

**6 stycznia 2020 r.** – w Przemęcie obchodzono 101. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Uroczystość rozpoczęła się w kościele farnym mszą świętą, za Ojczyznę, którą celebrował o. Józef Wcisło, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze. Na mszy świętej, oprócz zaproszonych gości, obecne były liczne delegacje oraz poczty sztandarowe szkół i organizacji społecznych. Po raz drugi udział w uroczystości wzięła Kompania Honorowa Wojska Polskiego wraz z poczem sztandarowym 3. Dywizjonu Artylerii Rakietowej w Sulechowie. Podczas mszy świętej Antoni Fornalski, prezes Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Przemęcie, mówił o przebiegu Powstania Wielkopolskiego na ziemi przemęckiej i kultywowaniu pamięci o jego bohaterach. Uczestnicy przemarszerowali na przemęcki Rynek, na którym odbyła się druga część uroczystości. Po złożeniu meldunku wojskowego, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Przemęcie odegrała hymn państwowy. Wśród przybyłych gości był senator Jan Filip Libicki. Nie zabrakło także przedstawicieli powiatu wolsztyńskiego i gmin w jego skład wchodzących, a także delegacji szkół i przedszkoli, organizacji społecznych, służb mundurowych i ochotniczych straży pożarnych. W uroczystości udział wzięli również harcerze z 7. Przemęckiej Drużyny Harcerskiej im. Jana Pawła II, którzy wspólnie z wojskiem pełnili wartę honorową przy tablicach pamięci. Gospodarzami uroczystości byli: Wójt Gminy Przemęt Janusz Frąckowiak, zastępca wójta Waldemar Kalitka, prezes Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Przemęcie Antoni Fornalski, przewodnicząca Rady Gminy w Przemęcie Elżbieta Wita oraz mjr Włodzimierz Wiśniewski – zastępca dowódcy 3. Dywizjonu Artylerii Rakietowej w Sulechowie. Wójt Przemętu wygłosił okolicznościowe przemówienie. Plut. Łukasz Kos odczytał apel pamięci ku czci poległych w wal-



Uczestnicy uroczystości rocznicowej na przemęckim Rynku - Fot. Tomasz Paterka

kach narodowowyzwoleńczych. Oddana została salwa honorowa. Przybyłe na uroczystość delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze pod tablicami pamięci, poświęconymi „poległym mieszkańcom Ziemi Przemęckiej”. Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Roty” oraz odegranie pieśni reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

**6 – 7 stycznia 2020 r.** – Pakość, podobnie jak wiele miast i miasteczek w Wielkopolsce, na Kujawach i Pałukach, włączyła się do uroczystych obchodów 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Corocznie łączą się one ze Świętem Patrona Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Wśród uczestników tegorocznych uroczystości byli przedstawiciele władz samorządowych z burmistrzem Zygmuntem Groniem, wiceburmistrzem Szymonem Łepskim, przewodniczącym Rady Miejskiej Michałem Siembabem oraz radni Rady Miejskiej, kierownicy i dyrektorzy jednostek organizacyjnych, kombatancki, społeczność miasta, młodzież szkolna, członkowie koła TPPW, emerytowani i czynni nauczyciele oraz rodzice uczniów. W kościele parafialnym pw. św. Bonawentury, gwardian pakoskiego klasztoru o. Kamil Paczkowski odprawił uroczystą mszę świętą w intencji poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich z kompanii pakoskiej oraz członków ich rodzin. 7 stycznia uczczono pamięć bohaterów przed odświętnie udekorowanym Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu parafialnym. Wysłuchano okolicznościowego wystąpienia wiceburmistrza Pakości, odczytano apel pamięci i złożono kwiaty. Dalsza część uroczystości miała miejsce w miejscowej Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Licznie przybyli na nią goście mieli okazję obejrzeć program artystyczny, w którym przypomniano wydarzenia z okresu Powstania Wielkopolskiego oraz podkreślono znaczenie odzyskania upragnionej niepodległości. Program został przygotowany przez uczniów klas trzecich, ich wychowawczynie oraz chór szkolny. Tradycyjnie organizatorami uroczystości rocznicowych byli: Burmistrz Pakości, Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich i pakoskie Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

**9 – 10 stycznia 2020 r.** – w Miałach, jak co roku, zorganizowano uroczyste obchody Święta Patrona Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich 1918-1919. Tym razem nawiązano do 100. rocznicy powrotu południowo-zachodniej ziemi wieleńskiej w granice Rzeczypospolitej i 101. rocznicy zwycięskiej wyprawy powstańców z Wroniek do Miałów. 9 stycznia odbył się w miałskiej szkole Powiatowy Międzyszkolny Konkurs Historyczny „Powstańczym szlakiem ku sercu Puszczy Noteckiej”, w którym wzięło udział 24 uczestników, reprezentujących siedem szkół z powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego. Konkurs uzyskał honorowy patronat Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu, Starosty Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego, dyrektora poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 oraz Muzeum Ziemi Nadnoteckiej im. Wiktora Stachowiaka w Trzciance. Konkursowi towarzyszyło otwarcie wystawy poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu 1918-1919, wypożyczonej przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. 10 stycznia na dworcu kolejowym, pod tablicą upamiętniającą potyczkę powstańców z Niemcami 101 lat temu, tradycyjnie zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów. W miejscowym kościele ks. proboszcz Andrzej Leda celebrował nabożeństwo, podczas którego przypomniał dzieje wyzwoleńczych zmagania Wielkopolan. Uroczystą oprawę zapewniły poczty sztandarowe czterech szkół i Ochotniczej Straży Pożarnej. Towarzyszyło im dwóch miałskich uczniów ubranych w uniformy, nawiązujące do mundurów używanych podczas walk powstańczych. Po mszy świętej wszyscy uczestnicy uroczystości udali się pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich, gdzie odbył się Apel Poległych. Nieco później odsłonięto rzeźbę – ławeczkę, przedstawiającą siedzącego żołnierza wielkopolskiego. Fundatorem była Rada Sołecka wsi Miały, a wykonawcą Jerzy Kopec,

artysta-rzeźbiarz z Przytocznej w województwie lubuskim. Przecięcia symbolicznej wstęgi dokonała Kazimiera Korpys, córka i synowa powstańców wielkopolskich. Kulminacyjnym momentem uroczystości w Miałach była akademie w szkolnej sali widowiskowo-sportowej. Głos zabrali: Anna Paniączyk – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach, Jan Graczyk – wiceburmistrz Wielenia, Ryszard Jabłonowski – naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Czarnkowie, Adam Bogrycewicz – radny Sejmiku Wielkopolskiego, Tadeusz Stachowski – przedstawiciel Zarządu Głównego i równocześnie prezes Koła Ziemi Czarnkowskiej TPPW 1918/19 i Kamil Górski – pełnomocnik posła Krzysztofa Paśzyka. Dokonano oficjalnego rozstrzygnięcia konkursów tematycznych: polonistycznego i plastycznego, a także oficjalnego ogłoszenia wyników konkursu historycznego. W części artystycznej uczniowie szkoły w Miałach, przygotowani przez zespół nauczycieli: Magdalenę Słabig, Grażynę Korpys, Jolantę Ściegienną i Arkadiusza Słabiga, zaprezentowali program ukazujący starania mieszkańców dawnego powiatu wieleńskiego o powrót w granice Rzeczypospolitej. Chóralnym pieśniami patriotycznym i żołnierskim towarzyszyła lektura fragmentów dokumentów z lat 1919 – 1920. Symbolicznym finałem uroczystości było wspólne zapalenie, przez przedstawicieli najmłodszego i najstarszego pokolenia, świec pamięci. Zaproszeni goście zwiedzili również wystawy – historyczną i plastyczną.

**10 stycznia 2020 r.** – w Żninie odbyły się powiatowe obchody 101. rocznicy odzyskania niepodległości. Zaproszeni goście, delegacje szkół, zakładów pracy, przedstawiciele jednostek samorządowych na czele z wójtami i burmistrzami oraz mieszkańcy powiatu żnińskiego spotkali się w kościele pw. św. Floriana, gdzie ks. Tadeusz Nowak przewodniczył liturgii poświęconej powstańcom wielkopolskim. Po mszy świętej, w asyście wojska, wszyscy uczestnicy uroczystości udali się ulicami miasta na teren Szkoły Podstawowej nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich.. Przybyłych gości powitał dyrektor szkoły Marek Orzechowski, prosząc druhową Bractwa Kurkowego z Piechcina o honorową salwę z historycznej armaty. Następnie rozpoczął się ceremonia wojskowy, związany z wystawieniem – przez żołnierzy 2. Batalionu Logistycznego Ziemi Żnińskiej – posterunku przed pomnikiem i wciągnięciem flagi na maszt. Reprezentacyjna Orkiestra Wojskowa odegrała hymn państwowy W dalszej części głos zabral Starosta Żniński Zbigniew Jaszczuk. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą oswobodzenie Żnina spod pruskiego zaboru, a orkiestra odegrała „Rotę”. Kolejnym punktem uroczystości był montaż słowno-muzyczny w wykonaniu nauczycieli i uczniów. Podczas akademii wiceprezes Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW, a jednocześnie prezes Koła TPPW w Żninie – Jacek Pietraszko, w uznaniu zasług w utrwalaniu pamięci o Powstaniu Wielkopolskim, wręczył Kazimierzowi Pietrzyńskiemu Odznaczenie Honorowe TPPW „Wierni Tradycji”.

**10 stycznia 2020 r.** – w Społecznej Szkole Podstawowej nr 4 w Poznaniu (Społecznej „Czwórce”) odbyła się uroczystość poświęcona pamięci powstańców wielkopolskich. Wystąpił chór szkolny z repertuarem pieśni patriotycznych i powstańczych. Młodzież szkolna i członkowie koła historycznego „Historia dla ciekawych” prezentowali swoje przemyślenia na temat Powstania Wielkopolskiego i jego uczestników, podkreślając udział w tym zrywie wielkopolskiej młodzieży. Prelekcję pt. „Geneza Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i udział skautów poznańskich w Powstaniu” wygłosił druh phm. Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. W spotkaniu, którego współorganizatorami byli instruktorzy i harcerze Chorągwi Wielkopolskiej i wielkopolski krąg seniorów ZHP, uczestniczyli licznie uczniowie oraz dyrekcja i nauczyciele szkoły, a także grono starszyny i seniorów harcerskich. Animatorem uroczystości, we współpracy z dyrekcją i gronem pedagogicznym, była druha przewodnik Elżbieta Żymałkowska-Lik.

**10 – 19 stycznia 2020 r.** – do miejskich obchodów 100 – lecia przyłączenia Bydgoszczy do Macierzy włączyło się bydgoskie Koło TPPW, organizując w bibliotece Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego wystawę fotografii „Bydgoskie pułki o rodowodzie Powstania Wielkopolskiego”. Przedstawiono na niej fotografie pozyskane od rodzin byłych żołnierzy 2/16 Pułku Ułanów Wielkopolskich, 7/61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, 8/62 Pułku Piechoty Wielkopolskiej oraz 15. Wielkopolskiego Pułku Artylerii Lekkiej. Drugim zrealizowanym projektem był „Punkt werbunkowy do Wojska Polskiego” w zabytkowym tramwaju, zorganizowany 19 stycznia w trakcie głównych uroczystości w mieście. Wystawiano w nim książeczki wojskowe ze zdjęciem wykonanym w tramwaju, w mundurze i rogatywce. Czekałym w kolejce przygrywała kapela, a mały Ignaś rozdawał śpiewniczki z tekstami piosenek powstańczych.

**11 stycznia 2020 r.** – już po raz szesnasty Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości była organizatorem rajdu „Powstańczym szlakiem”, który zakończył obchody Święta Patrona Szkoły. Obok uroczystej akademii, mszy świętej i złożenia kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, stał się on nieodłączną tradycją szkoły. Rajd zgromadził rekordową liczbę uczestników z całej gminy, na miejsce startu przybyło 106 uczniów oraz 16 opiekunów, nauczycieli, rodziców i sympatyków. Bardzo miłym akcentem był udział absolwentów szkoły. Rajd połączony jest z marszami na orientację, rozpoczyna się zawsze w miejscu – przy pomniku orła z zerwanymi kajdanami – skąd 101 lat temu, w styczniu, wyruszyli do Inowrocławia powstańcy z Pakości. Po powitaniu przez Burmistrza Pakości Zygmunta Gronia, złożono pod pomnikiem kwiaty, przypomniano ten fragment historii i uczestnicy ruszyli w teren. W Kościelcu czekał na nich ciepły poczęstunek i ognisko z pieczonymi kiełbaskami. Podsumowano konkurs na orientację, a przed powrotną drogą uczniowie zapalili jeszcze znicze na grobach poległych powstańców na kościeleckim cmentarzu. Naoczni uczestnicy tamtych bohaterских wydarzeń już nie żyją, więc rolą nauczycieli, rodziców i dziadków jest przypomnienie, że również w pakoskich dzieciach płynie powstańcza krew.

**14 – 21 stycznia 2020 r.** – odbyły się obchody 100-lecia powrotu Leszna do Macierzy.

W Archiwum Państwowym w Lesznie otwarta została wystawa pt. „Leszno w latach 1920-1939 w zbiorach fotografii i widokówek”. Następnego dnia w Bibliotece Ratuszowej odbyła się prezentacja zbiorów filatelistycznych, związana tematycznie ze 100-leciem powrotu Leszna do Macierzy. Również Biblioteka Ratuszowa była miejscem promocji książki Agnieszki Glapiak „Legenda o Lesznie”, a Wyższa Szkoła Humanistyczna promocji drugiego tomu książki „Ludzie i czasy. Leszno we wspomnieniach mieszkańców”. W programie obchodów znalazł się także wernisaż wystawy Darii Grabsztunowicz „Nukleacja”.

**17 stycznia 2020 r.** – odbyły się główne uroczystości, w których wzięli udział m. in. przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego na czele z przedstawicielami Zarządu Głównego TPPW 1918/19 – Wawrzyńcem Wierzejewskim i prof. Michałem Umbreitem. W leszczyńskiej bazylice odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny i powrotu Leszna do Macierzy. Następnie w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej Leszna. Dalsze uroczystości patriotyczne, z udziałem orkiestry wojskowej, służb mundurowych i grupy rekonstrukcyjnej, miały miejsce przy Pomniku Żołnierzy Garnizonu Leszczyńskiego. Tego samego dnia, w godzinach wieczornych, odbył się w hali „Trapez” jubileuszowy koncert dla mieszkańców. 18 stycznia w Alei Gwiazd Żużla zorganizowano piknik dla mieszkańców, na który złożyły się m. in. pokazy sprzętu wojskowego, strażackiego, policyjnego, WOPR-u i straży miejskiej gra terenowa. Na zakończenie obchodów, 21 stycznia, w Muzeum Okręgowym w Lesznie otwarta została wystawa „Styczeń 1920 – wolność i co dalej? Leszno w latach 1920 – 1939”.



**16 stycznia 2020 r.** – na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego w Biedrusku odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatan-tów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Poznaniu, z udziałem m. in. delegacji Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Zebrani złożyli wiązanki kwiatów oraz zapalili znicze przy Narodowym Panteonie Powstańców Wielkopolskich, którego inicjatorem i budowniczym był dr Jan Kucharski, wyróż-niony medalem honorowym TPPW „Wierni Tradycji”. Uczestnicy zwiedzili również wystawę poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu i poligonowi wojskowemu w Biedrusku.

**18 stycznia 2020 r.** – w sali koncertowej Poznańskich Ogólnokształcących Szkół Muzycz-nych I i II stopnia odbył się doroczny, już trzeci, uroczysty koncert pieśni patriotycznych i zwią-zanych z Wielkopolską. W programie koncertu zatytułowanego „Śpiewnik domowy” zapre-zentowany został szeroki repertuar pieśni polskich, o Polsce, kolęd i pastorałek. Wśród wyko-nawców byli uczniowie, nauczyciele, absolwenci i przyjaciele szkoły. Koncert prowadziła Agnieszka Kozłowska-Dąbek, a uczniów przygotowywali: Jolanta Kajdasz – śpiew, Anna Dolec-ka – chór i Marek Gidaszewski – fortepian. Organizatorem koncertu był Oddział TPPW w Po-znaniu, z prezesem Wawrzyńcem Wierzejewskim, współorganizatorem natomiast Komenda Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego, którą reprezentował dh phm. Piotr Pers. Z ramienia szkoły współorganizatorką była Joanna Majewska.

**18 stycznia 2020 r.** – w ramach obchodów 100 – lecia powrotu Zbąszynia do Macierzy, uczniowie należący do Młodzieżowego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskie-go, działającego w Zespole Szkół nr 1 w Nowym Tomysłu, uczestniczyli w zajęciach zorganizo-wanych przez Bibliotekę Publiczną w Zbąszyniu. Wzięli oni udział w grze „Let's Play”, z pomo-cą której, mogli poznawać historię Zbąszynia oraz regionu. Gra została przygotowana przez grupę osób związanych z miastem, które zadbały nie tylko o szatę graficzną, lecz również o przygotowanie kart z pytaniami dotyczącymi miasta.

**18 stycznia 2020 r.** – z okazji 101. rocznicy Powstania Wielkopolskiego Zarząd Koła TPPW w Inowrocławiu oraz inowrocławski oddział PTTK zorganizowały XXII Nocny Rajd



Uczestnicy XXII Nocnego Rajdu Szlakiem Powstania Wielkopolskiego. Fot. Mieczysław Kamiński

Szlakiem Powstania Wielkopolskiego na trasie: Kościelec Kujawski – Mimowola – Inowrocław. W marszu wzięło udział ponad 200 osób, dzieci i młodzież z miasta i powiatu inowrocławskiego, wraz z opiekunami oraz turyści indywidualni. Po zapaleniu zniczy przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich w Inowrocławiu oraz wykonaniu grupowego zdjęcia, uczestnicy udali się autokarami do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Jana Pawła II w Kościelcu Kujawskim. Po zwiedzeniu szkoły wzięli udział w konkursie wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, a także w konkursie w ładowaniu magazynka do karabinka na czas. Fundatorami nagród dla zwycięzców konkursów byli: Zarząd Koła TPPW w Inowrocławiu, poseł na Sejm RP Magdalena Łośko, radny powiatu inowrocławskiego Henryk Procek oraz Lech Murawski – prezes Koła nr 7 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Inowrocławiu. W uznaniu zasług w utrwalaniu pamięci i tradycji Powstania Wielkopolskiego Małgorzata Dzióbkowska – wiceprezes Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW odznaczyła odznakami honorowymi „Wierni Tradycji” Jerzego Ekerta, wieloletniego pedagoga ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. św. Wojciecha w Inowrocławiu oraz Radosława Balmowskiego z 2. Pułku Inżynieryjnego im. gen. Jakuba Jasińskiego w Inowrocławiu, wiceprezesa inowrocławskiego Oddziału PTTK. Zgodnie z tradycją rajdu nagrodzono również najmłodszego uczestnika imprezy. Po zakończeniu nastąpił wymarsz uczestników z pochodniami przez Mimowolę do Inowrocławia. Marsz zakończył się w Parku Solankowym.

**21 stycznia 2020 r.** – w poznańskim Odwachu odbyło się pierwsze w tym roku spotkanie przygotowane przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego TPPW. Na temat stanu badań, mitów oraz warsztatu pracy historyka Powstania Wielkopolskiego mówił podczas kolejnej prelekcji dr Marek Rezler – historyk, badacz dziejów Poznania i Wielkopolski oraz publicysta z bogatym dorobkiem naukowym. Wśród zapowiadanych, mających ukazać się drukiem, prac źródłowych, nad którymi pracuje historyk, znalazł się Dziennik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Był on wydawany od 16 stycznia do 31 grudnia 1919 roku. Od numeru 11, z 20 marca 1919 r. oku, ukazywał się pod nazwą Tygodnik Urzędowy. Zawierał podstawowe akty normatywne oraz informacje i zarządzenia centralnej władzy polskiej na obszarze zajętych przez powstańców wielkopolskich. W spotkaniu uczestniczyli członkowie TPPW oraz miłośnicy historii, w tym młodzież z Zespołu Szkół Komunikacji w Poznaniu.

**23 stycznia 2020 r.** – na Wydziale Humanistycznym Politechniki Koszalińskiej odbyło się kolejne spotkanie grona historyków i pasjonatów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Tym razem tematem wiodącym był „Front północny Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”. Referat wprowadzający wygłosił prof. Bogusław Polak, wybitny historyk i jednocześnie prezes Koła Polskiego Związku Filatelistów przy Politechnice Koszalińskiej. Sylwetki dowódców przedstawili: prof. Michał Polak – gen. Kazimierza Grudzielskiego, a Wawrzyniec Wierzejewski – kpt. Pawła Cymśa. Spotkaniu towarzyszył pokaz filatelistyczny, na którym zaprezentowano zbiory poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu. Referat na temat „Powstanie Wielkopolskie i jego dowódcy w dokumentacji pocztowo-filatelistycznej” wygłosił płk Leszek Bednarek, wiceprezes Koła Polskiego Związku Filatelistów. Z okazji tego wydarzenia wydano również spersonalizowane znaczki pocztowe, kartę pocztową i okolicznościowy datownik. W spotkaniu uczestniczyło kilkadziesiąt osób.

**25 stycznia 2020 r.** – w siedzibie Piłskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Pile odbyło się uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu 25-lecia Koła nr 9 TPPW im. kpt. Teofila Spychały. Wśród zaproszonych gości byli: członkowie Zarządu Województwa Wielkopolskiego Tomasz Bugajski (były starosta piłski) oraz Jacek Bogusławski, były prezydent Piły Zbigniew Kosmatka, zastępca przewodniczącego Rady Miasta Piły Kazimierz Sulima, wicestarosta piłski Arkadiusz Kubich

oraz delegacja Towarzystwa z Prezesem Honorowym TPPW Stefanem Barłogiem, prezesem Zarządu Głównego TPPW Tadeuszem Musiałem i sekretarzem generalnym ZG TPPW Piotrem Wojtczakiem. W swoim jubileuszowym wystąpieniu prezes Jan Ryszard Garbarczyk przypomniał okoliczności powstania Koła oraz najważniejsze wydarzenia i osiągnięcia w jego działalności. W uznaniu zasług w utrwalaniu pamięci i tradycji Powstania Wielkopolskiego piłskie koło zostało decyzją Kapituły – Prezydium ZG TPPW – wyróżnione Honorową Odznaką TPPW „Wierni Tradycji”. Podczas uroczystości zasłużeni członkowie Koła otrzymali Złote i Srebrne Honorowe Odznaki „Wierni Tradycji”. W tym dniu do Koła przyjęto kolejne osoby, wręczając im legitymacje członkowskie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”. Z okazji jubileuszu ukazało się wydawnictwo „W trosce o pamięć”. Szerzej o wydarzeniu na str. 130.

**26 stycznia 2020 r.** – w 101. rocznicę przysięgi Wojsk Wielkopolskich, w Poznaniu na Placu Wolności odbyła się uroczystość, podczas której płk Rafał Miernik, dowódca 12. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. gen. Stanisława Taczaka odebrał z rąk ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, sztandar wojskowy. Ojcem chrzestnym sztandaru jest Jerzy Gogołkiewicz, wnuk generała, pierwszego dowódcy Powstania, a matką chrzestną – Elżbieta Wawrzynkiewicz, prezes Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych. Sztandar jest znakiem jednostki wojskowej, symbolem sławy wojennej i tradycji oraz wierności, honoru i męstwa, których Ojczyzna wymaga od swych żołnierzy. W uroczystości wzięło udział kilkuset żołnierzy 12. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, wojska i służb mundurowych oraz wielu stowarzyszeń i organizacji, a także kombatancki, rodziny żołnierzy oraz wielu mieszkańców Poznania. W skład Społecznego Komitetu Fundatorów Sztandaru weszli: Elżbieta Wawrzynkiewicz – prezes Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych w Poznaniu, Zbigniew Hoffmann – były wojewoda wielkopolski, obecnie poseł na Sejm IX kadencji, Tadeusz Jeziorowski – honorowy prezes Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, Krzysztof Kłoskowski, Krzysztof Dembiński, płk dr hab. Juliusz Tym oraz prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski.

**28 stycznia 2020 r.** – w siedzibie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gorzowie Wielkopolskim odbyło się zebranie założycielskie Koła TPPW 1918/1919. Uczestniczyło w nim 16 osób, deklarujących przystąpienie do Towarzystwa. Zebranie otworzył prezes honorowy Lubuskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Zielonej Górze Jerzy Przybecki. Zebrani w trakcie dyskusji podjęli wiele zagadnień i zaproponowali kierunki działania, a także zadeklarowali chęć pracy na rzecz Towarzystwa i swojego środowiska. Następnie wybrano Zarząd Koła w składzie: Michał Klisiński – prezes, Andrzej Nawojczyk – sekretarz, Dorota Ciołka Wiśniewska – skarbnik i Barbara Zwolińska – członek Zarządu.

**4 lutego 2020 r.** – swarzędzkie Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919, wspólnie z Biblioteką Publiczną w Swarzędzu, zorganizowało prelekcję Wawrzyńca Wierzejewskiego pt. „Wspomnienie o Wincentym Wierzejewskim”. Bohaterem spotkania był artysta- malarz i rzeźbiarz, współtwórca skautingu i harcerstwa w Poznaniu i Wielkopolsce, założyciel i komendant Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego i zbrojnej konspiracji przygotowującej Powstanie Wielkopolskie. W grudniu 2019 roku prochy Wincentego Wierzejewskiego (1889-1972) zostały sprowadzone do Polski i uroczyście pochowane na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu. W czasie spotkania prezes swarzędzkiego Koła TPPW Arkadiusz Małyszka wręczył legitymację nowemu członkowi Towarzystwa.

**5 lutego 2020 r.** – w rocznicę lokalnych walk powstańczych, w Potulicach odbyły się obchody 101. rocznicy odzyskania niepodległości i Powstania Wielkopolskiego. Uroczystości zorganizowało Koło Gminne Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Wągrowcu z prezesem Januszem Sieronem, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Wiejskim „Strzecha” w Potulicach i Szkołą Podstawową im. Stanisława Staszica w Żelicach. Obchody rozpoczęły się od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy na miejscowym cmentarzu, gdzie spoczywają szczątki powstańców wielkopolskich oraz mszy świętej w kościele parafialnym. Następnie zebrani, przy udziale grupy rekonstrukcyjnej „Rogatywka 1918-1919” z dowódcą Tomaszem Kaczmarkiem, złożyli wiązanki kwiatów przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Potulicach. W miejscowej świetlicy odbyło się uroczyste, siódme już, spotkanie Rodzin Powstańczych, podczas którego młodzież prezentowała biogramy powstańców z okolicznych terenów, a także odbył się koncert pieśni patriotycznych. Troje członków TPPW, potomków powstańców zostało wyróżnionych Odznaczeniem Honorowym „Wierni Tradycji”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele powiatowych i gminnych władz samorządowych z wójtem gminy Przemysławem Majchrzakiem, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, grupy rekonstrukcyjne, młodzież i mieszkańcy. Zarząd Oddziału Wielkopolskiego TPPW reprezentował prezes Wawrzyniec Wierzejewski.

**11 lutego 2020 r.** – w Zespole Szkół Politechnicznych im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie odbyło się kolejne spotkanie pokoleń potomków Powstańców Wielkopolskich organizowane przez Klub Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Śremskiej wspólnie z ZSP w Śremie i związkami kombatanckimi. W spotkaniu, w którym uczestniczyli licznie potomkowie rodzin Powstańców Wielkopolskich ze Śremu i okolic, wzięli udział przedstawiciele powiatowych i miejscowych władz samorządowych oraz delegacje szkół, organizacji i stowarzyszeń. Prezes Henryka Socha podsumowała działalność Klubu w ostatnim okresie. Tradycyjnie, zaprezentowano szerzej postać kolejnego śremskiego Powstańcy Wielkopolskiego, tym razem Stanisława Posielskiego. Spotkanie miało uroczysty charakter. W części artystycznej, w programie nawiązującym do Powstania Wielkopolskiego, zaprezentowały się dzieci z przedszkola „Słoneczna Gromada” oraz uczniowie ZSP im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. Spotkanie zwieńczyło złożenie kwiatów pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich symbolizowanych przez Dobosza Powstania Wielkopolskiego. W imieniu Towarzystwa uczestniczył członek Zarządu Głównego TPPW, literat Paweł Kuszczynski, który zaprezentował zebrany kilka własnych wierszy nawiązujących do tematyki powstańczej.

**15 lutego 2020 r.** – w 101. rocznicę jego śmierci Józefa Kunerta, który zginął pod Grójcem Wielkim, a którego grób znajduje się w Swarzędzu na cmentarzu przy ul. Poznańskiej, swarzędzkie Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego zaprosiło na mszę świętą do kościoła pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Po mszy świętej zapalono symboliczny znicz na grobie wojennym Józefa Kunerta.

**16 lutego 2020 r.** – w 151. rocznicę urodzin majora Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroroga – dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego oraz w 101. rocznicę rozejmu w Trewirze, kończącego Powstanie Wielkopolskie, z inicjatywy Koła TPPW w Żerkowie w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny we Lgowie odprawiona została msza święta z ceremoniałem wojskowym. Mszę odprawił i homilię wygłosił ksiądz proboszcz Przemysław Kubiak. W mszy świętej uczestniczyły władze samorządowe Miasta i Gminy Żerków z burmistrzem Michałem Surmą, władze powiatu jarocińskiego ze starostą Lidią Czechak, przedstawiciele sołectwa Lgów, harcerze żerkowskiej 33. Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej im. M.

Kopernika oraz delegacje kół Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z Jarocina i Żerkowa. Uroczystość uświetniły poczty sztandarowe: 16. Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk im. gen. bryg. Stanisława Taczaka, Kurkowych Bractw Strzeleckich z Jarocina i Żerkowa, Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych im. J. Dziubińskiej w Tarcach, Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Żerkowie oraz Szkoły Podstawowej im. ks. J. Twardowskiego w Dobieszczyźnie. Mszę zakończyło odśpiewanie „Roty”. Dalsza część uroczystości odbyła się na przykościelnym cmentarzu, gdzie przy kwaterze Gorzeńskich i Skarżyńskich wartę honorową wystawili żołnierze jarocińskiego batalionu. Po odśpiewaniu hymnu państwowego, odbyła się modlitwa w intencji majora Gorzeńskiego i jego podkomendnych, wysłuchano także wystąpień burmistrza Michała Surmy i starosty Lidii Czechak. Salutem armatnim hołd powstańcom oddali członkowie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego z Żerkowa. Następnie delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze na mogile dowódcy jarocińskich oddziałów powstańczych, a poczty sztandarowe oddały należny mu honor. Na zakończenie uroczystości władze samorządowe gminy Żerków i powiatu jarocińskiego, w wojskowej asyście honorowej, złożyły kwiaty na grobie poległych mieszkańców ziemi Iglowskiej.

**16 lutego 2020 r.** – w 101. rocznicę zakończenia zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego członkowie witnickiego Koła TPPW udali się do sąsiedniego Dębna, gdzie spotkali się z przedstawicielami Związku Strzeleckiego „Strzelec” RP – kpt. Związku Strzeleckiego Markiem Aleksandrowiczem (występującym tego dnia w mundurze podporucznika Wojsk Wielkopolskich) mjr. Związku Strzeleckiego Józefem Cierlukiem ps. „Czarny”, ppor. Związku Strzeleckiego Felicianem Cholewińskim i potomkami ppor. Józefa Zielińskiego – powstańca wielkopolskiego, uczestnika wojny 1920 roku, sybiraka i żołnierza I Armii Wojska Polskiego, który po zakończeniu II wojny światowej osiadł w Dębnie) – na czele z wnuczką Ewą Cholewińską. Podczas spotkania sekretarz Koła TPPW Marek Łopatka omówił kwestię związaną z oznaczaniem mogił powstańców wielkopolskich specjalnymi tabliczkami. Następnie wszyscy udali się na Cmentarz Komunalny przy ul. Kościuszki, gdzie znajduje się mogiła rodziny Zielińskich, by złożyć wiązanki kwiatów przepasane szarfami w biało-czerwonych barwach.

**17 lutego 2020 r.** – w Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja angielskojęzycznego portalu Instytutu Pamięci Narodowej o Powstaniu Wielkopolskim. Uroczystość otworzył dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu Tomasz Łęcki. O idei portalu i instytucjach współtworzących projekt opowiedział dr hab. Rafał Reczek – dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, który zaprezentował zgromadzonym anglojęzyczną wersję portalu oraz nowe materiały dodane do portalu. Z kolei Jarosław Łuczak – kierownik Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, opowiedział o roli Muzeum Narodowego w upamiętnianiu Powstania Wielkopolskiego oraz o wystawie prezentującej odznaki przyznawane powstańcom. Prof. dr hab. Filip Kaczmarek reprezentujący Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przybliżył wkład tej instytucji w zawartość portalu. Wydarzenie zakończyło się wykładem prof. dr hab. Konrada Białeckiego z IPN-u, który zarysował historię działań rozejmowych kończących Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wśród instytucji współtworzących portal znajduje się m. in. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919. W wydarzeniu uczestniczyli prezes ZG TPPW – Tadeusz Musiał, prezes Oddziału Wielkopolskiego – Wierzejewski, członek Prezydium Zarządu Głównego – Zdzisław Kościański oraz członek ZG TPPW – Piotr Stachecki.

**17 lutego 2020 r.** – z okazji rocznicy podpisania rozejmu w Trewir po raz kolejny odbyło się w Poznaniu spotkanie Klubów Młodzieżowych TPPW. Organizatorami spotkania byli: Rada Młodzieżowa TPPW oraz XV Liceum Ogólnokształcące w Poznaniu. Spotkanie rozpoczęło się od powitania licznie przybyłych gości: ks. prałata Jana Stanisławskiego – delegata Jego Ekscelen-

cji Księdza Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego Stanisława Gądeckiego, Anetty Szurkowskiej – przedstawiciela Wielkopolskiego Kuratora Oświaty oraz reprezentanta Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Poznania, a także uczestników panelu eksperckiego: Marcina Wiśniewskiego – kierownika Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu, Macieja Elantkowskiego i Grzegorza Jazdona – przedstawicieli Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie oraz Waldemara Jankowiaka ze Stowarzyszenia Poznańska Grupa Rekonstrukcji Historycznej WARTA. Jako gospodarze wydarzenia głos zabrali: dyrektor liceum Grażyna Lach oraz przedstawiciel TPPW Marek Urbanowicz. Następnie ks. prałat Jan Stanisławski podzielił się refleksją na temat roli Kościoła w odzyskaniu niepodległości i sukcesie Powstania Wielkopolskiego. W kolejnej części wydarzenia głos zabierali naukowcy, eksperci zajmujący się historią Powstania Wielkopolskiego. Jako pierwszy działania Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu przedstawił jego kierownik – Marcin Wiśniewski. W drugim wystąpieniu Maciej Elantkowski i Grzegorz Jazon zaprezentowali ofertę edukacyjną i zbiory, które dostępne są w Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie. Drugą część Forum rozpoczęło wystąpienie przedstawiciela Stowarzyszenia Poznańska Grupa Rekonstrukcji Historycznej WARTA, który przedstawił działalność stowarzyszenia oraz najważniejsze fakty z historii Powstania. Następnie wystąpili przedstawiciele Klubów Młodzieżowych z XV Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Komunikacji. Na zakończenie Forum Karol Przesławski wręczył dyplom z podziękowaniami Przewodniczącemu Klubu w XV LO oraz przekazał legitymacje dla nowych członków Klubów. W spotkaniu brało udział około 140 uczniów z sześciu poznańskich szkół.

**17 lutego 2020 r.** – w Szkole Podstawowej im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Mosinie odbył się wernisaż wystawy pod nazwą „Powstanie Wielkopolskie – rozkaz!”, na której zaprezentowane zostały dokumenty z Powstania Wielkopolskiego ze zbiorów Archiwum Państwowego i Muzeum Narodowego w Poznaniu. Wystawa była prezentowana m. in. w Sejmie RP, w różnych środowiskach i szkołach na terenie Wielkopolski i kraju, a mieszkańcom Mosiny i młodzieży szkolnej zaprezentowana została dzięki staraniom Burmistrza Mosiny i dyrektor szkoły Karinie Rzepeckiej. Goście wernisażu wysłuchali prelekcji na temat materiałów źródłowych do historii Powstania Wielkopolskiego. O znaczeniu Powstania Wielkopolskiego dla odrodzenia Polski po okresie zaborów mówił Wawrzyniec Wierzejewski. Na uroczystym otwarciu wystawy, oprócz władz samorządowych gminy Mosina, rodzin powstańców wielkopolskich, przedstawicieli sołectw, osiedli, gminnych organizacji, stowarzyszeń oraz społeczności szkolnej, gościli m. in.: poseł na Sejm RP Katarzyna Kretkowska, Henryk Krystek – dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, Marcin Wiśniewski – kustosz Muzeum Powstania Wielkopolskiego, Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału TPPW w Poznaniu, Andrzej Walter z Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, Kacper Awzan z Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Poznaniu. Koordynatorem wydarzenia była Joanna Nowaczyk. W trakcie uroczystości w holu szkoły odsłonięto mural, upamiętniający Patrona Szkoły – 15. Pułk Ułanów Poznańskich. Autorem muralu jest Paweł Gregor. Młodzież szkolna zaprezentowała zebrany program artystyczny o tematyce patriotycznej.

**17 lutego 2020 r.** – odbyła się uroczysta sesja Rady Gminy Złotniki Kujawskie, podczas której decyzją Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, za kultywowanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim oraz popularyzowanie wartości, które przyświecały bohaterskim czynom powstańców, Witold Cybulski – wójt Gminy Złotniki Kujawskie oraz Mariusz Kopydłowski – nauczyciel ze Szkoły Podstawowej im. Karola Urbańskiego w Złotnikach Kujawskich zostali odznaczeni Honorową Odznaką TPPW „Wierni Tradycji”. Medale wręczyli wiceprezes Zarządu Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW Jacek Pietraszko oraz Andrzej Dargacz – prezes Koła TPPW w Inowrocławiu.



Wiceprezes Zarządu Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW Jacek Pietraszko i odznaczeni Honorową Odznaką „Wierni Tradycji”. Fot. Grzegorz Weber

**17 lutego 2020 r.** – przy pamiątkowej tablicy i muralu w Czerwonaku odbyły się uroczystości upamiętniające powstańców wielkopolskich z terenu gminy. Do odsłoniętej w ubiegłym roku tabli, zawierającej dwudziestu sześciu nazwisk dopisano nazwiska ośmiu powstańców. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz gminy z wójtem Marcinem Wojtkowiakiem i przewodniczącym Rady Gminy Wojciechem Skrzekutem, członkowie rodzin powstańczych, harcerze, młodzież i mieszkańcy.



Uroczystość przy pamiątkowej tablicy i muralu w Czerwonaku. Fot. Barbara Wicher

**18 lutego 2020 r.** – w Szkole Podstawowej im. Wandy Dobaczewskiej w Gąsawie odbył się finał V Powiatowego Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Był to konkurs dwuetapowy, w ramach którego uczniowie przygotowywali prezentacje multimedialne, a następnie rozwiązywali test wiedzy. Do konkursu zgłosiły się szkoły podstawowe z: Lubostronia, Janowca Wlkp., Gościeszyna, Mamlicza, Łabiszyna, Lasek Wielkich i gospodarz finału – Szkoła Podstawowa w Gąsawie. Stroną organizacyjną konkursu zajęły się nauczycielki historii w Szkole Podstawowej w Gąsawie – Aurelia Grajek i Katarzyna Kuchta-Tomaszewska, pod czujnym okiem dyrektora Jacka Superczyńskiego. W jury zasiadli: przewodnicząca Izabela Budzyńska – nauczyciel historii w Zespole Szkół Niepublicznych w Gąsawie, Jacek Pietraszko – wiceprezes Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW i Szymon Rosołowski – pracownik Muzeum Archeologicznego w Biskupinie. Grand Prix za najwyższą liczbę punktów w obu konkurencjach zdobyła Marta Piechowicz z Lubostronia. Patronami konkursu i fundatorami nagród byli: poseł RP Dariusz Kurzaw, Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz, Starosta Żniński Zbigniew Jaszczuk, Wójt Gminy Gąsawa Błażej Łabędzki, Instytut Pamięci Narodowej, Jacek Superczyński – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Wandy Dobaczewskiej w Gąsawie, Inter-Vax – Danuta i Wacław Górni ze Żnina, Bank Spółdzielczy „Pałuki” w Żniniu i Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Biuro Regionalne w Bydgoszczy.

**18 lutego 2020 r.** – w Nowym Tomyślu odbyła się konferencja popularnonaukowa, zorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu, Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, Wyższą Szkołę Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu – Wydział Zamiejscowy w Nowym Tomyślu oraz Zespół Szkół nr 2 im. dra Kazimierza Hołogi w Nowym Tomyślu, Uniwersytet Trzeciego Wieku w Nowym Tomyślu i Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach. Kolejna „strażacka” Akademia Niepodległości pod hasłem „Straże Pożarne w walce o granice w latach 1919- 1920”, wpisala się w ramy obchodów 101. rocznicy wyzwolenia przez powstańców Nowego Tomyśla. W spotkaniu wzięli udział m. in: wicestarosta nowotomyski – Marcin Brambor, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Tomyślu – st. kpt. mgr Marek Kołdyk, przedstawiciel Komendanta Powiatowego Policji w Nowym Tomyślu – Dariusz Kolanko, redaktor naczelny „Zeszytów Sierakowskich” – Jarosław Łożyński, wiceprezes Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego -Maciej Myczka oraz dyrektorzy szkół średnich – Elżbieta Helwing i Ireneusz Rajman. Ponadto konferencji przysłuchiwali się licznie przybyli słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Nowym Tomyślu oraz młodzież Zespołu Szkół nr 2 im. dra Kazimierza Hołogi w Nowym Tomyślu. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: członek Prezydium ZG TPPW – Zdzisław Kościński oraz prezesi kół TPPW: Maksymilian Michalczak, Małgorzata Dudek, Ryszard Tratwal.

**19 lutego 2020 r.** – w Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Żerkowie odbyła się uroczysta akademia z okazji 101. rocznicy zakończenia zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, wśród których byli m. in. Starosta Jarociński Lidia Czechak oraz Burmistrz Miasta i Gminy Żerków Michał Surma. Montaż słowno – muzyczny rozpoczął się od wystąpienia poczty sztandarowego i odśpiewania hymnu państwowego. Uczniowie przybliżyli w nim przebieg powstania. Recytowali patriotyczne wiersze, oddając w ten sposób hołd wszystkim powstańcom, którzy dzielnie walczyli i często poświęcili swoje życie w obronie Ojczyzny. Podczas uroczystości wspólnie odśpiewano „Rotę”. Akademię przygotowali uczniowie wraz z nauczycielami – Robertem Rogackim i Iloną Królak. Bez wątpienia udział w akademii był dla młodej widowni prawdziwą lekcją historii.





Uroczysta akademia z okazji 101. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w żerkowskiej Szkole Podstawowej. Foto: Łukasz Jachimczak

**20 lutego 2020 r.** – w Szkole Podstawowej w Porążynie odbyło się XXIII Spotkanie Rodzin Powstańczych. Przybyłych powitała prezes Zarządu Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 w Opalenicy – Lidia Szwechłowicz, a także dyrektor Szkoły Podstawowej w Porążynie – Longina Jakubowska. Na początek uczniowie porażyńskiej placówki zaprezentowali, związany z Powstaniem Wielkopolskim, program artystyczny pt. „Z Bogiem w sercu, z bronią w ręku, wobec wroga Ojczyzny bez lęku” wg scenariusza i w reżyserii Diany Koniecznej. Następnie członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW dr Zdzisław Kościański wręczył Honorową Odznakę TPPW „Wierni Tradycji” kapelanowi Koła o. Alojzemu Pańczakowi OFM, a także legitymacje nowym członkom Koła, wśród których znaleźli się: Henryk Kaźmierski, Mieczysława Kaźmierska, Grażyna Wiatrowska, Andrzej Wiatrowski, Czesław Kałek, Wanda Kałek, Zdzisław Pocztoy, Barbara Maria Dyderska- Wieczorek oraz Zbigniew Wieczorek. Na zakończenie spotkania zebrani mogli wysłuchać wystąpienia Jeremiego Mrocza na temat wpływu czynników zewnętrznych na Powstanie Wielkopolskie.

**25 lutego 2020 r.** – w Auli Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Nowym Tomysłu odbyło się spotkanie z cyklu Akademia Niepodległości. Prof. Marek Figura wygłosił wykład „Przeciwko „czerwonej” bez „białej” Rosji”. Akademia Niepodległości to ogólnopolski projekt Instytutu Pamięci Narodowej, zaplanowany na lata 2017-2021. W wydarzeniu, obok studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku, uczestniczyli uczniowie Zespołu Szkół nr 1 i Zespołu Szkół nr 2 w Nowym Tomysłu oraz goście przybyli z ościennych gmin i powiatów. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: członek Prezydium TPPW – Zdzisław Kościański oraz prezesi Kół TPPW: Antoni Fornalski, Małgorzata Dudek, Ryszard Tratwal. Wiceprezes Związku Oficjów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego -Maciej Myczka zaprosił uczestników wydarzenia na VI Marsz Katyński w Wolsztynie, który zaplanowano na 4 kwietnia 2020 roku. Poświęcony on jest upamiętnieniu 22 tysięcy oficerów, policjantów zamordowanych w Rosji sowieckiej w 1940 roku, w tym licznym powstańcom wielkopolskim.

**27 lutego 2020 r.** – Biblioteka Pedagogiczna im. Piotra Palińskiego w Wągrowcu zorganizowała wernisaż wystawy poświęconej swojemu Patronowi, dla uczczenia 70. rocznicy jego śmierci. W czasie spotkania m. in., zaprezentowano fragmenty listów i kondolencji oraz film przywołujący postać Piotra Palińskiego – nauczyciela, wychowawcy, redaktora oraz działacza oświatowego i niepodległościowego na terenie zaboru pruskiego. Piotr Paliński, Mimo że z powodu wygnania nie brał udziału w Powstaniu Wielkopolskim, jest uważany za jedną z ważniejszych postaci krzewiących kulturę i tożsamość narodową oraz patriotyzm Polaków pod zaborem pruskim. Ta rola została doceniona m. in. przez nadanie mu Krzyża Niepodległości i Medalu „Za Zasługi dla Towarzystwa Wojaków i Powstańców.” Złożono również kwiaty na mogile Piotra Palińskiego na Cmentarzu Komunalnym w Wągrowcu. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -19 reprezentował Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego.

**29 lutego 2020 r.** – dla upamiętnienia 101. rocznicy zakończenia zwycięstwem Powstania Wielkopolskiego oraz uczczenia 100-lecia odzyskania Niepodległości odbył się XVIII Rajd Szlakiem Szwadronu Nadgoplańskiego Mimo wietrznej pogody, na starcie rajdu stawiło się blisko 150 uczestników. Rajd zorganizował Zarząd Koła TPPW w Inowrocławiu we współpracy z władzami Miasta Gniewkowa z burmistrzem Adamem Straszyńskim oraz z-cą burmistrza Jarosławem Tomczykiem, ponadto po raz pierwszy piechurów gościła Szkoła Podstawowa w Gąskach. Rajd rozpoczął się w Inowrocławiu, skąd autokary przewiozły uczestników do Słońska. Stamtąd rajd ruszył w kierunku Gąsek. Podczas marszu rozegrano grę terenową tematycznie związaną z Powstaniem Wielkopolskim, a na miejscu rozstrzygnięto konkurs plastyczny. Historię powstania tablicy pamiątkowej w Gąskach, poświęconej trzem powstańcom wielkopolskim z „Batalionu Nadgoplańskiego”, poległym 7 lutego 1919 roku, przedstawiła uczestnikom rajdu Teresa Świerszcz. Pod tablicą zostały zapalone znicze. Rajd niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. W tym roku uczestnikami byli: uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 4, Szkoły Podstawowej nr 5, Szkoły Podstawowej nr 6, Szkoły Podstawowej nr 10, Szkoły Podstawowej nr 11, ZSI z Inowrocławia, Szkoły Podstawowej ze Złotnik Kujawskich, Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza OWDiR i turyści indywidualni Na podsumowaniu rajdu obecni byli zaproszeni goście: Leszek Sienkiewicz – radny Powiatu Inowrocławskiego, zastępca burmistrza Gniewkowa – Jarosław Tomczyk, Alicja Magdowska – sekretarz Gminy Gniewowa, Lidia Świdorowicz – pracownik Miasta i Gminy w Gniewkowie. Wręczono nagrody zwycięzcom gry terenowej i laureatom konkursu plastycznego. Fundatorami nagród byli: inowrocławski Oddział PTTK, starosta powiatu inowrocławskiego Wiesława Pawłowska, IPN w Poznaniu – Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej, naczelnik Marta Szczesiak – Ślusarek oraz Witold Sobócki. Nagrody i dyplomy zwycięzcom wręczali zaproszeni goście. Sekretarz Gminy Alicja Magdowska wręczyła również sześciu osobom medale wydane z okazji 100-lecia Odzyskania Niepodległości Gniewkowa.

**5 marca 2020 r.** – w Zespole Szkół nr 2 im. dra Kazimierza Hołogi w Nowym Tomysłu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pt. „Zaklęte karty reakcji. Polskie Podziemie Niepodległościowe w latach 1944-1956”, poświęconej Żołnierzom Wyklętym. Obecni byli m. in. dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu – dr hab. Rafał Reczek oraz członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW – dr Zdzisław Kościański. Następnie w auli Wydziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji odbyło się spotkanie młodzieży z Januszem Niemcem, synem mjra Antoniego Żubryda ps. Zuch, dowódcy Narodowych Sił Zbrojnych, który mówił o losach swojego ojca oraz swoich losach z nim związanych. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie Zespołu Szkół nr 2 im. dra Kazimierza Hołogi oraz I Akademickiej Szkoły Podstawowej w Nowym Tomysłu.

**6 marca 2020 r.** – w Ośrodku Kultury i Turystyki w Pakości odbył się wernisaż wystawy poświęconej udziałowi kompanii pakoskiej w Powstaniu Wielkopolskim. Wzięli w nim udział m. in. Zygmunt Groń – burmistrz Pakości, radni, potomkowie powstańców, członkowie Koła TPPW, społeczność Szkoły Podstawowej im Powstańców Wielkopolskich oraz mieszkańcy. Swoją obecnością zaszczytili wernisaż goście specjalni: wnuczka legendarnego dowódcy kompanii pakoskiej Władysława Poczekaja – Bogna Poczekaj-Ryszczuk, wnuk dowódcy walk o Inowrocław kpt. Pawła Cyma – Rafał Cym, wiceprezes Kujawsko-Pomorskiego Oddziału TPPW – Jacek Pietraszko, prezes koła TPPW z Łabiszyna – Ewa Leżoń, miłośnicy historii z Inowrocławia, Janikowa i Żnina. Otwarcie wystawy uświetnili mini koncertem pieśni patriotycznych uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Inicjatorami przedsięwzięcia byli: dyrektor Ośrodka Kultury i Turystyki – Sebastian Witkowski, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich – Mirosław Gozdera oraz prezes pakoskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – Małgorzata Dzióbkowska. Projekt wystawy wykonał Arkadiusz Fryszka, militaria i mundury udostępnił S. Witkowski. Sztandary i pamiątki po powstańcach pochodziły ze zbiorów Izby Tradycji Szkoły, Marka Puczkarskiego, Katarzyny Podczaskiej oraz od członków pakoskiego koła TPPW. Wystawa w założeniu miała trwać od 6 marca do 3 kwietnia. Zaistniała sytuacja epidemiologiczna jednak zweryfikowała plany organizatorów. Od 1 maja reportaż z wystawy można było oglądać na stronie okit.com.pl, a od 4 maja wystawa została ponownie otwarta dla zwiedzających.



Goście i organizatorzy wystawy w pakoskim Ośrodku Kultury i Turystyki.

Fot. Ośrodek Kultury i Turystyki w Pakości

**9 marca 2020 r.** – społeczność Szkoły Podstawowej im. Leonarda Śliwińskiego w Sątopach zorganizowała uroczysty apel, na który zaprosiła do szkoły badacza historii XX wieku – dra Zdzisława Kościańskiego, członka Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, który w swoim wystąpieniu przybliżył lokalne postacie Żołnierzy Wyklętych, w tym m. in. powstańca wielkopolskiego ppłk. dypl. Józefa Skrzydlewskiego.

**3 maja 2020 r.** – ze względu na trwającą pandemię koronawirusa, nie organizowano w tym roku w Poznaniu i innych miastach obchodów 229. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w tradycyjnej formie. Patriotyzm oraz szacunek do symboli narodowych manifestowano najczęściej w symboliczny sposób. Na wielu budynkach, w oknach i na balkonach pojawiły się biało – czerwone flagi. Szereg inicjatyw związanych z obchodami realizowanych było również online, w mediach społecznościowych.

**12 czerwca 2020 r.** – w Tarcach koło Jarocina pamiętano o dowódcy jarocińskich kompanii Powstania Wielkopolskiego. Delegacja uczniów, maturzystów i grona pedagogicznego z Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych złożyła okolicznościową wiązanek kwiatów oraz zapaliła znicze w 94. rocznicę śmierci mjr. Ostroróg-Gorzeńskiego. Towarzyszyli im przedstawiciele Klubu Regionalistów Ziemi Jarocińskiej oraz Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z Jarocina.

**12 czerwca 2020 r.** – w Jarocinie uczczono 94. rocznicę śmierci mjr. Ostroróg-Gorzeńskiego. Maciej Śledzianowski – przewodniczący Komisji Budżetowej Rady Miejskiej, który reprezentował Burmistrza Jarocina, złożył okolicznościową wiązanek kwiatów przed pomnikiem dowódcy jarocińskich kompanii Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919. Przedstawiciele Klubu Regionalistów Ziemi Jarocińskiej oraz Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego także złożyli kwiaty i zapalili znicze.



Przedstawiciele Rady Miejskiej, Klubu Regionalistów Ziemi Jarocińskiej oraz Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego pod pomnikiem mjr. Zbigniewa Ostroróg – Gorzeńskiego. Fot. Marian Broda

**14 czerwca 2020 r.** – w 94. rocznicę śmierci mjr. Zbigniewa Ostroróg – Gorzeńskiego, dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego, w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny we Lgowie, z inicjatywy Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Żerkowie, odprawiona została msza święta w jego intencji oraz wszystkich jego podko-

mendnych. Nabożeństwo odprawił i homilię wygłosił ksiądz proboszcz Przemysław Kubiak. Z uwagi na obowiązujące obostrzenia związane z pandemią, w uroczystości nie wzięły udziału poczty sztandarowe. Ograniczona została również liczba zaproszonych delegacji do władz samorządowych Miasta i Gminy Żerków z wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Żerkowa Grzegorzem Andraszakiem i sekretarzem Gminy Żerków Bartłomiejem Nowickim, reprezentanta Rady Powiatu Jarocińskiego Jacka Jędraszczyka, delegacji żerkowskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z prezesem Robertem Rogackim i wiceprezesem Barbarą Urbańską oraz przedstawiciele 16. Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk ze starszym chorążym sztabowym Maciejem Piekarskim na czele. Dalsza część obchodów przeniosła się na przykościelny cmentarz, gdzie przy kwaterze Gorzeńskich i Skarżyńskich ksiądz proboszcz przewodniczył modlitwie. Następnie zgromadzone delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze na mogile dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego oraz na grobie poległych mieszkańców ziemi łgowskiej. Pomimo trudnego czasu związanego z epidemią, w uroczystości wzięli udział mieszkańcy Łgowa i okolic, manifestując tym samym swą żywą pamięć o tych, którzy przywrócili wolność kolebce polskiej państwowości.

**15 czerwca 2020 r.** – odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919. W związku z sytuacją epidemiologiczną, uniemożliwiającą odbycie go w formie tradycyjnej, zastosowano formę zdalną obrad. Przesłane do członków Zarządu sprawozdania z działalności Towarzystwa w roku 2019 w wersji elektronicznej, zostały przyjęte jednogłośnie w przeprowadzonym głosowaniu. Przekazano również tą drogą swoje uwagi i wnioski, a także propozycje działań w bieżącym roku.

**27 czerwca 2020 r.** – na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego w Biedrusku odbyły się uroczystości z okazji 101. rocznicy Powstania Wielkopolskiego i odzyskania niepodległości przez Wielkopolskę. Miały one miejsce rok po odsłonięciu w tym miejscu Narodowego Panteonu Powstania Wielkopolskiego. Pomysłodawcą i sponsorem budowy Panteonu jest dr inż. Jan Ku-



Warta honorowa przy Narodowym Panteonie Powstania Wielkopolskiego w Biedrusku. Fot. Piotr Pers

charski, wyróżniony w 2019 roku Odznaczeniem Honorowym „Wierni Tradycji”, przyznawanym przez Prezydium Zarządu Głównego TPPW. Uroczystości rozpoczęła msza święta, celebrowana przez miejscowego proboszcza ks. Tomasza Ibsza w kaplicy przy jednostce wojskowej. Następnie delegacje i indywidualni uczestnicy uroczystości złożyli pod pomnikiem wiązanki kwiatów i zapalili znicze. Okolicznościowe przemówienia wygłosili gospodarze i organizatorzy uroczystości. Głos zabrał również przedstawiciel Towarzystwa – Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918 -1919. Ceremonię wzbogacił występ chóru „Akord” ze Swarzędza z bogatym repertuarem pieśni patriotycznych oraz okolicznościowa prezentacja baletowa w wykonaniu dzieci. W uroczystości wzięli udział m. in. przedstawiciele miejscowych władz samorządowych z wójtem gminy Suchy Las Grzegorzem Wojterą, gen. Jan Podhorski, ppłk dypl. Jarosław Muszyński z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych, przedstawiciele organizacji kombatanckich, w tym delegacja Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych z wiceprezesem Mirosławem Grzędowskim na czele, członkowie Stowarzyszenia Biedrusko, harcerze z phm. Piotrem Persem, reprezentującym Komendę Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, przedstawiciele wielkopolskiego „Sokoła” i inni.

Dziękujemy za nadesłane informacje i zdjęcia. Zostały one wykorzystane w kronice na stronie internetowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego ([www. powstaniewielkopolskie. pl](http://www.powstaniewielkopolskie.pl)) oraz w kronice „Wielkopolskiego Powstańca”.

**Relacje z wydarzeń nadesłali m. in.:**

Piotr Adamczewski, Ryszard Andrzejewski, Jan Balcerzak, Damian Bączkiewicz, Bartosz Borowiak, Kamila Czechowska, Andrzej Dargacz, Małgorzata Dzióbkowska, Antoni Fornalski, Adam Galus, Robert Gawęł, Wiesława Grobelna, Tadeusz Kaźmierczak, Zdzisław Kościański, Kazimierz Krawiarz, Jacek Krzyżański, Waldemar Kwieciński, Andrzej Lindecki, Arkadiusz Małyżka, Tadeusz Musiał, Maciej Myczka, Marian Piątkowski, Karol Przesławski, Robert Rogacki, Beata Sieradzka, Arkadiusz Słabig, Piotr Stachecki, Robert Strzelecki, Jacek Superczyński, Krystian Szymczak, Anna Wach, Wawrzyniec Wierzejewski.

## SPS TREŚCI

### **Od Redakcji**

(XXX-lecie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego - wspomnienia)

- Stefan Barłóg ..... 3

### **I. Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO - POWSTAŃCZYCH**

1. Powstańcze boje poza granicami Wielkopolski Cz. 3 - Marek Rezler ..... 9

2. Naczelna Rada Ludowa w Powstaniu Wielkopolskim  
- Karol Przesławski .....29

3. Londyńskie obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.  
Cz.3 - Bogusław Polak, Michał Polak .....35

4. Między endecją a sanacją. Weterani Powstania Wielkopolskiego  
wobec głównych kierunków politycznych 1926 - 1939  
Grzegorz Wojciechowski .....62

5. Józef Piłsudski a Wielkopolska - Tomasz Kościański ..... 78

6. Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego  
List kpt. Wincentego Wierzejewskiego .....85

7. Poszukiwanie informacji i pamiątek po żołnierzach bydgoskiego  
362 Pułku Piechoty, uczestnikach bitwy pod Brodnicą  
18 sierpnia 1920 r. ....90

### **II. POWSTANIE WIELKOPOLSKIE W KULTURZE ...**

1. Powstanie Wielkopolskie 1918 -1919 w literaturze pięknej  
- Paweł Kuszczynski .....91

2. Córki Generała – Paweł Kuszczynski .....103

3. Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim  
- Zdzisław Kościański .....104

### **III. POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY**

1. Inicjatywy młodzieżowe w Oddziale Lubuskim TPPW  
- Katarzyna Zielińska .....121

2. Uroczystość wręczenia sztandaru Szkole Podstawowej w Rynarzewie  
- Piotr Adamczewski .....126

<b>IV. 25-LECIE KOŁA TPPW IM. KPT. TEOFILA SPYCHAŁY W PILE</b>	
– Jan Ryszard Garbarczyk, Jan Balcerzak .....	130
<b>V. Laureaci Nagrody Honorowej „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”</b>	
– J. Sałata .....	145
<b>VI. Uroczystość złożenia prochów płk. Wincentego Wierzejewskiego na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu</b>	
– Alina Kucharska .....	157
<b>VII. PRO MEMORIA</b>	
Tomasz Szeszycki (1954-2019) .....	164
Non omnis Moriar. Wspomnienie o śp. Janie Głodku (1932-2020) .....	165
<b>VII. KRONIKA NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ</b>	
Jacek Pietraszko, Jerzy Przybecki, Piotr Wojtczak (redakcja) .....	167